

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 28. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 6 grudnia 2012 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2012

TREŚĆ

28. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 6 grudnia 2012 r.)

str.

str.

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Renata Zaremba 137

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Wanda Nowicka 137

Punkt 12. porządku dziennego: Pytania

w sprawach bieżących

Poseł Urszula Augustyn 138

Minister Edukacji Narodowej

Krystyna Szumilas 138

Poseł Domicela Kopaczewska 139

Minister Edukacji Narodowej

Krystyna Szumilas 139

Poseł Beata Szydło 140

Poseł Kazimierz Moskal 140

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej

Tadeusz Jarmuziewicz 141

Poseł Stanisław Ożóg 142

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej

Tadeusz Jarmuziewicz 143

Poseł Piotr Chmielowski 143

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej

Tadeusz Jarmuziewicz 144

Poseł Jerzy Borkowski 145

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej

Tadeusz Jarmuziewicz 145

Poseł Jerzy Borkowski 146

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk 146

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Sławomir Neumann 146

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk 148

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Sławomir Neumann 148

Poseł Dariusz Joński 149

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Sławomir Neumann 149

Poseł Leszek Aleksandrak 150

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Sławomir Neumann 151

Poseł Iwona Kozłowska 151

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Maciej Grabowski 152

Poseł Stanisław Lamczyk 152

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Maciej Grabowski 152

Poseł Artur Górski 153

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw

Wewnętrznych Stanisław Rakoczy 153

Poseł Małgorzata Gosiewska 155

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw

Wewnętrznych Stanisław Rakoczy 155

Poseł Jan Kaźmierczak 156

Podsekretarz Stanu

w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej

Piotr Styczeń 156

Poseł Jan Kaźmierczak 157

Poseł Adam Kwiatkowski 158

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Maciej Grabowski 158

Poseł Jan Dziedzic 159

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Maciej Grabowski 160

Poseł Mirosława Nykiel 160

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Maciej Grabowski 161

Poseł Aleksandra Trybuś 161

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Maciej Grabowski 162

Poseł Tadeusz Aziewicz 162

Minister Skarbu Państwa

Mikołaj Budzanowski 162

Poseł Renata Zaremba 163

Minister Skarbu Państwa

Mikołaj Budzanowski 164

Punkt 13. porządku dziennego: Informacja bieżąca

Poseł Marek Sawicki 165

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk 165

Poseł Artur Dunin 167

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski 167

Poseł Piotr Zgorzelski 168

Poseł Cezary Olejniczak 168

Poseł Józef Rojek 169

Poseł Ryszard Galla 169

Poseł Iwona Kozłowska 170

Poseł Robert Telus 170

Poseł Józef Racki 170

Poseł Romuald Ajchler 171

Poseł Jacek Bogucki 171

Poseł Anna Nemś 172

Poseł Anna Paluch 172

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk.....	172
Poseł Robert Telus.....	173
Poseł Jan Krzysztof Ardanowski.....	173
Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk.....	173
Poseł Piotr Szeliga.....	174
Poseł Krystyna Poślednia.....	174
Poseł Henryk Kowalczyk.....	175
Poseł Zbigniew Sosnowski.....	175
Poseł Teresa Hoppe.....	176
Poseł Piotr Polak.....	176
Poseł Marek Gos.....	176
Poseł Dorota Niedziela.....	177
Poseł Henryk Smolarz.....	177
Poseł Jan Warzecha.....	178
Poseł Małgorzata Pępek.....	178
Poseł Mirosław Maliszewski.....	178
Poseł Henryk Siedlaczek.....	179
Poseł Zbigniew Kuźmiuk.....	179
Poseł Andrzej Orzechowski.....	180
Poseł Marcin Witko.....	180
Poseł Marek Sawicki.....	181
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk.....	182
Punkt 14. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o finansach publicz- nych oraz ustawy o podatku od towa- rów i usług	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk.....	184
Poseł Dariusz Rosati.....	185
Poseł Henryk Kowalczyk.....	186
Poseł Wincenty Elsner.....	187
Poseł Genowefa Tokarska.....	188
Poseł Ryszard Zbrzyzny.....	189
Poseł Andrzej Romanek.....	190
Poseł Zbigniew Kuźmiuk.....	191
Poseł Wincenty Elsner.....	192
Poseł Ryszard Zbrzyzny.....	193
Poseł Lidia Gądek.....	193
Poseł Krystyna Skowrońska.....	193
Poseł Piotr Szeliga.....	194
Poseł Andrzej Romanek.....	194
Poseł Wiesław Stanisław Janczyk.....	194
Poseł Henryk Kowalczyk.....	195
Poseł Dariusz Rosati.....	195
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk.....	195
Punkt 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instru- mentów finansowych do zorganizowa- nego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych oraz niektórych innych ustaw	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk.....	197

Poseł Krystyna Skowrońska.....	198
Poseł Wiesław Stanisław Janczyk.....	200
Poseł Wincenty Elsner.....	200
Poseł Jan Łopata.....	201
Poseł Zbigniew Matuszczak.....	202
Poseł Jacek Bogucki.....	203
Poseł Zbigniew Kuźmiuk.....	204
Poseł Wiesław Stanisław Janczyk.....	204
Poseł Zbigniew Matuszczak.....	204
Poseł Ryszard Zbrzyzny.....	205
Poseł Wincenty Elsner.....	205
Poseł Krystyna Skowrońska.....	205
Poseł Gabriela Masłowska.....	206
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk.....	206
Zmiana porządku dziennego	
Wicemarszałek Wanda Nowicka.....	207
Punkt 16. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Kultury i Środków Prze- kazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia setnej rocznicy urodzin Jerzego Turowicza	
Poseł Sprawozdawca Jerzy Fedorowicz....	207
Poseł Urszula Augustyn.....	208
Poseł Jarosław Rusiecki.....	208
Poseł Piotr Paweł Bauć.....	209
Poseł Krystyna Ozga.....	210
Poseł Jerzy Wenderlich.....	210
Poseł Andrzej Dąbrowski.....	210
Poseł Gabriela Masłowska.....	211
Poseł Jerzy Fedorowicz.....	211
Punkt 17. porządku dziennego: Spra- wozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o przedstawionym przez Prezydium Sejmu projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2013 Ro- kiem Osób Niepełnosprawnych	
Poseł Sprawozdawca Joanna Bobowska....	212
Poseł Jan Dziedziczak.....	212
Poseł Marek Plura.....	213
Poseł Krystyna Ozga.....	213
Poseł Tadeusz Tomaszewski.....	214
Poseł Andrzej Dąbrowski.....	214
Poseł Piotr Paweł Bauć.....	215
Poseł Barbara Bubula.....	215
Poseł Jan Dziedziczak.....	216
Poseł Piotr Polak.....	216
Poseł Tadeusz Tomaszewski.....	216
Poseł Joanna Bobowska.....	216
Punkt 18. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Kultury i Środków Prze- kazu o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2013 Rokiem Jana Czochralskiego	
Poseł Sprawozdawca	
Małgorzata Kidawa-Błońska.....	217
Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska....	218
Poseł Robert Kołakowski.....	218

Poseł Piotr Paweł Bauć	219
Poseł Krystyna Ozga	219
Poseł Anna Bańkowska	219
Poseł Andrzej Dąbrowski	220
Punkt 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2013 Rokiem Juliana Tuwima	
Poseł Sprawozdawca	
Iwona Śledzińska-Katarasińska	220
Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska	221
Poseł Jacek Świat.	222
Poseł Piotr Paweł Bauć	222
Poseł Krystyna Ozga	223
Poseł Dariusz Joński	223
Poseł Andrzej Dąbrowski	224
Punkt 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2013 Rokiem Witolda Lutosławskiego	
Poseł Sprawozdawca Wiesław Suchowiejko ..	224
Poseł Joanna Bobowska	225
Poseł Barbara Bubula	226
Poseł Piotr Paweł Bauć	227
Poseł Krystyna Ozga	227
Poseł Dariusz Joński	227
Poseł Andrzej Dąbrowski	228
Poseł Piotr Polak	228
Punkt 21. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego	
Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej	
Andrzej Porawski.	229
Poseł Waldy Dzikowski	231
Poseł Stanisław Ożóg.	232
Poseł Tomasz Makowski	233
Poseł Piotr Zgorzelski	234
Poseł Zbyszek Zaborowski.	234
Poseł Jacek Bogucki.	235
Poseł Anna Paluch	236
Poseł Ewa Malik	237
Poseł Maria Nowak	237
Poseł Zbigniew Kuźmiuk	237
Poseł Krzysztof Lipiec	238
Poseł Andrzej Szlachta	238
Poseł Stanisław Ożóg.	239
Poseł Adam Rogacki	239
Poseł Józef Rojek	239
Poseł Tadeusz Tomaszewski	240
Poseł Maria Zuba	240
Poseł Waldemar Sługocki	241
Poseł Romuald Ajchler	241
Poseł Piotr Zgorzelski	242
Poseł Edward Siarka	242
Poseł Piotr Szeliga	243

Poseł Marzena Machałek.	243
Poseł Jacek Bogucki.	244
Poseł Elżbieta Witek	244
Poseł Jacek Sasin.	245
Poseł Bogdan Rzońca.	245
Poseł Piotr Pyzik	246
Poseł Izabela Kloc	246
Poseł Lech Sprawka.	246
Poseł Marek Suski	247
Poseł Marcin Witko	247
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Maciej Grabowski	248
Przedstawiciel Komitetu	
Inicjatywy Ustawodawczej	
Andrzej Porawski	250
Zmiana porządku dziennego	
Wicemarszałek Cezary Grabarczyk	252
Punkt 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich o poselskim projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej	
Poseł Sprawozdawca	
Kazimierz Michał Ujazdowski	252
Poseł Tomasz Głogowski	254
Poseł Elżbieta Witek	255
Poseł Maciej Mroczek	256
Poseł Józef Zych.	256
Poseł Romuald Ajchler	257
Poseł Jan Ziobro.	258
Poseł Ewa Malik	259
Poseł Jadwiga Wiśniewska	259
Poseł Krystyna Pawłowicz.	260
Poseł Zbigniew Kuźmiuk.	260
Poseł Marzena Machałek	261
Poseł Artur Górski	261
Poseł Beata Mazurek	261
Poseł Maria Nowak	262
Poseł Marek Suski	262
Poseł Bogdan Rzońca.	262
Poseł Janusz Śniadek	263
Poseł Marek Matuszewski.	263
Poseł Piotr Szeliga	263
Poseł Romuald Ajchler	264
Poseł Elżbieta Witek	264
Poseł Kazimierz Michał Ujazdowski.	265
Punkt 23. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Marek Wójcik	267
Poseł Grzegorz Raniewicz	267
Poseł Artur Górski.	267
Poseł Henryk Kmiecik.	267
Poseł Mirosław Pawlak	268
Poseł Romuald Ajchler	268

Posel Edward Siarka	268
Posel Grzegorz Raniewicz	269
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Roman Dmowski	269
Posel Marek Wójcik	269

**Punkt 24. porządku dziennego: Sprawoz-
danie Komisji Finansów Publicznych
o uchwale Senatu w sprawie ustawy
o zmianie ustawy o podatku od towa-
rów i usług oraz niektórych innych
ustaw**

Posel Sprawozdawca Bożena Szydłowska ...	269
Posel Janusz Cichoń	270
Posel Maria Zuba	270
Posel Wincenty Elsner	270
Posel Genowefa Tokarska	271
Posel Ryszard Zbrzyzny	271
Posel Andrzej Romanek	272
Posel Piotr Chmielowski	272
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski	273
Posel Bożena Szydłowska	273

**Punkt 25. porządku dziennego: Sprawoz-
danie Komisji Finansów Publicznych
o uchwale Senatu w sprawie ustawy
o zmianie niektórych ustaw w związku
z realizacją ustawy budżetowej**

Posel Sprawozdawca Paweł Arndt	273
Posel Paweł Arndt	274
Posel Henryk Kowalczyk	274
Posel Wincenty Elsner	275
Posel Jan Łopata	275
Posel Ryszard Zbrzyzny	275
Posel Jacek Bogucki	276
Posel Piotr Chmielowski	276
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski	277
Posel Paweł Arndt	277

**Punkt 26. porządku dziennego: Sprawoz-
danie Komisji Finansów Publicznych
oraz Komisji Infrastruktury o uchwale
Senatu w sprawie ustawy o zmianie
ustawy o podatku tonazowym oraz
niektórych innych ustaw**

Posel Sprawozdawca Lucjan Marek Pietrzczyk	277
Posel Tomasz Smolarz	278

Posel Michał Jach	278
Posel Piotr Chmielowski	278
Posel Józef Racki	279
Posel Romuald Ajchler	279
Posel Jarosław Żaczek	279
Posel Piotr Chmielowski	279
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Anna Wypych-Namietko	279

**Punkt 27. porządku dziennego: Sprawoz-
danie Komisji Polityki Społecznej
i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie
ustawy o zmianie ustawy o świadcze-
niach rodzinnych oraz niektórych
innych ustaw**

Posel Sprawozdawca Magdalena Kochan ...	280
Posel Beata Mazurek	280
Posel Jacek Kwiatkowski	280
Posel Piotr Walkowski	280
Posel Marek Plura	281
Posel Anna Bańkowska	281

Oświadczenia

Posel Jerzy Szmit	281
Posel Piotr Pyzik	282
Posel Kazimierz Gołojuch	283
Posel Marek Poznański	284

(Przerwa w posiedzeniu)

**Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygló-
szonych**

Posel Andrzej Szlachta	287
Posel Jan Warzecha	287
Posel Waldemar Andzel	287
Posel Piotr Chmielowski	288
Posel Marian Cycoń	288
Posel Andrzej Dąbrowski	289
Posel Czesław Hoc	290
Posel Józef Rojek	291
Posel Bogdan Rzońca	291
Posel Piotr Szeliga	292
Posel Andrzej Szlachta	292
Posel Jan Warzecha	293
Posel Jan Ziobro	293
Posel Jarosław Żaczek	293

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9)

(Na posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Sejmu Wanda Nowicka, Jerzy Wenderlich, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak, Cezary Grabarczyk i Marek Kuchciński)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję panią posłankę Renatę Zarembę i panów posłów Jana Ziobro, Marka Wojtkowskiego oraz Marcina Witkę.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą pani posłanka Renata Zaremba oraz pan poseł Marek Wojtkowski.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Jan Ziobro i Renata Zaremba.

Proszę panią posłankę sekretarz o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Renata Zaremba:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— Infrastruktury wspólnie z Komisją Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 9.30,

— Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 9.30,

— Infrastruktury wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 9.30,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 10,

— Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 10,

— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 10,

— Spraw Wewnętrznych – godz. 10,

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 10,

— Kultury i Środków Przekazu – godz. 11,

— Ustawodawczej – godz. 11,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11.30,

— do Spraw Służb Specjalnych – godz. 12,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 12,

— Skarbu Państwa – godz. 12,

— do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 13,

— Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 13,

— Łączności z Polakami za Granicą – godz. 13,

— Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 14,
— Odpowiedzialności Konstytucyjnej – godz. 14,
— Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 15,

— Gospodarki – godz. 15,

— Finansów Publicznych – godz. 16,

— Spraw Zagranicznych – godz. 16,

— Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 16.30,

— Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 16.30,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 17.

Komunikaty. W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Parlamentarnego Zespołu ds. Obrony Demokratycznego Państwa Prawa – godz. 10.30, sala nr 13, budynek G,

— Parlamentarnego Zespołu Sportu Akademickiego – godz. 11, sala nr 25, budynek G,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Afryki – godz. 15, sala nr 25, budynek G,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Gazu Łupkowego – godz. 17, sala nr 25, budynek G. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo.

Komisja Finansów Publicznych przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 942.

W związku z tym, na podstawie art. 95f regulaminu Sejmu, marszałkini Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm pozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Wicemarszałek Wanda Nowicka

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o uchwałach Senatu w sprawie ustaw: o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw, a także o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 936 i 943.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałkini Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusjach nad tymi punktami wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut.

Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie.

Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty.

Marszałkini Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Przystępujemy do rozpatrzenia pytań.

Pierwsze pytanie zostało skierowane przez panią posłankę Urszulę Augustyn oraz panią posłankę Domicelę Kopaczewską z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska. Pytanie dotyczy wyników badań instytucji międzynarodowych dotyczących efektów zmian zachodzących w polskim systemie edukacji. Pytanie to zostało skierowane do ministra edukacji narodowej.

Bardzo proszę panią posłankę Urszulę Augustyn o sformułowanie pytania.

Posel Urszula Augustyn:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! System edukacji jest materią szalenie delikatną, taką bardzo żywą, w związku z tym każda zmiana, która w niej zachodzi, jest zmianą, która nie jest od razu odczuwalna, i potrzeba naprawdę długiego czasu na to, żeby stwierdzić, zbadać w jakikolwiek sposób – bo to też jest trudno zbadać – czy zmiana, która została wprowadzona, jest zmianą przynoszącą skutki pozytywne czy też raczej negatywne.

Wiadomą jest rzeczą, że ci, którzy oceniają to – a mam tutaj na myśli przede wszystkim parlament, bo on ocenia działalność ministerstwa edukacji – oceniają to może w sposób nie zawsze obiektywny. W związku z tym pozostaje zawsze pytanie, jak ocenić, w jaki sposób zbadać problem, podejść do problemu, tak żeby móc definitywnie stwierdzić, że zmiany, które zostały wprowadzone, idą w dobrym kierunku. Czy zmiany, które są wprowadzane – a są wprowadzane w naszym systemie od wielu lat, są systematycznie realizowane – przynoszą pozytywy czy negatywy? Bierze się zapewne tutaj pod uwagę opinię rodziców, bierze się zapewne pod uwagę opinię środowiska pedagogicznego, także opinię tych wszystkich, którzy są obserwatorami, a jak powiada stare porzekadło, w Polsce lekarzy i nauczycieli jest najwięcej, bo wszyscy uważamy, że znamy się na tym najlepiej.

Są jednakowoż gremia międzynarodowe, które starają się tworzyć rankingi i sprawdzać, w jaki sposób efekty edukacji są mierzalne i w jaki sposób one wyglądają w poszczególnych krajach bądź to Unii Europejskiej, bądź to świata. Interesuje nas w związku z tym to, czy ministerstwo śledzi takie rankingi. Jeżeli chodzi o międzynarodowe instytucje – które mają spojrzenie z zewnątrz, a więc spojrzenie, powiedziałabym, bardziej obiektywne i może niezależne – porównujące te systemy, które funkcjonują w różnych krajach Europy, to czy ministerstwo bada, analizuje takie wyniki dotyczące ocen naszego systemu edukacji. Jak w związku z tym polski system edukacji (*Dzwonek*) w tych rankingach się plasuje? Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

O odpowiedź na to pytanie proszę ministrę edukacji narodowej panią Krystynę Szumilas.

Bardzo proszę, pani ministro.

**Minister Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Posłanki! Dziękuję bardzo za to pytanie, ponieważ warto czasami zobaczyć nasz polski system edukacji na tle innych systemów edukacji, popatrzeć, z jakiego poziomu startowaliśmy, w jakim miejscu jesteśmy, żeby też dobrze zaplanować działania na przyszłość.

Przed wszystkim kraje mają swobodę w kształtowaniu swoich systemów edukacji. A więc wszystkie systemy edukacji wynikają z tradycji danego kraju, tak też jest u nas. Polska uczestniczy w międzynarodowych badaniach od praktycznie samego początku transformacji. Największym międzynarodowym badaniem umiejętności uczniów jest badanie 15-latków PISA, realizowane przez Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju – OECD. To badanie obejmuje wszystkie kraje rozwinięte, a uczestniczy w nim w sumie ponad 70 krajów. Co ważne, PISA bada

**Minister Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas**

umiejętności i wiedzę ważne z perspektywy wyzwań, przed jakimi 15-latkowie staną w dorosłym życiu. Jako kraj uczestniczymy w tych badaniach od 2000 r. Badanie jest powtarzane co trzy lata i pokazuje poziom 15-latków w konkretnych krajach na tle umiejętności i wiedzy 15-latków z innych krajów.

Co ważne, Polska wzięła udział po raz pierwszy w tym badaniu, kiedy mieliśmy stary system edukacji, czyli 8-letnią szkołę podstawową i 4-letnie liceum, to był rok 2000. Wtedy okazało się, że nasze wyniki nie były imponujące, były poniżej wyników większości krajów OECD. Wyjątkowo niepokojąca była jeszcze bardzo duża przepaść między uczniami z różnych typów szkół: zawodowych, techników i liceów. W drugiej edycji, w roku 2003 okazało się już, że polscy uczniowie uzyskali znacząco lepszy rezultat w czytaniu ze zrozumieniem. Kolejne badania pokazywały wzrost umiejętności polskich uczniów. Wynik z 2009 r. w zakresie czytania i interpretacji dał Polsce wysokie, 9. miejsce wśród krajów OECD oraz 12. wśród wszystkich 65 krajów biorących udział w badaniu. Tym samym Polska znalazła się w grupie 13 krajów, które w latach 2000–2009 poprawiły swój wynik, co też jest chyba bardzo ważne. Zmiana o 21 punktów w przypadku polskich uczniów jest najwyższą zmianą wśród krajów, które osiągnęły wyniki powyżej średniej OECD. Bardzo dobrze wypadliśmy również w badaniach dotyczących nauk przyrodniczych, uzyskaliśmy wynik powyżej średniej.

Oczywiście to nie jest moment, kiedy tylko należałoby cieszyć się z tych wyników. Musimy gonić np. Szwajcarię, Singapur, Finlandię czy Koreę Południową, które uzyskują dużo lepsze wyniki, ale jesteśmy w gronie takich krajów jak Holandia, Belgia, Norwegia, Estonia, Szwajcaria, Islandia czy Stany Zjednoczone. Tak że tutaj widać, że jeśli chodzi o poziom polskich uczniów, ten wzrost spowodował, że Polska jest powyżej średniej wśród krajów, które uczestniczą w badaniu.

Co ważne, w ramach tego badania pytano również o dyscyplinę. Często bowiem pytamy o dyscyplinę w gimnazjach. Otóż w 2000 r. i 2009 r. uczniowie odpowiadali na te same pytania dotyczące dyscypliny. To były m.in. pytania o to, czy w klasach panuje chaos i nieporządek, czy uczniowie słuchają, co mówi nauczyciel, czy uczniowie pozwalają nauczycielowi pracować. Okazało się, że w roku 2000 odpowiedzi dotyczące negatywnych zachowań uczniów były dużo częstsze niż w roku 2009. Poprawiły się również relacje między uczniami i nauczycielami. W 2000 r. 57% uczniów twierdziło, że nauczyciele pomagają im w razie potrzeby, ale w roku 2009 to było już 73% uczniów. Widzimy więc, że powoli, ale systematycznie rośnie zarówno poziom wiedzy, jak i poziom bezpieczeństwa uczniów.

Te wyniki potwierdził raport Pearsona. Został on opracowany na podstawie bazy danych o funkcjonowaniu i osiągnięciach systemów edukacji w 40 kra-

jach rozwiniętych. Dane zebrane w bazie pozwoliły na przygotowanie zestawienia, takiego rankingu, który uwzględniał z jednej strony poziom wykształcenia społeczeństwa, czyli udział osób z wykształceniem średnim i wyższym w populacji, z drugiej – również osiągnięcia w międzynarodowych badaniach porównawczych. W tym rankingu Polska znalazła się na 14. miejscu na 40 krajów. Za nami znalazły się takie kraje jak Niemcy, Stany Zjednoczone, Belgia. To pokazuje, że zmiany w systemie edukacji idą w dobrym kierunku i aby dorównać tym najlepszym krajom, powinniśmy kontynuować i wprowadzać takie zmiany, które pomogą polskim uczniom osiągnąć jeszcze lepsze wyniki. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani ministro.

Pytanie uzupełniające zada pani posłanka Domicela Kopaczewska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Domicela Kopaczewska:

Pani Minister! Bardzo cieszy, iż polscy uczniowie są coraz lepsi. Świadczą o tym międzynarodowe badania, obiektywne, dające nam informację o tym, iż to, co dzieje się w polskich szkołach, zmierza w dobrym kierunku. Dobrze, że możemy się tym pochwalić, ponieważ nasza narodowa mentalność charakteryzuje się mówieniem: źle. W związku z tym mam pytanie dodatkowe. Pani minister, wiemy, gdzie jesteśmy, jakie mamy sukcesy, w związku z tym jak dalej zamierzamy wykorzystać informacje z tych rankingów? Jakie działania zamierzamy podjąć w kwestii tego, o czym mówił ostatnio pan profesor Janusz Czapieński w odniesieniu do raportu dotyczącego jakości życia Polaków, mianowicie że tym, czego oczekujemy, jest kreatywność i umiejętność pracy w zespole? Czy rzeczywiście te badania dają nam takie informacje, dają nam możliwość kreowania rzeczywistości w tym kierunku?

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Pani ministro, bardzo proszę o ustosunkowanie się do pytania dodatkowego.

**Minister Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pytania o kluczowe umiejętności uczniów pojawiają się we wszystkich badaniach, również w tych. Właśnie badanie PISA też jest nastawione na to, żeby badać umiejętności

**Minister Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas**

uczniów potrzebne na rynku pracy i dlatego ważne jest to, aby wprowadzać takie metody kształcenia i takie programy nauczania, takie podstawy programowe, które nie tylko zawierają w sobie wiedzę, ale też kształtują umiejętności. Stąd projekt edukacyjny w gimnazjum, bo uczeń uczy się pracy zespołowej, pracując zespołowo. Wprowadzenie obowiązkowego projektu edukacyjnego w gimnazjum wymusza na systemie, wymusza na szkole rozpoczęcie czy kontynuowanie takich działań, które uczą wspólnego rozwiązywania problemów.

Oczywiście, gdy patrzy się też na wyniki badań, wynikają z tych badań międzynarodowych pewne wskazówki dla polskiego systemu edukacji. To, co jest ważne, to to, że o rok przedłużyliśmy, powołując gimnazja, wspólną edukację wszystkich uczniów, tj. tę ogólną edukację, i to jest kontynuowane w podstawie programowej kształcenia w szkołach ponadgimnazjalnych.

To, co jest jeszcze ważne, to przekierowanie czy przekierowywanie systemu egzaminów zewnętrznych na badanie umiejętności, i to też jest wprowadzane do polskiego systemu edukacji. Ostatni egzamin gimnazjalny – ten pierwszy według nowej podstawy programowej – zawierał już inne zadania, inaczej skonstruowane, pozwalające sprawdzić nie tylko wiedzę, ale również umiejętności uczniów. Matura i sprawdzian w 2015 r. też są przygotowywane pod tym kątem. Ekspertki podkreślają to, że nauczyciele powinni mieć dużą autonomię programową, aby swobodnie dobierać metody i narzędzia do realizacji celów określonych w podstawie programowej. Tak się dzieje w Polsce, ale kluczowy jest też profesjonalizm nauczycieli, a ten profesjonalizm wiąże się z prestiżem i warunkami pracy nauczycieli, stąd podwyżki dla nauczycieli, szczególnie dla nauczycieli stażystów, w latach 2008–2012. Kluczowy jest też system wsparcia, który w najlepszych krajach zorganizowany jest w postaci sieci współpracy nauczycieli. Projekt unijny, który realizujemy za 167 mln zł, i zmiany w systemie doskonalenia nauczycieli idą właśnie w tym kierunku, aby najskuteczniejsze metody doskonalenia nauczycieli również wprowadzić w polskim systemie edukacji. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani ministrowi.

Przystępujemy do kolejnego pytania.

Pytanie to zostało zadane przez następujących posłów Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość: panią posłankę Beatę Szydło, pana posła Stanisława Ożoga i pana posła Kazimierza Moskala. Pytanie dotyczy postępowania organów państwowych rażąco naruszających zobowiązania wynikające z ustawy o scalaniu i wymianie gruntów. Pytanie

to zostało skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej.

Bardzo proszę o sformułowanie pytania panią posłankę Beatę Szydło.

Posel Beata Szydło:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To, że rząd nie radzi sobie z budową autostrad, to już wszyscy wiemy. Dochodzą problemy związane z realizacją kolejnych odcinków, opóźnieniami, problemy techniczne, ale też bankructwa podwykonawców, firm, które to realizują. Jest też bardzo poważny problem, dotyczący samego procesu przygotowywania, procesu administracyjnego przygotowania realizacji inwestycji. W ostatnim czasie na dyżurze poselskim z panem posłem Moskałem i z panem posłem Ożogiem mieliśmy okazję rozmawiać w Żyrakuwie w powiecie dębickim o problemach dotyczących scalania gruntów, które tam przy tej okazji się pojawiają. Okazuje się, że nie ma porozumienia wszystkich stron, szczególnie Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad nie wychodzi naprzeciw samorządom. Poproszę pana posła Moskała, żeby sprecyzował, o co chodzi.

Posel Kazimierz Moskal:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Starostwo powiatu dębickiego wykonało pierwszy etap prac przygotowawczych, chodzi o założenia do scalania, w wyniku którego ustalono obszar scalania na terenie powiatu dębickiego oraz wykaz uczestników scalania, ustalono stan prawny nieruchomości przewidzianych do scalania, podstawową sieć dróg. Zapoznano z tym rady sołeckie w obrębach: w Żyrakuwie, w Paszcznie, w Brzeźnicy, w Straszęcinie, w Wiewiórcie, w Kędzierzu, w Kozłowie i w Pustyni. Zgodnie z wyżej wymienioną ustawą należałoby wszcząć postępowanie scaleniowe w wymienionych obrębach. Ale 23 października 2012 r. na wniosek marszałka woj. podkarpackiego odbyło się spotkanie w sprawie weryfikacji zakresów scaleń na terenie powiatu dębickiego, na którym przedstawiciele Generalnej Dyrekcji Dróg i Autostrad stwierdzili, że budowa autostrady uzasadnia sfinansowanie postępowań scaleniowych jedynie na ok. 20% gruntów wytypowanych do scaleń.

W związku z tym mamy następujące pytania. Czy i w jakim zakresie starosta powinien wszczynać postępowanie scaleniowe? Jaką powierzchnię gruntu w woj. podkarpackim, w tym w powiecie dębickim, ropczycko-sędziszowskim, rzeszowskim, będzie obejmowała powierzchnia oraz jaką kwotę przewiduje generalna dyrekcja? Czy i kiedy generalna dyrekcja zamierza zrealizować obowiązek sfinansowania drugiego etapu oraz trzeciego etapu? Czy pan minister dostrzega wagę i rozmiar tych problemów? Mamy też pytanie zasadnicze: Czy wcześniej zakończy się budowa autostrady A4, czy też proces scalania tych

Posel Kazimierz Moskal

gruntów? Kiedy pan minister przewiduje zakończenie scaleń i ewentualnie budowy autostrady A4 w woj. podkarpackim?

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej pana Tadeusza Jarmuziewicza.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Posłowie! Ja najpierw się odniosę do radykalnej oceny pani poseł Szydło co do procesu inwestycyjnego budowy dróg i autostrad w Polsce. Krótka się odniosę: po prostu się z tym nie zgadzam. Jest kompletnie inaczej. Widocznie mieszkamy w innych krajach, jeździmy po innych drogach i widzimy inne inwestycje.

Chcąc się odnieść do bardzo szczegółowych jednak pytań państwa posłów, najpierw będę musiał się odwołać do otoczki prawnej, jaka temu towarzyszy, a potem przejdę rzeczywiście do tych etapów, szczególnie drugiego i trzeciego, o które pytał pan poseł Moskal.

Ustawa z dnia 26 grudnia 1982 r. o scalaniu i wymianie gruntów reguluje zasady scalania gruntów. Celem scalania gruntów jest tworzenie korzystniejszych warunków gospodarowania w rolnictwie i leśnictwie poprzez poprawę struktury obszarowej gospodarstw rolnych, lasów, gruntów leśnych, racjonalne ukształtowanie rozłogów gruntów i dostosowanie granic nieruchomości do systemu urządzeń melioracji wodnych, dróg oraz rzeźby terenu.

Postępowanie scaleniowe wszczyna się z urzędu na wniosek większości właścicieli nieruchomości. Postępowanie scaleniowe wymienne lub zagospodarowanie poscaleniowe przeprowadza na koszt Skarbu Państwa starosta jako zadanie z zakresu administracji rządowej, finansowane ze środków budżetu państwa. Po przeprowadzeniu scalenia nieruchomości przeprowadzane jest zagospodarowanie poscaleniowe. Prace scaleniowo-wymienne koordynuje, wykonuje samorząd województwa przy pomocy wojewódzkich biur geodezji i terenów rolnych – ustawa o scaleniu i wymianie gruntów pozostaje w kompetencji ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

Zgodnie z art. 4 cytowanej ustawy w przypadku prowadzenia scalenia gruntów w związku z budową autostrad koszty wykonywania scalenia i wymiany gruntów oraz poscaleniowego zagospodarowania gruntów pokrywa generalna dyrekcja. Generalna

dyrekcja otrzymuje środki ustalane corocznie w ustawie budżetowej na związane z budową autostrad m.in. prace scaleniowe i wymienne. Aktualnie środki te nie są odrębnie zabezpieczone dla generalnej dyrekcji poza limitem wynikającym z przychodów z akcji, wpływów z opłaty od paliw silnikowych, w związku z tym w budżecie nie zobaczycie państwo oddzielnego ekstrazapisu, to jest po prostu spięte w budżecie generalnej dyrekcji. Generalna Dyrekcja pokrywa koszty projektu scalenia gruntów, obejmujące zarówno koszty sporządzenia dokumentacji geodezyjno-prawnej, jak i koszty zagospodarowania poscaleniowego. Jednakże w przypadku scaleń finansowanych przez generalną dyrekcję zakres tych prac wynika ściśle z celu, jakiemu mają one służyć. Stąd są m.in. pewne rozbieżności dotyczące przede wszystkim likwidacji lub ograniczenia skutków dezorganizacji rolniczej przestrzeni produkcyjnej spowodowanej budową autostrad. Zatem zakres tych prac musi mieć ścisły związek z budową autostrad, co bardzo istotne, co może oznaczać w przypadku zagospodarowania poscaleniowego finansowanie prac mających na celu odtworzenie dotychczasowych warunków gospodarowania czy funkcjonalności dróg transportu rolnego.

Przytoczę państwu wyjaśnienia, jakie pozyskałem od Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, bo nie oczekujcie, żeby minister mógł odpowiedzieć na pytanie tak głęboko osadzone w realiach, w terenie, że tak powiem.

(*Głos z sali:* No, jak nie może?)

Zgodnie z zaleceniami generalnej dyrekcji w Warszawie został powołany zespół do weryfikacji obszaru scalenia okołoautostradowego przez marszałka województwa podkarpackiego, w skład którego weszli pod przewodnictwem geodety wojewódzkiego podkarpackiego przedsiębiorstwa przedstawiciele oddziału generalnej dyrekcji, poszczególnych starostw powiatowych oraz wykonawcy dokumentacji z Podkarpackiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych. Zespół powyższy dokonał już weryfikacji i ustalił zakres opracowania drugiego etapu prac scaleniowo-wymennych na obszarze wszystkich zainteresowanych powiatów. Z tych prac został sporządzony i podpisany przez członków zespołu protokół. Podkarpackie Biuro Geodezji i Terenów Rolnych sporządzi i przekaże dokumentację pierwszego etapu prac po weryfikacji do poszczególnych starostw. Starostwo Powiatowe w Dębicy otrzyma zweryfikowaną dokumentację w grudniu tego roku. Na podstawie tej dokumentacji starosta winien wszczynać postępowanie scaleniowe okołoautostradowe. Zatem etap pierwszy – założenia do projektu scalenia na całym przebiegu autostrady A4 w województwie podkarpackim – został opracowany przez Podkarpackie Biuro Geodezji i Terenów Rolnych w Rzeszowie, dokumenty zostały komisyjnie oddane, za protokołem, dokumentacja została przekazana zainteresowanym i opłacona przez generalną dyrekcję dróg krajowych w Rzeszowie w dniu 7 lipca 2011 r. Do chwili obecnej starosta dębicki nie wydał postanowienia o wszczęciu postę-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Transportu, Budownictwa i Gospodarki
Morskiej Tadeusz Jarmuziewicz**

powołania scaleniowego dla poszczególnych obrębów objętych opracowaniem.

Zweryfikowana dokumentacja dotycząca powierzchni obszaru scalenia zostanie przekazana poszczególnym starostom w Rzeszowie. W tej dokumentacji będzie określona powierzchnia scaleń i ten obszar będzie podlegał opracowaniu dotyczącemu etapu drugiego, tj. opracowaniu projektu scalenia, a następnie opracowaniu etapu trzeciego, tj. zagospodarowania poscaleniowego. Koszty tych wszystkich opracowań poniesie Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Etapy drugi oraz trzeci scalenia okołoautostradowego będą realizowane ze strony finansowej w zakresie wskazanym przez generalną dyrekcję natychmiast po wydaniu postanowień o wszczęciu postępowania scaleniowego przez starostów (*Dzwonek*), uzyskaniu prawomocnej decyzji...

Pani marszałek.... Panie marszałku...

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Tak, ten bas przekona pana, że to już ja. Pani marszałek Nowicka poszła do innych zajęć, pan marszałek Grabarczyk pokazuje mi, że powinienem pozwolić panu na kontynuowanie mimo upływu czasu.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Oczywiście ciężar gatunkowy tego jest ogromny. Natomiast to jest raptem ok. 1/3 strony do zacytowania.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

To proszę cytować. Będzie pan drugi po prof. Iwińskim.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Dziękuję bardzo.

Etap drugi oraz etap trzeci scalenia okołoautostradowego będą realizowane, jeśli chodzi o stronę finansową, w zakresie wskazanym przez generalną

dyrekcję natychmiast po wydaniu postanowień o wszczęciu postępowania scaleniowego przez starostów, uzyskaniu prawomocnej decyzji zatwierdzającej projekt scalenia oraz wykonaniu zagospodarowania poscaleniowego, z uwzględnieniem opisanego odpowiednich aneksów do zawartego z marszałkiem województwa podkarpackiego porozumienia. Dotyczy to całości opracowań scaleń okołoautostradowych na terenie Podkarpacia.

Postępowanie przeprowadzone przez Oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Rzeszowie dotyczące scaleń gruntów okołoautostradowych na obszarze woj. podkarpackiego jest prowadzone zgodnie z art. 4 cytowanej na wstępie ustawy o scalaniu i wymianie gruntów oraz porozumieniem z września 2009 r. zawartym pomiędzy generalną dyrekcją w Warszawie a samorządem województwa podkarpackiego. Dziękuję za wydłużenie czasu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie ministrze.

Pan lubi oklaski, więc pozwolę, by wybrzmiały.

Teraz dopiero mogę powiedzieć, że pytanie uzupełniające zada pan poseł Stanisław Ożóg.

Uprzejmie proszę.

(Poseł Michał Wojtkiewicz: Geodeta.)

Poseł Stanisław Ożóg:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Takie drobne sprostowanie. W myśl obowiązującego prawa nie jest już tak, że wojewódzkie biura geodezji i terenów rolnych realizują scalenia. Mówi się o podmiocie uprawnionym. Może być to również podmiot prywatny. Ale do rzeczy, do konkretów.

Problemy Podkarpacia wspomniane tutaj przez moją koleżankę i jej kolegę są porównywalne z problemami Małopolski czy Lubelszczyzny. Na podstawie konkretnych danych z powiatu rzeszowskiego przedstawię może, jak to wygląda. Średnia powierzchnia gospodarstwa rolnego to ok. 2 ha, a średnia powierzchnia działki to ok. 28 arów. Na terenie obrębów ewidencyjnych jest ok. 25% różniczan, czyli osób, które są władającymi albo właścicielami gruntu, a mieszkają na terenie innej miejscowości. Przez 7 spośród 14 gmin powiatu rzeszowskiego ma przebiegać autostrada albo – zgodnie z zapewnieniami premiera, mam nadzieję, że w niedalekiej przyszłości – droga ekspresowa S19. (*Dzwonek*)

Panie Ministrze! Bardzo proszę, ażeby odniósł się pan na piśmie do pytań zadanych przez moją koleżankę i kolegów. Ja także zadam panu parę pytań. Konkretnie chodzi mi o to, czy nie uważa pan, że zasadne w tej sytuacji, jaką przedstawiłem, byłoby wdrożenie postępowania scaleniowego na terenie ca-

Posel Stanisław Ożóg

łych obrobów ewidencyjnych, a nie tylko na części obrębu ewidencyjnego? Panie ministrze, czy znana jest panu sprawa wycofywania się Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Kolejnego pytania pan poseł nie zdąży już w zasadzie zadać.

Posel Stanisław Ożóg:

...z postępowania scaleniowego na terenie woj. podkarpackiego? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Ponownie pan minister Tadeusz Jarmuziewicz.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie pośle, problem scaleniowy nie może... Gdy buduje się autostradę, to przy tej okazji nie można rozwiązywać wszystkich problemów właścicielskich. To jest zastane historycznie zjawisko. Dotyczy to każdej autostrady. Nie można przy okazji budowania autostrady naprawiać całej otaczającej nas rzeczywistości. Problem scaleniowy dotyczy tylko problemów wynikających z budowania autostrady, tylko i wyłącznie. Nie można przy tej okazji... Rozumiem pokusę, to oczywiste, że każdy samorząd będzie starał się przy tej okazji załatwić na swoim terenie możliwie najwięcej spraw. Natomiast proszę zrozumieć, wczuć się w to, że jest taki obszar działania ministerstwa i generalnej dyrekcji, taki kawałek, za który odpowiadają – budowa dróg. My po prostu musimy załatwić sprawę budowy autostrady. Natomiast problemy, które zastaliśmy u państwa, nie do końca są naszymi problemami. W związku z tym problemy scaleniowe będziecie musieli państwo załatwić sami.

Padło z państwa strony tak dużo pytań, że nie podejmuję się na wszystkie odpowiedzieć. Pozwolicie państwo, że te brakujące fragmenty mojej odpowiedzi przedstawię państwu na piśmie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu ministrowi Tadeuszowi Jarmuziewiczowi.

Przystępujemy do kolejnego pytania, które zadać będą posłowie Piotr Chmielowski, Witold Klepacz, Jerzy Borkowski i Sławomir Kopyciński z Ruchu Palikota. Pytanie panów posłów dotyczy karygodnych zaniedbań związanych z budową wiaduktu w Mszanie w ciągu autostrady A1 do granicy z Czechami, wartości szkód spowodowanych zastosowaniem wadliwych rozwiązań konstrukcyjnych oraz ustalenia osób odpowiedzialnych za powyższy stan rzeczy. Panowie posłowie kierują to pytanie do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej. Odpowiadać będzie – a jakże by inaczej w tym punkcie – pan minister Tadeusz Jarmuziewicz.

Pan poseł Piotr Chmielowski jako pierwszy zadać będzie pytanie.

Proszę bardzo.

Posel Piotr Chmielowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Kiedy wreszcie będziemy mogli przejechać autostradą A1 do granicy Czech? Jediną przeszkodą uniemożliwiającą dotarcie autostradą do granicy jest wiadukt w Mszanie. Jest to jedyna w swoim rodzaju konstrukcja, ma ponad 400 m długości i przeszło 42 m szerokości. Zastrzeżenia co do jej projektu firma Alpine Bau, wykonawca tego obiektu, zgłosiła już w grudniu 2009 r., ale dopiero gdy usiłowano dokonać odbioru tego obiektu w kwietniu tego roku, wojewódzki inspektor nadzoru budowlanego w Katowicach nakazał wstrzymanie dalszych prac. Stwierdził wtedy, że kontynuowanie prac może spowodować zagrożenie bezpieczeństwa ludzi lub zagrożenie mienia. Od tego czasu wokół sprawy wiaduktu w Mszanie narosło wiele legend i było wiele dziwnych reakcji różnych organów. Stosunkowo niedawno ministerstwo transportu twierdziło, że tylko niektóre elementy wiaduktu zostały wykonane wadliwie i można je naprawić, co stoi w jawnej sprzeczności z opinią wojewódzkiego inspektora nadzoru budowlanego w Katowicach. Dlatego zwracam się do pana ministra o przedstawienie, i tutaj uwaga, nazwisk autorów projektu, osób zaświadczających go, jak również osób, które przygotowały przetarg na wyżej wymieniony obiekt w regionie nazywanym blamaż gate. Panie ministrze, chodzi o to, że jeżeli zlecamy przetarg, czyli powołujemy różnego rodzaju komisje, to nie są to komisje bezimienne, to są ludzie, którzy wybierają. Czy było więcej projektów tego obiektu i dlaczego akurat wybrano ten, skoro był najdroższy i, jak się okazało, oczywiście wadliwy? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Ja też dziękuję.

Proszę teraz o udzielenie odpowiedzi anonsowanego już wcześniej pana ministra Tadeusza Jarmuziewicza.

Panie ministrze, uprzejmie proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Dziękuję bardzo. Również się dołączę do podziękowań.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Bardzo proszę. Im więcej podziękowań, tym mniej mowy nienawiści.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Do wybudowania systemu dróg w Polsce państwo narzędził sobie skonstruowało, to narzędzie nazywa się Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Tam pracują inżynierowie, którzy podejmują decyzje z obszarów inżynierskich, całe szczęście, przynajmniej w zamyśle nie powinni się do tego wtrącać politycy, co ma miejsce. Chodzi o decydowanie o tym, czy ma być taki przekrój, czy taki rodzaj betonu, czy taka wytrzymałość. Niech się oni od tego trzymają z daleka, bo tylko kłopoty z tego będą.

W związku z tym, jak się pan domyśla, odpowiedź, której panu udzielię, będzie w dużej mierze oparta o opinie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, dlatego że jako polityk, trochę inżynier, nie porwę się na własne oceny inżynierskie tego, co ma miejsce przy budowie tego obiektu.

Wiadukt w Mszanie – od czasu do czasu podeprę się symbolem MA 532, bo on w dokumentacji i szczególnie w mediach nosi taki symbol – w ciągu autostrady A1 budowany jest w ramach kontraktu budowy autostrady A1, odcinek od węzła Świerklany do granicy państwa z Republiką Czeską, realizowanego przez konsorcjum Alpine Bau, tak jak pan poseł w swoim pytaniu zauważył. Pominę niektóre opisy i przejdę do najbardziej interesujących nas faktów. To, co nas najbardziej interesuje, zaczęło się, szczerze mówiąc, 10 kwietnia tego roku. Wtedy to śląski wojewódzki inspektor nadzoru budowlanego w Katowicach wstrzymał roboty na moście autostradowym. Jako powód wskazał wykonanie robót w sposób mo-

gący spowodować zagrożenie bezpieczeństwa ludzi lub zagrożenie mienia. Proszę zauważyć, że nie chodzi o tryb dokonany, tylko jest służba, która oglądając obiekt inżynierski, powzięła podejrzenie, że może zdarzyć się coś takiego. Inspektor nakazał wykonanie stosownej ekspertyzy.

Odnosząc się do kategorycznego stwierdzenia pana posła – chyba dobrze słyszałem – o kardynalnych zaniedbaniach związanych z budową wiaduktu w Mszanie, chodzi o wadliwe rozwiązania konstrukcyjne, należy wskazać, iż fakty odnośnie do wspomnianej sprawy nie są tak jednoznaczne. Ekspertyza techniczna sporządzona przez dr. Zbigniewa Skopla wskazywała, iż awaria z 13 marca 2012 r., polegająca na rozwarstwieniu płyty dolnej mostu, spowodowana była błędami wykonawczymi. Fakt ten wymusił konieczność skorygowania projektów wykonawczych mostu. Jednocześnie autor ekspertyzy zauważył, iż postulowane przez niego zmiany w projektach wykonawczych nie wymuszają konieczności zmian w zatwierdzonym projekcie budowlanym. Podobnie w opinii innego z ekspertów, prof. Jana Biliszczuka, sporządzonej na przełomie marca i kwietnia, czytamy, iż imperfekcje wykonawcze miały wartość zdecydowanie przekraczającą wartości akceptowalne.

Decyzją z 30 maja tego roku śląski wojewódzki inspektor nadzoru budowlanego, w celu doprowadzenia budowy obiektu mostowego do stanu zgodnego z prawem, nakazał oddziałowi generalnej dyrekcji w Katowicach wykonanie całego szeregu robót. ŚWINB określił termin wykonania nakazanych decyzją robót do sierpnia 2013 r. Program naprawczy zaistniałych uszkodzeń, opracowany przez projektanta obiektu i przekazany do realizacji decyzją, został w pełni zaakceptowany przez śląskiego wojewódzkiego inspektora nadzoru budowlanego, nie wykluczając ewentualnych błędów projektowych. Sprawa jest w dalszym ciągu w trakcie badania. Należy zauważyć, iż w decyzji, na którą się przed chwilą powoływałem, brak jest kategorycznych opinii o błędach projektowych będących jakoby bezpośrednią przyczyną wspomnianej awarii.

Odnosnie do kwestii ustalania osób odpowiedzialnych – o co pan pytał – należy wskazać, iż obecnie trwają równolegle dwie sprawy sądowe. Po pierwsze, z powództwa generalnej dyrekcji o zapłatę przez firmę Alpine Bau kwoty w wysokości 56 mln. Pierwsza rozprawa odbyła się w czerwcu 2010 r. W przedmiotowej sprawie sąd nie wyznaczył jeszcze biegłego. Mecenas iawnioskowali, aby na biegłego wyznaczono Instytut Budowy Dróg i Mostów. Drugi z procesów to powództwo Alpine Bau o ustalenie uznania, uznanie odstąpienia od umowy. Pierwsza rozprawa odbyła się w lipcu 2010 r. W dniu 15 grudnia 2010 r. Alpine rozszerzyła powództwo przeciwko generalnej dyrekcji o zapłatę blisko 1,2 mld za roboty budowlane oraz odszkodowania wraz z odsetkami. 6 grudnia – czyli dzisiaj – wyznaczono termin kolejnej rozprawy. Rozumiem, że nieprzypadkowo pan to pytanie

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Transportu, Budownictwa i Gospodarki
Morskiej Tadeusz Jarmuziewicz**

zadaje w dniu dzisiejszym i oczywiście nie ma to nic wspólnego z Mikołajem.

(*Głos z sali: ...prezent...*)

Prezent? Zbieg okoliczności.

Na tejże rozprawie mają być rozpatrywane kwestie dotyczące przyczyn awarii przy budowie obiektu, o którym mówimy.

W związku z tym, iż po stronie czeskiej autostrada D1 jest już gotowa, a na północ od węzła Świerklany kierowcy używają autostrady A1 już od dawna, podjęto decyzję o połączeniu ciągu autostradowego poprzez wprowadzenie objazdu drogami wojewódzkimi pomiędzy węzłami Świerklany i Mszana. W celu uruchomienia wspomnianego objazdu wykonawca autostrady A1 na własny koszt wyremontował nawierzchnię dróg wojewódzkich 930 i 933, w zakresie uzgodnionym przez generalną dyрекcję. Aktualnie, począwszy od 30 listopada uruchomiono wspomniany objazd pomiędzy węzłami autostradowymi. (*Dzwonek*) Przynajmniej w mediach odbiło się to może niewielkim, ale jednak echem, było widać, że oddano do użytku kolejny odcinek – patrzę na ministra Grabarczyka, panie ministrze – kolejne 20 km z tej fali zamówień z 2008 r. Z przygodami, ale jadą.

Wykonawca nadal będzie prowadził prace na moście w Mszanie i zgodnie z decyzją ŚWINB powinien je zakończyć do sierpnia 2013 r. Tego nikt nie kwestionuje, ani wykonawca, ani zamawiający. Termin wydaje się być niezagrożony, tak więc w III kwartale przyszłego roku możliwe będzie przejechanie autostradą A1 do Pyrzowic, do Gorzyczek i dalej, na południe Europy, czego sobie i państwu życzę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu ministrowi.

Pytanie dodatkowe zamierza zadać pan poseł Jerzy Borkowski, więc o to go proszę.

Poseł Jerzy Borkowski:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Bardzo pięknie pan mówił, m.in. w odpowiedzi na pytanie pana posła Chmielowskiego użył pan sformułowania...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Słyszał pan, panie ministrze? (*Wesołość na sali*)

Poseł Jerzy Borkowski:

...użył pan sformułowania, że politycy nie powinni się interesować tym, jaki beton jest używany do budowy drogi czy kto to buduje. My nie interesujemy się tym, jaki beton i kto buduje, tylko interesujemy się tym, co mówi społeczeństwo. A skoro ludzie zwracają się do nas o interwencję, to musimy interweniować. Dlatego uważam, że moje pytanie będzie zasadne. Dlaczego czekano aż 14 miesięcy na wytyczenie objazdu tego wiaduktu? Czy to nie jest tak, że dopiero po interpelacji złożonej przez nas, posłów w ministerstwie coś drgnęło i obudziły się sumienia, aby wytyczyć ten odcinek i aby ludzie na trasie północ – południe mogli przejechać zamiast 3 kilometrów 30-kilometrowym objazdem?

Ja liczę na odpowiedź pana ministra na pytanie, dlaczego tak długo czekaliśmy na ten objazd. Może dlatego, że planowany objazd całkowicie zastąpi ten wiadukt, mimo że pan przed chwilą deklarował, że będzie inaczej i prace przy wiadukcie zostaną ukończone. Proszę o odpowiedź.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie ministrze, pan poseł Borkowicz zaczął inwokacją, że pięknie pan mówił. To dla pana...

(*Poseł Jerzy Borkowski: Przepraszam, panie marszałku, Borkowski.*)

Pan poseł Borkowski.

To dla pana ministra wielce zobowiązujące.

Uprzejmie proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Tadeusz Jarmuziewicz:**

W tej sytuacji, podobnie jak w przypadku poprzedniego pytania, muszę zacząć od słowa „dziękuję”. Dziękuję bardzo.

Panie pośle, à propos tego, że posłowie swoimi interpelacjami, zapytaniami poselskimi w sprawach bieżących wymusili coś na generalnej dyrekcji czy na ministerstwie transportu, powiem: nic bardziej błędnego. Proszę zauważyć, że zadaje pan pytanie po tym, jak to otworzyliśmy, a stało się to tydzień temu. Prawda? Jest gotowy objazd...

(*Głos z sali: To jest proste pytanie.*)

...działa, hula, jadą samochody z Czech do Polski, z Polski do Czech. W związku z tym moc sprawcza pańskiego pytania zadawanego post factum jest umiarkowana. Nie demonizowałbym siły tego pytania, jeżeli chodzi o to, czy otworzyliśmy ten kawałek, czy nie.

Trzeba jednak pamiętać o tym, że mówimy o budowaniu bardzo trudnych obiektów inżynierskich, w związku z tym pojawiają się rozmaitego rodzaju

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Tadeusz Jarmuziewicz

wątpliwości inżynierów, powtarzam, inżynierów, dlatego tu politycy są tylko sługami. Jeżeli inżynier mówi, że powziął wątpliwość i przy budowaniu tego obiektu może być coś nie tak, to nie ma Grabarczyka, Nowaka czy Jarmuziewicza, nie ma, oni muszą się absolutnie słuchać, ruki pa szwam. W odniesieniu do opinii inżyniera, że może być coś nie tak z obiektem, zwłaszcza budowlanym, mostowym, polityk nie ma najmniejszego prawa powziąć wątpliwości, nie może, gdy w takiej opinii są wątpliwości co do jakości inżynierskiej obiektu. Taka jest nasza rola, niech wypowiadają się inżynierowie. Jeżeli inżynierowie z jednej i z drugiej strony mają inne opinie, to sprawa pewnie skończy się w sądzie. W tym przypadku mamy już dwa procesy.

Taki urok budowania, szczególnie tak potężnych frontów inwestycyjnych, jakie mamy w Polsce... Ja trochę strzelam, ale odnoszę wrażenie, że w tych krajach, które spotkały się z tak dużymi frontami inwestycyjnymi, w takich jak Hiszpania, też zetknięto się z wątpliwościami inżynierskimi, ze sprawami, które po prostu skończyły się w sądzie.

Ja cieszę się, że jako mieszkańcy tej ziemi możecie już państwo korzystać z tego odcinka autostrady. Dziękuję bardzo.

(Poseł Jerzy Borkowski: Panie ministrze, ale ja pytałem pana o objazd, a nie o wiadukt. Dlaczego to trwało aż 14 miesięcy?)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, pan ma prawo pytać, a pan minister ma prawo odpowiadać niekoniecznie tak, jak by pan sobie tego życzył.

(Poseł Jerzy Borkowski: Dziękuję, panie marszałku, za pouczenie.)

Na tym kończymy ten punkt i rozpoczynamy kolejny.

Kolejne pytanie zadawać będą panowie posłowie Franciszek Jerzy Stefaniuk i Jan Łopata, oczywiście Polskie Stronnictwo Ludowe. Jako pierwszy będzie zadawał pytanie pan poseł Jerzy Stefaniuk. Dotyczy ono zapłaty za nadwykonania w publicznych placówkach medycznych, a kierowane jest do ministra zdrowia, w imieniu którego odpowiadał będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan minister Sławomir Neumann.

Pan poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Ministrze! Na każdy rok szpitale zawierają z Narodowym Funduszem Zdrowia kontrakty na wy-

konanie określonej liczby zabiegów medycznych. Potrzeby pacjentów i szpitali są jednak zdecydowanie większe. Z takim scenariuszem placówki medyczne mają do czynienia każdego roku, wstrzymywanie planowych zabiegów w tej sytuacji powoli staje się regułą. W związku z tym, że szpitale nie mogą liczyć na zapłatę za nadwykonania, przyjmują jedynie chorych w stanach bezpośredniego zagrożenia życia, by dalej nie pogrążyć się finansowo. Zabiegi planowe są często wstrzymywane. Kłopoty placówek wynikają z przekroczenia limitów określonych w kontraktach z Narodowym Funduszem Zdrowia. Ograniczenia te są skutkiem niedostosowania ilości pieniędzy publicznych przeznaczonych na lecnictwo do deklarowanego zakresu gwarantowanych świadczeń bezpłatnych.

Nadwykonania co roku stanowią dla dyrektorów placówek ogromny problem, jeśli chodzi o zbilansowanie wydatków na działalność. Narodowy fundusz w całości zgadza się finansować tylko procedury ratujące życie, pozostałe – jedynie częściowo. W takiej sytuacji szpitale, kontynuując działania swoich oddziałów, stale generują straty, a placówki z miesiąca na miesiąc powiększają swoje zadłużenie. W ostatnich dniach wiele szpitali klinicznych i wojewódzkich wstrzymało przyjęcia pacjentów, a planowane zabiegi od dłuższego czasu są przesuwane na początek następnego roku. Część placówek, jak ostatnio słyszeliśmy, warszawskie Centrum Zdrowia Dziecka jeszcze w październiku, ograniczyło planowe przyjęcia. Część zapowiada ograniczenia w przyjęciach w najbliższym czasie.

Panie ministrze, chciałbym po prostu zadać pytanie. W związku z powyższym Ministerstwo Zdrowia zapowiedziało zapłatę za nadwykonania w Centrum Zdrowia Dziecka oraz w Instytucie Matki i Dziecka. Jak wygląda kwestia dotycząca gwarancji zapłaty za nadwykonania w innych szpitalach i placówkach, gdzie leczone są dzieci, oraz jakie działania ma zamiar podjąć Ministerstwo Zdrowia, by zagwarantować leczenie pacjentów w innych placówkach?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Stefaniukowi.

I anonsowany już wcześniej pan minister Sławomir Neumann.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Sławomir Neumann:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście końcówka roku przyzwyczają w Polsce do tego, że wiele placówek wstrzymuje planowe działania. Wy-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Neumann**

nika to z różnych przyczyn. Czasami tą przyczyną jest złe planowanie i zarządzanie, czasami kontrakt jest zbyt niski, bo coś dzieje się na rynku.

Pan poseł raczył stwierdzić, że potrzeby pacjentów są większe niż środki, które mamy do dyspozycji w Narodowym Funduszu Zdrowia. To też jest pewnie prawda. Wydaje się, że taka sytuacja będzie permanentna, bo jest w każdym kraju na świecie, gdzie istnieje publiczna służba zdrowia opłacana z publicznych składek. Zawsze jest tak, że potrzeby, które zgłaszają świadczeniodawcy czy pacjenci, są większe od możliwości finansowych.

W końcu roku też, miejmy świadomość, szanowni państwo, toczą się negocjacje kontraktów na przyszły rok. To jest jeden z elementów trochę wzmacniania pozycji negocjacyjnej, przynajmniej w niektórych przypadkach, w rozmowach z Narodowym Funduszem Zdrowia, kiedy mówi się, że mamy większe możliwości i potrzeby, jeśli chodzi o przyszłoroczny kontrakt. Fundusz też to zauważa. W tym roku wartość nakładów na pokrycie kosztów świadczeń zdrowotnych ujęta w obecnie obowiązującym planie finansowym Narodowego Funduszu Zdrowia jest prawie o ponad 3,5 mld większa niż w roku ubiegłym, to jest o 6% więcej niż w roku ubiegłym. O tyle większe są kontrakty podpisane ze świadczeniodawcami.

Druga istotna informacja jest taka, że te przekroczenia nie są tak duże, jak w ubiegłym roku. One są mniejsze o 33 mln per saldo w skali kraju niż w ubiegłym roku, a jeżeli dołożymy do tego niedowykonania, które są w poszczególnych placówkach, na oddziałach czy u poszczególnych świadczeniodawców, to ta różnica jest jeszcze większa, bo sięga 356 mln. Zawsze warto patrzeć, mówiąc o przekroczeniu limitów, na tę drugą część, czyli niedowykonania, ponieważ kontrakt rozlicza się w całości. Na koniec okresu rozliczeniowego rozliczamy kontrakt, kiedy są nadwykonania w poszczególnych miejscach i niedowykonania w innych. Dopiero wtedy, bilansując całość, można ocenić, jak bardzo został przekroczony lub niewykonany kontrakt, bo takie też są przecież przypadki. W tym roku wyraźnie widać, że jest mniej niż w roku ubiegłym, mimo, a może dlatego, że są zwiększone nakłady. Wiemy też, że tylko ok. 20% tych przekroczonych limitów to są świadczenia ratujące życie. Reszta przekroczeń to są planowe działania. Nie do końca mogę się zgodzić z taką tezą, że złym rozwiązaniem jest to, że Narodowy Fundusz Zdrowia za część tych przekroczonych limitów płaci mniej, bo dogaduje się ze świadczeniodawcami, ponieważ osoba zarządzająca szpitalem, ambulatorium czy przychodnią doskonale wie, jakie ma koszty, jaki ma kontrakt i pod ten kontrakt buduje też swój potencjał. Kiedy wykonuje się procedury, które przekraczają te limity, świado-

mość menedżerów jest taka, że nie dostaną za to 100% pieniędzy, bo tak jest od lat. Jednak oni doskonale wiedzą, że i tak muszą ponieść koszty stałe, koszty pracownicze, koszty energii, utrzymania całego budynku, więc tym dyrektorom opłaca się czasami iść na duże ustępstwa, jeżeli chodzi o cenę w Narodowym Funduszu Zdrowia, bo te pieniądze, które otrzymują, są jak gdyby dodatkowym źródłem. Rozliczenie tych przekroczeń limitów i tych niewykonanych następuje po okresie obliczeniowym, czyli na koniec roku, kiedy będą sprawozdania, kiedy wszystkie te dane będą zbilansowane. W trakcie roku dokonuje się przesunięć wewnątrz i to może robić za zgodą oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia każdy świadczeniodawca, każdy szpital, kiedy wie, że ma u siebie niewykonania w poszczególnych oddziałach i nadwykonania w innych, i to się dzieje.

Taki przypadek zaistniał w Instytucie Matki i Dziecka. Nie jest prawdziwa teza, że zapłacono tam za jakiegokolwiek ponadlimitowe wykonania, przekroczenia umów. W Instytucie Matki i Dziecka przesunięto wewnątrz środki z tych oddziałów, które ich nie wykorzystywały, do tych, które miały większe potrzeby. Taka elastyczność tego działania, elastyczność zarządzania tymi pieniędzmi daje też szansę na normalne funkcjonowanie placówek, bo rzeczywiście trudno jest zaplanować wykonanie co do jednego zabiegu na każdym oddziale, dlatego w jednym roku taki oddział wyrobi więcej, w innym jest mniejsza epidemiologia i przychodzi mniej pacjentów. Mamy tutaj dość złożoną sytuację i w dużej mierze to wszystko zależy też od tego, jak się umie zarządzać swoją jednostką i jak się umie negocjować z Narodowym Funduszem Zdrowia, bo tutaj te dwie rzeczy są potrzebne.

Jeśli chodzi o szpitale pediatryczne, o których wspominał pan poseł, to rzeczywiście jest tak, że ta część została dostrzeżona i przez Narodowy Fundusz Zdrowia, i przez Ministerstwo Zdrowia. Trwają też dość zaawansowane prace – rozpoczęły się od sierpnia, a od października właściwie są już solidne – dotyczące zmiany niektórych wycen pediatrycznych dla szpitali, które zajmują się wysoką specjalistyką w pediatrii. Toczą się rozmowy, mają miejsce spotkania i są już pierwsze dokumenty, które pokazują potrzebę zmian. Myślę, że już przyszłoroczny kontrakt będzie zawierał te zmiany, bo nasz cel jest taki, żeby do tego doprowadzić. 30 listopada w Centrali NFZ odbyło się spotkanie pani prezes i dyrektorów największych szpitali pediatrycznych, gdzie roboczo ustalano potrzebne zmiany. Wydaje się, że przyszłoroczne kontrakty ujmą już zmiany niektórych procedur pediatrycznych, które w ocenie nie tylko Ministerstwa Zdrowia, nie tylko NFZ, ale szczególnie pewnie dyrektorów tych placówek, były trochę za niskie.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Czy pan poseł Stefaniuk chciałby zadać pytanie dodatkowe?

(Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk: Tak, panie marszałku.)

Proszę uprzejmie.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Chciałbym zapytać pana ministra, jak pan odniesie się do hasła, które przewodziło reformie służby zdrowia w końcu lat 90., że pieniądze będą szły za pacjentem. Rozumieliśmy wtedy, że za każdym pacjentem będą szły wtedy, kiedy będzie potrzeba. Posłowie podpowiadają, że idą. Jak zauważycie, to powiedzcie. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Czyli pan poseł tym razem w sprawie hasła.

Proszę odpowiedzieć, panie ministrze, w sprawie hasła.

(Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk: Zaskoczyłem, że tylko tyle, tak?)

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Neumann:**

Hasłem? Nie, to jest bardzo modne stwierdzenie i pewnie wszystko byłoby dobrze...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pan poseł Stefaniuk pyta, czy ta mowa się przyjęła.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Neumann:**

Panie marszałku, przyjmują się różne mody i różne trendy, które potem funkcjonują nie tylko w polityce i gospodarce. Byłoby to uzasadnione hasło, gdyby rzeczywiście w ochronie zdrowia funkcjonowała zasada popytu i podaży. Mam wrażenie – pewnie państwo też macie takie odczucie – że to nie jest czysty rynek i nie można stawiać sprawy w ten sposób tak do końca, na 100%.

Ta próba była, panie marszałku. Pamięta pan to hasło: pieniądze idą za pacjentem? Przez pewien czas Narodowy Fundusz Zdrowia płacił za wszystko, co było wykonywane, i okazało się, że praktycznie ten

system zbankrutował, nie starczyło pieniędzy. A to dlatego że systemowo dzisiaj według mnie część zabiegów czy część porad może być świadczona na niższych poziomach, co byłoby tańsze, natomiast z wielu powodów nie jest. Lekarze rodzinni nie wszystko robią u siebie, nie załatwiają spraw pacjentów na tym najniższym, najtańszym poziomie, więc oni trafiają do ambulatoriów, gdzie już są specjaliści, i to jest droższa usługa, którzy droższe usługi wykonują. A czasami trafiają oni wręcz do szpitali, podczas gdy powinni wcześniej być zaopatrzeni, jako że nie ma potrzeby, by trafiali do szpitala. Ten system niestety tak działa, co powoduje olbrzymie koszty.

Ponadto doskonale wiemy, że sieć oddziałów szpitalnych jest nierównomiernie rozłożona i walczy się w nich o pacjentów, żeby udowodnić potrzebę istnienia danego oddziału, mimo że nawet od strony demograficznej widać, że w niektórych przypadkach bardziej potrzebny jest oddział opieki długoterminowej czy geriatrycznej niż noworodkowy, bo dzieci rodzi się na danym obszarze mniej. Wszyscy jednak o to walczą.

Dlatego trudno mówić tu o rynku i o tym, że działanie rynkowe, czyli wysyłanie pieniędzy za pacjentem, rozwiązuje problem, bo publiczny system ochrony zdrowia nigdy nie będzie do końca systemem rynkowym. Musimy mieć tego świadomość.

Chcemy tak przygotować czy zmienić ten system, żeby rzeczywiście wydawano najbardziej efektywnie pieniądze publiczne na te usługi na tym poziomie, na którym powinny być świadczone. Wydaje się, że wprowadzenie rozwiązań elektronicznych, informatycznych, które będą w ochronie zdrowia w 2014 r. już funkcjonowały, karty pacjenta, która będzie działała i będzie można poznać ścieżkę pacjenta chodzącego po poszczególnych lekarzach i specjalistach, w dużej mierze ten problem rozwiąże. Pacjent będzie mógł też weryfikować, niekoniecznie wychodząc z domu, ale także elektronicznie, diagnozy jemu stawiane. Wiara jednak w to, że będziemy mieli w ochronie zdrowia 100-procentowy system rynkowy, jest nieuzasadniona, bo w wielu wypadkach w systemie ochrony zdrowia to podaż kształtuje (*Dzwonek*) popyt, czyli kontrakt, jaki mamy, chce się na siłę czasami wykonać na poszczególnych oddziałach.

Dlatego hasła jak to hasła ładnie brzmią, ale nie zawsze są odbiciem realnego życia. Dziękuję bardzo.

(Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk: Dziękuję, jednak potwierdził...)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie ministrze.

(Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk: ...pan minister że hasło było mylne.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

Dziękuję i panu ministrowi, i panu marszałkowi Stefaniukowi.

Teraz już przyszedł...

(*Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk*: Myśleliśmy, że pan marszałek coś otrzymał, czym się pan z nami podzieli, ale chyba nie.)

Tak, to są takie materiały, które trzeba podpisać, uroczyste oświadczam. Tak że to miłe z tą korespondencją.

Ale teraz czas już na pana posła Dariusza Jońskiego i pana posła Leszka Aleksandraka, którzy będą wielkimi bohaterami tego pytania, z Sojuszu Lewicy Demokratycznej, a rzecz dotyczy sytuacji Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki. To ważne pytanie kierowane jest do ministra zdrowia i z upoważnienia pana ministra ponownie odpowiedzi udzielać będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Sławomir Neumann.

Uprzejmie proszę, pan posel Joński.

Posel Dariusz Joński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Otóż pytanie dotyczy, tak jak pan marszałek już powiedział, Centrum Zdrowia Matki Polki, sytuacji tego instytutu, który jest jednym z największych i najbardziej znanych szpitali o profilu ginekologiczno-położniczym i pediatrycznym. Rocznie z tego instytutu korzysta ok. 40 tys. pacjentów, a kolejne 180 tys. korzysta z pomocy przyszpitalnych poradni.

Niedawny raport Najwyższej Izby Kontroli wykazał krytyczną sytuację instytutu. Zadłużenie tej placówki wynosi prawie 200 mln zł i mimo prób ograniczania kosztów od lat nie udaje się znacząco poprawić jej sytuacji. Jeszcze niedawno taką restrukturyzację przeprowadzono, liczbę pracowników z 3 tys. zmniejszono do 2 tys., ale kontrolerzy z Najwyższej Izby Kontroli, którzy kontrolowali ten szpital, oceniają, że bez pomocy ministerstwa Matka Polka po prostu sobie nie poradzi.

Zadałem pytanie w formie interpelacji do pana ministra. Zwracałem się w niej z prośbą o udzielenie odpowiedzi na pytania dotyczące działań, jakie ministerstwo chce podjąć w celu poprawy tej sytuacji. Pytałem również o to, dlaczego instytuty podległe ministrowi zdrowia od lat zmagają się z problemami finansowymi. Ale w związku z tym, że ta odpowiedź nie satysfakcjonuje mnie w żaden sposób, oraz z tym, co się dzieje z innymi instytutami podległymi Ministerstwu Zdrowia, i z tym, że niektóre instytuty po prostu zamykają drzwi przed najmłodszymi pacjentami, proszę jeszcze raz pana ministra o przedstawienie planu naprawczego tego szpitala.

Mam również pytanie do pana ministra: Czy może pan zagwarantować, iż tragiczna sytuacja finansowa Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi nie spowoduje wstrzymania przyjmowania pacjentów (*Dzwonek*), tak jak to się stało w przypadku chociażby Instytutu Matki i Dziecka czy Instytutu Reumatologii? Proszę też pana ministra o podanie konkretnych terminów przedstawienia i wdrożenia tego programu naprawczego, o którym mówiłem, w Instytucie Centrum Zdrowia Matki Polki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Jońskiemu.

O udzielenie odpowiedzi proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana ministra Sławomira Neumanna.

Uprzejmie proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Neumann:**

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Panie Pośle! Jedną rzecz od razu wyjaśnimy. Instytut Matki i Dziecka, instytut hematologii przyjmują pacjentów. Tutaj wszystko jest pod kontrolą i te placówki przyjmują pacjentów.

Co do Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki i generalnie instytutów – bo rozumiem, że pytanie dotyczy, na przykładzie tego jednego, wszystkich – zdecydowanie prawdą jest to, że działania naprawcze podejmowane w ramach programu naprawczego przyjętego w 2005 r. się nie sprawdziły. One zostały podjęte, ale w 2010 r. ten program został zakończony, bo one się nie sprawdziły, nie dały efektów takich, jakie oczekiwano. Rok 2010 skończył się stratą prawie 60 mln po wprowadzeniu tego programu, czyli program przyjęty w 2005 r. był z założenia, jak widać, błędny.

Kolejnym pomysłem czy kolejną zmianą przyjętą przez radę instytutu do kolejnej wersji programu była komercjalizacja instytutu, przekształcenie się w spółkę. To też do tej pory nie dało efektu.

Ministerstwo Zdrowia – bo nie prowadzono tego dalej, po prostu nie zrobiono żadnego ruchu – widzi potrzebę zmian w instytutach, szerzej, ponieważ to są jednostki, które nie zmieniły swojego działania w ciągu ostatnich kilkunastu, jeśli nie kilkudziesięciu lat, organizacyjnie, prawnie one funkcjonują na podstawie tych samych przepisów i z takim samym przyzwyczajeniem, większość z nich niestety nie radzi sobie w rzeczywistości, która się znacząco zmieniła. Uznaliśmy pilną potrzebę zmian i wprowadzenia innych programów, które by te jednostki posta-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Neumann**

wiły na tym miejscu, na którym nam zależy jako Ministerstwu Zdrowia. Pan sam podkreślił to, że są to instytuty podległe ministrowi zdrowia. Naszą ambicją i celem jest to, żeby to były flagowe jednostki ochrony zdrowia, tak jak było to w przeszłości, żeby to były jednostki, do których inne mogą się odnosić i które można pokazywać jako wzór. Dzisiaj trudno pokazać jako wzór jednostkę, która ma 268 mln długu, bo rzeczywiście byłby to słaby wzór do naśladowania. A więc pracujemy usilnie nad programami, które byłyby pewnym modelem wsparcia dla instytutów podległych ministrowi zdrowia. Dzisiaj w Centrum Zdrowia Dziecka pracuje zespół ekspercki złożony z dyrektorów szpitali klinicznych, którzy znając specyfikę szpitali klinicznych, opracowują pewne metody naprawcze dla tego instytutu. One mają być potem powielane trochę w innych miejscach, które też potrzebują zmian.

Niektóre zmiany w poszczególnych instytutach są prostsze do przeprowadzenia, w niektórych trudniejsze. Wiemy doskonale, że Instytut Centrum Zdrowia Matki Polki, tak jak wiele innych szpitali, przy braku odciążenia tego długu nie będzie w stanie nigdy moim zdaniem wygenerować środków na obsługę, tak żeby nie zadłużać się po raz kolejny.

To jest także jeden z elementów restrukturyzacji. Mamy tego świadomość i chcemy przeprowadzić ustawę, która pozwoli, po pierwsze, wprowadzić lepsze zarządzanie w instytutach, po drugie, wydzielić część medyczną od części naukowej, wyraźnie rozdzielić, żeby nie było pokrywania się tej działalności, żebyśmy wiedzieli, gdzie za co płacimy. Dzisiaj instytut funkcjonuje jako jedna całość i tak naprawdę nie wiemy, czy dług w dużej mierze generuje działalność naukowo-badawcza w części zdrowotnej, czy część zdrowotna płacona przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Chcielibyśmy jasnego rozdzielania tej działalności, nie likwidując instytutu i części naukowo-badawczej oczywiście, bo ona ma olbrzymie znaczenie, ale istotne jest to, żeby Narodowy Fundusz Zdrowia płacił za leczenie w szpitalu, jakim jest szpital kliniczny wysokospecjalistyczny w tym instytucie, a działalność naukowo-badawcza była prowadzona z grantów uzyskiwanych z Ministerstwa Zdrowia, ministerstwa nauki czy z innych miejsc. To rozdzielenie będzie następowało w roku przyszłym, żebyśmy mogli lepiej tym zarządzać.

Drugą istotną zmianą, która powinna tam nastąpić, jest być może wydzielenie szpitala jako jednostki, która byłaby w formie spółki czy innego rozwiązania, ale wyraźnie wydzielona, którą zarządza menadżer w ochronie zdrowia, a niekoniecznie naukowiec, który odpowiada za całą naukę w instytucie. To są zadania, które podejmujemy, będziemy je wprowadzać w przyszłym roku po zakończeniu tych badań czy tego audytu w Centrum Zdrowia Dziecka, żebyśmy mieli podstawy... bo to się powtarza, naprawdę wiele

rzeczy powtarza się w innych instytutach, bo one działają na podstawie tej samej ustawy. Jeżeli osiągniemy za kilka tygodni dobre dane o jednym z instytutów, to będziemy chcieli wprowadzić te zmiany także w innych, bo naszym celem jest to, żeby te instytuty, te szpitale wysokospecjalistyczne, niezależnie od tego, czy są pediatryczne czy inne, były flagowymi instytutami i szpitalami ministra zdrowia.

Wiemy doskonale, że przy przekształcaniu takiego szpitala musimy pokryć dług. Tak jak samorządy, które są właścicielami swoich szpitali i przekształcają szpitale, część tych długów po prostu pokrywają. Ta świadomość w ministerstwie jest, przygotowujemy plany i tak je sformułujemy, żebyśmy zgodnie z ustawą o działalności leczniczej mogli przeprowadzić zmiany, które zagwarantują działanie tego szpitala, jak i innych, ponieważ nie stać nas na to, żeby rezygnować z takich szpitali, jak Instytut Centrum Zdrowia Matki Polki, Centrum Zdrowia Dziecka, Instytut Matki i Dziecka czy inne, bo one grupują wielu świetnych specjalistów (*Dzwonek*) i robią wiele ważnych, skomplikowanych operacji, służąc Polakom. Natomiast ta struktura zarządcza, ta struktura organizacyjna niestety nie spełnia już, moim zdaniem, norm i kryteriów, które dawałyby szansę na dobre i sprawne zarządzanie w takiej sytuacji, jaka jest dzisiaj w ochronie zdrowia.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe stawiać będzie pan poseł Leszek Aleksandrak.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Leszek Aleksandrak:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze! Po raz kolejny słyszymy, jakie są pomysły na przyszłość, natomiast my żyjemy w realnym czasie i czasoprzestrzeni. To, co będzie zrobione w przyszłym roku, nie załatwia problemu dzisiejszego, czyli problemu olbrzymiego zadłużenia wszystkich instytutów, w tym Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki. To są zadłużenia sięgające kilkuset milionów złotych. Chcielibyśmy zapytać i usłyszeć odpowiedź: Czy te instytuty będą funkcjonowały, czy nie? Czy zostaną oddłużone, czy nie? Przecież wiemy, że od przyszłego roku wszystkie jednostki opieki zdrowotnej mają być przekształcone w spółki. Nie wyobrażam sobie przekształcenia w spółkę instytucji, która ma ponad 200 mln zadłużenia. Co się stanie z tą instytucją?

Jeszcze jedno pytanie. Pan minister mówi o tym, że mają to być flagowe instytuty, które będzie można pokazać, a dzisiaj mamy jeden problem, że najgorsze

Posel Leszek Aleksandrak

i najbardziej zadłużone jednostki służby zdrowia są pod zarządem ministrem zdrowia. Może więc warto je oddać i może ktoś lepiej tym będzie zarządzał i potrafi sobie z tym poradzić, bo widać, że ministerstwo sobie z tym zupełnie nie radzi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Aleksandrakowi.

Ponownie o odpowiedź proszę pana ministra Sławomira Neumanna.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Neumann:**

Panie pośle, ciekawa koncepcja z tym oddaniem. Na co dzień spotykam się raczej z odwrotnymi pomysłami, czyli z tymi, którzy przyjeżdżają do ministerstwa, mają zadłużone szpitale, są właścicielami, są to marszałkowie, starostowie czy ktoś inny, i chcieliby raczej przekazać nam te szpitale, więc to jest nowa koncepcja. Nie chcemy rezygnować z tych najlepszych instytutów, najlepszych klinik, to będą szpitale podległe ministrowi zdrowia. Absolutnie nie mamy zamiaru nikomu ich przekazywać, chcemy je wyprowadzić na prostą. Za jakiś czas będą one pozbawione takich dużych długów i będą dobrze leczyły, tak jak dzisiaj, pacjentów.

Dobry szpital, tak jest w naszym rozumieniu tej definicji, to nie tylko szpital, który dobrze leczy, ma dobrych fachowców, ale także szpital, który ma dobrą, zdrową sytuację finansową.

To jest wyzwanie dla Ministerstwa Zdrowia – mamy świadomość tego, że przy przekształceniu musimy część straty wziąć na siebie. Dzisiaj wiemy, że Instytut Centrum Zdrowia Matki Polki od 2002 r. co roku wykazuje stratę netto. Tam potrzeba głębokich działań restrukturyzacyjnych, nie tylko związanych z redukcją personelu, o której pan wspomniał, bo to jest jeden z elementów, czasami niekoniecznie najważniejszy.

Od 2003 r. mamy ujemny kapitał własny, czyli nie ma możliwości takiego prostego przekształcenia tego instytutu w spółkę, ponieważ nikt nie rejestruje spółki o ujemnych kapitałach. Dlatego plan, który przyjęto w 2010 r., tj. rada naukowa instytutu przyjęła, zakładający, że instytut zostanie skomercjalizowany, był nierealny z samego założenia przy ujemnych kapitałach. A więc to jest sprawa oczywista.

Pytanie: Czy one będą funkcjonować? Będą. Program naprawczy będzie wprowadzany na początku przyszłego roku, kiedy opracujemy programy na-

prawcze dla poszczególnych instytutów, ponieważ dzisiaj materiały, które otrzymujemy od instytutów, trudno uznać za programy naprawcze, które by gwarantowały w przyszłości bezpieczne funkcjonowanie dla pacjentów. Dlatego musimy na siebie wziąć większą odpowiedzialność jako Ministerstwo Zdrowia i przejąć w jakiejś części rolę trochę zarządczą w tych instytucjach. Chcielibyśmy pomóc wprowadzić takie programy naprawcze, które dałyby trwałą pewność działania w sposób niezagrażający pacjentom, niezagrażający pracownikom tych instytucji.

Jak powiedziałem, nie chcemy zrzucić z siebie tej odpowiedzialności. Wręcz przeciwnie, bierzemy ją znacznie bardziej, niż nam na dzisiaj ustawa pozwala, bo to są dzisiaj instytuty naukowo-badawcze, które są niezależne tak naprawdę i prowadzą niezależną gospodarkę finansową.

Jedynym narzędziem ministra zdrowia jest możliwość odwołania lub powołania dyrektora, a powołanie odbywa się na wniosek rady naukowej instytutu – więc naszych narzędzi za dużo nie ma.

Chcielibyśmy to zmienić, chcemy wziąć więcej odpowiedzialności, potrzebujemy do tego kilku narzędzi, nad tym obecnie pracujemy.

Chcielibyśmy wprowadzić takie programy naprawcze, które zagwarantują działanie i funkcjonowanie tych instytutów w przyszłości (*Dzwonek*), bo, jak powiedziałem, to mają być nasze flagowe szpitale, które będziemy pokazywali jako wzór wszystkim innym. Do tego potrzeba jeszcze trochę pracy.

(*Posel Dariusz Joński*: Szpital teraz działa?)

Szpital działa i będzie funkcjonował.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Przystępujemy do kolejnego pytania, które zadawać będą posłowie Iwona Kozłowska i Stanisław Lamczyk z Platformy Obywatelskiej. Pytanie dotyczy prac nad ustawą o zmianie ustawy o usługach płatniczych i kierowane jest do ministra finansów. Odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Maciej Grabowski.

Jako pierwsza pytanie zadawać będzie pani poseł Kozłowska.

Uprzejmie proszę.

Posel Iwona Kozłowska:

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Ministrze! Z roku na rok rośnie w Polsce skala obrotu bezgotówkowego realizowanego za pomocą kart płatniczych. Realizowane w ten sposób transakcje są zdecydowanie tańsze od tych w formie gotówkowej. Jak wiemy, obrót bezgotówkowy w Polsce jest hamowany przez wysokie stawki

Posel Iwona Kozłowska

opłat interchange, które należą do najwyższych w Europie. Obecnie ministerstwo pracuje nad ustawą o zmianie ustawy o usługach płatniczych. W związku z powyższym zwracam się do pana ministra z pytaniem: Na jakim etapie są prowadzone przez Ministerstwo Finansów prace nad ustawą o zmianie ustawy o usługach płatniczych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Odpowiedzi udzieli anonsowany już przeze mnie podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Maciej Grabowski.

Uprzejmie proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Poseł! Pani tutaj zasugerowała właściwie, że ten projekt ustawy, o który pani pyta, jest ściśle powiązany z problemem interchange fee, czyli z tymi opłatami za te usługi, natomiast ten projekt, rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o usługach płatniczych i niektórych innych ustaw, ma mianowicie taki główny cel, żeby transponować do polskiego porządku prawnego dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/110 z 16 września 2009 r., która dotyczy instytucji pieniądza elektronicznego i nadzoru ostrożnościowego nad ich działalnością, i to jest główny cel tej ustawy. Ostatecznie ta ustawa nie przewiduje kwestii regulowania wysokości opłaty interchange fee.

Ponieważ ta dyrektywa, że tak powiem, została uchwalona już 3 lata temu, chodziło nam o to, żeby stosunkowo płynnie przeprowadzić prace legislacyjne i wdrożyć tę dyrektywę do polskiego porządku prawnego. Natomiast, jak pewnie pani poseł się orientuje, kwestia wysokości opłaty wbrew pozorom jest materią dość skomplikowaną i stąd ostatecznie doszliśmy do wniosku, żeby tej materii do tej ustawy implementacyjnej, do tego projektu wdrażającego dyrektywę, nie wprowadzać.

W planie prac legislacyjnych rządu jest projekt założeń do ustawy w sprawie funkcjonowania modeli prowizyjnych na rynku płatności bezgotówkowych, który właśnie dotyczyć ma tych opłat. Natomiast, myślę, że to jest nawet istotniejsze zagadnienie, w tej chwili jest pięć alternatywnych projektów dotyczących tego zakresu – projekty złożone przez kluby parlamentarne Polskiego Stronnictwa Ludowego, Prawa i Sprawiedliwości, Solidarnej Polski oraz Klub Poselski Ruch Palikota, a także projekt Senatu. Prowadzimy analizy tych projektów, bo w końcu chodzi nie o to,

żeby się prześcigać w tych projektach, tylko o to, żeby wypracować jak najlepsze rozwiązanie. W tej chwili mogę powiedzieć, że według naszych wstępnych ocen, jeszcze raz to podkreślam, wydaje się, że rozwiązania proponowane w projekcie senackim są najbardziej racjonalne. Ale, tak jak mówię, to są wstępne oceny.

Natomiast co do meritum to właściwie są dwa główne nurty koncepcji co do regulacji tych opłat. Po pierwsze, dotyczą one samej opłaty interchange fee, a po drugie, tzw. opłaty akceptanta, czyli bank lub też niebankowy agent rozliczeniowy dzieli się z bankiem, wydawcą karty itd. Według nas opłata interchange fee powinna być regulowana, natomiast opłata akceptanta, wydaje się, może być i powinna być regulowana przez siły rynkowe. Zresztą to jest wniosek również zespołu powołanego jakby pod auspicjami Narodowego Banku Polskiego, który również doszedł do podobnego wniosku. A więc w tej chwili taka jest sytuacja, jeśli chodzi o zaawansowanie prac legislacyjnych zarówno w parlamencie, jak i po stronie rządowej. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu ministrowi Grabowskiemu.

Pytanie uzupełniające zadawać będzie pan poseł Stanisław Lamczyk.

Posel Stanisław Lamczyk:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie ministrze, czy mógłby pan bardziej sprecyzować założenia dotyczące usług płatniczych? Jakich korzyści mogą spodziewać się użytkownicy kart płatniczych?

Zaczął pan też mówić o Narodowym Banku Polskim. Czy to jest inicjatywa wspólna, podjęta z Narodowym Bankiem Polskim? Media bowiem podają, że Narodowy Bank Polski ma swoją koncepcję. Czy idziemy w jednakowym kierunku? W jakim czasie możemy spodziewać się zmian?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Ponownie pan minister Maciej Grabowski.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Dziękuję.

Panie pośle, wszystkie te inicjatywy idą oczywiście w kierunku ograniczenia wysokości tej opłaty, która, chyba wszyscy podzielają tę opinię, jest zbyt

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski

wysoka. Natomiast prezes Narodowego Banku Polskiego nie ma inicjatywy ustawodawczej, rzecz jasna, więc te prace są to w zasadzie prace merytoryczne.

Wiemy, że Narodowy Bank Polski stoi na stanowisku stopniowego schodzenia z wysokością tych opłat. W moim przekonaniu jeśli chodzi o te maksymalne opłaty, które ci operatorzy mogą stosować, jest to zbyt rozciągnięte w czasie. Naszym zdaniem powinno to następować szybciej. To jest punkt, odnośnie do którego mamy odmienne zdanie. Natomiast, tak jak powiedziałem, nie mamy rozbieżności, jeśli chodzi o to, czy regulować te dwie opłaty, o których mówiłem, czy też jedną. W moim przekonaniu tę stawkę IF można porównać, nie wiem, może do opłat roamingowych na rynku telekomunikacyjnym czy czegoś takiego. To powinno być regulowane, natomiast już ta opłata akceptanta nie.

Co do tempa pracy, to wydaje się, że te projekty, na przykład projekt senacki jest już na takim etapie, że powinien wkrótce zostać złożony i powinien być procedowany. Trudno mi powiedzieć, jak długo może być procedowany w parlamencie, natomiast na pewno można mówić o miesiącach, nie o tygodniach. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie ministrze.

Przystępujemy do kolejnego pytania.

Kolejne pytanie zadawać będą posłowie Artur Górski, Małgorzata Gosiewska i Adam Abramowicz, Prawo i Sprawiedliwość. Pytanie dotyczy bierności Policji podczas zaboru mienia i ataków agencji ochrony na warszawskich kupców z przejść podziemnych przy Dworcu Centralnym. Pytanie kierowane jest do ministra spraw wewnętrznych, a odpowiadać będzie w imieniu pana ministra podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych minister Stanisław Rakoczy.

Jako pierwszy pytanie zadawać będzie pan poseł Artur Górski.

Uprzejmie proszę.

Poseł Artur Górski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W dniu 22 lipca 2012 r. w godzinach popołudniowych przedstawiciele spółki WPP, używając metalowych sztab, założyli blokadę na wejścia do 11 pawilonów zajmowanych przez kupców w podziemiach Dworca Centralnego w Warszawie. Policja nie reagowała na to bezprawie. Jeden z najemców chciał następnego dnia odzyskać swój towar – artykuły spożywcze, które były narażone na zepsucie, ale ochroniarze uniemożliwili mu to. Wezwana na pomoc policja odmówiła interwencji ma-

jącej na celu zagwarantowanie odzyskania własności pod pretekstem, że kupiec jest tylko najemcą, a nie właścicielem lokalu.

W dniu 5 października 2012 r. ok. godz. 3 nad ranem grupa ok. 150 mężczyzn uzbrojonych w broń gazową, ubranych na czarno, w kominiarkach na głowach, doszczętnie obrabowała sklepy w podziemiach Dworca Centralnego, a wobec kupców chroniących swój towar użyła przemocy. Jednego kupca dotkliwie pobito na oczach policji. Bili kupców i kradli towar pracownicy firm ochroniarskich, którzy nie chcieli przedstawić żadnych dokumentów, na podstawie których dokonali włamania i zaboru prywatnej własności. Policja, choć kradziono prywatną własność kupców, odmówiła interwencji.

W związku z powyższym mam pytania do pana ministra. Dlaczego policja mimo próśb o interwencję nie chroniła własności kupców i nie pomogła im w odzyskaniu tej własności? Przypomnę, że zawłaszczone towary zostały wywiezione w nieznane miejsce, a zwróccono jedynie automaty do gier hazardowych. Dlaczego policja odmówiła wylegitymowania ochroniarzy i nie udzieliła kupcom pomocy w uzyskaniu wglądu w dokumenty, na podstawie których działali ochroniarze? Dlaczego funkcjonariusze nie reagowali, gdy na ich oczach bito jednego z kupców? Dlaczego odmówili mu pomocy, gdy czekał na przyjazd pogotowia? Naszym zdaniem było to ewidentne zaniechanie ze strony funkcjonariuszy Policji, którzy w żaden sposób nie przeciwstawili się łamaniu prawa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O udzielenie odpowiedzi proszę pana ministra Stanisława Rakoczego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Stanisław Rakoczy:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Odnosząc się do wydarzeń, które miały miejsce w lipcu oraz w październiku 2012 r. w pawilonach handlowych zlokalizowanych w przejściu podziemnym, chciałbym przedstawić Wysokiej Izbie informacje, które wynikają z ustaleń Komendy Głównej Policji.

Wynika z nich, że w dniu 20 lipca 2012 r. żadna z osób biorących udział w sporze pomiędzy spółką Warszawskie Przejścia Podziemne a przedsiębiorcami prowadzącymi działalność gospodarczą w pawilonach handlowych zlokalizowanych w przejściu podziemnym nie składała w Komisariacie Kolejowym Policji w Warszawie oficjalnego zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa na ich szkodę. W dniu tym ok. godz. 17 do Komisariatu Kolejowego Policji zgłosiło się 4 dotychczasowych dzierżawców lokali w ron-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Stanisław Rakoczy

dzie handlowym. Z relacji tych osób wynikało, że ich umowy najmu wygasły i nie mają informacji o tym, komu oraz jaki czynsz mają płacić. Poinformowali także, że obawiają się usunięcia ich z lokali przez wspomnianą spółkę. Nie złożyli jednak zawiadomienia o przestępstwie w tej sprawie.

W dniu 22 lipca 2012 r. dyżurny Komisariatu Kolejowego Policji otrzymał telefoniczną informację od pracownika ochrony, że w rondzie handlowym dochodzi do przepychanek pomiędzy pracownikami ochrony a najemcami lokali. Skierowani na miejsce policjanci zastali tam m.in. przedstawiciela wspomnianej spółki, który oświadczył, że jeden z najemców uszkodził zabezpieczenia drzwi nałożone na polecenie spółki Warszawskie Przejścia Podziemne w lokalach, które były nadal użytkowane, mimo wygaśnięcia umów najmu. Funkcjonariusze uniemożliwili temu najemcy dalsze niszczenie zabezpieczeń. Osoba ta nie miała dokumentów tożsamości ani dokumentów dotyczących najmu pawilonów handlowych. Przedstawiciel spółki nie żądał ścigania tej osoby, zaś wyżej wymieniona osoba uznała działania spółki za bezprawne, w związku z tym w Komisariacie Kolejowym Policji przyjęto od niej zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa z art. 288 Kodeksu karnego.

W dniu 24 lipca 2012 r. na miejsce protestu zostali skierowani funkcjonariusze Komisariatu Kolejowego Policji po otrzymaniu informacji od dyżurnego Komendy Rejonowej Policji Warszawa Wola, że w asyście tamtejszych funkcjonariuszy protestujący najemcy lokali udają się do ronda handlowego przy Dworcu Centralnym. Policjanci Komisariatu Kolejowego Policji zabezpieczali pikietę przez cały czas jej trwania na terenie objętym właściwością służbową wyżej wymienionego komisariatu. Zadaniem policjantów realizujących powyższe czynności było niedopuszczenie do wystąpienia zachowań niezgodnych z prawem. W związku z tymi wydarzeniami w Komisariacie Kolejowym Policji we wrześniu 2012 r. przeprowadzono 16 postępowań przygotowawczych w kierunku art. 288 Kodeksu karnego oraz art. 286 §1 Kodeksu karnego.

Jeżeli zaś chodzi o wydarzenia mające miejsce w dniu 5 października 2012 r., to chciałbym poinformować, że sposób zachowania policjantów w trakcie tych wydarzeń w podziemiach Dworca Centralnego jest m.in. przedmiotem postępowania wyjaśniającego, prowadzonego w oparciu o przepisy działu VIII Kodeksu postępowania administracyjnego w Komisariacie Kolejowym Policji w Warszawie. Termin zakończenia postępowania planowany jest na 15 grudnia 2012 r. Przedmiotowe postępowanie zostało zainicjowane skargą kancelarii radcy prawnego, reprezentującego grupę osób przedsiębiorstwa Alpros sp. z o.o.

Chciałbym jednocześnie zapewnić Wysoką Izbę, że w trakcie interwencji policjanci starali się uspokoić emocje stron i zapobiec eskalacji konfliktu. Jedno-

ześnie pouczyli wszystkich uczestników zdarzenia o możliwości złożenia zawiadomienia o przestępstwie lub wykroczeniu w przypadku uznania, że dobro prywatne tych osób zostało naruszone.

Celem uzupełnienia chciałbym poinformować, że w związku z opisanymi zdarzeniami do Komisariatu Kolejowego Policji wpłynęło zawiadomienie o przestępstwie kradzieży rozbójniczej połączonej z zaborem automatów do gier stanowiących własność spółki z jednego z lokali handlowych. Zaboru mieli dokonać pracownicy jednej z firm. Ponadto do komisariatu kolejowego Policji wpłynęło zawiadomienie. W dniu 5 października 2012 r. o godz. 21.50 przyjęto zawiadomienie o przestępstwie polegającym na pobiciu osoby przez pracowników jednej z firm. W dniu 6 października 5 minut po północy złożono do protokołu zawiadomienie o przestępstwie kradzieży z włamaniem do zajmowanego lokalu handlowego nr 12a. W tym samym dniu o godz. 2.05 złożono do protokołu ustną skargę o przestępstwie ściganym z oskarżenia prywatnego, polegającym na naruszeniu nietykalności cielesnej, do czego miało dojść w trakcie zajmowania lokali handlowych przez pracowników ochrony jednej z firm w nocy 5 października 2012 r.

Dodatkowo do Prokuratury Rejonowej Warszawa-Śródmieście-Północ wpłynęło doniesienie pełnomocnika prawnego najemców lokali z wnioskiem o wszczęcie postępowania w sprawie niedopełnienia obowiązków przez policjantów komisariatu kolejowego Policji w trakcie opisanych powyżej zajęć. Jednostką wyznaczoną do prowadzenia postępowania w tej sprawie jest Prokuratura Rejonowa Warszawa-Żoliborz, w której wdrożono postępowanie sprawdzające. (Dzwonek)

Panie marszałku, dosłownie 10 sekund.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Stanisław Rakoczy:

W związku z zaistniałą sytuacją w dniu 8 października 2012 r. zastępca komendanta stołecznego Policji wystąpił do ministra spraw wewnętrznych z wnioskiem o rozważenie możliwości przeprowadzenia przez organ koncesyjny kontroli w celu ustalenia, czy działania m.in. firm ochroniarskich nie wykraczały poza ramy przydzielonej koncesji. To postępowanie jest prowadzone.

Konkludując, w chwili obecnej poruszone kwestie są przedmiotem toczących się czynności zarówno w trybie Kodeksu postępowania administracyjnego, jak i Kodeksu postępowania karnego. Na dzisiaj tyle, dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie ministrze, za te wypowiedzi.

Pani poseł Małgorzata Gosiewska pragnie zadać pytanie dodatkowe.

Uprzejmie proszę, pani poseł.

Poseł Małgorzata Gosiewska:

Panie ministrze, muszę powiedzieć, że pana odpowiedź zupełnie nas nie satysfakcjonuje, a na pewno nie satysfakcjonuje obecnych na galerii kupców zainteresowanych bezpośrednio tą sprawą. Muszę powiedzieć, że z pana wypowiedzi wynika, iż wiedza pana, delikatnie mówiąc, jest niepełna, ale pomożemy panu, ponieważ w prezencje otrzyma pan film, dzięki któremu zyska pan pełną wiedzę o tej sytuacji. Zobacz pan również, jak wyglądały faktycznie te tzw. uspokajające działania Policji w trakcie zajść. Będzie pan mógł to naocznie stwierdzić. Mam nadzieję, że wtedy zmieni pan zdanie i zainteresuje się pan bardziej tematem, bo właśnie tego oczekujemy od pana ministra, konkretnych działań i bardziej wnikliwego zapoznania się z tematem. Chcielibyśmy wierzyć, że Policja jest po to, by nas chronić, by chronić obywateli na terenie Rzeczypospolitej m.in. przed grabieżą, agresją, a nie beczynnie przyglądać się łamaniu prawa czy wręcz chronić tych, którzy przemocą próbują zawłaszczyć cudze mienie, a uczciwie pracujących i płacących podatki kupców wyrzucić na bruk.

Według naszej wiedzy spółka WPP dokonała przy biernej postawie Policji brutalnej eksmisji pokrzywdzonych bez prawomocnej decyzji i tytułu prawnego, zabierając z lokali przez nich wynajmowanych towar o znacznej wartości w celu jakoby zabezpieczenia własnych roszczeń. (*Dzwonek*) Mamy świadomość, że organy państwa, w tym Policja, powinny działać w ramach prawa, ale nie mogą też sankcjonować działania niezgodnego z prawem pod pozorem zabezpieczania roszczeń cywilnoprawnych. Tu pytanie: Panie ministrze, czy Policji przedstawiono wyrok sądu o eksmisji z klauzulą wykonalności? Czy w tych wszystkich działaniach uczestniczył komornik? Drugie pytanie...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Nie, nie zdąży już pani zadać drugiego pytania.

Poseł Małgorzata Gosiewska:

Panie marszałku, to jest sprawa kupców, dosłownie jedno zdanie.

Czy zostaną podjęte jakiekolwiek działania w celu odzyskania towarów bezprawnie zagrabionych przez firmę WPP? Czy kupcy mają szansę na odzyskanie tych towarów i czy pan minister w jakikolwiek sposób będzie mógł się włączyć w to, żeby w naszym kraju prawo rzeczywiście było prawem? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Panie ministrze, uprzejmie proszę o odpowiedź uzupełniającą.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Stanisław Rakoczy:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wysoki Sejmie! Otóż mogę zapewnić, że ten materiał, który otrzymałem, zostanie w ministerstwie bardzo wnikliwie przeanalizowany. Poproszę o to osobiście pana ministra Deskura. Natomiast co do samych pytań, to przede wszystkim tak: mówiłem, szanowni państwo, że zostały wdrożone i trwają postępowania wyjaśniające. Prosiłbym, żeby spokojnie poczekać na zakończenie tych postępowań. One są prowadzone naprawdę bardzo skrupulatnie.

(*Poseł Małgorzata Gosiewska*: Ale oni nie mogą pracować, panie ministrze.)

Pani poseł...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Szanowni państwo, był czas na pytanie, teraz jest czas na odpowiedź pana ministra. Przestrzegamy tych regulaminowych zasad.

Panie ministrze, proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Stanisław Rakoczy:**

Z informacji, które otrzymałem, wynika, że część towarów już została odzyskana przez kupców i towary te są sukcesywnie wydawane. Wiem, że nawet firmy prosiły Policję o to, żeby była obecna przy wydawaniu tych towarów, żeby do czegoś tam nie dochodziło. To jest informacja, którą posiadam. Nie wiem, jaki procent tych towarów został już oddany...

(*Poseł Małgorzata Gosiewska*: Obecni na galerii pokazują, że niczego nie dostali.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie ministrze, proszę kontynuować.

A państwa raz jeszcze proszę i za chwilę sięgnę po bardziej drastyczną metodę z regulaminu, jeśli będziecie państwo robili jarmark z Sejmu. Dosyć mamy tego rodzaju zdarzeń, żebym miał się godzić na to. Zwracałem kilkakrotnie uwagę i to jest ostatni raz, kiedy w ten sposób zwracam się do państwa z przyjaźnią.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Stanisław Rakoczy:**

Pragnę jeszcze raz podkreślić, że wszystkie aspekty zdarzenia są przedmiotem wnikliwych postępowań i wdrożonych przez ministra spraw wewnętrznych, i prowadzonych przez prokuraturę, jak i wewnętrznych postępowań Policji. Myślę, że wszystkie te rzeczy odnośnie do przedstawienia eksmisji, wyroku itd. zostaną również w sposób szczegółowy wyjaśnione i precyzyjnie państwu zaprezentowane, bo jestem pewny, że państwo będziecie o tę wiedzę dalej zabiegali. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Państwo możecie np. na posiedzeniu poprosić – to jest bardziej skuteczne niż przerywanie i mówienie, że odpowiedź nie była taka, jaka państwa satysfakcjonuje – pana ministra o odpowiedź na piśmie. Czy chcecie państwo takiej odpowiedzi?

(Poseł Małgorzata Gosiewska: Tak.)

(Poseł Artur Górski: Tak, chcemy.)

Panie ministrze, zgodnym kiwnięciem głową, zgodnym „tak” pani poseł Gosiewska i pan poseł Górski poprosili o odpowiedź na piśmie. Czy pan minister byłby gotów spełnić tę prośbę?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Stanisław Rakoczy: Tak.)

I proszę, jak pięknie, szybko i zgodnie z regulaminem dogadał się.

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Dziękuję pani poseł i panu posłowi.

Kolejne pytanie, które zadawać będą posłowie Jan Kaźmierczak i Jerzy Kozdroń z Platformy Obywatelskiej, jest w sprawie funkcjonowania wspólnot mieszkaniowych, a jest kierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej. Odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej pan minister Piotr Styczeń, ale odpowiedzi pan minister nie może zacząć udzielać, skoro nie bardzo wie, na jakie pytanie, i sam jest ciekaw pytania, które pan poseł Kaźmierczak zada.

Uprzejmie proszę.

Poseł Jan Kaźmierczak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W okresie, który minął od przełomu ustrojowego w 1989 r., pojawiło się w polskim obiegu prawnym szereg nowych rozwiązań. Jedno z nich dotyczy gospodarki mieszkaniowej. Otóż do tych form, które znamy jeszcze z czasów słusznie minionych, czyli zarządzania nieruchomościami mieszkaniowymi przez

spółdzielnie, a także tych klasycznych metod gospodarki komunalnej, realizowanej przez zarządy budynków mieszkalnych, doszła formuła wspólnot. To się dzieje od jakiegoś czasu, w tej chwili dotyczy głównie zasobów komunalnych i muszę powiedzieć, że w mojej działalności poselskiej stykam się z bardzo różnymi opiniami osób, które przychodzą do mnie do biura poselskiego czy które spotykam w terenie. Opinie na temat skuteczności formuły wspólnot są, mówiąc delikatnie, bardzo zróżnicowane: od skrajnie krytycznych do bardzo pozytywnych.

Wydaje mi się, że ponieważ pomysły na upowszechnienie tej formuły pojawiają się w tej chwili w naszej rzeczywistości, być może po tych już dość wielu latach funkcjonowania formuły wspólnot sprawa zasługuje na pewną refleksję. Na ile ten sposób zarządzania sprawdza się w polskich warunkach? I czy rzeczywiście jest to taka formuła, którą należy rozwijać i upowszechniać? Żeby doprecyzować – ponieważ na to pytanie pan minister może odpowiedzieć tak albo nie – chciałbym dopytać o szczegóły, a więc zarówno o kwestie związane na przykład z powiązaniem posiadanej części nieruchomości z możliwością głosowań na forum wspólnoty, skutecznością doboru czy wyboru zarządców. Gdyby pan minister zechciał w swojej odpowiedzi zawrzeć te kwestie szczegółowe, to będę bardzo zobowiązany. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu profesorowi Kaźmierczakowi.

O udzielenie odpowiedzi proszę pana ministra Piotra Stycznia.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Piotr Styczeń:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panu posłowi chciałbym serdecznie podziękować za to pytanie, bo tematyka związana z funkcjonowaniem wspólnot mieszkaniowych jest w takim położeniu, że uważamy, że wewnętrznie każda wspólnota mieszkaniowa na podstawie przepisów ustawy obowiązującej powinna umieć rozstrzygnąć kwestie zarządzania nieruchomością wspólną, ale także korzystać z – licencjonowanych aktualnie, a w najbliższej przyszłości zwolnionych z tego – tych osób, które wykonują zawód zarządcy nieruchomości. Można byłoby powiedzieć, że w tej sytuacji wspólnoty mieszkaniowe są jakby dookreślone co do możliwości skutecznego zarządzania nieruchomością wspólną i rozwiązywania kwestii, które dotyczą wszystkich właścicieli lokali w takiej nieruchomości.

Chciałbym również zauważyć, że ustawa, która aktualnie obowiązuje, była poprzedzona już w histo-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Piotr Styczeń

rii Polski rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o własności lokali. Na podstawie posiadanego przeze mnie programu komputerowego mogę stwierdzić, że ostatnia nowelizacja tego rozporządzenia odbyła się 22 października 1961 r. Później nie mamy odniesień do tego rozporządzenia i właściwie od 24 czerwca 1994 r. mamy świadomość istnienia ustawy o własności lokali już w nowoczesnym, współczesnym brzmieniu. Niektóre rozwiązania z rozporządzenia znalazły się w tej ustawie, niektóre nie zostały zastosowane. Na przykład w rozporządzeniu prezydenta Rzeczypospolitej z 1934 r. mieliśmy instrument, który umożliwiał podejmowanie uchwał, jeżeli nie przekraczały one zakresu zwykłego zarządu – tam jest to wymienione konkretnie w jakich przypadkach – takich, które były oparte o większość udziałów obecnych na przykład na zebraniu. Tej instytucji aktualnie nie mamy, stąd ustawodawca zastosował łączenie głosowań na zebraniu z instytucją zbierania głosów w trybie praktycznie stosowanym także dzisiaj bardzo powszechnie we wspólnotach mieszkaniowych.

Również chciałbym zauważyć, że Sąd Najwyższy wielokrotnie od samego początku funkcjonowania ustawy zajmuje się wieloma sprawami związanymi z funkcjonowaniem samych podmiotów, czyli wspólnot mieszkaniowych, ale także stosowaniem przepisów wobec problemów, które zgłaszają czy też poprzez drogę sądową próbują rozwiązać właściciele lokali. Zaczerpnę kilka przykładów. Znamienny jest fakt, że mimo to, że ustawa już tyle lat obowiązuje, rozstrzygnięcia te mają miejsce jeszcze w bieżącym roku, czyli podstawowe kardynalne kwestie dotyczące zasad stosowania przepisów ustawy są nadal rozstrzygane przez Sąd Najwyższy, dochodzą do tego poziomu rozstrzygnięć. Na przykład wydawałoby się prosta rzecz, uchwała właścicieli lokali w sprawie nadwyżki środków pieniężnych z tytułu uiszczanych zaliczek na pokrycie kosztów zarządu, a dopiero wyrok sądu jednoznacznie przesądził, że może ona zasilić fundusz remontowy. Wydawałoby się, że swoboda dysponowania tymi środkami jest wystarczająco przekonująca, aby takie uchwały wspólnota mogła podjąć. Przebudowanie samodzielnego lokalu mieszkalnego i przyłączenie części wspólnych do nieruchomości może przecież prowadzić do powstania nowej nieruchomości lokalowej większej i konieczności zmiany dotychczasowych udziałów w nieruchomości. Wydawałoby się, że też jest to sprawa oczywista. Na poziomie wspólnoty powinno być zrozumiałe, że wymóg posiadania licencji zarządcy nie dotyczy członka zarządu wspólnoty mieszkaniowej wybranego spoza grona właścicieli lokali, bo taka byłaby wola przecież samych właścicieli, gdyby taki wybór został dokonany.

Wspomnę tylko, że uchwała Sądu Najwyższego w tej sprawie pochodzi z dnia 16 lutego 2012 r., czyli jest świeża, a powinniśmy już dysponować dużym doświadczeniem w tej materii. I teraz, jeśli chodzi o dwie uchwały – jedną z 2010 r., drugą z 2011 r. – dotyczące sposobu stanowienia udziałów w nieruchomości wspólnej, Sąd Najwyższy postanowieniem w obu tych kwestiach – właściwie w obu tych terminach, bo kwestia jest ta sama – jeszcze raz dobitnie wskazał, że ten udział zależy od powierzchni lokalu. Jest to jednoznacznie ustalone w ustawie. Wydawałoby się, że jest to niezbite, nie do zmiany, a jednak wywołuje jeszcze pewne kontrowersje.

Kwestie dotyczą małych wspólnot mieszkaniowych, w przypadku których ustawodawca arbitralnie określił, że dopiero powyżej 7 lokali we wspólnocie jest to duża wspólnota i wtedy decyduje stosunek właścicieli wyrażony udziałami o jakiejś sprawie rozwiązywanej przed wspólnotą, a w przypadku małych wspólnot decydują rozstrzygnięcia Kodeksu cywilnego – w tym przypadku podjęcie pewnych decyzji wymaga stuprocentowej zgody wszystkich właścicieli. Wydawałoby się, że dzisiaj powinniśmy sięgnąć do instrumentu również w stosunku do małych wspólnot opartego np. na takim rozwiązaniu, że w budynkach jednorodzinnych decyduje 100% udziałów, a w budynkach wielorodzinnych, czyli powyżej dwóch lokali w budynku, decydują większością właściciele większej liczby udziałów.

Panie pośle, dziękując na koniec za to pytanie, chciałbym oświadczyć, że będziemy musieli jeszcze raz podejść do kwestii zmiany lub bardziej jednoznacznego rozstrzygnięcia w ustawie. (*Dzwonek*) Wykorzystując tę okazję, deklaruje, że niebawem podejmiemy takie czynności. Chciałbym jednakże stwierdzić, że w dniu dzisiejszym nie mamy nadmiaru zgłoszonych problemów bezpośrednio do ministerstwa, jeśli chodzi o kwestie, które dotyczą sposobu, jakości i standardów funkcjonowania wspólnot mieszkaniowych w Polsce. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie ministrze.

Pan prof. Kaźmierczak chciałby jeszcze zadać pytanie dodatkowe.

Uprzejmie proszę.

Poseł Jan Kaźmierczak:

Tak, jeśli można, dość krótko.

Panie Ministrze! Chciałbym podziękować za tę odpowiedź. Zresztą przykłady, które pan przytoczył, dość silnie korelują z tymi problemami, które do mnie docierały, więc rozumiem, że upowszechnienie tej naszej dzisiejszej rozmowy pewnie wiele wyjaśni.

Chciałbym też nawiązać do ostatniego wątku pańskiej wypowiedzi. Myślę, że rzeczywiście warto

Posel Jan Kaźmierczak

przyjrzeć się, po pierwsze, sytuacji, a po drugie, temu, jak dojść z wykorzystaniem narzędzi, których w tej chwili nie potrafię wymyślić, do tych problemów, które są zgłaszane na najniższym poziomie. Być może byłoby to dosyć inspirujące, jeśli chodzi o zamiar, który pan tutaj wyartykułował, zamiar dokonania np. zmian, korekt czy poprawek w obowiązującym prawie, ponieważ sądzę, z mojej obserwacji wynika – nie jestem członkiem wspólnoty mieszkaniowej, więc nie dotyczy mnie to bezpośrednio, ale moi wyborcy są – że prawdopodobnie w tego typu sprzężeniu zwrotnym poprawianie prawa powinno być w polskiej sytuacji, ale nie tylko w polskiej, pewną regułą, a nie wyjątkiem.

Tak że dziękuję za te deklaracje (*Dzwonek*) i mam nadzieję, że te rozwiązania związane ze wspólnotami pójdą w dobrym kierunku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Kończymy ten punkt i przechodzimy do kolejnego.

Pytanie zadawać będą panowie posłowie Adam Kwiatkowski, Witold Waszczykowski i Jan Dzięci- czak, Prawo i Sprawiedliwość. Pytanie dotyczy nowej umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania między Polską a USA. Pytanie kierowane jest do ministra finansów, w imieniu którego odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Maciej Grabowski.

Kto z panów pierwszy?

Pan poseł Kwiatkowski, uprzejmie proszę.

Posel Adam Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Otrzymałem informację, że 18 września br. został złożony do Rady Ministrów wniosek o wyrażenie zgody na podpisanie nowej umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania z USA, zwanej dalej konwencją.

Umowa o uniknięciu podwójnego opodatkowania i zapobieżeniu uchylania się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, ta, która obowiązuje do dzisiaj, zawarta 8 października 1974 r. pomiędzy Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej a Polską, nie uregulowała zasad opodatkowania emerytur. Skutkuje to tym, że prawo do opodatkowania danej kategorii dochodów, emerytur przysługuje obu państwom.

W związku z planowanym podpisaniem nowej umowy o uniknięciu podwójnego opodatkowania pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej proszę pana ministra o odpowiedź na następujące pytania. Proszę o przedstawienie harmo-

nogramu dotyczącego procesu podpisania konwencji, jej ratyfikacji oraz terminu obowiązywania. Czy Rada Ministrów, do której złożony został we wrześniu wniosek o wyrażenie zgody na podpisanie nowej konwencji, zgłosiła jakieś uwagi dotyczące jej treści?

Chciałbym dowiedzieć się, jak długo trwały negocjacje ze stroną amerykańską dotyczące zapisów nowej konwencji? Czy podczas prac nad nową konwencją były lub nadal są prowadzone konsultacje ze środowiskami polonijnymi w Stanach Zjednoczonych? Jeśli tak, to z jakimi organizacjami rząd prowadził te konsultacje? Jeśli były prowadzone konsultacje, to jakie były opinie przedstawicieli Polonii amerykańskiej na temat projektowanej, nowej umowy?

Jakie zmiany dla obywateli polskich mają być wprowadzone w przepisach nowej konwencji w porównaniu do obecnie obowiązującej umowy z 1974 r.? Jakie rozwiązania w zakresie opodatkowania emerytur będą miały zastosowanie w nowej konwencji? Czy zmiany wprowadzone przez konwencję będą korzystne dla obywateli polskich? Czy nowa konwencja zniesie rażąco niesprawiedliwy amerykański podatek od niezrzeszonych podatników dla Polaków?

Czy nowa konwencja będzie przewidywała rozdzielenie praw do opodatkowania świadczeń emerytalnych między umawiające się państwa? (*Dzwonek*) I jeszcze jedno, ostatnie pytanie. Czy nowa konwencja uregu- łuje problem opodatkowania dochodów z emerytur uzyskiwanych w drugim umawiającym się państwie poprzez wzajemne zwolnienie tych dochodów z opo- datkowania? Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Króciutko, gwoli wyjaśnienia. Pan poseł Kwiatkowski nie tracił czasu na inwokację, trochę przekroczył czas, ale że cały czas zadawał pytania, dlatego mu nie przerywałem. Mówię to, ponieważ chciałbym zasygnalizować pewną dobrą formę współpracy.

(*Posel Adam Kwiatkowski:* Bardzo dziękuję, panie marszałku.)

Pan minister Grabowski, uprzejmie proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Po- śle! Mam kłopot, ponieważ byłem przygotowany, ale nie znałem rzecz jasna pana pytania, a właściwie całej serii pytań. I gdybym miał teraz odpowiedzieć wyczerpująco na te pytania, to z całą pewnością przy- sługujący mi czas byłby niewystarczający.

Zgodnie z ustawą będziemy debatować, tak jak zamierzamy. Jeżeli ta wynegocjowana konwencja zo- stanie podpisana, to rzecz jasna parlament będzie ją

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski**

przyjmował w formie ustawy. Jeżeli prezydent ją podpisze, wówczas będzie można ją ratyfikować. Będzie można wtedy wymienić noty. Jeżeli strona amerykańska również dokona ratyfikacji, dopiero wówczas ta konwencja będzie mogła być opublikowana w Dzienniku Ustaw. To tyle, jeśli chodzi o tryb.

Pan poseł pytał, jaki był ten wcześniejszy proces negocjowania ze stroną amerykańską w sprawie konwencji. Minister finansów uzyskał zgodę prezesa Rady Ministrów na negocjacje w 2008 r., dokładnie 21 sierpnia. Ponieważ, tak jak słusznie pan poseł zauważył, obecna umowa jest już stara – ile ona ma lat? 38, tak? – więc choćby z tego powodu wymaga zmiany. Nasze obecne umowy tego typu czy konwencje opierają się na modelowej konwencji OECD i wiele zapisów tej modelowej konwencji nie jest ujętych w obecnie obowiązującej umowie.

Wróć jednak do procesu negocjacji i dochodzenia do tej konkluzji, konwencji, która ostatecznie jest paraflowana, tak jak podkreślałam, w tej chwili. Wypracowanie tekstu tej konwencji wymagało czterech rund negocjacyjnych. Tak jak pan poseł zauważył, wystąpiliśmy do Rady Ministrów o zgodę na podpisanie konwencji we wrześniu. 8 listopada Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie udzielenia zgody na podpisanie konwencji. W tej chwili uzgadniamy ze stroną amerykańską miejsce i czas podpisania tej konwencji.

Dla nas, rzecz jasna, ze względu na drugą stronę tej konwencji, Stany Zjednoczone, to nie jest umowa jak każda inna. Wiele tych umów ostatnio negocjujemy i podpisujemy z różnych powodów, często po prostu chodzi nam o to, żeby eliminować szkodliwe zapisy, które powodują agresywne planowanie podatkowe. W tym wypadku, oczywiście, sytuacja jest inna, natomiast pan poseł w szczególności zapytał o renty, emerytury i o konsultacje. Oczywiście w czasie negocjacji i w tej chwili nie prowadzimy już żadnych konsultacji, bo to po prostu nie jest ten etap, natomiast zgłaszały się do nas organizacje polonijne, rzeczywiście, które miały różne postulaty. Między innymi dotyczyły one emerytur, ale były też postulaty, które były po prostu niemożliwe do spełnienia. W tej chwili panu posłowi nie odpowiem, jak się nazywały te organizacje. Po prostu tego nie pamiętam, to był proces, tak jak powiedziałem, trwający od 2008 r. Oczywiście odpowiem panu posłowi pisemnie na ten cały zestaw pytań, bo po prostu nie jestem w stanie tutaj wszystkiego w tej chwili wyjaśnić.

Natomiast co do... Zaraz, co ja tu jeszcze sobie zapisałem. Natomiast, jeśli chodzi o emerytury, to w celu uniknięcia podwójnego opodatkowania będzie miała zastosowanie metoda odliczenia podatku zapłaconego za granicą. (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie Ministrze, miałbym prośbę, żeby pan to uzupełnił w swojej drugiej odpowiedzi. Jeśli zabraknie panu czasu, mam prawo wówczas ten czas na udzielenie odpowiedzi wydłużyć. Dobrze?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Tak się umawiamy.

Pytanie dodatkowe, bo spodziewam się, że takie będzie, pan poseł Jan Dziędziczak.

Uprzejmie proszę.

Poseł Jan Dziędziczak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Oczywiście, jeżeli pan minister potrzebowałby więcej czasu na udzielenie odpowiedzi, to oczywiście byśmy o to prosili, zwłaszcza że ten tryb odpowiedzi jest dla mnie, jako młodego parlamentarzysty, bardzo pouczający, bo pokazuje, jak można zagospodarować czas odpowiedzi. Niestety, panie ministrze, za dużo odpowiedzi w pana wystąpieniu nie było. Prawdę mówiąc, nie znalazłem ani jednej odpowiedzi na zadane przez nas pytania, więc byśmy bardzo prosili z jednej strony o przygotowywanie się na spotkania z parlamentarzystami, a z drugiej strony o przygotowanie na te wszystkie pytania, które padły, również odpowiedzi na piśmie. Chciałbym je jeszcze uzupełnić i dopytać się, jakie podatki będą obowiązywały reemigrantów, emerytów wracających do swojego kraju? Czy strona polska podczas negocjacji ze stroną amerykańską wzorowała się na umowach zawartych przez Stany Zjednoczone z innymi państwami, których obywatele zostali zwolnieni z płacenia podatku od dochodów dla nierezydentów? Środowiska polonijne żądają wydania urzędowej interpretacji przepisów podatkowych. Taka wiedza jest niezbędna do podejmowania życiowej decyzji o powrocie. Czy Ministerstwo Finansów planuje wydanie takiej interpretacji dla emigrantów? Jeśli tak, to kiedy?

I ostatnie pytanie: Czy rząd dostrzega to, że obok powyższych kwestii istnieje jeszcze równie bolesny problem. Amerykańskie przepisy „windfall elimination provision” są to przepisy Social Security Administration dotyczące osób mających pełną emeryturę z innego źródła, na przykład z Polski. Przepisy te

Posel Jan Dziedziczak

pozwalają potrącić z amerykańskiej emerytury nawet 50% wartości emerytury polskiej, a stanowi to zwykle od 20 do 30% emerytury amerykańskiej.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, czas minął, już dwukrotnie.

Posel Jan Dziedziczak:

Tak, oczywiście, już kończę.

Dla nierezydenta jest to wyjątkowo bolesne. Czy rząd podjął działania, aby wesprzeć tych obywateli? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Teraz już pan minister Maciej Grabowski.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Panie pośle, mamy tu inną opinię na temat panów pytań i mojej odpowiedzi.

(Posel Jan Dziedziczak: Zdecydowanie.)

Ja zaznaczyłem od razu, na początku, że nie jestem w stanie na wszystkie pytania odpowiedzieć, ponieważ tych pytań była cała lista.

Dobrze, ale jeśli chodzi o interpretację, panie pośle, ustawa Ordynacja podatkowa w art. 14 przewiduje wydawanie interpretacji indywidualnych i interpretacji ogólnych przez ministra finansów. Każdy zainteresowany podatnik, może to być podatnik polski, rezydent Stanów Zjednoczonych albo odwrotnie, może wystąpić do ministra finansów. Wówczas, po uiszczeniu opłaty 40 zł, uzyska interpretację indywidualną w normalnym trybie. Natomiast jeżeli będzie potrzeba wydania interpretacji ogólnej, która jest również przewidziana w Ordynacji podatkowej, to minister finansów taką interpretację, rzecz jasna, wyda. Natomiast muszą zaistnieć przesłanki, które są wskazane w ordynacji, żeby taka czynność mogła mieć miejsce, to znaczy żeby taką interpretację można było wydać.

Zresztą to jest zasada ogólna. Przy każdych negocjacjach tego typu umów międzynarodowych sięgamy do bazy danych i studiujemy inne umowy, które dane państwo zawarło wcześniej. A więc my, rzecz jasna, posiadaliśmy taką wiedzę dotyczącą tego, jak Stany Zjednoczone regulują swoją bazę, jak traktują swoją bazę traktatową i jak traktują innych partnerów

w ramach umów bilateralnych. Taką wiedzę mieliśmy i to jest standardowe zachowanie.

Natomiast jeśli chodzi o pytania odnoszące się do szczegółowych przepisów amerykańskich dotyczących zabezpieczenia społecznego i opłat, o których pan poseł wspomniał, to ja takiej wiedzy w tej chwili nie mam. Jest to jednak do sprawdzenia i rzecz jasna jesteśmy w stanie taką wiedzę dla pana, panie pośle, zdobyć i się nią podzielić.

Tak że w tej chwili mogę udzielić takiej odpowiedzi, natomiast to, czego zabrakło w mojej odpowiedzi, prześlemy panom posłom już w formie pisemnej. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Przystępujemy do kolejnego, przedostatniego już, pytania, które sformułowały panie poseł Mirosława Nykiel i Aleksandra Trybuś z Platformy Obywatelskiej. Pytanie dotyczy projektu ustawy o odwróconym kredycie hipotecznym. Jest ono kierowane do ministra finansów i, jakże by inaczej, odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Maciej Grabowski.

Uprzejmie proszę, jako pierwsza pytanie zadawać będzie pani poseł Mirosława Nykiel.

Posel Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Szanowny panie ministrze, odwrócona hipoteka jest nowością na rynku i już teraz wzbudza różnicowane emocje, od tych skrajnie pozytywnych, po te skrajnie negatywne. Odwrócony kredyt hipoteczny pozwoli, szczególnie starszym osobom, posiadającym prawo własności albo wieczystego użytkowania nieruchomości lub spółdzielcze prawo własnościowe, prawo do lokalu, uzyskać w bezpieczny sposób dodatkowe środki finansowe na dowolny cel.

Emeryci i renciści z mojego regionu, z Bielska-Białej, czekają na jak najszybsze wprowadzenie tej usługi na rynek finansowy. Niewątpliwie jest ona bardzo atrakcyjną ofertą dla zainteresowanych, jednak pomimo wielu plusów, jak choćby tego, że otrzymywany kredyt nie musi być spłacany i może być użyty na dowolny cel, posiada także wiele minusów. Na przykład z uwagi na fakt, że nowym właścicielem nieruchomości staje się instytucja finansowa, po śmierci seniora nikt z jego rodziny nie będzie mógł tej nieruchomości dziedziczyć. Czy wartość nieruchomości, na bazie której wypłacana jest renta hipoteczna, jest szacowana przez rzeczoznawcę? Z reguły w przypadku takich umów przyjmuje się niższą o 30–60% cenę nieruchomości, niż wynosi faktycznie jej wartość rynkowa. Obecne bariery prawne dotyczące dochodzenia roszczenia banku po śmierci kredytobiorcy w praktyce uniemożliwiają udzielenie

Posel Mirosława Nykiel

odwróconych kredytów przez te instytucje. Zwracam się do pana ministra z pytaniem, jakie działania ministerstwo zamierza podjąć, aby projekt ustawy chronił seniorów w sytuacji, gdy instytucja finansowa ogłosiłaby swoją upadłość, oraz czy projekt będzie zawierał zapis o waloryzacji kwoty renty o wskaźnik inflacji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo pani poseł Nykiel.

O udzielenie odpowiedzi proszę pana ministra Macieja Grabowskiego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Poseł! Odwrócony kredyt hipoteczny jest umową kredytu zabezpieczoną hipoteką na nieruchomości i w tej chwili nie jest oferowany na polskim rynku. Tak jak pani poseł zauważyła, minister finansów we współpracy z ministrem sprawiedliwości przygotował założenia czy projekt założeń do ustawy o odwróconym kredycie hipotecznym właśnie w celu umożliwienia bankom oferowania takiego produktu. W tym projekcie założeń myśmy zawarli m.in. umożliwienie zawierania umów z jednej strony przez osoby fizyczne, które mają prawo do nieruchomości niezależnie od wieku itd., natomiast drugą stroną umowy miałby oczywiście być bank, który podlega pod nadzór KNF tak, jak to ma miejsce w normalnych sytuacjach.

Ten projekt zawiera wiele rozwiązań, nie chciałbym tutaj wchodzić we wszystkie szczegóły, natomiast w szczególności odnośnie do tych, o które pani poseł pytała. A więc tak, po pierwsze, te rozwiązania, które tam są przewidziane, mają na celu uniezależnienie procesu zawierania umowy kredytu od decyzji banku. Mówię o tym dlatego, że nie można, nie wiem, odmówić udzielenia tego kredytu np. ze względu na wiek, o czym już mówiłem. Chodzi o to, żeby chronić tych kredytobiorców, znaczy tych, którzy stosują, czyli są partnerami dla banku.

Jeżeli chodzi o wycenę, bo tutaj to jest jedna z kluczowych kwestii, z jednej strony wydaje mi się, że... Inaczej może powiem. Nie mogę się zgodzić z panią poseł, że rzeczoznawca może wycenić wartość nieruchomości na potrzeby odwróconego kredytu według jakichś innych zasad, niż obowiązują, bo jest ustawa o gospodarce nieruchomościami i tam się wskazuje, że rzeczoznawca musi wykonać pewne czynności i tę wycenę rzetelnie przeprowadzić. Natomiast inną sprawą jest to, jaka procentowa wartość tej nie-

ruchomości będzie tą kwotą kredytu udostępnioną beneficjentowi. To są dwie różne sprawy.

Jeżeli chodzi o problem, na pewno istotny czy ważny, np. zawierania małżeństwa w trakcie trwania tej umowy, to myśmy temu też dość dużo poświęcili czasu, również w ramach dyskusji z ministrem sprawiedliwości i z ekspertami od prawa rodzinnego i cywilnego. Ostatecznie w założeniach ta sprawa nie została ujęta. Doszliśmy do wniosku jednak, że te kwestie powinny czy mogą być rozstrzygane w drodze umowy, a nie narzuconych rozwiązań.

Jeszcze jedna rzecz. Rada Ministrów, gdy dyskuutowała te założenia, ostatecznie zdecydowała, żeby instytucję odwróconego kredytu hipotecznego uregulować łącznie z obecnie oferowanymi tzw. rentami dożywotnimi. Mamy świadomość, że z punktu widzenia klienta to są do pewnego stopnia podobne produkty, czy mogą być podobnie odbierane. Natomiast mamy też świadomość, że zdarzają się nadużycia, jeśli chodzi o umowy rent dożywotnich. Dlatego prace w zakresie rent dożywotnich trwają akurat w Ministerstwie Gospodarki i w najbliższym czasie projekt tych regulacji powinien trafić pod obrady Rady Ministrów. Nie chcę mówić o terminie, ale właściwie te przepisy już są praktycznie uzgodnione, tak że myślę, iż można mówić o miesiącu. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.
Teraz pani poseł Aleksandra Trybuś.

Posel Aleksandra Trybuś:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Ministrze! Chcę potwierdzić, że temat odwróconego kredytu hipotecznego, renty dożywotniej budzi wielkie zainteresowanie. Z moich doświadczeń w pracy poselskiej wynika, że istnieje potrzeba tego rodzaju uregulowań, jest ona bardzo duża. Niejednokrotnie zetknęłam się z pytaniami osób starszych o odwróconą hipotekę. Stąd moje pytania do pana ministra. Jakie mechanizmy planuje wprowadzić Ministerstwo Finansów do wyżej wymienionej ustawy, aby nowy system był bezpieczny dla seniorów? Czy świadczenia wypłacane przez banki będą opodatkowane podatkiem dochodowym? Jakie prawa przewiduje Ministerstwo Finansów dla ewentualnych spadkobierców nieruchomości? Czy projektowana ustawa przewiduje dla nich prawo pierwokupu? Chciałam też zapytać: Czy banki są zainteresowane wprowadzeniem odwróconej hipoteki do swojej oferty i czy ministerstwo ma jakieś rozeznanie w tej sprawie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Ponownie pan minister Maciej Grabowski, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Dziękuję.

Pani poseł, ten projekt przewiduje, rzecz jasna, bo to była jedna z zasadniczych spraw, pewne rozwiązania, które mają zapewnić ochronę kredytobiorcy w okresie, powiedziałbym, zawierania umowy, nazwijmy to tak ogólnie, a więc obowiązek udzielania szczegółowych informacji na jednolitym arkuszu informacyjnym, prawo do odstąpienia od umowy – proponujemy 30 dni od jej zawarcia – prawo do wcześniejszej spłaty kredytu, możliwość wypowiedzenia przez instytucję kredytującą umowy wyłącznie w bardzo określonych sytuacjach, żeby nie było jakiejś dowolności. Z drugiej strony, jeśli chodzi o spadkobiorców, to spadkobiorcy mieliby możliwość dokonania spłaty kredytu i zachowania prawa do nieruchomości, ale będą mieli też prawo do otrzymania nadwyżki między wartością wynikającą z roszczenia instytucji kredytującej a aktualną wartością nieruchomości. Takie rozwiązania, rzecz jasna, muszą się znaleźć w tej ustawie. Podaję przykłady, chyba te najbardziej istotne, które mi przyszły do głowy. Natomiast było jeszcze jedno pytanie...

(Poseł Aleksandra Trybuś: O podatek dochodowy.)

...o podatek dochodowy. Tutaj będą stosowane zasady ogólne. Nie wydaje mi się, żeby mogła wchodzić w grę kwestia podatku dochodowego, odwrotnie niż przy rencie dożywotniej. Jeżeli renta dożywotnia jest w oparciu o nieruchomość, która jest sprzedawana przed upływem 5 lat itd., to wówczas ten podatek dochodowy może mieć miejsce, natomiast przy kredycie takiej sytuacji nie będzie. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu ministrowi.

Ostatnie pytanie zadawać będą posłowie Tadeusz Aziewicz i Renata Zaremba z Platformy Obywatelskiej. Pytanie stawiane jest w sprawie aneksu do kontraktu jamalskiego podpisanego przez PGNiG i Gazprom. Kierowane jest do ministra skarbu państwa. Odpowiadać będzie minister Mikołaj Budzanowski.

Jako pierwszy zadawać będzie pytanie pan poseł Tadeusz Aziewicz.

Uprzejmie proszę.

Poseł Tadeusz Aziewicz:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Ministrze! Pewność dostaw i niskie ceny gazu ziemnego mają ogromne znaczenie dla stanu polskiej gospodarki i jakości życia naszych obywateli. Jak wiemy, niedawno zatwierdził pan porozumienie w sprawie cen gazu dostarczanego do Polski zawarte pomiędzy PGNiG i Gazpromem, które zmniejsza negatywne konsekwencje umowy z 2006 r. W związku z tym proszę o odpowiedź na następujące pytania: Jak ocenia pan to porozumienie z punktu widzenia założonych celów negocjacyjnych oraz możliwości kontynuowania procesu przed Trybunałem Arbitrażowym w Sztokholmie? Jak ocenia pan społeczne i gospodarcze skutki zawartego kompromisu? W jakim stopniu jego beneficjentami będą odbiorcy końcowi, w tym zwykli ludzie? Jak ocenia pan wpływ omawianego porozumienia na kształtowanie się rynku gazu w Polsce i czy zostało ono zawarte bez żadnych warunków dodatkowych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O udzielenie odpowiedzi proszę ministra skarbu państwa pana Mikołaja Budzanowskiego.

Proszę, panie ministrze.

**Minister Skarbu Państwa
Mikołaj Budzanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Przed spółką PGNiG postawiliśmy trzy bardzo konkretne cele negocjacyjne, zanim spółka ostatecznie skierowała swój wniosek do Trybunału Arbitrażowego 20 lutego tego roku, czyli ponad 9 miesięcy temu, i jednocześnie rozpoczęła proces negocjacyjny w sprawie cen gazu na cały wolumen gazu rosyjskiego importowanego do Polski.

Pierwszy cel negocjacyjny to obniżenie ceny gazu rosyjskiego importowanego do Polski do poziomu cenowego oferowanego za gaz rosyjski na rynku niemieckim, na innych rynkach zachodnioeuropejskich. To absolutnie kluczowa sprawa dla Polski, ponieważ faktycznie nasza cena gazu rosyjskiego, szczególnie przez cały 2012 r., znacząco odbiegała, powyżej 20%, od ceny za ten sam surowiec oferowany na rynkach zachodniej Europy. To pierwszy cel negocjacyjny.

Drugi cel negocjacyjny był taki, aby tak obniżyć cenę gazu rosyjskiego, by można było następnie obniżyć również cenę dla odbiorców końcowych w Polsce. Dotyczy to bezpośrednio ok. 20 mln Polaków, którzy korzystają z gazu do ogrzewania kuchenek, wody i do ogrzewania swoich mieszkań bądź też domów. To był drugi cel negocjacyjny.

Minister Skarbu Państwa Mikołaj Budzanowski

Trzeci, bardzo istotny, już stricte związany z wpływami finansowymi, to zwrot przez Gazprom nadpłaconego rachunku na rok 2012. Byliśmy przekonani na samym początku tego roku, że ten gaz jest zdecydowanie za drogi, i w związku z tym w oparciu o zasadę retroaktywności domagaliśmy się zwrotu nadpłaconego rachunku za ostatnie 12 miesięcy.

W wyniku tych 9-miesięcznych negocjacji pojawiło się wiele różnych nowych formuł cenowych, wiele różnych propozycji ze strony rosyjskiej. Większość z nich myśmy odrzucali, utrzymując w dalszym ciągu nasze postępowanie przed Trybunałem Arbitrażowym w Sztokholmie. W międzyczasie, właściwie w połowie procesu negocjacyjnego, pojawiła się bardzo ważna dla nas informacja, a mianowicie o wszczęciu postępowania antymonopolowego przez Komisję Europejską przeciwko Gazpromowi. Nastąpiło to w połowie września tego roku.

Ostatecznie, biorąc pod uwagę zarówno proces negocjacyjny, jak i te wszystkie kwestie i zarzuty Komisji Europejskiej wobec Gazpromu, udało się doprowadzić do dobrego rezultatu w negocjacjach, akceptowalnego z punktu widzenia tych trzech celów negocjacyjnych.

Po pierwsze, uzyskana została obniżka z poziomu 575 dolarów za 1000 m³ do kwoty, która jest dzisiaj oferowana na rynku niemieckim, czyli w granicach ok. 450 dolarów za 1000 m³, a więc jeden bardzo konkretny, bardzo wymierny efekt. Drugim jest mianowicie obniżka cen dla odbiorców końcowych, która będzie wprowadzona od 1 stycznia 2013 r., więc za trzy tygodnie dowiemy się już precyzyjnie o skali tej obniżki, ale przede wszystkim, jeżeli chodzi o odbiorców końcowych, będzie to 10%. Taki obniżony rachunek od 1 stycznia przez kolejnych 12 miesięcy będzie funkcjonował w Polsce. Dla przemysłu ta obniżka będzie nieco mniejsza – tu mówimy też o innym wolumenie gazu dla polskiej chemii, dla przemysłu petrochemicznego, dla polskich rafinerii – niemniej jednak będzie bardzo odczuwalna dla przemysłu chemicznego, dla każdej z instalacji de facto oznacza o ok. 50 mln zł mniejszy rachunek finalny za gaz odbierany od spółki PGNiG, co jest bardzo istotne z punktu widzenia zysków operacyjnych dla branży chemicznej, petrochemicznej w Polsce.

I trzeci, bardzo istotny element, właściwie kluczowy: udało się również doprowadzić do takiego momentu, kiedy strona rosyjska zobowiązała się, w oparciu już o tę nową formułę cenową, do zwrotu nadpłaconego rachunku za ostatnie 12 miesięcy, a to oznacza, że około 3 mld zł zostaną oddane do spółki za nadpłacony rachunek przez ostatnie 12 miesięcy. To ostatecznie w 2013 r. będzie oznaczało, że zamiast 15 mld zł, bo tyle musieliśmy zapłacić za pełen wolumen 8,5 mld m³ gazu importowanego z Rosji, zapłacimy około 12 mld zł, czyli o 3 mld zł mniej. To bardzo konkretna kwota, która o tyle jest dzisiaj waż-

na, że stoimy przed bardzo poważnym wyzwaniem inwestycyjnym, kapitałochłonnym, jeżeli chodzi o wydobycie węgłowodoru w Polsce, przede wszystkim gazu konwencjonalnego i niekonwencjonalnego, i te pieniądze w większości zostaną zainwestowane w ten obszar wydobywczy na terenie naszego kraju, co również w związku z tym będzie wspomagać wzrost gospodarczy, bo nikt nie przewidywał, również w projektowaniu PKB na rok 2013, skali tych nowych inwestycji wydobywczych, które będzie przeprowadzał PGNiG. W sumie są to 3 mld zł więcej, a więc jest to bardzo ważne również z punktu widzenia obniżenia poziomu inwestycji w Polsce właśnie w tym trudnym, kryzysowym okresie. (*Dzwonek*)

Podsumowując, bardzo pozytywnie oceniam ten nowy kontrakt gazowy, który będzie obowiązywać do 2022 r., natomiast myśmy bardzo precyzyjnie zastrzegli, że jeżeli dojdzie w międzyczasie do innych porozumień między niemieckimi odbiorcami gazu a rosyjskim dostawcą, w wyniku którego znowuż pojawi się duża różnica pomiędzy ceną gazu rosyjskiego oferowanego na polskim rynku i jego ceną na rynku niemieckim, to w związku z tym powrócimy do tych negocjacji już w 2014 r. i będziemy domagać się wówczas ewentualnie kolejnej obniżki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie ministrze.

Pani poseł Renata Zaremba zada pytanie dodatkowe.

Poseł Renata Zaremba:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Czy pana zdaniem przez tak nieodpowiedzialne zachowanie byłego ministra Jasińskiego w rządzie PiS bezpieczeństwo energetyczne kraju w 2006 r. zostało zagrożone? Jeżeli ktoś podpisuje umowę międzynarodową bez czytania jej treści – a miał blisko rok, by zapoznać się z zapisami tej tak ważnej dla nas umowy – to w czyim interesie działa taki minister: własnego kraju czy Rosji w tym przypadku? Czy prawdą jest, że umowa z 2006 r., na jaką zgodził się były minister w rządzie PiS Jarosława Kaczyńskiego, nie tylko obciążyła nas kosztami droższego gazu na wiele lat, ale także działała wstecz? Czy prawdą jest, że jeden z jej zapisów spowodował, że wyższą stawką obłożono też dostawy, jakie Polska już otrzymała, a więc musiała dopłacić za gaz z 2005 r.?

Co zrobił rząd PiS w sprawie bezpieczeństwa energetycznego kraju? Już wiemy, nic nie zrobił, a wręcz naraził Polaków na koszty i zadłużenie domowych budżetów. Proszę krótko powiedzieć (*Dzwonek*), co zrobił rząd Donalda Tuska dla bezpieczeństwa energetycznego kraju. Czy pan minister uważa, że powinny zostać podjęte kroki, aby za taką niego-

Posel Renata Zaremba

spodarność winni ponieśli konsekwencje? Czy Ministerstwo Skarbu Państwa skierowało w tej sprawie wnioski do prokuratury, czy też pan minister uważa, że za narażenie budżetu Skarbu Państwa na wielomiliardowe straty i spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa energetycznego kraju nikt nie ponosi odpowiedzialności? Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Proszę o udzielenie odpowiedzi na to pytanie uzupełniające ministra skarbu państwa pana Mikołaja Budzanowskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Minister Skarbu Państwa
Mikołaj Budzanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Faktycznie to byłaby bardzo trudna sprawa, jeżeli mielibyśmy oceniać lata 2005 i 2006, czyli jakby jako powtórzenie tego, co miało miejsce, przez ostatnie dziewięć miesięcy. W latach 2005 i 2006 trwały negocjacje gazowe między polską stroną a stroną rosyjską. Zakończyły się dokładnie też w tym samym czasie efektem skrajnie negatywnym dla polskiej gospodarki i dla polskiego odbiorcy gazu, bo w listopadzie 2006 r. zgodzono się przede wszystkim na podwyżkę, na zmianę formuły cenowej niekorzystną dla odbiorców polskich, jako że oznaczało to plus 10% bezpośrednio na całym kontrakcie gazowym dotyczącym gazu importowanego z Rosji. Efektem tego był wzrost już od 1 stycznia 2007 r. rachunków za gaz w Polsce prawie o 10%. Do tego również w listopadzie 2006 r. zgodzono się na tak zwaną retroaktywność, ale na niekorzyść polskiej spółki, czyli polska spółka musiała wówczas nie dość że wystąpić o podwyżkę, to jeszcze zwrócić 200 mln dolarów Gazpromowi za cały wolumen gazu odebrany na przełomie lat 2005/2006. Zastanawiające niewątpliwie jest, poza tą negatywną oceną z naszej strony efektów tamtych negocjacji, dlaczego wówczas nie posłużono się mechanizmem, który wykorzystaliśmy w tym roku, czyli nie skierowano wniosku do Sądu Arbitrażowego w Sztokholmie. Jest to dla mnie niezrozumiała sytuacja, dlatego że wówczas również polska strona miała prawo do tego, żeby ubiegać się o takie negocjacje przed Trybunałem Arbitrażowym w Sztokholmie. Takie prawo Polska zawsze miała od 1996 r. i w każdej chwili mo-

gła go wykorzystać. Dlaczego tego nikt nie wykorzystał – czy to było po prostu przeoczenie, nikt nie doczytał się tego w kontrakcie jamalskim podpisanym 20 lat wcześniej – dla mnie to jest sprawa całkowicie niejasna i niezrozumiała.

Argumenty, które pojawiały się ze strony byłego ministra Jasińskiego czy negocjatorów, są takie, że byli oni poddani jakiejś próbie szantażu, że musieli doprowadzić do podpisania tego kontraktu, bo zbliżała się zima – tak, faktycznie tak było – ale powiem szczerze, kiedy zbadaliśmy wolumeny gazu dostępnego wówczas w Polsce, a to historycznie można zawsze zbadać i prześledzić, to nasza ocena dzisiaj jest taka, że właściwie mogliśmy jeszcze spokojnie tę zimę wówczas przetrwać, to znaczy jeszcze był taki wolumen gazu w magazynach na terenie naszego kraju, że nie było wówczas bezwzględnej potrzeby już w listopadzie podpisywania tego kontraktu. *(Dzwonek)* Jest wielki znak zapytania w sprawie okoliczności i braku refleksji przy wyrażaniu zgody na tego typu negatywne kontrakty. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Wszystkie pytania włączone do porządku dziennego zostały rozpatrzone.

Kończymy więc rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie realizacji Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich w latach 2007–2013, o której przedstawienie wnosili Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut.

Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty.

Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów.

Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Marka Sawickiego.

Bardzo proszę.

Posel Marek Sawicki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Jutro będziemy mieli informację prezesa Rady Ministrów w sprawie trybu negocjacji nowych ram finansowych, w tym także wspólnej polityki rolnej, na lata 2014–2020. Dobrze byłoby, żeby przed tą informacją można było wysłuchać także informację pana ministra rolnictwa, jaki jest stan realizacji Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich za lata 2007–2013.

Przypomnę, że od naszego wejścia do Unii Europejskiej minęło już z górą 8 lat, że w tym czasie realizowaliśmy programy SAPARD, Plan Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2004–2006, a w tej chwili jesteśmy w trakcie realizacji Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, w którego budżecie zaplanowanych jest 17,4 mld euro, przy czym 13,2 mld pochodzi ze środków unijnych.

To już 6 rok realizacji tego programu. Chcę przypomnieć, że realizowany on jest w ramach czterech osi i 22 działań pierwotnie zaplanowanych, przy bardzo dużym rozproszeniu. I dziś już możemy powiedzieć, że duże środki skierowane zostały na renty strukturalne, na gospodarstwa niskotowarowe, na różne projekty o charakterze szkoleniowo-informacyjnym, natomiast, jak widać z realizacji, z zainteresowania, ciągle za mało jest środków na modernizację, mimo zwiększenia tego budżetu o ponad 1 mld 200, ciągle za mało jest środków na działania takie, jak wartość dodana, mikroprzedsiębiorczość, a więc działania które realnie tworzą miejsca pracy, budują konkurencyjność polskiego rolnictwa.

W trakcie realizacji tego programu doszło 23. zadanie: odtwarzanie działalności przez rolników, których gospodarstwa uległy różnego rodzaju katastrofom klimatycznym, pogodowym. Zmieniono także niektóre programy, chociażby dotyczący wsparcia hodowli owiec w pięciu województwach Polski południowej, który poszerzono na kolejne województwa, świętokrzyskie i łódzkie od tego roku, a więc już mamy tu siedem województw. Wprowadzono także zmiany w zakresie wsparcia produkcji hodowli bydła dla Polski południowo-wschodniej, wdrożono program wspierania roślin motylkowatych, początkowo być może z za niskim budżetem, ale już w roku bieżącym te dopłaty do hektara przekroczą 500 zł. Tak więc to są realne działania, zmiany, które w wyniku realizacji tego programu były proponowane, wprowadzane i są wdrażane w życie.

Dzisiaj chcielibyśmy się dowiedzieć, jaki jest stan, jakie efekty wdrażania tego programu mamy na dzień dzisiejszy, jaki jest poziom wykorzystania środków oraz osiągniętych rzeczywistych efektów, jakie działania są planowane dla pełniejszego, najpełniejszego, całkowitego wykorzystania środków przeznaczonych na realizację tego programu. Przypomnę, że zarówno SAPARD, jak i Plan Rozwoju Obszarów Wiejskich wykorzystaliśmy jako Polska prawie w 100%. W wielu działaniach mamy już przekroczo-

ne limity, w innych jeszcze troszkę środków pozostaje, więc z pewnością też jest potrzeba, żeby pan minister poinformował Wysoką Izbę, jakie są planowane ewentualne przesunięcia.

Warto też pamiętać, że w wyniku tych działań – ciągle mówimy, że w Polsce jest za mało środków – już nie wspominam o płatnościach bezpośrednich, ale w wyniku działań związanych z Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich, tworzy się konkurencyjna grupa polskich gospodarstw, nadal jeszcze zdecydowanie za mała, która może podejmować pełną rywalizację nie tylko na jednolitym rynku europejskim, ale także na rynkach światowych. W wyniku realizacji tego programu Polska z kraju importera netto żywności jeszcze w roku 2002 stała się zdecydowanym eksporterem netto. W tym roku wszystko wskazuje na to, że wartość eksportu zostanie potrojona w stosunku do roku 2002 i wyniesie ponad 16 mld euro, przy dodatnim bilansie handlowym na poziomie powyżej 3 mld. A więc chcę zwrócić uwagę na to, że rolnictwo dzięki wsparciu, dzięki tym środkom to nie tylko konkurencyjne, rozwijające się gospodarstwa, ale także miejsca pracy w przetwórstwie rolno-spożywczym, to także rozwój infrastruktury na obszarach wiejskich. Warto żebyśmy przed jutrzejszą informacją prezesa Rady Ministrów dzisiaj takiego podsumowania dokonali.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Tadeusza Nalewajka.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Nalewajk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym w imieniu pana ministra przedstawić informację na temat realizacji Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na dzień dzisiejszy. Myślę, że to jest dobry czas przed jutrzejszą debatą, jak pan minister wspomniał, na temat perspektywy 2014–2020. Co prawda byłem przygotowany na dłuższe wystąpienie, ale czas mnie ogranicza. Ale myślę, że pytania będą, to będziemy odpowiadać.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Chciałbym podzielić tę informację na kilka kwestii. Pierwsza kwestia to są informacje ogólne, druga kwestia – budżet i realokacje, trzecia sprawa – kontraktacje, nabory, płatności, przegląd działań, czyli ile środków zostało wydatkowanych i jakie efekty zostały uzyskane, i oczywiście, jeśli czas pozwoli, czwarta – nabory, jakie planujemy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk

Wysoka Izbo, Polska od 2007 r. realizuje Program Rozwoju Obszarów Wiejskich w wysokości już wymienionej – 13,4 mln. Pierwotnie było to 13,2, natomiast po przeglądzie wspólnej polityki rolnej, tzw. health check, został zwiększony ten program o 200 mln euro i mamy na dzień dzisiejszy 17,4 mld zł do wydatkowania.

Chciałbym również zaznaczyć – to bardzo istotna informacja, zresztą wszem i wobec wiadoma, to są cyfry – że jesteśmy największym beneficjentem Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, jeżeli chodzi o Unię Europejską, spośród 27 krajów. I jeszcze jest jedna bardzo istotna kwestia, 3 mld zł na starcie to były zobowiązania poprzednie i z SAPARD-u, i z Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Tak będzie, założymy, przy perspektywie 2014–2020, też programy i umowy, które są zawarte, będą skutkowały po 2014 r.

Oczywiście program ten został zatwierdzony 7 września 2007 r. i w międzyczasie te działania były przez nas jako resort rolnictwa modyfikowane w związku z nowymi okolicznościami, które zachodziły. Tak jak tu pan minister wspomniał, przez nas zostało również wprowadzone nowe działanie w związku z katastrofami, czyli odtwarzanie potencjału produkcji rolniczej. Było to związane, wiadomo, z podtopieniami w 2009 r. To było nowe działanie, które zostało notyfikowane i uznane przez nas na komisji, na które notabene zostało przeznaczone 100 mln euro. Oczywiście środki realokowane były przeważnie z tzw. działań miękkich, tj. szkoleń zawodowych, korzystania z usług doradczych.

Wysoka Izbo, na dzień dzisiejszy, przepraszam, to znaczy na 23 listopada, bo takie mamy informacje, zostało w Polsce złożonych 5,5 mln wniosków o przyznanie pomocy, w tym oczywiście największa ilość przyznana jest z osi 2, tj. działanie ONW, obszary o niekorzystnych warunkach gospodarowania, było ponad 4,5 mln wniosków. Natomiast liczba zawartych umów i decyzji wyniosła ponad 5 mln, w tym ONW 4247 tys. I na dzień dzisiejszy poziom kontraktacji środków w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich – co jest bardzo istotne, bo dyskusje toczyliśmy i w tej Izbie, i na forum publicznym, i gdzie indziej odnośnie do wykorzystania, czy Polska, polski rolnik zdąży wykorzystać środki finansowe, a wiąże się to z tym, o czym później powiem – wynosi 84% środków finansowych przeznaczonych na tę kopertę, na całą realokację 2007–2013.

16% środków, które nie są dzisiaj zakontraktowane, chcemy przeznaczyć na modernizację gospodarstw rolnych, zwiększenie wartości dodanej oraz tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw, i oczywiście to, co jest w zadaniach delegowanych, to, co mają marszałkowie w swoich działaniach, i poprawę usług, i tzw. gospodarkę wodną – to są nabory w zależności o tego,

ile marszałkowie mają dostępnych środków finansowych – i działanie, podejście Leader, czyli oś 4, gdzie są działania w zależności od wielkości środków i lokalnej strategii rozwoju. Nabory są ciągle, organizowane przez lokalne grupy działania. Na dzień dzisiejszy płatności zrealizowane w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich to jest ponad 40 mld zł, to jest ponad 55% środków, które trafiły do beneficjentów.

Teraz największe kwoty, jeżeli chodzi o procent w całym wydatkowaniu dotychczasowych środków, to jest oczywiście ONW – 19%, renty strukturalne – 16,5%, modernizacja gospodarstw rolnych – 15,09% i programy rolno-środowiskowe, oś 2 – 12,35%.

Myślę, że najbardziej istotne, Wysoka Izbo, co do przeglądu działań, które były realizowane, są te najbardziej popularne i te, które mają największe znaczenie w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich, tj. modernizacja gospodarstw rolnych. Jak tu pan minister wspomniał, do tej pory zostało złożonych 80 tys. wniosków, podpisanych 56 tys. umów. To jest to działanie modernizacja gospodarstw rolnych, przeznacziliśmy na nie poprzez realokację dodatkowo ok. 300 mln euro i 127 mln euro jest na dzień dzisiejszy w notyfikacji w Komisji Europejskiej. Myślę, że warto w tym miejscu podkreślić, że za te środki finansowe zostało zakupionych m.in. 196 tys. maszyn, to są dane z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, która to obsługuje, ok. 25 tys. ciągników, 1 mln 800 m² budynków gospodarczych zostało zmodernizowanych, już nie mówię o płytach obornikowych i drogach dojazdowych. To są najbardziej istotne działania, najbardziej oblegane, tu, gdzie była kwota 300 tys., możliwość dofinansowania.

Chciałbym od razu powiedzieć, że w tym działaniu planujemy ok. 1 mld zł środków wolnych, planujemy ogłoszenie naboru w I kwartale 2013 r., dobrze mówię, w ramach naborów wojewódzkich z preferencjami dla tych rolników, którzy złożyli wnioski, a koperta została przekroczona – w pierwszym podejściu 150% – i tych, którzy w ogóle pierwszy raz wnioski składają w całej perspektywie finansowej. Bardzo popularnym działaniem jest ułatwianie startu młodym rolnikom i tu chciałbym powiedzieć, że pierwotnie była kwota 50 tys. Ta kwota w międzyczasie została zwiększona do wysokości 75 tys. Na dzień dzisiejszy jest 23 tys. beneficjentów, kwota wydatkowana – ok. 1,6 mld zł.

Mówiłem o nowym działaniu, jest w nim ten jeden szkopał i to – myślę, że wszyscy wiemy – jest kwestia udokumentowania przez komisje powołane przez wojewodów na wniosek wójta, to jest kwestia przekroczenia 30% strat w całej gospodarce plus 10 tys. W tej chwili wystąpiliśmy do Komisji Europejskiej, czy nie można tego ewentualnie zmienić. To jest istotna sprawa, bo część beneficjentów nie ma dostępu do tego działania, w takim sensie.

Oś 2 to jest głównie oś tzw. rolnośrodowiskowa, tu są zalesienia, ok. 25–26 tys. ha zostało z tej osi

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk**

zalesionych. Jest objętych ok. 1100 tys. ha użytków rolnych programem rolnośrodowiskowym, to jest tak na nasze warunki. Oczywiście ok. 840 tys. rolników z obszarów o niekorzystnych warunkach gospodarowania występuje i dostaje jako pierwsze środki finansowe, które wpływają przez agencję, to jest, jak dobrze pamiętam, od 16 października. I, oczywiście, tak jak w przyszłej perspektywie finansowej mieliśmy ograniczenie bez względu na to, jakie by działania były, tu było w perspektywie 2007–2013 25% na oś 2. Natomiast w dokumentach, które zostały przedstawione odnośnie do tej perspektywy, jest od 30% tzw. greening, czyli zazielenienie. Tu mówię, są pewne warunki, które musimy spełniać.

Bardzo popularne działania w osi 3 to mikroprzedsiębiorstwa i różnicowanie w kierunku działalności rolniczej. Oczywiście te dwa działania są możliwe również, mogą być realizowane przez lokalne grupy działania, i tu, tak jak powiedziałem, jest nabór ciągły. Na dzień dzisiejszy ok. 20 tys. miejsc pracy powstało, jeżeli chodzi o działanie mikroprzedsiębiorstw. Tu jeszcze nie mamy wszystkich wniosków rozpatrzonych przez agencję, ale szacujemy, że ok. 1,5 mld zł może być na nowy nabór, który chcemy również uruchomić w I kwartale 2013 r. Myślę, że też bardzo istotną kwestią jest tzw. zadanie delegowane, które wykonują samorządy terytorialne, czyli marszałkowie i ich urzędy. Chodzi o poprawę warunków i jakości życia na wsi, ja to tak nazywam. To jest kwestia pewnych spraw środowiskowych. To idzie bardzo dobrze, mamy tu naprawdę dobre wykorzystanie. W tym miejscu chciałbym powiedzieć o tym, że w ramach zadań delegowanych przez nas jako resort zostało uruchomione nowe działanie, to są targowiska. Wiadomo, chodzi o skrócenie łańcucha żywnościowego, o możliwość sprzedaży produktów wytworzonych przez rolnika. Na dziś podpisano ponad 200 umów i wykorzystano ponad 80% środków. *(Dzwonek)*

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obecnie nie ma żadnych zagrożeń, jeżeli chodzi o wykorzystanie środków unijnych z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich przez polskie obszary wiejskie. Mało tego, na pewno byłoby więcej zasymilowanych środków, gdyby była taka dostępność. Tak jak powiedziałem, na wszystkie działania, które były najbardziej oblegane przez beneficjentów, środki były przenoszone przez nas, przez resort z tzw. działań miękkich. Były one przenoszone, tak jak mówiłem, na mikroprzedsiębiorstwa, na modernizację gospodarstw rolnych, na te działania, które przynoszą efekty, jeżeli chodzi o miejsca pracy, o towarowość gospodarstw rolnych i rozwój infrastruktury na obszarach wiejskich. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.
Otwieram dyskusję.
Do dyskusji zgłosiło się 36 posłów.
Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zapisać się do dyskusji?
Zamykam listę.
Jako pierwszy zabierze głos pan poseł Artur Dunin.
Bardzo proszę.

Poseł Artur Dunin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja chciałbym dopytać odnośnie do funkcjonowania grup producenckich, jak to wygląda ze strony ministerstwa, jak ministerstwo ocenia ten program. Chciałbym się tego dowiedzieć zwłaszcza gdy chodzi o funkcjonowanie grup producenckich w sektorze owoców i warzyw. Jaka przyszłość czeka ten program? Jest to bardzo istotne, bo uważam, że to naprawdę niezły program, który warto kontynuować i warto, żeby był on bardziej rozpowszechniony. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Głos zabierze pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski.
Proszę bardzo.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dyskutujemy dzisiaj o wykorzystaniu środków i realizacji Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, czyli drugiego filara wspólnej polityki rolnej w mijającej perspektywie finansowej. Był to program, z którym wiązano wielkie nadzieje. Wydaje się, że w dużej mierze przesadzone. Ja pamiętam obietnice, jakie były składane, co do wielkiego wpływu i skuteczności zmian na obszarach wiejskich finansowanych właśnie przez drugi filar wspólnej polityki rolnej. Zbudowano wręcz przekonanie o tej mitycznej mannie z nieba, która spadnie na polskie obszary wiejskie i która sprawi, że właściwie będziemy mówili o nowej sytuacji na obszarach wiejskich. Ta megalomania w dalszym ciągu pobrzmiwa, niestety również w tej Izbie.

Bardzo ostrożnie, chociaż to Prawo i Sprawiedliwość negocjowało warunki PROW i w 2007 r. Komisja Europejska we wrześniu przyjęła polską propozycję... My znaliśmy bardzo dobrze zarówno uwarunkowania finansowe, jak i kłopoty z realizacją tego

Posel Jan Krzysztof Ardanowski

programu, dlatego staraliśmy się nigdy nie budować zamków na piasku, wyznając zasadę łacińską *Amicus Plato, sed magis amica veritas* – prawda jest najważniejsza. Słyszeliśmy jednak, w szczególności z ust tych, którzy później realizowali ten program, wielkie plany, obietnice, ile to rolnicy dostaną. A ja przypomnę dane dotyczące najważniejszych programów, które były realizowane, np. modernizacja gospodarstw rolnych – 56 tys. umów, tj. ok. 4% rolników w Polsce; różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej, czyli różnicowanie dochodów na obszarach wiejskich – 13 tys., tj. ok. 1% gospodarstw; tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw – 9,5 tys., czyli poniżej 1%. Mówię o tej puli gospodarstw, których właściciele są ubezpieczeni w KRUS bądź korzystają ze wsparcia bezpośredniego, czyli tych osobach, które wykazują chociaż minimalną aktywność w rolnictwie. *(Dzwonek)* Zalesienia, które były bardzo ważne, również poniżej 1%.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, proszę konkludować.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski:

Nie wolno budować zamków na piasku. Dla mnie najważniejsze jest to – i to jest pytanie do pana ministra – jak doświadczenia tej perspektywy finansowej, również potknięcia, problemy, na które będą też zwracali uwagę moi koledzy i koleżanki, wykorzystamy do tego, by w sposób precyzyjny, może bardziej efektywny przygotować plany na perspektywę 2014–2020. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę bardzo.

Posel Piotr Zgorzelski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wiemy, że co roku płatności ONW wypłacane są najwcześniej ze wszystkich płatności, tj. od 16 października. Czy w tym roku również, podobnie jak w latach ubiegłych, większość środków zostanie wypłacona do końca roku? Ilu jest beneficjentów płatności ONW? To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. W ramach działania: Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw powstają nowe miejsca pracy, co jest szczególnie ważne dla rozwoju obszarów wiejskich, także mieszkańców miasta i gminy Wyszogród, których bardzo serdecznie tutaj witam. *(Oklaski)* Jakie środki w ramach tego działania będą dostępne w naborze planowanym w roku 2013? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Cezary Olejniczak.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wielkim sukcesem polskiego rolnictwa jest to, że Polska weszła przed 8 laty do Unii Europejskiej. I tak jak tu siedzimy w tej Izbie, każdy, każde ugrupowanie przypisuje sobie jakiś kawałek, że wprowadziło taki program, taki czy inny, ale rolnicy, panie ministrze, na tym skorzystali. Takie są fakty, tego nikt nie ukryje.

Z tych programów, które były do tej pory, musimy wyciągać wnioski, z tym się zgadzam, żeby w perspektywie na lata 2014–2020 jak najwięcej rolników na tym skorzystało i żeby polska wieś, cała polska wieś się jak najlepiej modernizowała.

Tutaj ważna jest też polityka spójności. Chodzi nie tylko o obszar wiejski, czyli gospodarstwo itd., ale także o poziom życia, o szkolnictwo, edukację szeroko rozumianą, o dostęp do służby zdrowia, komunikację itd., itd. Chodzi nie tylko o to, żeby zmodernizować gospodarstwa, bo to nie wystarczy, ale o to, żeby ludziom na wsi się po prostu lepiej żyło.

Mam pytanie do pana ministra. W tym programie na lata 2007–2013 zaniechaliśmy rent strukturalnych. Czy w przyszłej perspektywie resort rolnictwa przewiduje ponowne wprowadzenie rent strukturalnych i na jakich zasadach? Nie ma co ukrywać, że renty strukturalne w pewnym stopniu przyczyniły się do zwiększenia powierzchni gospodarstw. Może to nie było tak, jak byśmy wszyscy tego oczekiwali, ale w pewnym sensie tak. Kolejna sprawa. Co ze scalaniem gruntów? W wielu rejonach Polski, szczególnie Polski południowo-wschodniej, także w Polsce centralnej, nadal jest z tym problem. Ja jako mieszkaniec polskiej wsi życzyłbym sobie, żeby gospodarstwa do roku 2020 naprawdę były nowocześniejsze, a na polskiej wsi żyło się nam wszystkim lepiej. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.
Głos zabierze pan poseł Józef Rojek.
Bardzo proszę.

Posel Józef Rojek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Ja myślę, że wszyscy na tej sali życzyliby sobie, aby wszystkim żyło się lepiej, zresztą było to hasło Platformy Obywatelskiej. Niestety, jednak nie jest tak, jak to było w 2004 r., gdy mówiono, jakie to profity, jak to będzie dobrze na polskiej wsi. Jest to różnicowane i to bardzo. Pan minister z tej mównicy, panie ministrze, wymieniał tu bardzo dużo wielkości w procentach, różne kwoty składowe. Tymczasem ja chciałbym się dowiedzieć, ile w perspektywie 2007–2013 zostało na tę pomoc, na rozwój obszarów wiejskich przeznaczone z Unii Europejskiej, a ile globalnie z naszego polskiego budżetu. Pytam, bo my nie jesteśmy w stanie ogarnąć tych małych kwot, ile to było summa summarum. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa. Chciałbym zapytać, czy obszary popegeerowskie zostały już w jakiś sposób zagospodarowane, bo to też jest istotne. Kto to wykupił? Nie wiem, czy pan jest w stanie procentowo podać, ilu cudzoziemców, ilu Polaków, bo z tym też są problemy. Docierają do nas informacje, że polski rolnik nie może kupić. Nie wiem. Proszę odpowiedzieć na to pytanie.

Trzecia sprawa. Przedstawiciel wnioskodawców pan minister Sawicki, pan poseł Sawicki powiedział słusznie, ile Polska otrzymuje z eksportu produktów rolnych – 16,5 mld, to jest bardzo dużo, 65 mld, ale, drodzy państwo, produkują to też małe gospodarstwa rolne. *(Dzwonek)* Ja pochodzę akurat z południa, gdzie ta struktura gospodarstw jest raczej rozdrobniona, natomiast uważam, że to jest szansa dla polskiej gospodarki, bo ten rolnik w tym małym gospodarstwie jest w stanie zrobić wszystko, wyprodukować najlepszy produkt, tylko musi mieć pewność, że go sprzeda i będzie konkurował z rolnikami z krajów starej Unii Europejskiej.

(Poseł Artur Dunin: To niech zakłada grupę producencką.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Posel Józef Rojek:

Ale czy jest w stanie konkurować?

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, czas minął.

Posel Józef Rojek:

Dzisiaj, przy tym różnicowaniu, panie marszałku, to jest pytanie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Głos zabierze pan poseł Ryszard Galla, niezrzeszony.
Bardzo proszę.

Posel Ryszard Galla:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jesteśmy na końcu realizacji Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich i pan minister w swojej informacji wskazał, że nie ma zagrożenia wykorzystania środków. To dobrze, ponieważ one trafiają do naprawdę najbardziej potrzebującego środowiska wiejskiego.

Natomiast chciałbym zapytać, jak w kontekście tej realizacji wygląda przelicznik i kurs euro. Wiem, że w przypadku tego portfela dotyczącego marszałków w tej chwili wypłynęło od państwa z ministerstwa pismo wstrzymujące nabory, spowodowane tym, że rzeczywiście to umocnienie złotówki sprawiło, że te środki dla marszałków w tej chwili są na etapie końcowym. Moje pytanie brzmi: Czy w związku z tym, że są różne poziomy wykorzystania, przewidujecie realokację tych środków dla województw, które są bardziej zaawansowane, jeśli chodzi o ich wykorzystanie?

Moje drugie pytanie dotyczy realizacji Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich i doświadczeń, jakie państwo macie po tych 4 latach. Czy przewidujecie państwo usprawnienie tego programu chociażby w takich obszarach, jak czas oceny projektów czy też zabezpieczenie finansowe, którego żądacie na etapie składania wniosku? Chodzi o gotówkę bądź też umowę kredytową. Czy nie wystarczy, tak jak w regionalnych programach operacyjnych, tylko i wyłącznie oświadczenie o zapewnieniu środków, natomiast na etapie umowy już takie twarde zabezpieczenie?

Moje ostatnie pytanie dotyczy przyszłości. Czy jest taka szansa, by w ramach PROW można było realizować ważne zadania w środowisku lokalnym, czyli dotyczące infrastruktury drogowej? Wiemy dzisiaj, że jest mocna dyskusja i to zadanie nie za bardzo będzie realizowane w ramach regionalnych programów operacyjnych, więc czy jest taka możliwość, aby to było w PROW? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Iwona Kozłowska, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Iwona Kozłowska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wniosek o przyznanie pomocy i wnioski o płatności dla działania: Odnowa i rozwój wsi w ramach PROW 2007–2013 zostały przygotowane przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na podstawie ustawy z dnia 7 marca 2007 r. o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich.

W związku z powyższym mam pytanie: Jak ministerstwo ocenia realizację działania: Odnowa i rozwój wsi? Czy są jakieś niedociągnięcia? Czy określone zadanie zostało w pełni zrealizowane? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Robert Telus.

Bardzo proszę.

Poseł Robert Telus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Najpierw może parę słów na temat tej informacji, bo przecież widać gołym okiem, że minister Sawicki chce się dzisiaj pochwalić, jak wiele jest zrobione w ramach PROW, jak wiele wykorzystano środków z PROW. Chce się pochwalić po swojej kadencji, po pełnieniu przez siebie funkcji, ale nie wiem, czy pan minister Sawicki zdaje sobie sprawę, że tą dzisiejszą informacją psuje negocjacje w Unii Europejskiej. Jak możemy mówić w ten sposób, drodzy państwo, pokazywać kolorowe traktory jak przy Euro, pokazywać, jak dużo Polska zyskała, kiedy dzisiaj walczymy o nowe środki? To jest przecież straszne, bo psujemy negocjacje. Pan minister Sawicki dzisiaj psuje negocjacje ministrowi Kalembe i to jest niedopuszczalne. Myślę, że marszałek Sejmu popełnił również błąd, że dopuścił dzisiaj tę informację.

Drodzy państwo, przecież jeżeli dzisiaj nie stanemy po jednej stronie barykady i nie powiemy naprawdę realnie, jak w Polsce jest, jak wygląda polska wieś, tylko będziemy koloryzować i pokazywać te piękne traktory, to nie wynegocjujemy nawet tego, co nam się należy. Dlatego uważam, drodzy państwo, panie

marszałku, że jest to błąd, że dzisiaj jest ta informacja. Gdybyśmy tę informację zrobili po negocjacjach i wtedy się chwalili, to oczywiście popieram, bo trzeba się chwalić, jeżeli się coś uda, ale nie dzisiaj, bo dzisiaj psujemy.

Drodzy państwo, oprócz tego trzeba jeszcze zwrócić uwagę na szczegóły. Jeżeli chodzi o scalanie gruntów, mieliśmy do wykorzystania prawie 600 mln zł, wykorzystano tylko 17%. Przecież jest zagrożenie, że nie wykorzystamy tych środków, a jak nie wykorzystamy środków, to przypadną. Panie ministrze, czy są już przewidziane działania, żeby zapobiec przepadaniu tych środków? Czy ministerstwo widzi już to zagrożenie i zwróciło się do Komisji Europejskiej, aby te środki przekazać na inne działanie, żeby po prostu tych pieniędzy nie stracić? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Józef Racki, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę bardzo.

Poseł Józef Racki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Niejednokrotnie podczas posiedzeń sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi podnoszona była kwestia dodatkowych środków finansowych przeznaczonych na melioracje. Kiedy przyglądamy się wykorzystaniu środków finansowych w PROW 2007–2013 w zakresie działania 125: Poprawianie i rozwijanie infrastruktury związanej z rozwojem i dostosowaniem rolnictwa i leśnictwa w zakresie gospodarowania rolniczymi zasobami wodnymi, wydaje się, iż tych środków jest za mało. Czy resort rolnictwa przewiduje jakieś dodatkowe środki na melioracje?

Następne pytanie. Jaka powierzchnia została zalesiona w ramach działania: Zalesienie gruntów rolnych i innych niż rolne w ramach PROW 2007–2013? Pan minister wspominał tutaj o tym działaniu. Czy w ramach nowego okresu programowania na lata 2014–2020 będzie możliwe kontynuowanie tego działania? Czy płatności wieloletnie będą nadal wypłacane przez 15 lat? Tak już na marginesie: Czy nie warto byłoby się zastanowić, żeby w nowej perspektywie znalazły się środki również na drogi transportu rolniczego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, przeczytam panu fragment opinii Europejskiego Trybunału Obrachunkowego, który brzmi następująco: W unijnej polityce rolnej od 2014 r. mają zostać wprowadzone zmiany, zgodnie z którym w całej Unii ma zostać m.in. wprowadzony jednolity system dopłat do gospodarstw rolnych, który obecnie obowiązuje w starej piętnastce oraz na Malcie i w Słowenii. Tym samym zostanie zlikwidowany system jednolitej płatności obszarowej stosowany dotychczas w nowych państwach członkowskich, m.in. w Polsce. Oznacza to, że od 2014 r. znikną dotychczasowe dopłaty finansowe z unijnej kasy oraz płatności uzupełniające finansowane z budżetu krajowego. To jest cytat z opinii Europejskiego Trybunału Obrachunkowego, który kontroluje finanse Unii Europejskiej. Chciałbym, panie ministrze, aby skomentował pan ten cytat. To jest ostatnia informacja. Jeśli pan go nie ma, to służę.

Wysoka Izbo, chciałbym się odnieść do jednej rzeczy. Otóż jest tak, że rzeczywiście polskie rolnictwo odniosło sukces po wejściu do Unii Europejskiej, bo nie ma chyba takiej osoby, takiego rolnika, który z przynależności Polski do Unii nie skorzystał. To prawda, że część rolników nie otrzymała takich środków jak ci, którzy ubiegali się o pomoc finansową z różnych osi. Nie podlega to najmniejszej dyskusji. Panie ministrze, jeżeli pan zapowiada, iż w pierwszej kolejności w 2013 r. będą uzyskiwać środki ci rolnicy, którzy jeszcze nie złożyli wniosku, to proponowałbym, aby przede wszystkim z tych środków skorzystali właśnie oni, bo są tacy, których umiejętności intelektualne są na tak wysokim poziomie, że dopasują się do każdej osi i wykorzystają każde środki. (*Dzwonek*). Różnie jest z rolnikami, którzy do tej pory jeszcze tego nie wykorzystali. Pójście w kierunku, aby wykorzystać te środki, dać w pierwszej kolejności możliwość tym, którzy ich nie uzyskali, jest drogą, w moim przekonaniu, słuszną.

Ostatnia uwaga. Trzeba by było...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Ale już ostatnie zdanie.

Posel Romuald Ajchler:

Panie marszałku, ostatnie zdanie.

Kiedy patrzę na prawą stronę, to zastanawiam się, bo dzisiaj każdy sobie to przypisuje, kto wynegocjował środki na lata 2007–2013. To ja zapytam. Wiadomo, kto to podpisał, ale kto wynegocjował? Nie wiem, czy nie pan premier Belka. To tyle.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle. Znacznie przekroczył pan czas.

Pan poseł Jacek Bogucki.

Bardzo proszę.

Posel Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie umniejszam roli tego wsparcia, ale powtórzę za jednym z przedmówców. W okresie negocjacji chwalenie się, podkreślanie – także przez ministerstwo rolnictwa – że te środki trafiają w całości do rolników, jest skandaliczne i niedopuszczalne. Jest to manipulowanie, nieuczciwe manipulowanie statystyką, ale przede wszystkim jest to szkodliwe dla toczących się negocjacji.

Jestem za tym, żeby przekazywać informację, ale informację uczciwą, prawdziwą, a nie propagandę. Zamiast mówić, że polscy rolnicy w Unii Europejskiej są traktowani gorzej niż rolnicy niemieccy, francuscy, ciągle podkreślacie, nawet w ministerstwie, że są największym beneficjentem środków unijnych. To jest szkodliwe dla Polski, podsycia to też konflikt miasto – wieś.

Po tej tezie, która broni się sama, przechodzę do pytań. Czy to prawda, że znaczna część tych środków przeznaczana jest na infrastrukturę na terenach wiejskich, na tworzenie miejsc pracy, na zalesienia, targowiska? Mówił o tym pan minister. Czyli nie trafia to do rolnika, nie jest przeznaczone na rolnictwo, tylko na tereny wiejskie. Czy to prawda, że na to, na co te środki są przeznaczane, czyli na infrastrukturę, nie można otrzymać wsparcia ze środków Funduszu Spójności w ramach RPO, w ramach programów sektorowych? Czy to prawda, że taki podział powoduje, że w przeliczeniu na jednego mieszkańca na tereny wiejskie trafia znacznie mniej środków niż na tereny miast właśnie na te cele? (*Dzwonek*)

Już kończę, panie marszałku.

Proszę o informację na piśmie, jeśli chodzi o cały PROW. Ile środków trafiło bezpośrednio do rolników na cele związane z działalnością rolniczą? Ilu beneficjentów dostało środki w ramach poszczególnych form wsparcia? Ilu było wśród nich rolników, a ilu innych beneficjentów? Proszę podać, jakie były kwoty maksymalne i minimalne tego wsparcia, żebyśmy mogli mieć pełną informację. No i prosiłbym, żeby...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Otrzyma pan tę informację na piśmie.

Poseł Jacek Bogucki:

Proszę o informację na piśmie. Prosiłbym jednak, żeby przekazywać właściwą informację na temat polskich rolników. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, przekroczył pan czas.

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pani poseł Anna Nemś, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Nemś:

Panie Ministrze! Odniosę się do tej wypowiedzi pana posła, którą słyszeliśmy przed chwilą. Uważam, że jeśli chodzi o infrastrukturę, bo odniósł się pan tutaj do targowisk, to nie jest tak, że tylko rolnicy, ale to jest pewien ciąg i to stanowi całość. To jest bardzo cenne i wszyscy rolnicy są z tego zadowoleni i takie właśnie podejście chwalą.

Mam konkretne pytanie dotyczące osiągnięcia zakładanych efektów w działaniu: Modernizacja gospodarstw rolnych. Czy ministerstwo uważa, że zostały one osiągnięte w 100%? Ile gospodarstw z tego korzystało i czy wszystkie te cele, które państwo zakładaliście, jeśli chodzi o ten konkretny projekt, zostały zrealizowane? Czy zostało to po prostu wykorzystane? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Anna Paluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytanie dotyczy osi 2: Wspieranie gospodarowania na obszarach górskich i innych obszarach o niekorzystnych warunkach prowadzenia gospodarowania gospodarki rolnej. Te niespełna 75% wdrożenia to wskaźnik, który pozwala sądzić, że bez jakiegoś szczególnego pośpiechu i nerwowości uda się te pieniądze wykorzystać, chociaż pewnie mogłoby być lepiej.

Mam pytania szczegółowe dotyczące samych warunków korzystania z programu. Pytanie pierwsze. Dlaczego szczegółowe warunki korzystania z programu przez hodowców bydła zostały ustanowione w tak

całkowicie niekorzystny sposób? Otóż warunkiem uzyskania dopłaty na sztukę bydła, na krowę, był jej wiek – 36 miesięcy. Zdaniem hodowców ten wiek jest po prostu za wysoki w porównaniu chociażby z warunkami, które mają hodowcy owiec, gdzie dopłaca się do owiec matek od 12. miesiąca życia, czyli po ukończeniu przez nie 12 miesięcy życia, co jest dużo lepsze, dużo bardziej strawne dla rolników.

Panie ministrze, bardzo proszę o odpowiedź na piśmie. Jest to uwaga samych rolników – którzy usiłowali skorzystać z tego programu, dla których to było trudne – pod kątem kształtowania warunków w przyszłej perspektywie. Proszę o odpowiedź na piśmie, skąd się to wzięło.

I taka uwaga ogólna. Forma naboru na przykład w działaniu: Modernizacja gospodarstw rolnych była bardzo trudna. Na przykład rolnicy z Podhala, którzy mieli składać wnioski w Krakowie, nie otrzymali kompleksowego zestawu uwag do wniosku. Składali go ileś tam razy, 5 czy 7 razy jeździli do Krakowa, żeby nanieść poprawki na złożony w ramach tego programu wniosek. To było szalenie kłopotliwe. Postulowałabym *(Dzwonek)*, aby to jakoś usprawnić, narzucić warunki instytucjom wdrażającym, żeby to było bardziej przyjazne i przebiegało sprawnie.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Anna Paluch:

Ostatnie pytanie, panie marszałku.

Dlaczego scalenia są w tak fatalnym stanie wdrożenia, zwłaszcza w południowej Polsce, gdzie rozdrobnienie jest duże? To jest okoliczność, która bardzo przeszkadza w prowadzeniu gospodarstwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zanim zadam pytanie, nie sposób nie odnieść się do pewnych słów, które tu padły. Panie ministrze Ardanowski, posługując się pańskim tokiem myślenia, chciałbym przypomnieć, że wy jako władza przez dwa lata też budowaliście zamki na piasku. A w ogóle to was nie rozu-

Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk

miem, bo pan mówił, że nic się nie udało, a pan poseł Telus mówił, że się udało, jest elegancko, tylko nie wolno nikomu o tym mówić. *(Oklaski)* Natomiast nie można stawiać dziś zarzutu, że informuje się, iż środki trafiają do rolników.

(Poseł Anna Paluch: Panie pośle, prosimy o konkrety, a nie kawały.)

To nie są kawały. Powiedźcie o tym, że jeśli we wniosku brakuje kropki nad „i”, to te środki są zabierane rolnikom. Takie procesy to ja bym kwestionował.

Przechodzę do pytań. W ramach PROW-u realizowane jest działanie: Grupy producentów rolnych. Efekty tego wsparcia są dziś dosyć widoczne. Oczywiście oznacza to zwiększanie poziomu konsolidacji producentów rolnych, co wpływa bezpośrednio na możliwość konkurencyjności na rynku. Moje pytanie brzmi: Do kiedy zbierane będą wnioski o przyznanie pomocy dla nowo powstałych grup producenckich, oczywiście chodzi o PROW jeszcze na lata 2007–2013? Jakie są prognozy, jeśli chodzi o wykorzystanie środków w ramach 2. osi ONW: Płatności rolnośrodowiskowe, zalesianie, odtwarzanie potencjału produkcji leśnej? Czy zostanie zrealizowany obowiązkowy 25-procentowy poziom budżetu Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich przewidziany na 2. oś? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Robert Telus celem sprostowania źle zrozumianej wypowiedzi.

Minuta na sprostowanie.

Posel Robert Telus:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie marszałku Stefaniuk, chciałbym sprostować, panie marszałku, bo później znowu będą nieudomówienia. Panie marszałku Stefaniuk, zwracam się do pana i chcę sprostować, bo pan mnie źle rozumiał. Mówiłem, że – to dosłownie powiedziałem – można się chwalić, ale nie w tym momencie. Trwają w tej chwili negocjacje, panie marszałku, i takie chwalenie się, jak mówiłem, pokazywanie pięknych traktorów, szkodzi negocjacji. To jest błędem.

Pan wie, panie marszałku, jak bardzo pana cenię, dlatego chciałbym sprostować, żeby pan po prostu rozumiał moją retorykę. Oczywiście można o tym powiedzieć, jeżeli coś dobrego zrobiono, ale w tym momencie szkodzi się naszym polskim negocjacji. Przecież wiemy, że i tak polski rolnik jest dyskryminowany w Unii Europejskiej. Nawet ostatnio powtarzana jest taka anegdota: Czy potrafimy określić

moment, kiedy niemiecki rolnik jest dyskryminowany? Wie pan, kiedy? Wtedy gdy prowadzi gospodarstwo w Polsce. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Jeszcze poseł Ardanowski w trybie sprostowania.

(Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk: Aha, przede mną.)

Proszę bardzo.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę sprostować, jeżeli pan marszałek Stefaniuk źle zrozumiał. Bardzo dobrze życzę polskiemu rolnictwu, nie cieszę się, jeżeli cokolwiek nam nie idzie, ale chcę jeszcze raz bardzo mocno podkreślić, że kwoty, które trafiły do polskiego rolnictwa i liczba gospodarstw, które skorzystały z aktywnych form – nie mówię o płatnościach bezpośrednich, o programach rolno-środowiskowych czy ONW, ale mówię o tych aktywnych – wskazują, że w procentach tylko niewielka grupa polskich rolników, około 10%, skorzystała z tego.

Dlatego, szanując pieniądze unijne, ciesząc się z ich wykorzystania, również apelując o to, by wykorzystać te doświadczenia do planowania nowej perspektywy finansowej, chcę z całą mocą podkreślić, że jest równie ważna polityka krajowa – co do tego zapewne się zgodzimy – a nie tylko budowanie zamków na piasku w oparciu o środki unijne. Niech one będą jak największe. Życzę polskim negocjatorom jak najlepiej, ale musimy również mieć własną politykę narodową. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Pan marszałek Stefaniuk.

Bardzo proszę.

Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Panie Ministrze Ardanowski! Ja się cieszę, że pan się cieszy.

Natomiast, panie pośle Telus, też pana bardzo mocno szanuję. Czy pan nie zauważył, jadąc drogą, że jeżeli jest jakaś inwestycja z udziałem środków unijnych, to tam musi być tablica i udokumentowanie, upublicznienie tego. Unia Europejska tego wymaga. Jeżeli będziemy skrywać, nie mówić o tym, to zastanowią się, gdzie te środki idą, i wsadzą nam jakiś audyt, który będzie mierzył i rzeczywiście spowoduje, że będziemy mogli stracić to, cośmy otrzymali. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Piotr Szeliga.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Także i ja uważam, że dzisiejsza informacja w trakcie negocjacji osłabia jednak naszą pozycję, przede wszystkim ministra rolnictwa, dlatego że państwo przedstawili właśnie polską wieś i polskiego rolnika jako tego największego beneficjenta w całej Polsce. Tak jak już wcześniej przedmówcy wskazywali, nawet uwzględniając program SAPARD, można powiedzieć, że przez te 10 lat z tych wszystkich aktywnych form wsparcia skorzystało około 10% rolników, bo takie są dane.

Mam więc pytanie: Skąd to się bierze, że tylko 10% rolników? Czy prawdziwe są głosy, które docierają do nas z polskiej wsi, że wiele rzeczy jest załatwianych na zasadzie znajomości, kto bliżej zna danego wójta, to wie o pewnych programach, kto nie zna tego wójta czy nie ma kolegów w agencji, to jednak nie wie o tych programach i często nie może skorzystać? A później państwo wykorzystują nie wszystkie środki albo wykorzystują tylko na zasadzie właśnie kolesiostwa. Pytam się, czy to jest właśnie prawda.

Mam pytanie do ministra, chociażby w perspektywie następnych dopłat, których także życzę, żeby państwo wywalczyli jak najwięcej dla polskiej wsi, bo nikt tutaj nie jest temu przeciwny, a my jesteśmy często po to, aby także i was mobilizować, żeby polska wieś skorzystała, żeby polski rolnik mógł w końcu konkurować z rolnikiem niemieckim, z rolnikiem holenderskim, żeby nie było tak, jak jest obecnie, kiedy już na starcie polski rolnik często jest w sytuacji przegranej. Czy ministerstwo planuje jakieś akcje informacyjne, niekoniecznie, żeby pan minister tak jak w czasie Euro dawał reklamy, tylko po prostu już konkretne, z odniesieniami? Najlepiej byłoby dotrzeć jednak właśnie w gminach, a niekoniecznie przez media ogólnopolskie czy jakieś takie właśnie programy.

I jeszcze, korzystając z okazji (*Dzwonek*), chciałbym spytać pana ministra, bo rolnicy często pytają o to, czy państwo prowadzą jakiegokolwiek negocjacje, szczególnie właśnie z hipermarketami, na temat tego, żeby w hipermarketach były jednak sprzedawane polskie produkty. Czy jest to w ogóle możliwe?

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Czas, panie pośle.

Poseł Piotr Szeliga:

Czy wy to prowadzicie...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, wyczerpał pan czas.

Poseł Piotr Szeliga:

...czy tego nie prowadzicie?

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę kończyć pytanie.

Poseł Piotr Szeliga:

Czy będą jakieś takie negocjacje? Bo wiemy, że polski rolnik wystaje w chłodzie...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Sformułował pan pytanie i otrzyma pan odpowiedź.

Poseł Piotr Szeliga:

...w zimnie, na targach, a często nie może sprzedać swoich produktów rolnych.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, czas minął. Dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Krystyna Poślednia, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani pośle.

Poseł Krystyna Poślednia:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zostało tutaj powiedzianych bardzo wiele słów. Wydaje się czasami, że wypowiadając ten sam przekaz, nie rozumiemy, co w tych cyfrach się zawiera. Otóż cała alokacja na PROW, która została skierowana do poszczególnych województw, to ponad 17 mld zł, z czego ponad 13 mld zł z Unii Europejskiej.

(Poseł Henryk Kowalczyk: Euro.)

Posel Krystyna Poślednia

Tak, euro.

Podzielone to zostało na 4 osie w 22 działaniach.

Mam takie pytanie. Oczywiście można zadać bardzo szczegółowe pytania, ale pewnie z tej pozycji należy ocenić albo już w tej chwili próbować oceniać, czy osie, na które zostały skierowane środki finansowe, i działania w tych 4 osiach zostały, że tak powiem, zaplanowane w sposób właściwy, który powoduje równomierny rozwój obszarów wiejskich, i czy pewne alokacje, które poszły na poszczególne województwa, odpowiadają zapotrzebowaniom.

I takie już może ostatnie pytanie związane z moją wypowiedzią. Czy jest jeszcze możliwość, jeśli w pewnych obszarach jest nadmiar środków – ze wszystkich informacji, które w tej chwili uzyskujemy, wynika, że tego nadmiaru nie ma, ale przy rozliczeniach mogą zdarzyć się takie sytuacje – czy jest możliwa alokacja środków pomiędzy działaniami, osiami, a także pomiędzy województwami? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Henryk Kowalczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ogólnych słów na temat realizacji PROW padło już wiele. Chciałbym skupić się na osi 4., czyli programie Leader, który bardzo mnie niepokoi, jeśli chodzi o realizację. Ten niepokój wynika pewnie z wielu przyczyn, a jedną z nich jest to, że realizowany jest przez urzędy marszałkowskie, które czasami komplikują ponad miarę rozpatrywanie wniosków i przedłużają ponad miarę rozpatrywanie tych wniosków.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że wykorzystanie alokacji w tym działaniu sięga około 20%. Czasu zostało już niewiele przy takiej ilości wniosków i przy takich w zasadzie drobnych kwotach, bo małe projekty to są kwoty rzędu kilkunastu tysięcy złotych, do 25 tys. zł, ale rzadko kiedy uda się wykorzystać całe 25 tys. zł. Czas trwania rozpatrywania tego typu wniosków zdecydowanie przekracza rok, później rozliczenia trwają bardzo długo. Podaję te daty i czasy na podstawie województwa mazowieckiego, gdzie składanie wniosków odbywa się dwa lata przed ich realizacją, a i tak trudno jest cokolwiek zrealizować w zaplanowanym terminie.

Powoduje to ogromne zaburzenia. Po pierwsze, czasami bywa tak, że już nie da się zrealizować zaplanowanej imprezy, bo minął czas tego zaplanowa-

nia. Po drugie, zupełnie nie przystają i już nie mają racji bytu koszty realizacji tego typu przedsięwzięć, bo minęły dwa lata. A więc niezwykle ważne jest, aby nastąpił proces uproszczenia tych wniosków i zdecydowanego przyspieszenia rozpatrywania wniosków dotyczących wdrażania lokalnych strategii rozwoju. *(Dzwonek)*

Z tym wiąże się jeszcze jedno niebezpieczeństwo, mianowicie pieniądze na funkcjonowanie lokalnych grup działania, czyli te na administrację, są uzależnione procentowo od wykorzystania środków finansowych na wdrażanie lokalnych strategii rozwoju. Jeśli więc środków na wdrażanie się nie wykorzysta...

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Panie pośle, proszę kończyć.

Posel Henryk Kowalczyk:

...to lokalne grupy działania będą musiały oddawać środki, które wzięły na swoje funkcjonowanie.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Henryk Kowalczyk:

A więc proszę jeszcze na następne dwa lata zająć się szczególnie tym działaniem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Sosnowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę bardzo.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Do mojego biura poselskiego przychodzi bardzo wielu rolników z pytaniem: Czy w ramach PROW na lata 2007–2013 będzie jeszcze realizowane działanie: Młody rolnik?

I pytanie drugie. Realizacja PROW rozpoczęła się z dużym opóźnieniem pod koniec 2007 r. Przypomnę tylko, że był to pierwszy rok z 7 lat przewidzianych na całość jego realizacji. W początkowym okresie

Posel Zbigniew Sosnowski

wdrażania programu poziom wykorzystania środków był minimalny, co budziło poważne obawy związane z zagrożeniem utraty środków. Obecnie, przed ostatnim rokiem wdrażania programu, poziom płatności wynosi około 55% środków.

I pytanie podstawowe. Czy Polsce nie grozi wobec tego, że jednak nie uda się w pełni zrealizować PROW? Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Teresa Hoppe, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Teresa Hoppe:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym zadać pytanie, czy w nowym Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013 przewidziane są renty strukturalne, a jeżeli nie, to jakie są tego przyczyny.

Drugie pytanie. Czy w ramach tegoż programu przyznawana będzie pomoc finansowa w ramach działania: Modernizacja gospodarstw rolnych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Piotr Polak.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Polska, jak wiadomo, jest krajem ubogim w zasoby wodne. Temat regulacji stosunków wodnych jest w polskim rolnictwie, generalnie w rolnictwie bardzo ważny. W związku z tym chciałbym zapytać, panie ministrze, o schemat II PROW: Gospodarowanie rolniczymi zasobami wodnymi. Jak wiadomo, gospodarowanie to polega na poprawie jakości gleb poprzez regulację stosunków wodnych, czyli krótko mówiąc – meliorację tychże gruntów.

Chciałbym zapytać w związku z tym, panie ministrze, ile nowych hektarów w przeciągu tego okresu, od roku 2007 do roku bieżącego, udało się zmeliorować. Jaki procent kosztów realizacji tych inwestycji ponoszą właściciele gruntów? Domyślam się, że to

pozwolę sobie dodać, że to zależy od klasyfikacji, od tego, jakie to są melioracje, czy szczegółowe, czy podstawowe.

Chciałbym również zapytać, panie ministrze, o zwiększenie retencji wodnej, bo to również podlega jak gdyby pod ten schemat II. Ile w tym okresie udało się zrealizować budów, chodzi właśnie o te zbiorniki małej retencji wodnej? Chciałbym również zapytać o duże zbiorniki retencji wodnej. Proszę też o udzielenie odpowiedzi, ile wyremontowano tych, które już istnieją.

Takie bardziej szczegółowe pytanie dotyczy zbiornika, który leży w województwie łódzkim. Mam na myśli duży zbiornik retencyjny Jezioro. Jak w tym okresie wyglądały nakłady na renowację tego zbiornika? *(Dzwonek)* Nawet w kontekście poprawy ochrony użytków rolnych przed powodzią...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, dziękuję.

Posel Piotr Polak:

Już kończę.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, powiem tylko, że w ten sposób unie możliwia pan wystąpienia kolejnych posłów, a na końcu listy są koledzy klubowi.

Posel Piotr Polak:

Już bym skończył, panie marszałku. Zadam tylko ostatnie pytanie w nawiązaniu do małej retencji. Ile udało się w ramach tych inwestycji wybudować jazów i małych elektrowni wodnych? Tylko tyle.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Zanim głos zabierze kolejny poseł, Marek Gos z Polskiego Stronnictwa Ludowego, pragnę przypomnieć, że przedłużanie wypowiedzi powoduje, że nie wszyscy posłowie zabiorą głos, bowiem jest 90 minut, 5 minut ma poseł wnioskodawca, a 10 minut minister.

Proszę bardzo, panie pośle. Ma pan głos.

Posel Marek Gos:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam prośbę do pana ministra, żeby w paru słowach

Posel Marek Gos

– może ja nieuważnie słuchałem – odniósł się do realizacji sektorowego programu „Ryby”.

Natomiast co do pytań, chcę powiedzieć, że od 2007 r. Polska dysponuje środkami europejskimi przeznaczonymi na rozwój rolnictwa i polskiej wsi. Jest to niebagatelna kwota, co było dzisiaj tutaj podkreślane, 17 mld euro, z czego niemal 800 mln przeznaczonych jest na rozwój lokalny, którego motorem są partnerstwa zawiązane przez mieszkańców, lokalne władze i przedsiębiorców. Jakie działania są podejmowane, aby obiecane i tak oczekiwane środki z osi 4: Leader w ramach PROW na 2007–2013 r. trafiły w końcu na polską wieś i do jej mieszkańców?

Drugie pytanie związane jest z l.g.d. W ostatnich miesiącach pojawiły się informacje o drugim konkursie na wybór lokalnych grup działania. Mamy ich w Polsce, jak wiemy, 336. Czy oznacza to, że ich liczba ulegnie zwiększeniu, biorąc pod uwagę, że wiele z tych grup nie działa w sposób zadowalający? Czy wprowadzenie do l.g.d. dodatkowych środków finansowych jest działaniem racjonalnym ze strony resortu? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Dorota Niedziela, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W związku z tym, że to jest kolejne pytanie dotyczące lokalnych grup działania, chciałabym poprosić o wypowiedź pana ministra dotyczącą oceny działań tych lokalnych grup działania i w ogóle osi 4. Jak pan minister ocenia to w kontekście realizacji PROW? Jakie są efekty tego działania? Jak ministerstwo ocenia efekty działania tych lokalnych grup? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Proszę bardzo, pan poseł Dariusz Bąk, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Henryk Smolarz.

Bardzo proszę.

Posel Henryk Smolarz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Państwo Polsowie! Dzisiaj, podczas tej dyskusji dowiadujemy się, zaiste, że jest ogromne zainteresowanie Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich, polską wsią. Padają bardzo różne pytania. Z powodu jednego z nich współczuję panu ministrowi, bowiem trudno będzie wyjaśnić kwestię chociażby wieku rolniczego. Jedną z posłanek pytała bowiem o to, dlaczego owce osiągają go w wieku 12 lat, a bydło w późniejszym. Jakież pewnie byłoby zdumienie, gdyby zapytała, w jakim wieku na przykład konie osiągają wiek rolniczy. Ale to może koledzy czy koleżanki klubowe przekażą tę informację.

Padają również – i to wielokrotnie, niestety – uwagi co do prezentowania osiągnięć, tych dotyczących wdrażania, realizacji i wykorzystania środków unijnych. Nie wiem, czy państwo nie zauważyliście, że nawet po prostym włączeniu telewizora, radia albo zajrzeniu do mediów zobaczymy, że takie informacje są obowiązkowo przekazywane, i to nie tylko informacje dotyczące obszaru polskiej wsi, ale każdego obszaru, który jest wspierany przez Unię Europejską. Nasuwa się tylko taka konkluzja, czy gdybyśmy my siebie prezentowali jako nieudaczników, tych, którym nic nie wychodzi, którzy nie potrafią wykorzystać środków unijnych, którym nic się nie udaje, uzyskalibyśmy większy efekt, niż pokazując to, że prawidłowo wykorzystujemy środki unijne.

Przejdę do pytania. Panie ministrze, otóż jesteśmy w trakcie, w zasadzie po zamknięciu naboru prowadzonego w ramach nowo pojawiającego się działania, działania, które pojawiło się na nowo, a które dotyczy odtwarzania produkcji rolniczej zniszczonej wskutek wystąpienia klęsk żywiołowych. Mam pytanie o to, ile napłynęło wniosków. Jaka jest kwota do rozdysponowania, jeśli chodzi o te środki? Jak szybko będą realizowane te wnioski?

W nawiązaniu również do trudnej sytuacji tych rolników, którzy ucierpieli na skutek klęsk żywiołowych, chciałbym zapytać, jak będą przebiegały wypłaty dopłat bezpośrednich dla tych rolników, którzy niestety ucierpieli wskutek tych klęsk żywiołowych. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani poseł Małgorzata Pepek.

Nieobecna.

Pan poseł Jan Warzecha, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Jan Warzecha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym poruszyć sprawę doradztwa rolniczego. Pojawiło się prywatne doradztwo nastawione na zysk, które korzysta z refinansowania swoich usług świadczonych dla rolników z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. W teren idą osoby, aby zrobić przegląd gospodarstwa i dostosować je do wymagań, standardów Unii Europejskiej. Nie chciałbym nikogo obrazić, ale często są to osoby bez większego doświadczenia, które np. świadczą usługę doradczą za 500 zł. Bywa, że rolnicy za wykonaną usługę nie płacą. Podpisują stosowne dokumenty, tak naprawdę nie wchodząc w szczegóły, co podpisali, chociaż powinni takiemu doradcy za usługę zapłacić 20% jej wartości plus VAT. Prywatny doradca jest w stanie rozliczyć się z tego bez większego uszczerbku. Po wykonaniu usługi przez zewnętrzną firmę, najczęściej spoza powiatu, rolnicy zostają sami ze swoim problemem i wtedy z pomocą przychodzą im zaufani, miejscowi doradcy ODR. Doradcy ci, zaangażowani w pomoc w zakresie dopłat rolno-środowiskowych, niskotowarowych, dla młodych rolników, inwestycyjnych, są słabo opłacani, bo otrzymują na rękę, z premią i dodatkiem za wysługę lat, wynagrodzenie w wysokości 1500 zł na miesiąc. Przysługuje im niski ryczałt na samochód, który wynosi 75 zł za 150 km, maksymalnie mogą otrzymać 150 zł za 300 km. W naszym kraju nie ma jednolitego systemu doradztwa. Jest 16 niezależnych ośrodków. Rząd pozbył się kłopotu, przekazując doradztwo marszałkom, ale pozbawił się w ten sposób instrumentu oddziaływania doradztwa. Marszałkowie traktują doradztwo rolnicze jak piąte koło u wozu, bo ważniejsze są dla nich szpitale, szkoły, infrastruktura drogowa. Natomiast doradcy pracujący z rolnikami, jak przedstawiłem wcześniej...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, proszę konkludować.

Posel Jan Warzecha:

...są traktowani jak piąte koło u wozu. Chciałbym zapytać: Jak rząd planuje zapewnić bezpłatne usługi doradcze kilkuset tysiącom małych gospodarstw rolnych? Czy nie lepiej dla polskiego rolnictwa byłoby, aby środki doradztwa rolniczego mające służyć pomocą w przebudowie rolnictwa i polskiej wsi pozostały pod nadzorem i odpowiedzialnością ministra rolnictwa? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Pępek.

Proszę o dyscyplinę czasową.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Środki pomocowe z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich dają widoczny efekt w postaci zrealizowanych inwestycji. Polska wieś się rozwija, potrzeby na rozwój wsi są jeszcze bardzo ogromne, ale w chwili obecnej mamy, czym się pochwalić. Panie ministrze, chciałabym zadać pytanie: Jak pan ocenia efekty programu „Młody rolnik” oraz rent strukturalnych w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich w latach 2007–2013? Dziękuję. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Mirosław Maliszewski.

Bardzo proszę.

Posel Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Najpierw chciałbym przyłączyć się do tych licznych głosów, jakie padły w dzisiejszej dyskusji w formie pytań, ale także w formie swobodnych wypowiedzi, a które podkreślały, że Program Rozwoju Obszarów Wiejskich był i jest tym mechanizmem, który skutecznie zmienia polską wieś. Takie były jego założenia, takie są jego efekty. Te efekty są widoczne, myślę, dla każdego, komu zależy na tym, aby polska wieś rozwijała się, i kto ma w tym zakresie pewien rozsądek.

Ponieważ te środki były i są dobrze wykorzystywane, jesteśmy w fazie negocjacji na temat przyszłych warunków finansowania I i II filaru, uważam, że dobrze, iż w tym momencie mówimy o tym, że Polska jako kraj, który jest dość dużym beneficjentem, skutecznie te środki wykorzystuje, przeobraża polską wieś, chociażby pozbywa się problemów demograficznych i społecznych, które były jeszcze przed naszą akcesją, a które jeszcze dzisiaj na polskiej wsi występują. Program Rozwoju Obszarów Wiejskich jest mechanizmem mającym nie tylko spowodować konkurencyjność, i dobrze, że to powoduje, polskiego i europejskiego rolnictwa, ale także ma zmieniać na korzystniejszą strukturę demograficzną na polskiej wsi – tak też się dzieje.

Posel Mirosław Maliszewski

Dlatego, panie ministrze, wszyscy mocno kibicujemy, wspieramy pana ministra i pana ministra Kalembe, a także pana premiera w tym, aby przyszedł PROW, na kolejne lata 2014–2020, był tym instrumentem, który będzie zmieniał polską wieś. PROW bowiem bardziej zmienia polską wieś niż dopłaty bezpośrednie, które tak naprawdę dzisiaj są głównym tematem debaty politycznej na temat przyszłości wspólnej polityki rolnej w zakresie polskich rolników.

Mam pytanie w związku z zagadnieniem, które pan minister w swoim wystąpieniu co prawda już częściowo omówił, ale chciałbym to doprecyzować. Chodzi o działanie 126: Przywracanie potencjału produkcyjnego. Mówił pan, i słusznie, o tym, że wystąpiono do Komisji Europejskiej, aby była możliwość zmiany kryteriów uznawania gospodarstw za spełniające warunki, jeśli chodzi o uzyskanie pomocy, w tym zakresie. Ale czy nie warto, panie ministrze, również zawnioskować, może taka decyzja już jest, o to, aby komisje, które szacują straty, mogły dłużej pracować? W wielu przypadkach bowiem, tak jest na przykład w uprawach wieloletnich, czas pojawienia się skutków klęski jest dłuższy niż 3 miesiące od jej wystąpienia. Dzisiaj rolnicy bardzo o to zabiegają. Bardzo proszę, panie ministrze, wziąć to pod uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Posel Henryk Siedlaczek.
Bardzo proszę.

Posel Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Program Rozwoju Obszarów Wiejskich od 2007 r. sprawił, że na obszarach wiejskich osiągnięto niewątpliwie wiele rzeczy pozytywnych. Co by nie powiedzieć, w wielu obszarach kojarzy się to dobrze. Jednakże chcę zadać dwa pytania stosunkowo konkretne.

Panie ministrze, ile powstało miejsc pracy w pozarolniczej działalności gospodarczej w oparciu o działania i rozwój mikroprzedsiębiorstw?

Natomiast drugie pytanie dotyczy tematu głęboko osadzonego w terenie, to znaczy dotyczy obwałowania prawej strony rzeki Odry na odcinku gminy Kuźnia Raciborska w województwie śląskim i gminy Cisek w województwie opolskim. Otóż co ma piernik do wiatraka? Z informacji uzyskanej rok temu od pełnomocnika rządu do spraw „Programu dla Odry – 2006” dowiedziałem się, iż to zadanie wykonane zostanie ze środków przewidzianych w ramach PROW w roku 2012 lub 2013. Ze względu na szczególny charakter pytania związany z istotną ochroną obszarów rolniczych na wielką skalę pytam pana ministra: Na ile

ta informacja jest realna, jeśli chodzi o realizację w ramach PROW i w podanym terminie?

I na koniec – do Roberta. Szanowny panie pośle Telus, drogi Robercie, idąc retoryką twojej wypowiedzi, informuję, iż 500 z jakąś pomocą zakupionych traktorów, wypasionych, pięknych – cytuję posła Telusa – buszuje, niekoniecznie zachowując się cichutko, po Szczecinie, traktorów „Solidarności”, która gwarantuje, iż szybko nie zakończy tejże promocyjnej dla PROW skądinąd peregrynacji. Drogi Robercie, czyż to nie jest aby klasyka w psuciu negocjacji? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Głos zabierze pan poseł Zbigniew Kuźmiuk.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Taka generalna kwestia – otóż tu były podawane procenty gospodarstw, które w poszczególnych osiach korzystały z tej pomocy, mniej niż 4% gospodarstw młodych rolników, mniej niż 1% w innych osiach, co pokazuje, jak olbrzymie potrzeby w tym zakresie ma polska wieś. Dobrze by było, żeby te olbrzymie potrzeby mogły być dalej finansowane. Natomiast coraz częściej niestety słyszymy, że jeżeli chodzi o środki na polską wieś, to zsumowanie pomocy z I i II filaru jest na poziomie tego, co otrzymują rolnicy niemieccy czy francuscy.

Proszę państwa, dobrze by było, żeby resort rolnictwa taką argumentacją się nie posługiwał, bo to nas naprawdę kompromituje. Rolnicy francuscy czy niemieccy mają II filar od 50 lat, a my mamy II filar dopiero od 4 czy 5 lat. I dobrze by było, żebyśmy tę pomoc kontynuowali przez kolejne 50 lat. Te procenty, które przed chwilą przytoczyłem, dobitnie o tym świadczą – że to są punktowo pojedyncze gospodarstwa w środowisku wiejskim, które z tej pomocy skorzystały.

A my, i niestety to jest już kamyczek, a może nawet kamień do ogródka resortu rolnictwa, nie pilnujemy II filaru. Proszę państwa, to co się prawdopodobnie dokonało zupełnie niedawno w Brukseli – ponieważ Francuzi pilnują kopert narodowych I filaru dopłat bezpośrednich, to tutaj nikt tego nie rusza, bo nie odważy się zaatakować Francuzów, natomiast biorą garściami, że tak się wyrażę, z II filaru. I здаje się, że z tych 14 mld, które się Polsce należą, nie będę mówił, jak, co, komu, uszczknęto już parę miliardów euro. A więc zwracam na to uwagę, póki jest jeszcze czas... *(Dzwonek)*

Już kończę, panie marszałku.

...póki negocjacje nie zostały zakończone, żeby resort rolnictwa naprawdę tego przypilnował. 14 mld euro w II filarze to jest przynajmniej 68 mld zł. I dobrze by było...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, dziękuję.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

...tego przypilnować. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.
Głos zabierze pan poseł Mieczysław Łuczak.
Nieobecny.
Pan poseł Andrzej Orzechowski.
Bardzo proszę.

Posel Andrzej Orzechowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Padło tu przed chwilą, że nie uczestniczymy w II filarze rolnym od 50 lat, ale to nie jest wina tego rządu, dalibóg.

Ocena wpływu PROW na polskie rolnictwo, na polską wieś oczywiście może być tylko pozytywna. 17,5 mld to przecież kwota niebagatelna i warto, myśle, powtórzyć, że to jest największy beneficjent, jeśli chodzi o rolnictwo, z całej UE-27.

Natomiast chciałbym skupić się na wpływie czy oddziaływaniu PROW na całą polską gospodarkę. Otóż w związku z ubiegłorocznym podsumowaniem Instytutu Badań Strukturalnych – te badania były realizowane na zlecenie ministerstwa rolnictwa – określano wpływ PROW na poszczególne zmienne makroekonomiczne. Wynikało z tego, że wydatkowanie środków PROW wpływa i wpłynie pozytywnie na wzrost polskiego PKB, szczególnie w zakresie transferów na inwestycje. Prognozowana wartość PKB per capita była wyższa o 65 euro w relacji do tego podejścia bazowego, czyli bez PROW. Ponadto PROW wpłynie też dobrze na zwiększenie liczby miejsc pracy w gospodarce. W ocenie średniookresowej przewidywany poziom zatrudnienia w gospodarce będzie wyższy w 2015 r. docelowo o 100 tys. miejsc pracy, a równolegle stopa bezrobocia zmniejszy się o 0,12 punktu procentowego w stosunku do wariantu bez PROW.

Panie ministrze, chciałbym się dowiedzieć, jak oceniamy te podstawowe wskaźniki, ich realizację i prognozy dzisiaj, po roku. Chciałbym też powiedzieć, że znacznie *(Dzwonek)* zwiększył się wpływ PROW na wzrost produkcji w rolnictwie. Jest to o tyle bardzo optymistyczne, że równolegle notujemy dosyć wysoki wzrost eksportu polskiej żywności. Chciałbym się dowiedzieć, czy mamy szansę na kontynuację tego trendu.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.
Pan poseł Marcin Witko.
Bardzo proszę.

Posel Marcin Witko:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym 2 minuty swojego czasu poświęcić młodym rolnikom, to jest temu działaniu, które ma służyć pomocy młodym rolnikom w starcie. Generalnie należy pozytywnie ocenić to, że ta pomoc, takie działanie się znalazło, ponieważ od tego powinniśmy zacząć, mówiąc o przyszłości polskiego rolnictwa. Ktoś tym rolnictwem w Polsce musi się zajmować i powinni to być ludzie młodzi.

Alokacja środków wykorzystana na poziomie blisko 100%. To pokazuje, gdy jeszcze mamy rok przed sobą, że to działanie jest potrzebne, ale też pokazuje, że niedostatecznie oceniono wydatkowanie środków, jeśli chodzi o pomoc młodym rolnikom. Pięknie obrazuje to przykład województwa łódzkiego, gdzie na 75 tys. gospodarstw środki otrzymało 1900 młodych rolników. To jest niecałe 4%, ponad 3% wszystkich gospodarstw skorzystało z tego właśnie projektu.

Panie ministrze, mam dwa pytania ogólne. Mianowicie czy przewidujecie państwo rozdzielenie środków z tych działań, w przypadku których te środki nie zostały wykorzystane, chociażby na to działanie dotyczące pomocy młodym rolnikom w starcie? Czy państwo również planujecie zabezpieczenie takich środków na to działanie w następnej perspektywie, czyli w przyszłości? Teraz pytanie szczegółowe odnoszące się również do młodych rolników i bardzo bym prosił o odpowiedź pisemną na to pytanie. Nie jest też tajemnicą, że wielu młodych rolników musi dzisiaj spędzać czas w sądach, procesując się, ponieważ ktoś domaga się od nich zwrotu środków. Od ilu młodych rolników zażądano zwrotu świadczeń *(Dzwonek)*, w tym ilu odebrano?

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, dziękuję.

Posel Marcin Witko:

W ilu przypadkach toczą się procesy sądowe, ile procesów sądowych już się zakończyło i z jakim wynikiem? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.
Panie i panowie posłowie, o godz. 12.52 powinny skończyć się pytania posłów. Mamy czas: dla wnio-

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak**

skodawców 5 minut i 10 minut dla pana ministra na odpowiedzi na zadane pytania.

W związku z tym poproszę pana posła Marka Sawickiego jako wnioskodawcę.

Ma pan 5 minut, panie pośle, panie ministrze.

(*Głos z sali:* Już nie będzie pytań?)

Jest regulaminowy czas.

(*Głos z sali:* Ale my także...)

(*Głos z sali:* Ale pytania.)

Czas na zadawanie pytań został wyczerpany. Między innymi jest to zasługą tych posłów, którzy przeciągali ponad wszelką miarę.

(*Posel Zbigniew Babalski:* Pan może wszystko, panie marszałku.)

Nie, właśnie nie mogę, regulaminowo nie mogę wydłużyć.

(*Głos z sali:* Może pan, może.)

Proszę bardzo.

Posel Marek Sawicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja też zapisałem się do zadania pytania i niestety z tego czasu nie skorzystam.

Ale kontynuując wątek pana posła Witko dotyczący młodych rolników, chcę przypomnieć, że w ramach tego działania odszkodowawczego po kryzysie mlecznym proponowałem dodatkowe wsparcie tylko i wyłącznie dla młodych rolników. Wtedy organizacje rolnicze zdecydowały, że te niewielkie środki, a było ich 60 mln euro, będą rozdysponowane równo dla wszystkich, a nie tylko dla młodych. Myślę, że jeszcze raz ministerstwo mogłoby się zastanowić nad tym, czy resztówek z tych różnych działań dotyczących Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich rzeczywiście nie skierować do młodych rolników, tych, którzy nie skorzystali z modernizacji, a zdążyli skorzystać z programu wsparcia dla młodych, choć niekoniecznie też z tego wsparcia skorzystali.

Chcę także zwrócić uwagę na to, że o ile tutaj mieliśmy od kolegów z Prawa i Sprawiedliwości informacje o budowaniu zamków na piasku i o tym, że niewielu rolników skorzystało z tych programów, o tyle, moi drodzy, tak to zaprogramowaliście, że my mieliśmy 22 zadania. Wystarczyło 10. Można było w większym stopniu skierować to na działania modernizacyjne, inwestycyjne, dla młodego rolnika.

Dziś też czas najwyższy, żeby ocenić, jaka jest efektywność programu rent strukturalnych, o które tak mocno dopomina się SLD, i jaka jest efektywność chociażby wsparcia dla gospodarstw niskotowarowych. Czy środki, które byłyby przesunięte na obszary modernizacyjne, inwestycyjne, nie dałyby lepszych efektów gospodarczych?

Nie zgodzę się z opinią, że w tym momencie nie trzeba mówić o efektywności i o realizacji PROW na

lata 2007–2013, bo co najmniej od dwóch lat mówię w Unii Europejskiej, że reforma wspólnej polityki rolnej powinna polegać nie tylko na wyrównaniu i wprowadzeniu prostego systemu płatności bezpośrednich, ale przede wszystkim na przekierowaniu środków w te rejony Europy, w których dotychczasowy potencjał produkcyjny rolnictwa jest nadal daleko niewykorzystany. Dzisiaj nie ma potrzeby, żebyśmy nadal dużo inwestowali w farmerów brytyjskich czy rolników francuskich, którzy 13–15 lat temu zaprzestali hodowli bydła mięsnego czy bydła mlecznego i do dziś, nadal, otrzymują tzw. historyczne tytuły do płatności. A więc w tym momencie warto dyskutować o efektywności wykorzystania środków unijnych w ramach wspólnej polityki rolnej. Chcę zwrócić uwagę, dlaczego tak łatwo w 2002 r. zgodzono się na wysoki pułap tego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich i staliśmy się największym beneficjentem tego programu. Dlatego że ze względu na doświadczenia hiszpańskie, portugalskie urzędnicy unijni byli przekonani, że Polska nie wykorzysta tych środków. A więc dawali to, co ich zdaniem i tak zostanie, powtórnie będzie w budżecie unijnym. My pokazaliśmy w przypadku SAPARD-u, Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich i teraz Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, że potrafimy te środki wykorzystywać w 100%.

Dlatego warto po tej dzisiejszej dyskusji, kiedy jutro będziemy także dyskutowali na temat negocjacji już przeszłej perspektywy, bardzo mocno podkreślać nasze doświadczenia i pokazywać jako wzór dla innych państw. Dlaczego Francja pilnuje I filaru? Dlatego że boi się, iż w przypadku rozwiniętego II filaru modernizacji, inwestycji, rozwoju konkurencyjności nie będzie w stanie zbudować nowej administracji. My tę administrację mamy. Mamy gotowy aparat Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, który potrafi obsługiwać wnioski modernizacyjne, wnioski inwestycyjne. Dlatego nam w sposób szczególny powinno zależeć na tym, żeby w ramach nowego budżetu uzyskać jak najwięcej środków właśnie w tym II filarze.

Co jest jeszcze istotne? Podkreślaliście państwo kwestię scalania. Chcę, żeby pan minister odpowiedział na pytanie: Czy scalanie nie jest realizowane dlatego, że mamy mało środków w PROW? Nie, scalanie nie jest realizowane dlatego, że wiele powiatów, wiele samorządów, ale także rolnicy z wielu regionów nie są kompletnie tym scalaniem zainteresowani. Zwróćcie uwagę, jaki jest... znaczy, polecam przykład powiatu siemiatyckiego z województwa podlaskiego. Tam dokładaliśmy dodatkowe środki na scalenia, bo tam przekonanie rolników i starostwa jest jednoznaczne – że to nie tylko poprawa możliwości gospodarowania samego rolnika, ale też szansa na tzw. inwestycje urządzeniowe, poscaleniowe (*Dzwonek*), w ramach których można budować drogi, różnego rodzaju instalacje infrastrukturalne, które pomagają tym ludziom żyć. A więc nie oczekujemy, że scalenie zrealizuje ministerstwo rolnictwa. Scalanie to wielkie zadanie, w które muszą się włączyć samorządy,

Posel Marek Sawicki

a w PROW były środki na ten cel. Jestem przekonany, że środki zostające ze scalania będą przeznaczone czy to na małą retencję, czy na inne działania modernizacyjne. Nie ma zagrożenia, przynajmniej w tym momencie, że one mogą zostać utracone. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi Sawickiemu, który jako poseł wnioskodawca występował w tej roli.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Tadeusza Nalewajka.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Nalewajk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam świadomość, że na wszystkie pytania nie odpowiem, bo biorąc pod uwagę liczbę mówców i mnożąc przez zadane pytania, po prostu fizycznie się nie wyrobię. Chciałbym jednak kilka kwestii poruszyć w ramach tej dyskusji.

Wysoki Sejmie! Dzisiaj pośród państwa posłów zadających pytania jest wielu, którzy ten program układali w 2007 r., i to do siebie macie pretensje, bo wtedy te warunki zostały postawione tak, a nie inaczej. *(Oklaski)* Macie świadomość, że ilość działań i warunki, jakim podlegają te działania, były pierwotnie, w 2007 r., podpisane przez komisję i przedstawione przez rząd ówczesny w dniu 7 września, jeśli dobrze pamiętam. To jest jedna kwestia.

Druga kwestia. Oczywiście jest, że tych środków – nie wiem, czy to jest tajemnica, bo padało tu takie stwierdzenie, ale myślę, że żadnych tajemnic nie ma – było tyle, ile dostaliśmy, mając do spełnienia warunki podstawowy: 25% środków musiało być przeznaczone na zadania 2. osi, czyli programy rolno-środowiskowe.

Następna kwestia. Pamiętacie państwo, że pierwotnie na modernizację gospodarstw rolnych przewidziane było dofinansowanie w kwocie 500 tys. I dzisiaj nie byłoby 56 tys. umów – jak było: 56 tys. – ale byłoby dwadzieścia parę tysięcy. Gdyby była ta kwota dofinansowania w wysokości 100 tys., to dzisiaj mógłbym przeczytać, że w ramach modernizacji gospodarstw rolnych – działania najbardziej obleganego – było tych umów podpisanych trzy razy tyle: 180 tys. Takie są fakty. W trakcie działań zostało to zmienione, bo, tak jak powiedziałem, życie przynosi nowe zdarzenia i na to trzeba po prostu reagować. I tylko tyle.

Idąc dalej, jeśli chodzi o renty strukturalne i młodych rolników, to jest to bardzo dobrze powiązane. Państwo pamiętacie, jakie były pierwotnie renty strukturalne, w jakiej wysokości i kto mógł być beneficjentem. To działanie jest logiczne, jeśli jest powiązane z młodym rolnikiem, a młody rolnik musi powiększyć gospodarstwo rolne, co my wprowadziliśmy. I dzisiaj mówię z pełną świadomością, że jestem zadowolony jako przedstawiciel resortu rolnictwa, że środki finansowe – ponad 13 mld – poszły na renty strukturalne. Poszły bowiem do naszych rolników, tylko nie przyniosły zamierzonego efektu, czyli poprawy struktury agrarnej gospodarstw. Takie było bowiem, między innymi, założenie. Działanie to okazało się działaniem socjalnym. I na jedno z pytań, które zostało zadane, mogę dzisiaj spokojnie odpowiedzieć, że w ramach pakietu legislacyjnego przedstawionego przez Ciołosa nie przewidziano rent strukturalnych w nowej perspektywie 2014–2020.

Inna kwestia, kwestia dostępności środków unijnych i warunków, jakie muszą spełnić rolnicy. Otóż szanowni państwo, Wysoka Izbo, jest Program Rozwoju Obszarów Wiejskich i to, co przewidujemy jako przedstawiciele resortu odpowiedzialni za te działy, co idzie na obszary wiejskie, dotyczy też rolnictwa, bo to nie jest program rozwoju rolnictwa, tylko jest to program rozwoju obszarów wiejskich. Idąc dalej, są pewne działania typu: różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej, w przypadku których rolnik musi wykazać się ubezpieczeniem w KRUS. W tzw. mikrusach nie musi, natomiast robi to w miejscowości, założymy, liczącej do 5 tys. czy w l.g.d. liczących do 20 tys., tworzy miejsca pracy, i też jest dofinansowanie: 300 tys. Gdyby dofinansowanie było mniejsze, byłoby więcej mniejszych takich zakładów produkcyjnych. Tak jak mówiłem – i o co któryś z panów posłów czy któraś z pań posłanek pytali – stworzonych zostało bezpośrednio w wyniku wniosków złożonych przez beneficjentów 19 tys. miejsc pracy. Ale również trzeba uwzględnić otoczenie. To jest tego rodzaju kwestia. Dlatego pojawia się sprawa dostępności. Wracam tu do sprawy modernizacji. Trzeba spełnić określone warunki ekonomiczne, żeby w ogóle być beneficjentem. I głos państwa, te sprawy podnoszone tu dzisiaj, to jest dyskusja całej polskiej wsi, bo de facto jest tak, biorąc pod uwagę wszystkie działania proinwestycyjne, promodernizacyjne, że wsparcie uzyskuje 10% beneficjentów, czyli uwzględniając tych, którzy składają wnioski o płatności, 1360 tys., to jest, założymy, ok. 150 tys., natomiast pozostała reszta, która bezpośrednio nie ma możliwości finansowania lub współfinansowania albo nie spełnia pewnych warunków brzegowych, mówi tylko o dopłatach bezpośrednich.

Dzisiaj sytuacja jest u nas taka, w perspektywie jutrzejszej dyskusji, że musimy mówić i o tym filarze, i o tym filarze. Zgadza się z państwem, i powtarzam to na spotkaniach z rolnikami, że dzisiaj nie możemy porównywać się dosłownie, bo rolnik starej Unii korzystał z PROW 50 lat, a my korzystamy 8 lat.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk

I jeżeli nie będziemy posiłkować się polityką spójności, środkami Funduszu Spójności na rozwój obszarów wiejskich, na infrastrukturę, jeżeli będziemy korzystali z samego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, drugiego filaru, nawet gdyby było to w takim wymiarze, w jakim będzie, to będziemy mieli problem z doszłusowaniem do krajów starej piętnastki, jeżeli chodzi o rozwój infrastruktury. To nie podlega dyskusji.

Dlatego oprócz dyskusji, która toczy się dzisiaj i będzie toczyć się w Komisji Europejskiej i w takich organach jak Rada, Parlament, rozmawiamy z Ministerstwem Rozwoju Regionalnego o tym, żeby w umowie partnerskiej środki z Funduszu Spójności przewidziane były również na obszary wiejskie, na infrastrukturę. Chcę bowiem z tej mównicy powiedzieć, że mamy pewne ograniczenia, jeżeli chodzi o finansowanie z PROW pewnych działań infrastrukturalnych, ale chcemy, żeby z Funduszu Spójności można było finansować Internet, wały przeciwpowodziowe, politykę, takie rzeczy ogólne, które stricte nie mieszczą się w programie rozwoju obszarów. Dzisiaj sytuacja jest bowiem taka, że rolnik w pewnym sensie konkuruje z samorządowcem, bo jest działanie delegowane, ale ten samorządowiec wykonuje infrastrukturę na potrzeby wsi, dla tego rolnika.

Szanowni państwo, Wysoka Izbo, jest wiele takich kwestii, o których mówię. Choćby to, o czym dzisiaj mówimy, co wykonywaliśmy przez 8 lat – bo te sprawy też były przez państwa posłów podnoszone – mianowicie w jakim stopniu, w jakim kierunku i jakie działania oprócz tego, co musi być zapisane w pakietach legislacyjnych, musimy wykonywać jako kraj członkowski, w jakim kierunku iść i jakie działania uruchomić, żeby przyniosły jak najlepszy efekt, jeżeli chodzi o rozwój infrastruktury obszarów wiejskich, tak jak powiedziałem, posiłkując się również polityką spójności.

Idąc dalej odnośnie do ogólnych kwestii, bo to jest bardzo istotne, jesteśmy nauczeni, panie marszałku, Wysoka Izbo, pewnymi doświadczeniami z ostatnich 8 lat, ale wiemy, ile było tych środków na dzień dzisiejszy – największy beneficjent – a jakie jeszcze mamy oczekiwania, i musimy o to po prostu walczyć w każdym możliwym miejscu i czasie, tam, gdzie te środki można po prostu uzyskać.

Odnosząc się do stwierdzeń ogólnych, tak jak mówiłem w swoim pierwotnym wystąpieniu, cały czas monitorowaliśmy poszczególne działania: 23 plus nowe, te odtworzeniowe, plus pomoc techniczna – tj. pomoc techniczna, jak sama nazwa mówi – po to, żeby z tzw. działań miękkich dofinansowywać te działania, które są najbardziej poszukiwane i oczekiwane na terenach wiejskich. Tak jak powiedziałem, jesteśmy w trakcie realokacji na modernizację i będziemy ogłaszać nabory w pierwszym kwartale 2013 r.

Przewijało się również pytanie dotyczące lokalnych grup działania. Myślę, że sporo, wspólnie z Wysoką Izbą, wprowadziliśmy udogodnień, jeżeli chodzi o funkcjonowanie. Pan poseł Kowalczyk mówił o tym, że mały projekt, za 15–20 tys. – jest rozpatrywany w ramach takiej samej procedury jak ten za 500 tys. Na dzień dzisiejszy kontraktacja wynosi 58%. 2 lata temu były pewne perturbacje, natomiast dzisiaj, myślę, że jeżeli chodzi o wykorzystanie środków, nie będzie wielkiego problemu, tym bardziej że powinniśmy uczyć l.g.d. jak najlepiej. Mało tego, jesteśmy na bieżąco z tymi grupami i chcę powiedzieć, że nabór, który się odbył, nie był naborem, tylko 70 l.g.d. najlepszych w Polsce dostało w ramach oszczędności dodatkowe środki, w ramach lokalnych strategii rozwoju, jeżeli pokazały pewne innowacje, niestandardowe działania, które chcą wykonać. Środki te były podzielone w ramach tych grup, oczywiście wytypowanych – 70 z 336 funkcjonujących w całej Polsce. Lokalne grupy działania obejmują dzisiaj 91% obszaru kraju.

Jeżeli chodzi o grupy producenckie, o co pytało, jesteśmy na bieżąco w kwestii wypłaty ONW. Te pytania się powtarzały. Jeśli chodzi o dopłaty rolno-środowiskowe, to jak wszystko pójdzie zgodnie z planem, na dzień 10 grudnia, jeśli dobrze pamiętam, wypłacimy mniej więcej do 75% dopłat, jeżeli chodzi o ONW.

Jest jeszcze jedna kwestia. Myślę, że wielce nieupoważnione było stwierdzenie, że kolesiostwo swoim przyznaje takie czy inne projekty. Szanowni państwo, Wysoka Izbo, od pewnego czasu to nie jest nabór, kto pierwszy, ten lepszy, tylko jest tzw. kryterium i po prostu ilość uzyskanych wniosków.

Chcę jeszcze jedno powiedzieć, bo myślę, że tutaj warto jest podkreślenia to, co przejął obecny rząd w 2007 r. Nie było prawie żadnych akredytacji, a system informatyczny był w rozsypce. Państwo pamiętacie listopad 2007 r., ilu rolników stało z wnioskami do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, a agencja po prostu nie była przygotowana na to, żeby te wnioski rozpatrzyć. (*Dzwonek*)

Panie marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Wypowiedź pana ministra kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego*).

(*Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Panie marszałku...*)

Kończy wypowiedź.

(*Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Wiem, chodzi o to, żebyśmy odpowiedzi na pytania, których nie usłyszeliśmy, dostali na piśmie.*)

A tak.

Panie ministrze, pan minister zastrzegł, że nie jest w stanie udzielić wszystkich odpowiedzi.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak**

(*Głos z sali:* Nie miał czasu.)

Rozumiem, że odpowiedzi na piśmie będą kierowane do wszystkich posłów.

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz ustawy o podatku od towarów i usług (druk nr 927).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Wojciecha Kowalczyka o zabranie głosu w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Wojciech Kowalczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie projekt ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz ustawy o podatku od towarów i usług, która ma skorygować zapisy związane z uruchamianiem sankcji po przekroczeniu przez relację długu do PKB poziomu 50% i 55%.

Chciałbym na początku podkreślić, że przyjęta przez rząd strategia zarządzania długiem sektora finansów publicznych na lata 2013–2016 nie przewiduje wzrostu długu publicznego ponad poziom 55% PKB, ale zakłada systematyczny spadek w relacji państwowego długu publicznego do PKB. W 2016 r. powinien być poniżej 50%, około 49%.

Warte podkreślenia jest również to, że w polskim systemie prawnym zawarte są unikalne rozwiązania, które są związane z poziomem relacji długu publicznego do PKB. Limit relacji długu publicznego do PKB został zawarty w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Między innymi z tych powodów w ustawie o finansach publicznych zostały zapisane mechanizmy, które mają zapobiegać przekroczeniu tej normy konstytucyjnej. Unikalność polskiego rozwiązania polega więc na tym, że wielkość statystyczna, jaką jest relacja długu do PKB, podniesiona została do rangi wpływającej na prawo powszechnie obowiązujące. Zgodnie z ustawą o finansach publicznych przekroczenie przez relację państwowego długu publicznego do PKB progu 50% lub 55% powoduje konieczność wdrożenia procedur ostrożnościowych, które stanowią ograniczenia wpływające bezpośrednio lub pośrednio na wszystkie jednostki sektora finansów publicznych. Te ograniczenia oraz dodatkowe obciążenia fiskalne w postaci wzrostu stawki VAT, zgodnie z ustawą o podatku od towarów i usług, w przypadku przekroczenia przez relację długu publicznego do PKB poziomu 55% oddziałują także na całą gospodarkę.

W obecnym stanie prawnym uruchamianie sankcji następuje bowiem bez względu na to, czy przekroczenie kolejnych progów wynika ze wzrostu długu będącego następstwem finansowania potrzeb pożyczkowych, czy też wzrost długu nastąpi w wyniku np. krótkoterminowych działań spekulacyjnych, mających na celu osłabienie złotego pod koniec roku lub zabezpieczanie się polskiego rządu na wypadek zawirowań na rynkach finansowych, które by uniemożliwiły lub uczyniły nieefektywną w danym okresie emisję obligacji. Mam na myśli tutaj finansowanie potrzeb pożyczkowych roku kolejnego, czyli zaciąganie długu w jednym roku, trzymanie środków na lokatach i wykorzystywanie ich w roku kolejnym.

Istotny wpływ na wzrost długu, a przez to na relację długu publicznego do PKB, może mieć przyrost zadłużenia zagranicznego, powstałego w wyniku osłabienia złotego w stosunku do walut, w jakich dług ten został zaciągnięty. Zgodnie z obowiązującymi przepisami na koniec roku zobowiązania zaliczane do długu publicznego wyrażone w walutach obcych podlegają przeliczeniu na walutę polską po kursie średnim ogłaszanym przez NBP, obowiązującym w ostatnim dniu roboczym danego roku. W obecnym stanie prawnym możliwa jest zatem sytuacja, w której zmiany kursów walut w ostatnim dniu roboczym roku, często wynikające z uwarunkowań zewnętrznych, niezwiązanych z polską gospodarką, mogą być przyczyną przekroczenia progów ostrożnościowych, a zatem wymuszać zmiany w polityce fiskalnej, nie zawsze w danym momencie zasadne z punktu widzenia ekonomicznego. Co więcej, przeliczanie zadłużenia zagranicznego dla celów procedur ostrożnościowych według kursu z ostatniego dnia roku może zachęcać do ataków spekulacyjnych na walutę polską.

W ramach zarządzania długiem Skarbu Państwa pod koniec danego roku budżetowego zaciągane są zobowiązania na finansowanie potrzeb pożyczkowych roku następnego. Głównym tego celem jest zmniejszenie ryzyka refinansowania długu. Takie działania wpływają pozytywnie na stabilność finansów publicznych. Są to standardowe działania w ramach finansowania potrzeb pożyczkowych budżetu państwa i zarządzania długiem. Powodują one oczywiście zwiększenie długu brutto i ryzyko przekroczenia kolejnych progów ostrożnościowych. Zwiększenie zobowiązań finansowych z powyższego tytułu powoduje jednocześnie zwiększenie aktywów w postaci lokat. Dlatego też takie działania powinny być brane pod uwagę przy uruchamianiu mechanizmów ostrożnościowych i sanacyjnych.

Nowe propozycje mają na celu skorygowanie wad związanych z funkcjonowaniem w praktyce dotychczasowych zapisów, które łączą się z uruchamianiem sankcji po przekroczeniu przez relację długu do PKB poziomu 50% i 55%.

Po pierwsze, w projektowanej ustawie przewiduje się zmiany w procedurach ostrożnościowych i sanacyjnych, określonych w ustawie o finansach publicz-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Wojciech Kowalczyk**

nych, polegające na tym, że dług publiczny byłby dodatkowo przeliczany przez ministra finansów na złote z zastosowaniem średniej arytmetycznej ze średnich kursów walut obcych, ogłaszanych przez Narodowy Bank Polski, obowiązujących w dni robocze z roku budżetowego, za który dana relacja jest ogłaszana.

Po drugie, tak wyliczona kwota byłaby pomniejszana o wolne środki finansowe na koniec roku budżetowego, służące finansowaniu potrzeb pożyczkowych budżetu państwa w następnym roku budżetowym. Jeśli w wyniku powyższego przeliczenia wartość relacji tak obliczonej kwoty do PKB nie przekraczałaby 50% lub 55%, nie miałyby zastosowania ograniczenia zawarte w procedurach ostrożnościowych i sanacyjnych.

Po trzecie, konsekwentnie przyjmuje się również, że nie miałyby zastosowania obciążenia fiskalne dotyczące podwyższania stawek podatku VAT w sytuacji przekroczenia relacji kwoty długu publicznego do PKB wynoszącej 55%, zatem w tym zakresie konieczne są zmiany ustawy o podatku od towarów i usług.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Należy podkreślić, że projektowane zmiany nie prowadzą w żaden sposób do zmiany metodologii obliczania państwowego długu publicznego. Tworzą jedynie nowy miernik stanowiący dodatkowy punkt odniesienia do uruchomienia ograniczeń w przypadku przekroczenia przez relację kwoty państwowego długu publicznego do PKB odpowiednio progów 50% lub 55%. Tym dodatkowym miernikiem jest nowa relacja do PKB wielkości obliczonej w sposób określony ustawowo, co wcześniej zaprezentowałem i omówiłem.

Rząd stoi na stanowisku, że wdrożenie zmian przewidzianych w projekcie ustawy będzie skutkować zwiększeniem przewidywalności polityki fiskalnej państwa poprzez wyeliminowanie ryzyka uruchamiania dotkliwych procedur mających wpływ zarówno na stronę dochodową przez podwyższenie stawek VAT, jak i wydatkową sektora finansów publicznych poprzez np. ograniczenie indeksacji rent i emerytur, które byłyby wymuszone czysto przejściowym osłabieniem złotego, nieopartym fundamentalnie lub też prefinansowaniem potrzeb pożyczkowych budżetu państwa. Przedstawione propozycje eliminują również zachętę dla spekulacyjnego kapitału zagranicznego, który chciałby sprawdzać odporność rządu polskiego na naszemu rynku walutowym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Wysoki Sejmie! Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej głos zabierze pan poseł Dariusz Rosati.

Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Rosati:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przedłożenie rządowe zawiera dwie propozycje zmieniające do zmiany metodologii obliczania państwowego długu publicznego na potrzeby stosowania procedur ostrożnościowych. Pierwsza zmiana polega na tym, aby państwowy dług publiczny na koniec roku liczyć nie według kursu walutowego, nie mówię o części zagranicznej, w ostatnim dniu roboczym danego roku, ale żeby to przeliczenie odbywało się na podstawie kursu średniego za cały rok. Druga zmiana polega na tym, aby w związku z tym, że minister finansów prefinansuje potrzeby pożyczkowe na rok następny jeszcze w roku poprzednim, często w ostatnich miesiącach gromadząc odpowiedni bufor płynnościowy, aby te środki wolne trzymane przez ministra finansów na rachunku były uwzględniane poprzez pomniejszanie państwowego długu publicznego liczonego na potrzeby procedur ostrożnościowych.

Jakie jest uzasadnienie tych zmian? Zacznę od pierwszej zmiany, czyli od zmiany przelicznika stosowanego dla przeliczenia na złote części zagranicznej polskiego długu. Przeliczanie części zagranicznej, która wynosi w tej chwili mniej więcej 30% państwowego długu publicznego, na polską walutę oczywiście zależy w dużym stopniu od przelicznika. Zależy nie tylko od poziomu tego zadłużenia, ale zależy od stosowanego kursu. Polska ma płynny kurs walutowy, który podlega wahaniom związanym ze zmianami popytu i podaży walut obcych na foreksie, na rynku walutowym. Te zmiany mogą wynikać z różnych przyczyn, ale dwie z tych przyczyn są szczególnie istotne i mają szczególny wpływ na wahania złotego. Obie przyczyny są niezależne od stanu polskiej gospodarki, to jest bardzo ważne. Pierwsza z tych przyczyn dotyczy wpływu wydarzeń, które mają miejsce w strefie euro, na kurs złotego do euro, a w szczególności wydarzeń kryzysowych, to znaczy takich wydarzeń, jak gwałtowne spadki zaufania na rynkach finansowych związane z przedłużającym się kryzysem finansowym, kryzysem zadłużenia w strefie euro, zwłaszcza w kilku krajach najbardziej zadłużonych. To, z czym mieliśmy do czynienia w ciągu ostatnich dwóch lat, pokazuje bardzo wyraźnie, że jakkolwiek zmiana zaufania do któregośkolwiek z państw członkowskich strefy euro skutkuje natychmiast gwałtowną zmianą kursu euro do innych walut i jednocześnie zmianą kursu złotego do euro. Przy czym zależność jest taka, że im bardziej osłabia się euro w stosunku do innych walut, czyli im większe są napięcia w strefie euro, tym bardziej się osłabia polska waluta w stosunku do euro. To jest pierwsza zmiana, która dotyka nas często w związku z trwającym kryzysem

Posel Dariusz Rosati

zadłużenia w strefie euro. I to jest zmiana, na którą nie mamy żadnego wpływu. Jest to zmiana zupełnie niezależna od kondycji polskiej gospodarki.

Druga zmiana, z jaką mamy do czynienia, jest charakterystyczna dla rynków finansowych, zwłaszcza dla rynków walutowych w odniesieniu do walut państw, które dysponują ograniczonymi rezerwami walutowymi. Mamy do czynienia z działalnością spekulacyjną i nie mówię tego w jakimś pejoratywnym sensie, mówię po prostu o typowym funkcjonowaniu rynków finansowych, gdzie inwestorzy kupują i sprzedają różne waluty z zamiarem uzyskania określonego zysku. W sytuacji gdy inwestorzy wiedzą, że rząd albo władze danego kraju będą broniły określonego poziomu kursu, powstaje pokusa, aby podjąć grę spekulacyjną przeciwko władzom tego kraju, ponieważ rynki finansowe doskonale wiedzą, że Polska, choć ma duże rezerwy walut obcych, 85 mld euro plus, to jednak nie są to rezerwy nieograniczone. Na rynkach finansowych znajdują się ogromne ilości płynnych środków, idące w setki, a nawet więcej, miliardów euro. Gdyby taka myśl zaświtała inwestorom finansowym, że warto by spróbować odporność Narodowego Banku Polskiego albo polskiego rządu, jeśli chodzi o obronę określonego poziomu kursu, to taki atak spekulacyjny mógłby doprowadzić do gwałtownego załamania kursu złotego.

Takiej motywacji nie ma (*Dzwonek*), w sytuacji gdy nie istnieje określony poziom kursu, którego trzeba bronić. W dotychczasowym systemie poziom kursu, który istniał na ostatni dzień danego roku, oczywiście stanowił taką zachętę, dlatego że to był poziom kursu, który określał poziom zadłużenia, ponieważ wszyscy wiedzieli, że rząd nie chce dopuścić do przekroczenia 55%, w związku z tym rynki mogły mieć taką pokusę, aby to atakować.

Propozycja rządu idzie w takim kierunku, żeby wziąć średni kurs, który nie jest i nie może być przedmiotem spekulacyjnych ataków i również wygładza ewentualne wahania związane z rozwojem zjawisk kryzysowych w strefie euro.

Kończąc, chcę zaapelować do opozycji, żeby potraktowała tę zmianę jako coś oczywistego, coś, co oczywiście chroni polskie finanse publiczne przed gwałtownymi zmianami. Nie chcę niczego zapowiadać, ale jeżeli opozycja ucieknie się do argumentów typu: kreatywna księgowość bądź zamiatanie pod dywan, bo często takie argumenty słyszymy, to jednak chcę zwrócić uwagę, że propozycja rządowa zapobiega sytuacji, w której polskie finanse publiczne musiałyby w sposób awaryjny przeżywać określone wstrząsy związane z przekroczeniem progu 55% nie dlatego, że polska gospodarka się zadłuża albo jest źle kierowana, ale dlatego, że niezależnie od nas albo w sferze euro, albo na rynkach finansowych międzynarodowych zachodzą określone procesy, które oczywiście w sposób naturalny wywierają wpływ na naszą gospodarkę. W związku z tym proszę Wysoką Izbę,

i zabiegam o to, żeby w trosce o finanse publiczne, w trosce o to, żeby minister finansów nie musiał stanąć wobec konieczności obcięcia wydatków budżetowych o 50 mld zł, a tak by się stało, gdyby nagle ktoś przypuścił atak spekulacyjny na polską walutę w ostatnich tygodniach tego roku, aby Wysoka Izba zechciała poprzeć przedłożenie rządowe. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Henryk Kowalczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pan profesor Rosati chyba wyczuł intencje opozycji, mówiąc o kreatywnej księgowości. Rzeczywiście ta ustawa z daleka pachnie kreatywną księgowością. Może nie ze względu na przeliczanie kursu euro, bo to jest rzecz warta dyskusji, ten kurs euro przeliczany na ostatni dzień roku może rodzić pewne niebezpieczeństwa. Ale też trzeba pamiętać, że średni kurs całoroczny to nie jest już taki kurs, po którym będziemy zwracać dług zaciągnięty w tych walutach, trzeba na to też zwrócić uwagę. Nie wiem, czy należało się posunąć do całego roku, który jednak liczony jest do tyłu, a zwracać pieniądze będziemy w latach następnych, za dwa, trzy, czy pięć lat, więc realne zadłużenie jednak nie jest tą średnią roczną. To jest warte dyskusji. Rzeczywiście o tym zapisie w tej ustawie możemy dyskutować.

Natomiast bardzo trudno jest dyskutować o tym, jak rząd pragnie uciec od tego progu 55%, jak pragnie zabezpieczyć się, żeby go nie przekroczyć. Myślę, że ten prób ostrożnościowy, który jest zapisany w ustawie o finansach publicznych, i sankcje z tego tytułu, m.in. właśnie groźba obcinania wydatków czy groźba zrównoważonego budżetu itd., te wszystkie sprawy, są niezwykle skutecznym sposobem na dyscyplinowanie rządu przed niewspółmiernym zadłużaniem się. Przypomnę, że właśnie dzięki temu zapisowi tempo przyrostu długu w ostatnim roku spadło w stosunku do tempa przyrostu długu, jakie było w latach 2008–2011. Jeszcze w roku 2007 nasz dług wynosił 44,8% w stosunku do PKB, liczony metodą polską, i tylko 0,2% więcej, czyli 45%, liczony metodą unijną. Dlatego też pojawił się pomysł ucieczki z zadłużeniem w Krajowy Fundusz Drogowy, bo jest to ten największy element zadłużenia, który jest wliczany nie do krajowego długu, ale do długu liczonego metodą unijną. Jak widać, przyniósł skutek, dlatego że jeśli przyjęlibyśmy tę metodę unijną, to zadłużenie na koniec roku 2011 wyniosłoby 56,3%, a w przypadku metody krajowej – 53,5%.

Posel Henryk Kowalczyk

(Posel Zbigniew Kuźmiuk: 3%.)

Proszę więc zwrócić tu uwagę na rozdźwięk między jednym współczynnikiem a drugim, który wynosi prawie 3%. Jeśli już więc mówimy o kreatywnej księgowości, to jeszcze wówczas dawała ona wynik tylko 0,2%, a teraz daje już wynik prawie 3%. Tym rozwiązaniem przyzwalamy na dalsze postępowanie w tej kreatywnej księgowości, nie wliczając pożyczek zaciągniętych w roku bieżącym do zadłużenia.

Sama konsolidacja finansów publicznych oczywiście ładnie brzmi, ale tak naprawdę był to również zabieg, który miał pozwolić na zmniejszenie tylko wskaźnika długu. Czy choćby blokowanie wydatków Funduszu Pracy jest metodą na obniżanie tego zadłużenia, skoro Fundusz Pracy nie jest w budżecie, skoro są to składki pracodawców, a w momencie, kiedy te aktywa Funduszu Pracy zaliczyliśmy jako plus przy długu? Tym sposobem jest to rzeczywiście takie narzędzie, które daje ministrowi możliwość blokady, czyli chodzi o wzrost tego długu, ale tak naprawdę to narzędzie obraca się przeciwko państwu, bo przecież iluś tam bezrobotnych nie zostało zaktywizowanych itd. Jest to więc niezwykle ważna i duża pokusa, żeby posługiwać się tymi elementami, które będą służyły jednak realnemu oszukiwaniu tego stanu zadłużenia.

Myślę, że jeśli chodzi o te progi ostrożnościowe, które pan minister nazwał: chyba unikalne czy znakomite w Unii Europejskiej, to zgadzamy się – rzeczywiście są one dobrymi programi ostrożnościowymi. Obawiam się tylko o to, co by było, gdyby ich nie było. Mielibyśmy poziom długu znacznie większy, a za poziomem długu idą koszty obsługi długu itd. Dużo łatwiej byłoby więc wpaść w spiralę zadłużenia, taką, w jaką niestety wpadły kraje południowej Europy. To właśnie dzięki tym sztywnym zapisom, które są być może dla rządu bardzo niewygodne i uciążliwe (*Dzwonek*), to jest fakt, możemy myśleć w miarę spokojnie o tym, że finanse publiczne na następne pokolenia są w miarę możliwości jeszcze pod kontrolą. Co by było, gdyby je zaczął omijać – strach pomyśleć.

Dlatego też jesteśmy gotowi na dyskusję na temat przeliczania waluty na ostatni dzień, czy zmniejszyć ten okres, uśrednić, ale absolutnie nie możemy mówić o tym, żeby za pomocą kreatywnej księgowości omijać progi ostrożnościowe. Dlatego też w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość składam wniosek o odrzucenie tej ustawy w pierwszym czytaniu, a jeśli rząd będzie chciał to zrobić tylko w postaci przeliczenia kursu walut, to jesteśmy gotowi na ten temat dyskutować. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Wincenty Elsner.

Bardzo proszę.

Posel Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zacząć w tym samym tonie. Jeżeli otrzymujemy taką ustawę jak ustawa zawarta w druku nr 927 o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz ustawy o podatku od towarów i usług, to należy się tylko cieszyć, że mamy art. 216 ust. 5 konstytucji mówiący o tym, że nie wolno zaciągać pożyczek ani udzielać gwarancji i poręczeń finansowych, w następstwie których państwowy dług publiczny przekroczy 3/5, czyli 60%, wartości PKB. Ten artykuł pozostaje poza możliwością wpływu ministra finansów, premiera.

Natomiast w konstytucji mamy niestety również drugie zdanie. Sposób obliczania wartości rocznego produktu krajowego brutto oraz państwowego długu publicznego określa ustawa. Tutaj zaczyna się możliwość kreowania, możliwość uzdrawiania finansów publicznych w wykonaniu ministra Rostowskiego. Niestety jest to uzdrawianie jedynie na papierze i w rejestrach księgowych. Żeby nie być gołosłownym, o FRD, o Krajowym Funduszu Drogowym już mówiliśmy, ok. 44 mld niewliczane do długu.

(Posel Dariusz Rosati: 52. Sięgajcie do źródeł.)

52. To jeszcze lepiej.

Fundusz Rezerwy Demograficznej, uszczuplony Fundusz Rezerwy Demograficznej. Gdyby go nie uszczuplano, byłoby 31 – jest 17, 14 mld różnicy. Zmiana składki w systemie FUS, zmniejszenie z 7 do 3 na 2 i 3 składki wpłacanej do OFE. Dzięki temu w 2011 r. pozostało ok. 9 mld zł w budżecie. O taką kwotę mogła być zmniejszona dotacja do FUS. I tak ten uzysk, że tak powiem, z nieodprowadzania składki do OFE, kształtuje się rocznie mniej więcej na poziomie ok. 10 mld. Jak to podliczyć tak bardzo szybko?

(Posel Zbigniew Kuźmiuk: Fundusz Pracy.)

Fundusz Pracy? Można by liczyć. Podliczyłem to na prawie 80 mld. Ponad 5% PKB, tak lekką ręką możemy bardzo szybko oszacować, byłoby więcej. Myśli się jeszcze o przekazaniu do ZUS zgromadzonych oszczędności osób w wieku przedemerytalnym – można by jeszcze uzyskać z tego ze 20 mld itd.

Ale wracając do projektu, liczenia średnią arytmetyczną ze średnich kursów walut z całego roku, to co do zasady tak. Jako były przedsiębiorca mam świadomość tego, co to jest ryzyko kursowe i w jakimś stopniu rozumiem ministra Rostowskiego, który boi się oprzeć losy długu publicznego na kursie walutowym z jednego, ostatniego dnia roku. Ale cały rok? W trakcie roku są bardzo różne trendy. Tak bardzo szybko, jeżeli czas mi pozwoli, będę mówił o tym, w jakim trybie ta ustawa przyszła do Sejmu i gdzie starano się tu wprowadzić posłów w błąd, jeżeli chodzi o datowanie tej ustawy.

Ale tak bardzo szybko: 2008–2009 r. – były bardzo duże ruchy, jeśli chodzi o waluty. W 2008 r. zaczęliśmy kursem 3,59, kończyliśmy – 4,18. Tak na szybko: średni kurs – 3,5, minimum – 3,20. Gdybyśmy wówczas zastosowali tę metodę, tak jak to już

Posel Wincenty Elsner

było mówione, nasz dług w tej chwili to ok. 1/3 w walutach obcych, a z tego 60, 2/3 w euro. Takie przeliczenie kursów euro za 2008 r. pokazuje, że tym prostym zabiegiem w 2008 r. budżet państwa zaoszczędziłby, oczywiście na papierze, 41 mld. Zamiast 250 mld, okrągło licząc kwoty zadłużenia w walutach obcych, mielibyśmy 209 mld – 41 mld na plusie. Ale co mielibyśmy w następnym roku, w 2009 r.? Wówczas kurs zaczynał się, tak jak powiedziałem, od 4,18, kończył się co prawda na 4,15, ale średni kurs wynosił ok. 4,30. Wówczas, licząc tą samą metodą, mielibyśmy na koniec 2009 r. plus 45 mld więcej, zadłużenie o 23% większe, w walucie obcej – 255 mld. A więc jest to broń obosieczna.

Jest więc takie pytanie do ministra: Czy wobec tego zawsze w ostatnim miesiącu roku, patrząc jak kształtował się kurs walutowy przez dwanaście czy jedenaście miesięcy, będziemy dostawali taką ustawę, która będzie odpowiednio manewrowała tym kursem, abyśmy osiągnęli skutek? Ten rok był akurat, jeżeli chodzi o kurs walutowy, o te różnice, w miarę spokojny. W pytaniu będę pytał, jakie są szacunki co do kwoty liczonego zadłużenia, prognozując ten ostatni dzień wedle tego projektu. Nie będzie tam wielkich różnic.

Natomiast pytanie jest zasadnicze: Czego boi się minister finansów, przedstawiając nam ten projekt w takim trybie? Czy naprawdę boi się ryzyka kursowego, czy boi się spadku PKB? Wiemy, że ostatnie dane są rok do roku 1,4 – to jest o 1 punkt procentowy niżej od założeń. Jeżeli więc PKB będzie niższy, to łatwiej będzie wówczas uzyskać te 55%. *(Dzwonek)*

Jesteśmy za przekazaniem tego projektu do dalszych prac w komisji, natomiast będziemy zgłaszać poprawkę, bo uważamy, że co do zasady, tak, jest to słuszne, aby to nie był jeden dzień – czy ostatni, czy pierwszy, wszystko jedno – natomiast jest to zdecydowanie za długo. Powinien to być miesiąc, średni kurs z ostatniego miesiąca, maksimum z ostatniego kwartału roku. To byłoby ewentualnie do przyjęcia.

Wobec tego w ramach pytań będę mówił o tym skandalicznym trybie wprowadzenia tej ustawy do Sejmu, dlatego że druk nr 927 jest datowany na 30 listopada. To nie jest prawda. Niestety ci, którzy chcieli wprowadzić posłów w błąd, nie bardzo znali to, co kryje się pod metryczkami dokumentów elektronicznych. Proste spojrzenie w metryczkę elektroniczną dokumentu PDF czy dokumentu DOC-owskiego pozwala stwierdzić, że dokument został wytworzony za pomocą programu Acrobat Distiller 3 grudnia 2012 r. o godz. 11.38 przez pana Jacka Podgórskiego.

Tak że nie został zachowany tryb art. 37 ust. 4, który nakazuje, aby każdy projekt był udostępniony posłom minimum na 7 dni przed procedowaniem. Jest art. 51 pozwalający ominąć tę rafa i praktycznie z biegu te projekty dawać. Natomiast ja złożyłem prośbę do BAS-u o interpretację w zakresie tego ar-

tykułu, dlatego że jest tam powiedziane: Sejm w szczególnie uzasadnionych wypadkach. Proszę BAS o wykładnię. Po pierwsze, co to jest: szczególnie uzasadniony wypadek? A po drugie, co oznacza: Sejm – w jakim trybie, czy w trybie uchwały, czy w trybie decyzji marszałka Sejmu, czy w trybie uchwały, powiedzmy, Konwentu Seniorów? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę bardzo.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko, opinię co do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz ustawy o podatku od towarów i usług z druku nr 927.

Projekt ustawy zakłada wprowadzenie nowej regulacji, która ma na celu niestosowanie w określonych sytuacjach mechanizmów ostrożnościowych i sanacyjnych wynikających z przekroczenia dotyczącego relacji państwowego długu publicznego do produktu krajowego brutto. Ta wprowadzona nowa regulacja, nowy miernik, co jest bardzo istotne, uważam, nie zmienia zasad metodologii obliczania kwoty państwowego długu publicznego. Nadal będzie obowiązywać zasada obliczania na koniec roku zobowiązań zaliczanych do długu publicznego wyrażonych w walutach obcych, przeliczanych na walutę polską według średniego kursu walut obcych ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski, obowiązującego w ostatnim dniu roboczym danego roku. Projekt ustawy ma na celu ograniczenie wpływu wahań kursów walut obcych w dniu, kiedy są one podstawą do wyliczenia wielkości długu publicznego. Co więcej, sytuacja ta stwarza warunki i może zachęcać do ataków spekulacyjnych na walutę polską w ostatnim dniu roku czy w pobliżu tego okresu.

Projekt ustawy zakłada przeliczenie kwoty państwowego długu publicznego na walutę polską z zastosowaniem dla zobowiązań wyrażonych w walutach obcych średniej arytmetycznej ze średnich kursów każdej z walut obcych ogłaszanych przez Narodowy Bank Polski i obowiązujących w dni robocze całego roku budżetowego, za który ogłaszana jest relacja. Tak wyliczoną wartość pomniejsza się o wolne środki finansowe na koniec roku budżetowego służące finansowaniu potrzeb pożyczkowych budżetu państwa w kolejnym roku budżetowym. Jeżeli wyliczona w ten sposób wartość długu w stosunku do produktu krajowego brutto nie przekroczy 50%

Posel Genowefa Tokarska

lub 55%, nie będzie się uruchamiać, nie będzie się wprowadzać mechanizmów ostrożnościowych i sanacyjnych, czyli dodatkowych ograniczeń i obciążeń fiskalnych w postaci wzrostu chociażby stawki podatku od towarów i usług.

Projekt ustawy nakłada na ministra finansów obowiązek ogłaszania w terminie do 31 maja roku następnego w Monitorze Polskim parametrów wynikających z wyliczenia wielkości długu publicznego na koniec roku budżetowego, kwoty wolnych środków służących finansowaniu potrzeb pożyczkowych oraz relacji do produktu krajowego brutto.

Projektowana ustawa wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 2013 r., a znajdzie zastosowanie po raz pierwszy do relacji kwoty państwowego długu publicznego do produktu krajowego brutto ogłoszonej za rok 2012.

Wdrożenie zmian wprowadzonych projektem ustawy zwiększy przewidywalność polityki fiskalnej państwa, wyeliminuje w wielu przypadkach potrzebę uruchamiania procedur mających wpływ na sektor finansów publicznych, wymuszonych często przejściowym, chwilowym osłabieniem złotego lub też refinansowaniem potrzeb pożyczkowych budżetu państwa.

Realizacja ustawy należeć będzie do ministra finansów w zakresie przeliczania długu z zastosowaniem nowego miernika, obliczania relacji tak ustalonej kwoty do PKB oraz obwieszczenia tej relacji w dzienniku urzędowym Monitor Polski.

Mając na uwadze ochronę sektora finansów publicznych przed spekulacją niezależną od gospodarki, mój klub, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego, popiera projekt niniejszej ustawy. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd po raz kolejny jak wytrawny medyk, a może znachor, znalazł receptę na atak spekulantów walutowych. Bo przecież w projektowanej nowelizacji ustawy o finansach publicznych projektodawcom pewnie wcale nie zależy na tym, żeby ukryć nieudolność w zarządzaniu finansami publicznymi. My uważamy jednak, że tak jest. Mamy przecież kolejny już raz trefny towar w pięknym, zachęcającym do kupna opakowaniu. Przecież chodzi o wojnę ze spekulantami walutowymi. W tym momencie chciałbym zapytać, czy do spekulantów

walutowych można zaliczyć Narodowy Bank Polski, który wielokrotnie interweniował na rynku walutowym i, z tego, co wiem, z pozytywnym efektem. Tu już nie chodzi o pozytywny efekt w konsekwencji utrzymania oczekiwanego poziomu kursowego, ale także wymierny efekt finansowy.

Proponowane zmiany w ustawie o finansach publicznych, a także o podatku VAT w żaden sposób nie wpłyną na poprawę stanu finansów publicznych. Przecież chodzi tu wyłącznie o statystykę, o sposób liczenia długu publicznego do produktu krajowego brutto. Progi ostrożnościowe w Polsce muszą być respektowane, ale chodzi o mechanizm wczesnego ostrzegania, bo takie było założenie i Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, i ustawy wykonawczej, jaką jest ustawa o finansach publicznych, a nie karykaturę, do jakiej doprowadziły rządy PO-PSL poprzez upychanie części długu (to już jest ponad 50 mld zł) w Krajowy Fundusz Drogowy (to jest ponad 3% PKB) czy też blokowanie wypłat z Funduszu Pracy i Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych (to jest ok. 10 mld zł, ok. 0,8% PKB), czy też redukcję składek do OFE, czy też Fundusz Rezerwy Demograficznej, o którym mój poprzednik tutaj wcześniej mówił.

Dzisiaj zamierza się wprowadzić kolejną fikcję oddalającą nas znacznie od unijnej definicji długu publicznego, a więc tego sławnego ESA 95 – Polska w Unii Europejskiej jest jednym z nielicznych krajów, które tej metodologii się podporządkowują. Gdyby progi ostrożnościowe odnosiły się do definicji unijnej, która uwzględnia zobowiązania Krajowego Funduszu Drogowego, a nie krajowej, to już w zeszłym roku przekroczylibyśmy drugi próg ostrożnościowy, a więc 55% PKB. I powiem, że wcale nie ma się czego bać, bo przekroczenie 55-procentowego progu PKB wcale nie oznacza, że w kolejnym roku budżetowym budżet musi być bez deficytu budżetowego. Tylko muszą być utrzymane pewnego rodzaju proporcje, i to jest raz. A dwa, i to pewnie najbardziej boli rządzących, Rada Ministrów jest zobowiązana przedstawić Sejmowi program sanacyjny, który ma doprowadzić do tego, żeby stopniowo ta proporcja długu publicznego do PKB malała. Myślę, że rząd bardziej się boi przekroczenia 60-procentowego progu PKB, bo ten próg jest istotny w działaniach sanacyjnych, a także w budowie projekcji budżetowej na kolejne lata obrachunkowe, gdzie nie przewiduje się już deficytów budżetowych.

A więc te i inne kwestie pewnie są tym straszaikiem, i słusznie, żeby rząd zastanowił się nad tym, w jaki sposób poprawiać stan finansów publicznych.

Rząd woli kolejny już raz zamiatać problem pod dywan, zbliżając się tym samym do swoistego kazusu greckiego. W Grecji robiono to przez kilka lat, aż na końcu się okazało, że już nie ma czego zamieść i że gospodarka i finanse publiczne greckie są w opłakanym stanie. Dzisiaj już prawie sześć razy więcej pieniędzy z polskiego budżetu idzie na obsługę długu publicznego niż na ochronę zdrowia, 19% więcej niż

Posel Ryszard Zbrzyzny

na gospodarkę mieszkaniową. Mogłbym tu jeszcze długo wyliczać, ale powiem, że jest to nawet 1,5 raza więcej niż wszystkie środki na obronę narodową. To jest 1,5 raza więcej. Tak więc te cyfry, liczby dotyczące długu publicznego są nużące, ale też pouczające, bo to one opisują stan polskiej gospodarki, przyspieszoną, często bezmyślną prywatyzację, kolejne cięcia socjalne, zamrożenie płac i funduszy celowych, o których wcześniej mówiłem. Dyskusja o długu publicznym wcale nie powinna być oderwaną od życia debatą akademicką, a przede wszystkim nie powinna pozostawać domeną liberalnych ekonomistów, którzy tak naprawdę za ten dług odpowiadają. I nie pomogą tutaj zakłęcia największego liberała wśród tzw. ekonomistów Leszka Balcerowicza (*Dzwonek*), który odpowiada za hiperinflację początku lat 90., za tysiące upadłych przedsiębiorstw, za tysiące rodzinnych dramatów, tego Leszka Balcerowicza, który 10 lat temu, chłodząc gospodarkę, niechcący ją zamroził na kilka lat, doprowadzając do stagnacji i lawinowo narastającego długu publicznego.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Konkluzja, panie pośle. Bardzo proszę kończyć.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Nie będę już mówił o kwestiach, które mogłyby być ilustracją tego, o czym powiedziałem.

I na koniec, panie marszałku, nie ukrywamy, że mamy poważny dylemat, w jaki sposób odnieść się do projektowanych rozwiązań. Na jednej szali mamy przysłowiową małpę bawiącą się brzytwą, a na drugiej reputację naszego kraju oraz los przyszłych pokoleń. To drugie jest oczywiście nam bliższe, spróbujmy zatem zabrać małpie brzytwę. Jesteśmy za dalszą pracą nad tą ustawą.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu.

Pan poseł Andrzej Romanek.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Oj, panie pośle, uczyć się!)

(*Posel Ryszard Zbrzyzny*: Wiem, że pani poseł jest najmądrzejsza, nie doścignę.)

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Andrzej Romanek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! (*Gwar na sali*) Panowie już skończyli się spierać, więc mogę kontynuować.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę bardzo.

Pan poseł Romanek ma głos. (*Gwar na sali*)

Panie pośle, proszę spokojnie omówić to w kulisach, utrudnia pan prowadzenie obrad.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Andrzej Romanek:

Szanowni państwo, może zacznę od tego, o czym mówił mój szanowny przedmówca, czyli od pana profesora Leszka Balcerowicza z fundacji Forum Obywatelskiego Rozwoju, który wprost skrytykował to rozwiązanie proponowane przez rząd – czytałem o tym w mediach elektronicznych. Oni mówią, że to jest po prostu opóźnianie procedur ostrożnościowych, które wdraża się dopiero wtedy, kiedy – wszyscy to wiemy – dług wyniesie 50–55%, w tym wypadku 55%, PKB.

W związku z powyższym, odwołując się do klasyka – że się tak wyrażę, w cudzysłowie – polskiej ekonomii, który hołduje czy też preferuje rozwiązania często proponowane przez ten rząd, trzeba sobie jasno powiedzieć, że nie są to, mówiąc wprost, dobre rozwiązania i rzeczywiście ekonomiści też na to zwracają uwagę. Powiem w ten sposób: małe kłamstewka rodzą duże oszustwa. Otóż sam sposób procedowania i fakt zmieniania terminów wniesienia tego projektu z przedłożenia rządowego dowodzi, że ten rząd nie liczy się, mówiąc wprost, z niczym. Próbuje oszukiwać, ale te małe kłamstewka rodzą ogromne, gigantyczne oszustwa. Kogo się oszukuje? Oszukuje się po prostu obywateli tego kraju.

Nie będę się już odwoływał do tych kwestii, które tu podniesiono à propos sposobu liczenia państwowego długu publicznego, bo ten sposób jest po prostu kreatywny i tworzony na potrzeby tego rządu, a im więcej kreatywności, tym – jak pan minister Rostowski mówi – większe szanse na to, żeby pewne cele, które sobie zakłada, rzekomo osiągnąć. Zwrócę tylko uwagę na kilka kwestii.

Najpierw to, o czym mówimy, jeżeli chodzi o sprawę prefinansowania: jakie to są wielkości, jakie to są proporcje, jakie procenty? Otóż w 2009 r. to prefinansowanie, zobowiązania zaciągane na koniec roku, czyli w ostatnim kwartale, na potrzeby finansowe państwa w I kwartale roku kolejnego, wyniosło 0,8% PKB. W 2010 r. to było 0,8%, ale w 2011 r. – już 1,1%. W związku z powyższym, jeśli patrzymy na poziom tego zadłużenia, widać, że ta ustawa jest wynikiem pewnego strachu pana ministra Rostowskiego, że rzeczywiście ten próg ostrożnościowy może zostać przekroczony. W tym wypadku byłaby to, mówiąc kolokwialnie, polityczna katastrofa dla tego rządu, bo automatycznie ustawa o podatku VAT powodowałaby kwestię podwyższenia tych stawek do 24, a potem 25%. Na to rząd, mówiąc wprost, pozwolić sobie absolutnie nie może, bo wtedy okazałoby się, że ta

Posel Andrzej Romanek

kreatywna skądinąd księgowość nie przynosi zamierzonego efektu, a ludzie będą musieli za nią zapłacić już w 2013 r., i to wcale niemało. Zresztą rozmawialiśmy o tym w czasie debaty nad budżetem naszego kraju na rok 2012.

Co istotne, ważne, na co tu zwracano też uwagę, to kwestia wzrostu PKB. Założony w projekcie budżetu wzrost PKB – wedle już wszystkich w zasadzie ekonomistów i wielu instytucji finansowych, także banków – absolutnie nie zostanie osiągnięty. I mamy świadomość, że po stronie dochodowej te wpływy do budżetu będą zdecydowanie niższe. W związku z powyższym to, co zapowiadał minister finansów i pan premier, czyli konsolidacja finansów publicznych i to rozwarstwienie, czy rozdźwięk pomiędzy wielkością PKB a spadającym poziomem zadłużenia, absolutnie nie będzie miało miejsca. Przeciwnie, o ile w ogóle będzie następował wzrost PKB, trudno dzisiaj powiedzieć, na jakim poziomie zostanie, ale na pewno nie będzie to 2,2%, jak założono. Spowoduje to, że wzrost długu publicznego będzie się zbliżał do zmniejszającego się wzrostu PKB.

I tego tak naprawdę boi się pan minister finansów i wymyśla, oczywiście pudruje rzeczywistość, uzasadnia, że tak trzeba robić, a potem nagle okaże się, że wszyscy spekulanci uderzą w polską walutę, a nasze zobowiązania nominowane w walutach zagranicznych, nasz dług publiczny, nagle urosną do niebotycznych rozmiarów na koniec roku. Mój przedmówca wspominał, że przecież Narodowy Bank Polski interweniował na rynku. Interweniował po to, ażeby właśnie ta wartość nominalna na koniec roku była mniejsza, a nie większa. Zatem tak naprawdę ta spekulacja – jeżeli tak na to popatrzymy – ma wymiar dwustronny. Są i ci, co chcą na tym zarobić, instytucje finansowe, które nie liczą się po prostu z niczym, taka jest prawda, mamy tego pełną świadomość, ale też jest działalność ochronna Narodowego Banku Polskiego, żeby tym akcjom przeciwdziałać. I tak często było, już nie na polecenie, czy w związku z instytucjami finansowymi, które spekulowały czy atakowały, ale po to, żeby ten koniec roku, jeżeli chodzi o poziom zadłużenia i progi ostrożnościowe, wyglądał lepiej niż w rzeczywistości.

Powiem w ten sposób, można by się zgodzić z rozwiązaniami dotyczącymi właśnie tej uśrednionej wartości dotyczącej walut obcych i przeliczania wielkości tych zobowiązań, jeżeli chodzi o PKB, w nominowanych walutach obcych. Ale kiedy patrzymy na sposób wprowadzania tych rozwiązań, to dochodzimy do wniosku, że tu naprawdę chodzi nie o interes tego kraju, tylko o interes tego rządu. Chodzi tylko o to, żeby pokazać, że na koniec roku tak naprawdę to, co zapowiadał rząd, zostaje realizowane, czyli wartość długu publicznego spada w relacji do PKB. *(Dzwonek)* Ale o tym, że ona spada tylko na skutek kreatywnej księgowości, już nikt nie będzie mówił, bo każdy powie: przepraszam bardzo, ale pożyczki

na prefinansowanie w wysokości kilkunastu miliardów złotych nie będą zaliczane na koniec roku do długu publicznego. O tym nikt nie powie, a pan minister powie tylko tyle: Czego od nas chcecie? Jesteśmy sprawni i dobrze zarządzamy tym krajem, scalały finansy publiczne. Przecież widzicie, że w relacji do PKB wielkość długu publicznego spada.

Przepraszam bardzo, jeżeli tak będziemy na to patrzeć, to za 2, 3 lata – ale daj Bóg, żeby to nigdy nie nastąpiło – za tę kreatywną księgowość Polacy zapłacą gigantyczne pieniądze.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, proszę kończyć, czas minął.

Posel Andrzej Romanek:

Już kończę, panie marszałku.

W związku z powyższym, mając na uwadze tę perspektywę, która się przed nami rysuje, i to dramatyczne postępowanie rządu, który ma świadomość, że PKB nie będzie tyle wzrastał, ma świadomość tego, co dzieje się w Europie, mając na uwadze dobro czy przyszłość naszego kraju, uważamy, że wniosek o odrzucenie tego projektu jest jak najbardziej zasadny. Jest w całej rozciągłości zasadny, bo idąc tym tropem, za kilka lat ten rząd znajdzie jeszcze jakieś źródło finansowania czy zmniejszania tego PKB, tego długu publicznego, nie wiem, jakie, ale jest bardzo kreatywny, więc coś jeszcze znajdzie. Nie możemy sobie na to pozwolić i dzisiaj musimy po prostu dać temu odpór.

I dlatego jako Solidarna Polska wnioskujemy o odrzucenie tego projektu. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Do pytań zapisało się 9 posłów.

Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby się zapisać?

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Jako pierwszy zabierze głos w celu zadania pytania pan poseł Zbigniew Kuźmiuk.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Niestety, możemy tu rzeczywiście obradować nad projektem ustawy, która pozwoli na zmniejszenie naszego długu na papierze, natomiast w rzeczywistości będziemy mu-

Posel Zbigniew Kuźmiuk

sieci ponosić skutki obsługi długu w wielkościach realnych. Na to wpływu już nie mamy.

Na początek kwestia tego kursu walutowego, średniego w roku. Pan poseł Elsner pokazał na przykładzie roku 2008 i roku 2009, że ten mechanizm może działać w dwie strony. Rozumiem, że minister, decydując się teraz na to posunięcie, zakłada, że złoty już będzie się tylko osłabiał, i to tak gwałtownie, że trzeba próbować ratować się właśnie rozliczeniem w stosunku rocznym.

Tutaj nawiązuję do tej polityki pożyczania. Wiem, że pożyczanie w walutach zagranicznych jest bardziej atrakcyjne z punktu widzenia ministra, ponieważ stopy procentowe w przypadku naszych papierów wartościowych, walut zagranicznych są znacznie niższe niż w przypadku pieniądza krajowego, ale niestety w ten sposób powiększamy ryzyko kursowe, i to znacząco. Skoro już 1/3 naszego zadłużenia mamy w walutach innych niż waluta krajowa, to ryzyko staje się coraz poważniejsze. No ale przez te 5 lat to była świadoma polityka tego rządu, żeby iść w tę stronę... *(Dzwonek)*

Już kończę, panie marszałku.

...jak rozumiem. Bardzo często pojawiają się teraz wypowiedzi pana ministra, mówi on o niskiej rentowności polskich papierów wartościowych, często atrakcyjniejszej niż papierów wartościowych krajów należących do strefy euro, stąd to pożyczanie na zapas i nieliczenie tego do państwowego długu publicznego. Czyżbyśmy się spodziewali, że ta rentowność może...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, proszę kończyć.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

...się zmienić w roku następnym? Stąd takie zabiegi rachunkowe?

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Summa summarum, będziemy ponosić realne koszty obsługi...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie...

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

...realnego zadłużenia, natomiast na papierze rzeczywiście przy większości koalicyjnej można zrobić wszystko. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Pytanie zada pan poseł Wincenty Elsner.

Bardzo proszę.

Posel Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dwa pytania do pana ministra. Pierwsze już zasygnalizowałem. W strategii mamy na koniec 2012 r. relację euro do złotych w wysokości 4,10, a więc jesteśmy dosyć blisko tego w tej chwili. Proszę powiedzieć, zakładając utrzymanie poziomu takiego jak w strategii i wyliczając kursy średnie ze wszystkich dni roboczych i tak dalej, jaki jest wynik finansowy, to znaczy ile dzięki temu na papierze uzyskujemy i o ile nam spada, na papierze, oczywiście, to zadłużenie?

Drugie pytanie: Czego tak naprawdę się minister wystraszył, bo w październiku już generalnie, tak jak powiedziałem, o rozszerzeniu tego wyliczania na dłuższy okres niż jeden dzień Rada Ministrów rozmawiała? Dlaczego taki tryb przy tym projekcie, że przez ostatnie dwa tygodnie, z silną decyzją polityczną, bo taka na pewno jest, on musi być przeprowadzany, dokończony przed końcem tego roku, zwłaszcza jeśli ma wejść od 1 stycznia 2013 r.? Szczególnie że – to jest też godne zauważenia – on wchodzi w życie jak gdyby tak – to nie jest może działanie prawa wstecz dokładnie – że ma zastosowanie do roku, który już się kończy.

No i ostatnie pytanie w zasadzie już niekierowane do pana ministra, bo dotyczy konstatacji, od której zacząłem. Nie ma zdecydowanie naszej zgody na takie procedowanie, które narusza przepisy regulaminu Sejmu, jeżeli chodzi o terminy publikowania druków. I do tego będziemy wracali. Zresztą zastanawialiśmy się tylko z tego jednego powodu nad wnioskiem o odrzucenie tego projektu. Jednak przeważały względy, tak jak w przypadku Sojuszu Lewicy Demokratycznej, opozycji przecież, dbałości o finanse, o państwo. Nikomu nie zależy na tym, aby nastąpił atak spekulacyjny i aby nastąpiła jakaś zapaść. Tak że jedynie dlatego proponujemy dalej debatować nad tym projektem. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Ryszard Zbrzyzny z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Ryszard Zbrzyzny:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Sześć tygodni temu komisarz do spraw gospodarczych i walutowych Olli Rehn napisał do krajów Unii Europejskiej, które nie stosują metodologii liczenia, takiej jak około 20 innych krajów Unii Europejskiej, m.in. do Polski, że statystyczna metodologia liczenia długu publicznego w krajach Unii Europejskiej nie zmienia się. Chciałbym zapytać: Jaki jest stan rozmów, negocjacji z Unią Europejską na temat sposobu liczenia długu publicznego? Czy prawdą jest, że podczas rozmów z naszej strony, ze strony Polski, była propozycja polegająca na tym, że jesteśmy za tym, żeby przystosować się do ogólnounijnych zasad, ale pod warunkiem że będą odliczone koszty reformy emerytalnej, a my ze swojej strony obniżymy progi ostrożnościowe, poniżej tych 55, 50 itd.? To był jeden z elementów przetargowych, można by powiedzieć. Tak więc jaki jest stan negocjacji na dzień dzisiejszy?

I druga sprawa, kiedy schodziłem z mównicy, niektórzy posłowie mi powiedzieli, że rozumiem się z prawdą, że po przekroczeniu 55-procentowego wskaźnika długu publicznego do PKB następny budżet musi być bez deficytu. Tak więc, panie ministrze, chciałbym zapytać, czy to jest prawda. Bo ja uważam, że budżet może być z deficytem, tylko potem mają być zachowane proporcje, co polega na tym, że będzie on obniżany, by doprowadzić do tego, że w następnych rozliczeniach będzie to poniżej 55%. Jeżeli byłoby tak, jak niektórzy posłowie mi powiedzieli, to zadam pytanie: Jakie sankcje są po przekroczeniu 60%, bo to byłaby najdalej idąca sankcja? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Lidia Gądek z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Lidia Gądek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W uzasadnieniu projektu zmiany ustawy o finansach publicznych oraz ustawy o podatku od towarów i usług podnosi się kwestię tego, że w wypadku jednostek samorządu terytorialnego niewprowadzenie ewentu-

alnego podwyższenia stawki podatku VAT wpłynęło by na ich budżety w zakresie niezwiększania wydatków. Czy uwolnienie się w 2013 r. od możliwości zastosowania mechanizmu warunkowych stawek VAT, który notabene, jak słusznie zauważamy, trudno nazwać mechanizmem zabezpieczającym, będzie miało jakikolwiek wpływ na budżety jednostek samorządu terytorialnego w związku z rozpoczęciem od 2014 r. okresu obowiązywania art. 243 ustawy o finansach publicznych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Kolejne pytanie zada pani posłanka Krystyna Skowrońska z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałabym na początku poprosić pana ministra o odniesienie się do niektórych argumentów, które padały w trakcie wypowiedzi klubowych. Porównywano Polskę do Grecji, więc chciałabym, żeby pan minister potwierdził, że dług grecki to przeszło 180% PKB, w przypadku gdy dług publiczny Polski to, przyjmijmy, średnio 50% PKB. Tak więc ta różnica, nawet przy programie naprawczym, jaki realizuje Grecja, która chce zejść z długiem publicznym do 120% PKB, nie upoważnia nikogo na tej sali do porównywania nas do Grecji. To po pierwsze. I chciałabym, żeby bardzo mocno pan minister to zaakcentował, przynajmniej powiedział, jak wygląda w innych krajach relacja długu publicznego do PKB.

Drugą rzeczą, o którą chciałabym poprosić, jest wyjaśnienie, w jaki sposób to ryzyko kursowe – poza tym, o czym pan minister mówił – wpłynie na rozwój gospodarki. Bo jeżeli chodzi o wszelkiego rodzaju strachy na Lachy, to to, że zadłużamy się dzisiaj, odkupujemy za dwa lata, oddajemy za dwa lata, wcale nie powoduje, że jesteśmy w sytuacji gorszej, a w paru przypadkach można by było wykazać, że powoduje to, że jesteśmy w sytuacji zdecydowanie lepszej. *(Dzwonek)*

Chciałabym zapytać również, na jakim etapie jest realizacja wychodzenia Polski z nadmiernego deficytu. Czy pan minister uważa, że metoda, którą przyjęto, wyliczania kursów na dni robocze, wtedy kiedy są notowania, jest elementem, który stabilizuje? Czy do mianownika nie można by było przyjąć dni kalendarzowych, które by komplementarnie to wyjaśniały? Co było ratio legis tego, że są to dni robocze, kiedy są notowania, a nie dni kalendarzowe, przy wyliczaniu średniego kursu walutowego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Piotr Szeliga z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Szeliga:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie. Czy mają państwo symulacje, jak będzie wyglądał wzrost relacji zadłużenia do PKB w takim przypadku, gdy nie zostanie osiągnięty poziom PKB, jaki państwo sobie założyli? I na jakim etapie, czy przewidują to państwo, jednak te normy ostrożnościowe zostaną w wyniku tego przekroczone?

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Andrzej Romanek z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Andrzej Romanek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Konkret, bo to jest istota rzeczy. Cały czas mówimy o konsolidacji finansów, wychodzeniu z nadmiernego zadłużenia. Pytam o konkrety. W roku 2009 właśnie te pożyczki na poczet prefinansowania w roku następnym wynosiły 0,8 PKB. To jest ważna wiadomość. W 2010 było to 0,8, a w 2011 – 1,1. Mam pytanie. Jakie kwoty są przewidywane? To będzie już wedle tej ustawy, bo ona wejdzie w życie i będzie miała zastosowanie do liczenia długu na koniec 2012. Stąd pytanie. Jakie są przewidywane kwoty na prefinansowanie i jak z uwagi na to, na tę okoliczność zmniejszy się tak naprawdę poziom długu publicznego do PKB? To jest kreatywna zmiana, to jest po prostu kreatywna zmiana. Czy to będzie 1,1, czy 1,2? Chodzi o to, żebyśmy za chwilę nie usłyszeli od pana ministra: proszę bardzo, jaki na koniec roku mamy gigantyczny efekt, dług publiczny w relacji do PKB spadł o 2% albo o 3%. I ogłosi wszystkim, wszem i wobec: chwała, gloria, osiągnęliśmy gigantyczny sukces. A ci, którzy się na tym znają, zapytają: Jaki sukces? Mamy tu tylko papierkowe przerzucanie cyferek.

Dlatego proszę o informację, jakie wielkości są przewidywane w relacji do PKB. Czy to będzie 1,3, 1,4 czy 1,5? Żebyśmy potem nie powiedzieli panu ministrowi: panie ministrze, pan kłamie. Mamy mówić prawdę, a jeżeli mamy mówić prawdę, to proszę o odpowiedź na to pytanie. To jest ważne pytanie i myślę, że rozsądna, racjonalna odpowiedź należałaby się tutaj nam wszystkim, a przede wszystkim ludziom mieszkającym w tym kraju. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Wiesław Stanisław Janczyk z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Wiesław Stanisław Janczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chcę powiedzieć tak. Nie byłoby problemu i nie byłoby tego projektu, gdyby nie tempo zadłużania naszego kraju pod rządami obecnej koalicji. Rzeczywiście mówimy tu o momencie, który może ratować nas statystycznie, na chwilę, na kilka tygodni, na kilka miesięcy, i nad tym pochyla się dzisiaj rząd i Wysoka Izba. Zdecydowanie nie byłoby tego problemu, gdyby nie to tempo i ta bez troska w zadłużaniu finansów publicznych naszego państwa. Chciałbym zapytać przedstawicieli rządu, kiedy to zadłużenie nominalnie przekroczy kwotę 1 bln zł. Dzisiaj wiemy, że według metodologii unijnej na koniec roku 2011 to zadłużenie wynosiło już 860 mld, a za czasów koalicji PO-PSL wzrosło o ok. 400 mld zł. Jest to wyraz totalnej bez troski tej władzy.

Szanowni Państwo, dłużej tak być nie może. Dzisiaj Polska negocjuje w Unii Europejskiej kolejne miliardy złotych, powiedzmy, że będzie ich więcej niż 300. Ja mam pytanie do rządu. W jaki sposób zamierzacie państwo wchłonąć te dotacje w sektorze publicznym? Czy on jest w ogóle gotowy na przyjęcie takich środków? Czy nie czas pomyśleć o tym, żeby te pieniądze w większym stopniu, według innych, łatwiejszych, prostszych, nowych zasad kierować do sektora komercyjnego, bezpośrednio do branży, np. do rolnictwa, bezpośrednio do takich branż, które generują miejsca pracy? (*Dzwonek*) I to nie w taki sposób, że państwo będzie dawało awal i dalej będzie poręczało całe ryzyko wynikające z transakcji inwestycyjnych, chodzi o oddanie w większym stopniu, procentowo zdecydowanie więcej pieniędzy bezpośrednio inwestorom komercyjnym, którzy są w stanie przyjąć na własny rachunek ciężar tych inwestycji, ciężar ryzyka i ciężar odpowiedzialności.

Tak samo, pani marszałek, jeśli pani pozwoli, mam pytanie o to, dlaczego nie dzielić bardziej sprawiedliwie pieniędzy w samorządach terytorialnych. Mam tu na myśli stopień wojewódzki, powiatowy i gminny. Obecnie są samorządy, które to zadłużenie mają na bardzo przyzwoitym poziomie, i są takie, które już przekroczyły progi ostrożnościowe. Prawdopodobnie wynika to z pewnej nierówności traktowania, również politycznego traktowania wniosków i pomysłów na inicjatywy lokalne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Henryk Kowalczyk z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Henryk Kowalczyk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ponieważ mówimy o długu publicznym, o długu Skarbu Państwa i faktycznie wprowadzenie tej ustawy w tak szybkim tempie budzi podejrzenia, chciałbym dopytać szczegółowo o pewne sprawy w świetle informacji, które się pojawiły. A pojawiły się informacje o tym, że wpływy z podatku VAT w październiku tego roku były mniejsze o 14% w stosunku do października roku ubiegłego, jest to ogromny spadek, wpływy z podatku CIT również były o 14% mniejsze, ale ta kwota jest mniejsza, więc może nie będzie tyle ważyła. Również znacznie spadło tempo wpływów z podatku PIT, ale to nie tylko podatek PIT, bo bezpośrednio w budżecie nie jest to aż tak ogromna kwota. To oczywiście będzie ważyło na sytuacji samorządów, przede wszystkim sytuacji ZUS, Narodowego Funduszu Zdrowia. Narodowy Fundusz Zdrowia już w tej chwili proponuje szpitalom kontrakty na rok następny o 10% mniejsze niż kontrakty w obecnym roku.

Jak ministerstwo przewiduje realizację budżetu w roku 2013? Jak przewiduje realizację zadłużenia, jakie jest przewidywane realne zadłużenie w przyszłym roku, w roku 2013? W świetle tych wskaźników ekonomicznych i spadku wpływów podatkowych ta ustawa budzi podejrzenia co do tego, że zadłużenie będzie znacznie, znacznie większe niż pierwotnie zakładano. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne, ostatnie już, pytanie zada pan poseł Dariusz Rosati z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Dariusz Rosati:

Pani marszałek, dziękuję bardzo.

Panie Ministrze! Chciałbym zapytać, czy finansowanie Krajowego Funduszu Drogowego i jego umiejscowienie w strukturze sektora finansów publicznych jest tajemnicą, czy jest to jawna informacja. Na tej sali bardzo często padają oskarżenia o to, że minister finansów próbuje ukryć faktyczne rozmiary państwowego długu publicznego, przenosząc część zobowiązań do Krajowego Funduszu Drogowego. Proszę nam

wyjaśnić, czy są to uzasadnione zarzuty. Chciałbym, abyśmy raz na zawsze wreszcie wyjaśnili, czy państwowy dług publiczny obejmuje wydatki z Krajowego Funduszu Drogowego, czy ich nie obejmuje. To pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Ponieważ były tu wyrażane obawy o to, że kurs, jaki minister finansów zechce przyjąć w celu wyliczenia wartości części zagranicznej zadłużenia, będzie miał później wpływ na spłatę tego zadłużenia, chciałbym zapytać, czy kurs z 31 grudnia tego roku albo kurs średni z tego roku ma jakikolwiek wpływ na to, po jakim kursie będziemy spłacali nasze zadłużenie za 2, 3, 5 czy 10 lat.

Trzecie pytanie. Środki na prefinansowanie, które minister finansów gromadzi, zaciągając dług publiczny w listopadzie i grudniu na poczet zobowiązań zapadających w roku przyszłym, zwiększają dług publiczny i jednocześnie zwiększają wolne środki znajdujące się na rachunku ministra finansów. Czy jest zasadne, aby w tym równaniu brać pod uwagę tylko jedną stronę, a mianowicie wzrost długu publicznego, a w ogóle nie brać pod uwagę środków?

Proszę też wyjaśnić Wysokiej Izbie, czy Narodowy Bank Polski ma taki sam status na rynku walutowym, jak spekulanci czy inwestorzy finansowi, ponieważ kilku posłów przyrównało Narodowy Bank Polski do spekulantów.

Ostatnie pytanie. Ponieważ padło stwierdzenie, że dług publiczny rośnie i rośnie, proszę powiedzieć, czy w pierwszym półroczu tego roku i o ile zwiększył się dług publiczny – mamy tylko pełne dane za pierwsze półrocze – i czy zwiększył się bardziej, czy mniej niż w pierwszym półroczu 2011 r. i 2010 r. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

W związku z tym, że wszystkie pytania zostały już zadane, proszę o ustosunkowanie się do nich podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Wojciecha Kowalczyka.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Pytania były podchwytliwe. Nie wiem, czy pan minister sobie poradzi.) (Wesołość na sali)

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Wojciech Kowalczyk:**

Postaram się.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za pytania. Chciałbym zacząć od wyjaśnienia jednej podstawowej sprawy. W przedstawionym państwie projekcie zmiany ustawy o finansach publicznych i o podatku dochodowym nie zmieniamy metodologii liczenia długu publicznego, ani państwowego długu publicznego, ani długu według metodologii unijnej.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Wojciech Kowalczyk**

Nie zmieniamy metodologii liczenia długu publicznego, jeszcze raz to powtarzam. Wprowadzamy tylko dodatkowy miernik, który ma nas uchronić przed tym, żeby w sytuacjach szoków zewnętrznych czy też ataków spekulacyjnych nie trzeba było wprowadzać drastycznych środków w postaci zamrożenia indeksacji rent i emerytur czy też podwyżki podatku VAT.

Tak że jeszcze raz mówię. Na koniec tego roku nie będzie tak, że te pieniądze, które my pożyczamy, prefinansujemy, nie będą się zaliczały do państwowego długu publicznego. Będą się zaliczały. Będziemy po prostu liczyli jakby nową miarą, gdzie dług walutowy przeliczymy po średnim kursie z danego roku i odejmiemy prefinansowane środki, które mamy, jak pan prof. Rosati zauważył, zainwestowane w lokatach czy to w Narodowym Banku Polskim, czy w Banku Gospodarstwa Krajowego.

To na początku chciałbym powiedzieć – cały czas państwowy dług publiczny będzie liczony według obecnej metodologii. Tu nic się nie zmienia.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Unia nie wyraża na to zgody.)

Do tego też dojdę, panie pośle.

Według metodologii unijnej również liczymy dług według kursu z ostatniego dnia roboczego i nie pomniejszamy potrzeb pożyczkowych, bo takie są standardy unijne, i według tej metodologii również będziemy liczyć nasz dług unijny. Tu się nic nie zmienia. Nie znam szczegółów negocjacji – bo było też takie pytanie, bodajże pana posła Zbrzyznego, już nie kojarzę – ale nic, jeśli chodzi o unijną metodologię liczenia długu, nie zmieniamy.

Były pytania o kurs – 4,10 w tym roku, średnio szacujemy kurs średnioroczny na chwilę obecną w granicach 4,20. Jeszcze raz powtarzam, niezależnie od tego, jaki będzie kurs średnioroczny czy jaki będzie kurs na koniec roku, metodologia liczenia państwowego długu publicznego się nie zmienia. Dług nam nie przyrośnie, gdy weźmiemy jakiś kurs, ani nam się nie zmniejszy, zawsze będzie taki sam.

Było o to pytanie pana posła Zbrzyznego, a więc jeszcze raz mówię – nie znam szczegółów tych negocjacji, nie są mi znane takie dane. Podtrzymuję, że metodologia unijna, jeżeli chodzi o kalkulację długu, nie ulega zmianie, i tu nie wprowadzamy żadnych zmian.

W przypadku przekroczenia progu 55% relacji długu do PKB jest alternatywa: albo może być to zerowy deficyt w roku, albo relacja długu do PKB powinna być mniejsza niż poprzednio.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Panie ministrze, to ma być rezultat 5-letnich rządów?)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Przepraszam.

Czy mogę prosić o umożliwienie kontynuowania wystąpienia panu ministrowi?

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Wojciech Kowalczyk:**

Jeżeli chodzi o przekroczenie 60-procentowego wskaźnika relacji długu do PKB, wchodzi te wszystkie działania, które są przy 55% przekroczenia, dodatkowo nie można udzielać żadnych gwarancji i poręczeń, zamrożony jest także deficyt j.s.t.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Straszne, straszne.)

Zerowy deficyt, jak już powiedziałem.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Niech pan nas nie straszy, panie ministrze.)

Nie straszę, tylko przytaczam to, co jest w ustawie.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Niech pan nas nie straszy.)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Panie pośle Kuźmiuk, czy mogę prosić o umożliwienie wystąpienia panu ministrowi?

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Proszę bardzo.)

Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Wojciech Kowalczyk:**

Było pytanie o Grecję. Grecja jest po parokrotnej restrukturyzacji długu i jej obecna relacja długu do PKB to 144%, Belgii – 102,5%, Niemiec – w granicach 80%, czyli na tle krajów Unii Europejskiej jesteśmy w grupie krajów o jednym z niższych wskaźników relacji długu do PKB.

Tu przy okazji chciałbym też państwu uzmysłowić, że na przykład Czechy mają w granicach 46%, ale one nie przeprowadziły reformy emerytalnej, nie wprowadziły systemu kapitałowego i skumulowane środki, które zostały przekazane do funduszy emerytalnych od roku 1999 to jest jakieś 16 do 17% PKB. Tu jakbyśmy też porównywali jabłka z jabłkami, a nie różnego rodzaju owoce, to wtedy pokazałoby, gdzie jesteśmy w relacji długu do PKB na tle innych krajów.

Co do procedury nadmiernego deficytu, to w planach na ten rok, jeżeli chodzi o metodologię unijną, deficyt jest na poziomie 3,5% PKB. W połowie roku na pewno Komisja Europejska dokona oceny wychodzenia Polski z procedury nadmiernego deficytu. Według uzgodnień poczynionych z Komisją Europejską, jeśli ona uzna, że konsolidacja zmierza w dobrym kierunku oraz dobrze rokuje w odniesieniu do sytuacji wzrostu gospodarczego w latach przyszłych, Komisja może pomniejszyć wskaźnik 3%, jeśli chodzi o transfery do otwartych funduszy emerytalnych w ujęciu do PKB. Obecnie to jest w granicach 0,5%. A więc zakładając uzyskanie deficytu na poziomie 3,5%, w połowie roku możemy spodziewać się decyzji

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Wojciech Kowalczyk**

Komisji o ewentualnym zdjęciu procedury nadmiernego deficytu.

Jeżeli chodzi o wzrost stawek VAT, jeszcze raz mówię, nastąpi to tylko wtedy, gdy będzie przekroczony próg 55% po wprowadzeniu nowego miernika.

Jak duże w tym roku będzie prefinansowanie? Będzie wynosiło ok. 1,5% PKB. Bilion złotych według metodologii unijnej dług osiągnie w 2016 r., według naszej, obecnie przyjętej przez rząd, strategii zarządzania długiem.

Mimo słabszego wpływu z VAT, potwierdzam, sytuacja się stabilizuje, jeżeli chodzi o wpływy z podatków.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Tylko na najniższym poziomie.)

Deficyt według metodologii unijnej cały czas utrzymujemy na poziomie 3,5% PKB. W 2013 r. według metodologii krajowej, według naszej strategii zarządzania długiem, oczekujemy spadku relacji długu do PKB do poziomu 51,4%, a według metodologii unijnej – 54,5%.

Potwierdzam, panie prof. Rosati, informacja o Krajowym Funduszu Drogowym jest naprawdę superjawna. Wszelkie dane, zarówno jeżeli chodzi o deficyt liczony według metodologii krajowej, jak i według metodologii unijnej, są dostępne na stronach internetowych Ministerstwa Finansów.

(Poseł Wincenty Elsner: A dług jest wliczony do długu?)

Dług funduszu krajowego według metodologii unijnej jest wliczany do długu, konsoliduje się je, czyli to, co mówię o tych...

(Poseł Wincenty Elsner: Według metodologii unijnej?)

Tak.

(Poseł Wincenty Elsner: A według krajowej?)

Według krajowej nie jest wliczany, ponieważ jest on na bilansie banku i według prawa polskiego nie zalicza się do długu.

(Poseł Wincenty Elsner: Nie powiększa deficytu?)

To jest dług nie deficyt.

(Poseł Wincenty Elsner: Nie powiększa zadłużenia?)

Tak. Jeszcze raz potwierdzam, to nie są informacje tajne. Wszystko publikujemy, nic nie ukrywamy.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Tylko pan prof. Rosati miał wątpliwości.)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Panie pośle, da pan ministrowi powiedzieć spokojnie.)

Jeżeli chodzi o Narodowy Bank Polski, potwierdzam, podtrzymuję – nie jest spekulantem walutowym. Nie wiemy, po jakim kursie walutowym będziemy spłacać nasze przyszłe zadłużenie zagraniczne, możemy tylko prognozować.

Na koniec chciałbym jeszcze raz powtórzyć. W tym projekcie ustawy rząd nie proponuje zmiany metodologii, szczególnie zwracam się tu do panów, kalkulacji czy liczenia państwowego długu publicznego. Te dane będą cały czas niezmiennione. Wprowadzamy

tylko nowy miernik, który ma być filtrem przeciwko wprowadzaniu drakońskich cięć po stronie fiskalnej spowodowanych nie fundamentami polskiej gospodarki, ale szokami zewnętrznymi czy atakami spekulacyjnymi. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 903).

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Wojciecha Kowalczyka w celu przedstawienia... (Gwar na sali)

Czy mogę prosić, panie pośle Łopata i panie pośle Elsner...

Proszę umożliwić mi odczytanie formułki.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Wojciecha Kowalczyka w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Wojciech Kowalczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Przedłożony Wysokiej Izbie projekt ma na celu przede wszystkim transpozycję do polskiego porządku prawnego dyrektywy Parlamentu i Rady 2010/73 z 24 listopada 2010 r., która zmienia dyrektywę 2003/71 w sprawie prospektu emisyjnego publikowanego w związku z publiczną ofertą lub dopuszczeniem do obrotu papierów wartościowych oraz dyrektywę 2004/109 w sprawie harmonizacji wymogów dotyczących przejrzystości informacji o emitentach, których papiery wartościowe dopuszczane są do obrotu na rynku regulowanym. Ma on również na celu doprecyzowanie niektórych przepisów ustawy o ofercie w zakresie, w jakim implementowała ona przepisy dyrektywy 2003/71.

W związku z powyższym przedstawiamy projekt ustawy zakłada, co następuje: po pierwsze, dostosowanie

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Wojciech Kowalczyk**

wanie definicji inwestorów kwalifikowanych do definicji klientów branżowych i uprawnionych kontrahentów, zawartej w dyrektywie 2004/39, tzw. MiFID. Dzięki zaproponowanej zmianie zostanie uproszczona procedura oraz zmniejszeniu ulegną koszty ponoszone przez emitentów w przypadku przeprowadzania ofert kierowanych do tego typu podmiotu.

Po drugie, uproszczenie obowiązków informacyjnych związanych z niektórymi rodzajami ofert publicznych. Wprowadzone zmiany w tym zakresie spowodują obniżenie kosztów i zmniejszenie obowiązków emitentów związanych z przeprowadzaniem ofert publicznych oraz podmiotów ubiegających się o dopuszczenie papierów wartościowych do obrotu na rynku regulowanym, m.in. przez zmniejszenie częstotliwości i zakresu składania wymaganych dokumentów do Komisji Nadzoru Finansowego.

Po trzecie, wprowadza ona również możliwość stosowania konstrukcji tzw. oferty kaskadowej przez emitentów papierów wartościowych o charakterze nieudziałowym. Konstrukcja ta pozwoli emitentowi pozyskać potrzebne środki finansowe w stosunkowo krótkim czasie, ponieważ będzie on dokonywał transakcji tylko z wybranymi podmiotami, które specjalizują się w tego typu transakcjach, które następnie mogą oferować te papiery wartościowe detalicznym inwestorom, z wykorzystaniem prospektu emisyjnego sporządzonego uprzednio przez samego emitenta.

Po czwarte, wprowadza ona również rozszerzenie, rozszerza formę i treść podsumowania w prospekcie emisyjnym. Po zmianach podsumowanie stanowiące podstawowe źródło informacji dla inwestorów będzie obejmować kluczowe informacje o emisji przedstawione w sposób zwięzły i bez sformułowań technicznych. Ma to przede wszystkim ułatwić podejmowanie decyzji inwestycyjnych inwestorom, szczególnie inwestorom indywidualnym.

Po piąte, wprowadzenie obowiązku dokonywania wpłat z tytułu zapisów na akcje nowej emisji na wydzielony rachunek bankowy firmy inwestycyjnej, w przypadku gdy oferta jest dokonywana za pośrednictwem tej firmy. Proponowana regulacja ma zwiększyć zabezpieczenie interesów inwestorów uczestniczących w ofercie publicznej nowych akcji poprzez uniemożliwienie emitentowi wykorzystywania wpływów z emisji nowych akcji przed rejestracją podwyższenia kapitału zakładowego.

Po szóste, wprowadza nowe zasady nadzoru nad ofertami publicznymi. W projekcie przyjęto zasadę, że akcję promocyjną na dużą skalę, tzw. publiczną, można będzie prowadzić wyłącznie w przypadku oferty publicznej, to znaczy skierowanej do co najmniej 150 osób lub nieoznaczonego adresata. Ponadto dopiero złożenie prospektu emisyjnego do Komisji Nadzoru Finansowego w celu jego zatwierdzenia byłoby momentem uprawniającym do rozpoczęcia akcji promocyjnej tak, aby zamiar emitenta lub sprzedawcy

tego odnośnie do prowadzenia oferty publicznej w nieodległej przyszłości był pewny. W przypadku oferty publicznej prowadzonej bez prospektu emisyjnego emitent lub sprzedawca byłby zobowiązany uzyskać zgodę Komisji Nadzoru Finansowego na treść materiałów promocyjnych. Ma to na celu uszczelnienie systemu nadzoru nad ofertami, w przypadku których KNF nie posiada często wystarczających informacji w terminie umożliwiającym skuteczne podjęcie działań nadzorczych.

Zmiany innych ustaw zaproponowane w projekcie wynikają co do zasady z konieczności ich dostosowania do zmian wynikających z projektowanej nowelizacji ustawy o ofercie publicznej.

Przedłożony Wysokiej Izbie projekt był przedmiotem szerokich uzgodnień, w ramach których został on poddany konsultacjom z organem właściwym w sprawach nadzoru nad rynkiem finansowym – Komisją Nadzoru Finansowego, a także instytucjami reprezentującymi środowisko rynku kapitałowego.

Wysoka Izbo! Zwracając się o poparcie przedłożonego projektu ustawy, chciałbym w imieniu rządu wyrazić przekonanie, iż jej uchwalenie przyczyni się do wzmocnienia prawidłowego funkcjonowania rynku kapitałowego, jego stabilności, bezpieczeństwa, przejrzystości i zaufania do tego rynku. Wzmocni to również ochronę interesów podmiotów działających na rynku kapitałowym, a w szczególności wzmocni ochronę interesów inwestorów. Projektowane zmiany przyczynią się również do wzmocnienia konkurencyjności polskiego rynku kapitałowego, a tym samym również całej gospodarki narodowej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Krystyna Skowrońska w celu przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Krystyna Skowrońska:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przypadł mi zaszczyt zaprezentowania opinii do projektu, który wymieniła pani marszałek.

Projekt nowelizacji ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych, czyli tzw. ustawa o ofercie, to przede wszystkim propozycja przepisów wdrażających przepisy

Posel Krystyna Skowrońska

dyrektywy nowelizującej tzw. dyrektywę prospektową. W tym zakresie propozycja nowelizacji ustawy o ofercie obejmuje m.in. zmianę niektórych kryteriów wartościowych, definicji inwestora kwalifikowanego, zakresu znaczenia podsumowania w prospekcie emisyjnym, terminu ważności aktualizacji i publikacji prospektu emisyjnego, a także zakresu niektórych wyjątków od prospektu emisyjnego oraz wprowadza konstrukcję oferty kaskadowej. Ponadto proponowane zmiany mają na celu doprecyzowanie niektórych przepisów ustawy o ofercie w zakresie, w jakim implementowała ona przepisy dyrektywy prospektowej. Propozycja w tym zakresie obejmuje m.in. przereferowanie regulacji określającej wyjątki od obowiązku prospektowego, zmianę w zakresie przedmiotowym odpowiedzialności za informacje w prospekcie emisyjnym, przeformułowanie wymogów informacyjnych, w przypadku gdy prospekt emisyjny nie jest wymagany, aby lepiej odpowiadały rzeczywistości prawnej w Polsce i oczekiwaniom inwestorów oraz wprowadzenie szeregu zmian do trybu zatwierdzania prospektu emisyjnego i prowadzenia postępowania przez Komisję Nadzoru Finansowego, która za cel stawia sobie zastosowanie środków nadzoru, które mają chronić interes uczestników obrotu i bezpieczeństwo tegoż obrotu.

Zmiany te, wynikające z dotychczasowych doświadczeń nadzorczych Komisji Nadzoru Finansowego, mają na celu zwiększenie skuteczności stosowanych przez Komisję Nadzoru Finansowego środków poprzez usprawnienie procedur ich stosowania. Dodatkowo doprecyzowane zostają niektóre przepisy, które ściśle wiążą się z przeprowadzeniem ofert publicznych i procedurą zatwierdzania prospektu emisyjnego, o których mowa w ww. dyrektywach.

W ramach tych zmian przereferowaniu ulegają przede wszystkim przepisy kształtujące ofertę publiczną, działania o charakterze zbliżonym do oferowania papierów wartościowych oraz konsekwencje prawne prowadzenia tego typu działań niezgodnie z prawem, tak aby wprowadzić bardziej przejrzyste granice działań dozwolonych wraz z określeniem obowiązków informacyjnych związanych z takimi działaniami.

To ogółem jest to, co zawiera ta nowelizacja. Do niektórych szczegółowych rozwiązań chciałabym się odnieść. Proponuje się nabycie papierów wartościowych. Jest to harmonizacja z instytucją oferty publicznej, nadzoru nad nią oraz wprowadzenie standardów Unii Europejskiej w związku z upowszechnieniem transgranicznego oferowania papierów wartościowych zarówno w sposób publiczny, jak i niepubliczny. Zmiany dotyczą rezygnacji z przepisów publicznego proponowania nabycia papierów wartościowych, gdyż takich wymogów nie stawia dyrektywa, również w związku z tym, iż mają one niewielką war-

tość dla nadzoru nad wprowadzeniem ofert publicznych, a także w związku ze zmianą przepisów określających wymogi prowadzenia akcji promocyjnej.

Dyrektywy spowodowały też, że w proponowanej nowelizacji zrezygnowano z określenia warunków odpłatności nabycia papierów wartościowych, a także zmieniono przepisy, by w sposób jasny i skuteczny ograniczyć możliwości wykorzystania konstrukcji papierów wartościowych inkorporujących prawo do nabycia lub objęcia akcji do faktycznego publicznego oferowania tych akcji z pominięciem wymogu prospektowego. Precyzyjnie dookreślono wyłączenie obowiązku prospektowego dla akcji w sytuacji, gdy stanowią one przedmiot uprawnień inkorporowanych, a także wykluczenie wykorzystania wyjątków od obowiązku prospektowego. Wprowadzono przepisy zwalniające z obowiązku prospektowego w przypadku, gdy oferta jest skierowana do nie więcej niż 150 osób. Wprowadzono definicję dnia roboczego, aby usunąć wątpliwości z obliczaniem terminu zatwierdzania prospektu przez nadzór finansowy, a także wprowadzono przepisy dotyczące zabezpieczenia interesów inwestorów poprzez uniemożliwienie wykorzystywania wpływów z emisji nowych akcji przed rejestracją podwyższenia kapitału zakładowego. *(Dzwonek)* Mamy również przepisy, które są niezwykle ważne, jeśli chodzi o te rozwiązania, czyli obowiązek sporządzania prospektu emisyjnego w przypadku oferty publicznej i dopuszczenia do obrotu na rynku regulowanym oraz liczne wyjątki od tego obowiązku.

I na zakończenie, w związku z tym, że czas upływa, sprawa dotycząca wprowadzenia regulacji ofert kaskadowych dłużnych papierów wartościowych, gdzie emitent sprzedaje papiery instytucjom finansowym, które są bardzo często subemitentami, a te sprzedają kolejnym instytucjom finansowym. Na końcu tego łańcucha kupuje je inwestor i te transakcje określane są jako poziomy kaskady.

Mamy również inne regulacje, o których mówiłam ogólnie. Ze względu na czas nie będę mogła szczegółowo się do nich odnieść. Mamy również przepisy przejściowe, jako że ta ustawa reguluje też inne rozwiązania ustawowe.

Reasumując, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska jest za skierowaniem powyższego projektu ustawy do Komisji Finansów Publicznych celem dalszego procedowania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Wiesław Stanisław Janczyk z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Wiesław Stanisław Janczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko klubu w odniesieniu do zmian zaproponowanych w projekcie rządowym, zawartym w druku nr 903, dotyczącym ustawy o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Zmiany w największym stopniu dotyczą ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o ofercie publicznej. Mają na celu wdrożenie przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2010/73/UE w sprawie prospektu emisyjnego, publikowanego w związku z ofertą publiczną lub dopuszczeniem do obrotu papierów wartościowych, oraz dyrektywy 2004/109/WE. Doprecyzowują przepisy dotyczące przeprowadzenia ofert publicznych i samą procedurę zatwierdzania prospektu emisyjnego. Zgodnie z dyrektywą nr 73 zredagowano zapisy, że każda oferta kierowana do nie więcej niż 150 osób jest wyłączona spod rygorów ustawy, a w szczególności spod obowiązku prospektowego. Podobnie na mocy proponowanego dokumentu obowiązek prospektowy zostanie wyłączony w sytuacji kierowania oferty do inwestorów kwalifikowanych.

Zaplanowano ważną nową regulację, która umożliwi dysponowanie środkami z wpłat na zakup akcji przed rejestracją podwyższenia kapitału zakładowego. Chroni to inwestorów od ewentualnej utraty wpłat na akcje do momentu powstania roszczenia względem spółki o wydanie akcji.

Na uwagę zasługują zapisy art. 7, w którym skatalogowano bardziej jednoznacznie niż do tej pory wszystkie wyjątki od obowiązku sporządzania prospektu emisyjnego. Proponowane zmiany w znacznym stopniu ułatwiają prowadzenie inwestycji o charakterze transgranicznym dotyczących podziału, łączenia spółek poprzez podnoszenie kapitału w trybie sprzedaży akcji pochodzących z nowych emisji albo przy wykorzystaniu instytucji prawa poboru do objęcia akcji przez dotychczasowych akcjonariuszy.

Projekt zawiera regulacje umożliwiające emitentom z siedzibą w państwie innym niż Polska, wypełniającym obowiązki informacyjne wynikające z krajowych regulacji, korzystanie z przygotowanych wcześniej dokumentów zweryfikowanych przez macierzysty organ nadzoru emitenta, co znacznie upraszcza procedury oraz zmniejsza koszty transakcji dokonywanych na rynku.

Ustawa zakazuje publicznego poszukiwania inwestorów w przypadku oferty niepublicznej prowadzonej bez wymogu prospektowego. Nowe rozporządzenie, zawarte w omawianym projekcie, zastąpi rozporządzenie ministra finansów z dnia 6 lipca 2007 r. w sprawie szczegółowych warunków, jakim powinno odpowiadać memorandum informacyjne z dostoso-

waniem treści rozporządzenia i zakresu informacji do wymogów zmienionej ustawy, tak aby zapewnić nabywcom papierów wartościowych podstawowe i niezbędne informacje do oceny ryzyk związanych z podejmowaną inwestycją w papiery wartościowe.

Należy zwrócić uwagę na zawartą w art. 38b ustawy o ofercie regulację, która nakłada na emitenta obowiązek sporządzenia i dostarczenia do KNF i do uczestników walnego zgromadzenia memorandum informacyjnego, które synchronizuje obowiązki wynikające ze zmienionego Kodeksu spółek handlowych i ustawy o ofercie publicznej przy łączeniu lub podziale spółki. Warto podkreślić, iż poza szerszym ujednoliceniem przepisów w obszarze emisji papierów wartościowych i ich oferowaniu na terenie Unii Europejskiej korzyścią i uproszczeniem, na które warto zwrócić uwagę, jest rezygnacja z zatwierdzania memorandum informacyjnego przez KNF dla ofert do wartości 2,5 miliona euro, co zachęci małe spółki do poszukiwania tą drogą kapitału i może pozytywnie wpłynąć na konkurencyjność gospodarki oraz przedsiębiorczość.

Z drugiej strony rodzi się pytanie o to, czy proponowane regulacje nie prowadzą do pogorszenia ochrony interesu inwestorów instytucjonalnych i indywidualnych, dając jednak dużo więcej swobody emitentom oferującym akcje i podmiotom działającym transgranicznie. Dotychczasowe przepisy obowiązujące w Polsce, niewątpliwie bardziej restrykcyjne, zapewniały większą przejrzystość, stabilność, bezpieczeństwo obrotu i zaufanie do rynku.

Klub Prawo i Sprawiedliwość wnioskuję o skierowanie projektu do dalszych prac w Komisji Finansów Publicznych, gdzie będzie możliwość rozszerzenia dyskusji nad tym dokumentem, również z udziałem przedstawicieli zainteresowanych instytucji i podmiotów funkcjonujących w obszarze tego rodzaju inwestycji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Wincenty Elsner z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Wincenty Elsner:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Jak widać, implementacje dyrektyw unijnych budzą zdecydowanie mniej emocji niż poprzedni druk nr 927, mówiący o kreatywnej księgowości ministra Rostowskiego. To taka krótka konstatacja. Jeżeli w końcu przyjąłbyśmy jako obowiązującą unijną metodę liczenia naszego długu publicznego, może wówczas nie musielibyśmy dyskutować o tym, co włączać, a co wyłączać i który dzień albo które dni brać pod uwagę jako punkt wyjścia do tych obliczeń.

Posel Wincenty Elsner

Wracając do zawartego w druku nr 903 projektu ustawy o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych oraz niektórych innych ustaw, jest to akt wykonujący prawo Unii Europejskiej ujęte w dyrektywie 2010/73/UE z dnia 24 listopada 2010 r. Dyrektywa ta miała na celu zmianę niektórych zapisów w dyrektywie poprzedniej, 2003/71/WE, w sprawie prospektu emisyjnego opublikowanego w związku z ofertą publiczną lub dopuszczeniem do obrotu papierów wartościowych, oraz dyrektywie 2004/109/WE w sprawie harmonizacji wymogów dotyczących przejrzystości informacji o emitentach, których papiery wartościowe dopuszczane są do obrotu na rynku regulowanym. W związku z tym wpływa także na wdrożenie tych dyrektyw w polskim prawodawstwie.

Zapisy nowej dyrektywy obejmują także doprecyzowanie przepisów związanych z przeprowadzeniem ofert publicznych oraz procedur zatwierdzania prospektu emisyjnego. Wprowadzone zmiany będą miały wpływ głównie na emitentów papierów wartościowych, na podmioty ubiegające się o dopuszczenie papierów wartościowych do obrotu oraz na Komisję Nadzoru Finansowego. Zmiany te nie niosą w zasadzie żadnych dodatkowych obciążeń dla budżetu.

Największy wpływ na konkurencyjność gospodarki i przedsiębiorczość ma zapisana w projekcie rezygnacja z zatwierdzania przez organ nadzorujący memorandum informacyjnego w przypadku ofert nieprzekraczających 2,5 mln euro, co ma za zadanie ułatwić pozyskiwanie kapitału małym spółkom i co powinno przynieść pozytywny wpływ właśnie na konkurencyjność i rozwój przedsiębiorczości. Jako Ruch Palikota przedstawiający program rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw uważamy, że te zmiany idą w dobrym kierunku, ułatwiając pozyskanie przez inwestorów kapitałów zewnętrznych oraz zmniejszając koszty pozyskania tego kapitału. Dodatkowo te zmiany wprowadzają większą przejrzystość i konsekwencją może być wzrost zaufania do tego rynku poprzez większą ochronę interesów jego uczestników.

Zagłębiając się w projekt ustawy, chcę powiedzieć, że szereg zmian zapisanych w art. 1 projektu ma na celu doprecyzowanie wdrożonych już zapisów w ustawie unijnej. Wprowadzone zmiany mają za zadanie lepiej oddać sytuację na rynku poprzez rezygnację z niektórych przepisów dotyczących publicznego proponowania nabycia papierów wartościowych.

Przereadowane zostały także zapisy, które bardziej precyzyjnie określają wyłączenie spod rygorów zmienianej ustawy ofert kierowanych do grupy liczącej nie więcej niż 150 osób. Pozwoli to zredukować ryzyko wystąpienia przewagi kosztów przeprowadzenia oferty i kosztów nadzoru przez komisję nad korzyściami wynikającymi ze skrupulatnego, dokładnego dochowania wymogów proceduralnych.

Kolejne zmiany polegają głównie na dostosowaniu przepisów do aktualnych regulacji związanych ze zmianą pojęć oraz usunięciu wątpliwości prawnych, np. w odniesieniu do certyfikatów inwestycyjnych niemających formy dokumentów emitowanych przez niepubliczne fundusze inwestycyjne zamknięte.

Konkludując, Ruch Palikota nie zgłasza zastrzeżeń do przedłożonego projektu ustawy, zawartego w druku nr 903, i załączonych do tego projektu projektów rozporządzeń, dlatego wnosimy o skierowanie tego projektu do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawi pan poseł Jan Łopata.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jan Łopata:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt zaprezentować opinię o projekcie ustawy o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Projekt ustawy, który teraz omawiamy, o dość skomplikowanych i specjalistycznych uregulowaniach, adresowany jest do emitentów papierów wartościowych, do podmiotów ubiegających się o dopuszczenie papierów wartościowych do obrotu na rynku regulowanym inwestorów oraz do organu nadzoru nad rynkiem finansowym, czyli do Komisji Nadzoru Finansowego.

Projekt tej ustawy ma na celu wdrożenie przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2010/73/UE z dnia 24 listopada 2010 r. w sprawie prospektu emisyjnego publikowanego w związku z publiczną ofertą lub dopuszczeniem do obrotu papierów wartościowych oraz dyrektywy 2004/109/WE w sprawie harmonizacji wymogów dotyczących przejrzystości informacji o emitentach, których papiery wartościowe dopuszczane są do obrotu na rynku regulowanym. Projekt doprecyzowuje również niektóre przepisy, które ściśle wiążą się z przeprowadzaniem ofert publicznych i procedurą zatwierdzania prospektu emisyjnego.

W projekcie zaproponowano modyfikację zasad przeprowadzania oferty publicznej m.in. poprzez zmianę definicji oferty publicznej. Otóż chodzi o przedstawienie oferty co najmniej 150 osobom. Za takim potraktowaniem tej kwestii przemawia przede wszyst-

Posel Jan Łopata

kim potrzeba ustalenia progu liczebności adresatów oferty, aby koszty jej przeprowadzenia i nadzoru komisji wynikające z rygorów ustawowych nie przewyższały potencjalnych korzyści z tytułu dochowania szczególnych wymogów proceduralnych.

Zaproponowano również: doprecyzowanie katalogu wyjątków, w których sporządzenie prospektu emisyjnego nie jest wymagane, umożliwienie stosowania tzw. ofert kaskadowych, które polegają na sprzedaży przez przedsiębiorcę nieudziałowych papierów wartościowych profesjonalnym pośrednikom w celu organizacji oferty publicznej, uproszczenie obowiązków informacyjnych związanych z emisją papierów wartościowych w odniesieniu do małych przedsiębiorstw.

Omawiany projekt ustawy obejmuje zmiany dotyczące zasad nadzoru nad ofertami publicznymi, które zmierzają do rozszerzenia kompetencji nadzorczych Komisji Nadzoru Finansowego m.in. poprzez zniesienie ograniczeń dotyczących warunków pozyskania informacji będących podstawą stosowania środków nadzoru, doprecyzowanie podstaw prawnych do prowadzenia działań nadzorczych przez Komisję Nadzoru Finansowego.

Projekt ustawy reguluje również: zakres odpowiedzialności podmiotu sprzedającego papiery wartościowe oraz podmiotu zabezpieczającego za informacje zawarte w prospekcie emisyjnym, doprecyzowanie przepisów regulujących tryb zatwierdzania przez Komisję Nadzoru Finansowego prospektów emisyjnych, a także ograniczenie możliwości przeprowadzenia publicznej akcji promocyjnej jedynie do ofert publicznych zatwierdzanych przez Komisję Nadzoru Finansowego, zaś w przypadku ofert publicznych niewymagających zatwierdzenia prospektu emisyjnego wprowadzono wymóg uzyskania zgody Komisji Nadzoru Finansowego dla treści materiałów promocyjnych.

Projekt omawianej ustawy rozszerza również sankcje karne za naruszenie prawa związane z oferowaniem papierów wartościowych. Według informacji zawartych w załącznikach do ustawy projekt był przedmiotem konsultacji społecznych z udziałem Komisji Nadzoru Finansowego oraz instytucji reprezentujących środowiska rynku kapitałowego. Zgłoszone w ramach konsultacji uwagi zostały omówione i w większości uzgodnione.

Pozostały rozbieżności w zakresie utrzymania występującego obecnie w art. 41 pkt 1 lit. c ustawy o ofercie publicznej wyjątku od obowiązku sporządzania memorandum informacyjnego oraz zawartej w art. 5 projektu propozycji zmiany art. 123 ustawy z dnia 27 maja 2004 r. o funduszach inwestycyjnych w zakresie regulacji odnoszącej się do dematerializacji oraz zapisywania certyfikatów inwestycyjnych emitowanych przez niepubliczne fundusze inwestycyjne.

Wysoki Sejmie! Myślę, że najlepszym miejscem na dalszą dyskusję o tych niezgodzonych kwestiach

i o całej, jak mówiłem, specjalistycznej ustawie będzie Komisja Finansów Publicznych. W imieniu klubu zgłaszam wnioszek o przekazanie projektu ustawy do tej komisji celem dalszej pracy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawi pan poseł Zbigniew Matuszczak.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zbigniew Matuszczak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych oraz niektórych innych ustaw wraz z projektami aktów wykonawczych, druk nr 903.

Nowelizacja omawianej ustawy ma na celu: wdrożenie przepisów dyrektyw prawa unijnego w sprawie częściowej zmiany formy i treści prospektu emisyjnego publikowanego w związku z publiczną ofertą i dopuszczeniem do obrotu papierów wartościowych, ujednolicenie prawa polskiego z prawem unijnym w zakresie wymogów dotyczących przejrzystości informacji o emitentach, których papiery wartościowe są dopuszczane do obrotu na rynku regulowanym, umożliwienie polskim emitentom stosowania konstrukcji tzw. oferty kaskadowej oraz uproszczenie niektórych obowiązków informacyjnych związanych z przeprowadzeniem ofert publicznych pomiędzy emitentem a KNF.

Jeśli chodzi o szczegółowe zapisy, bardzo ważne będzie ustawowe skatalogowanie wszystkich wyjątków od obowiązku sporządzania przez emitenta prospektu emisyjnego. Dotychczasowe przepisy w tym zakresie były mało przejrzyste, budziły wiele wątpliwości uczestników rynku i tworzyły pewne luki prawne. Ważny będzie także obowiązek rozszerzenia treści prospektu o jego zwięzłe podsumowanie. Pozwoli to bardziej czytelnie ocenić sytuację finansową i cel oferty emitenta.

Istotną zmianą z punktu widzenia zabezpieczenia interesu inwestorów będzie obowiązek gromadzenia wpłat pieniężnych z tytułu zapisów na akcje nowej emisji na wydzielonym rachunku bankowym operatora. Środki te będą mogły być przekazane emitentowi dopiero po zarejestrowaniu podwyższenia kapitału zakładowego przez sąd. Dotychczas zdarzały się przypadki, że emitent konsumował środki z nowej emisji i niejednokrotnie nie doczekując zakończenia

Posel Zbigniew Matuszczak

procesu emisyjnego, ogłaszał upadłość. Oczywiście tracili na tym niedoszli inwestorzy.

Innymi istotnym novum w nowelizowanej ustawie będzie umożliwienie polskim emitentom przeprowadzania tzw. oferty kaskadowej. Jej istota polega na tym, że emitent, aby szybko pozyskać środki z emisji, będzie mógł sprzedawać swoje papiery wartościowe wybranym instytucjom finansowym, te odsprzedawać je kolejnym, aż docelowo inwestorowi detalicznemu, a wszystkie te operacje odbywać się będą na podstawie pierwotnego prospektu emisyjnego emitenta.

Proponowane zmiany mają także na celu zwiększenie efektywności nadzoru nad ofertami publicznymi oraz lepszą spójność systemu kar, zarówno tych administracyjnych, jak również karnych. Niewątpliwie zastrzone kary przyczynią się do większej odpowiedzialności emitentów za informacje zamieszczane w prospekcie emisyjnym, za treść reklamy i samą emisję. Tym samym spowoduje to, że inwestorzy będą mieć większą wiedzę i będą bardziej świadomie podejmować decyzje inwestycyjne.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej jest za skierowaniem projektu ustawy do dalszego procedowania w komisji. Uznajemy, że wdrożenie omawianych dyrektyw Unii Europejskiej w sposób istotny zwiększy efektywność działania systemu nadzoru nad ofertami publicznymi, wzmocni także bezpieczeństwo i zaufanie inwestorów do rynku kapitałowego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska przedstawi pan poseł Jacek Bogucki.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jacek Bogucki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 903.

Proponowane zmiany w ustawie mają na celu wdrożenie przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2010/73/UE z dnia 24 listopada 2010 r. zmieniającej wcześniejszą dyrektywę 2003/71/WE w sprawie prospektu emisyjnego publikowanego w związku z publiczną ofertą lub dopuszczeniem do obrotu papierów wartościowych oraz dyrektywę 2004/109/WE w sprawie harmonizacji wymogów dotyczących przejrzystości informacji o emitentach,

których papiery wartościowe dopuszczane są do obrotu na rynku regulowanym. Ponadto proponowane zmiany mają na celu doprecyzowanie niektórych przepisów ustawy o ofercie w zakresie, w jakim implementowała ona przepisy dyrektywy 2003/71/WE. Dodatkowo ustawa doprecyzuje niektóre przepisy wiążące się z przeprowadzaniem ofert publicznych i procedurą zatwierdzania prospektu emisyjnego, o których mowa we wspomnianych dyrektywach.

Rezygnacja z zatwierdzania memorandum informacyjnego przez organ nadzoru w przypadku oferty o wartości do 2,5 mln euro ułatwi pozyskiwanie kapitału przez małe spółki. Jest to szczególnie ważne wobec słabości polskiego rynku kapitałowego, wobec tego, że pozyskanie kapitału przez małe spółki krajowe jest często bardzo utrudnione. Może to wpłynąć pozytywnie na konkurencyjność gospodarki i na przedsiębiorczość, co Solidarna Polska całkowicie popiera. Niektóre z tych rozwiązań mogą wpłynąć na wykonywanie działalności gospodarczej i koszty funkcjonowania emitentów papierów wartościowych, np. te zawarte w art. 5a, art. 18a, art. 22 ust. 4, art. 27 ust. 2 pkt 2a oraz art. 53.

Należy jednak brać pod uwagę, że w związku ze słabością polskiego rynku kapitałowego, a jednocześnie wobec konieczności pełnej ochrony interesów inwestorów i dbania o naszą polską, krajową gospodarkę, której giełda jest częścią, należy pracować nad rozwiązaniami, które mogą poprawić funkcjonowanie rynków kapitałowych. Właściwym do tego miejscem jest na pewno komisja finansów. Dlatego w imieniu klubu Solidarna Polska wnoszę o przekazanie projektu ustawy do komisji właściwej do spraw finansów w celu dalszych prac, w celu wyjaśnienia wątpliwości, które mogą nasuwać się po analizie poszczególnych artykułów tego projektu ustawy, i w celu przygotowania dokumentu, który będzie poprawiał funkcjonowanie polskiego rynku kapitałowego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Przystępujemy do pytań.

Czy zanim zamknę listę, ktoś z pań posłanek bądź panów posłów chciałby się jeszcze do niej dopisać?

Jeśli nie, listę uznaję za zamkniętą.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Zbigniew Kuźmiuk z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

(*Posel Romuald Ajchler*: Ciągłe nie wiesz i musisz pytać?)

(*Posel Zbigniew Kuźmiuk*: Co zrobić? Taki ten świat skomplikowany, że trzeba pytać.)

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Panie ministrze, zdaję sobie sprawę, że dostosowanie do prawa unijnego, do dyrektyw unijnych jest dla nas obligatoryjne, ale chciałbym zapytać, dlaczego dzieje się to w tak szybkim tempie. Te projekty wpływają do Sejmu, natychmiast są procedowane i to w takim tempie, na które oczywiście nalega resort finansów. Natomiast one są niezwykle rozległe i skomplikowane. Przeczytanie nawet uzasadnienia do dzisiejszego projektu ustawy rzeczywiście wymaga olbrzymiego zaangażowania i dużej ilości czasu. Dlaczego one wpływają w ostatniej chwili i jest taki nacisk resortu finansów na bardzo szybkie procedowanie tych skomplikowanych projektów? To jest jedna kwestia.

Druga kwestia, taka generalna. Rzeczywiście można pytać o różne sprawy, ale chciałbym zapytać, czy pana zdaniem to przedłożenie, to dostosowanie do prawa unijnego rzeczywiście poprawi sytuację inwestorów polskich, jeżeli chodzi o informację, o dostęp do informacji, obniży ryzyko inwestycyjne, ponieważ tam jest cały szereg ograniczeń informacyjnych. Czy rzeczywiście w sytuacji, kiedy ludzie coraz częściej boją się ryzykować, jeśli chodzi o ich własne środki finansowe, tego rodzaju projekt ustawy poprawia ich pozycję wobec emitentów papierów wartościowych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Wiesław Stanisław Janczyk z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Wiesław Stanisław Janczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Właściwie rozmawiamy przede wszystkim o jednym elemencie, który jest bardzo istotny na rynku kapitałowym, o zakresie informacji, jakiej może spodziewać się uczestnik, nabywca akcji, a także o zakresie informacji, jaka musi być koniecznie udostępniona w sytuacji, kiedy emitent ubiega się o sprzedaż akcji na rynku regulowanym. Informacja na giełdzie, na rynku kapitałowym ma wartość bezcenną, stąd lwia część tej ustawy dotyczy tego obszaru. Moglibyśmy się pokusić o analizę SWOT i policzenie czy wymienienie korzyści i strat dla inwestorów instytucjonalnych i dla inwestorów indywidualnych. Chciałbym jednak się skoncentrować w swoim pytaniu na inwestorach indywidualnych, dlatego że w naszym kraju były tak zwane złote lata 90., kiedy mieliśmy rekordową liczbę rachunków w biurach maklerskich. Ponad 1 mln

osób uczestniczyło wtedy bezpośrednio w inwestowaniu. Potem zostały te osoby zniechęcone pp zawitych prywatyzacjach, przypomnę, np. Banku Śląskiego. Połowa tych ludzi odeszła bezpowrotnie.

Dzisiaj chciałbym prosić pana ministra, żeby zechciał wymienić korzyści – bo pracowaliście długo nad tym dokumentem, nad tą ustawą – jakie płyną z nowych zapisów, z wprowadzanych zmian w odniesieniu do inwestora indywidualnego, który ma kupić akcje. Pragnę zwrócić uwagę na taki szczegół – warto sobie to uświadomić – że interes oferenta i interes tego, kto kupuje akcje, są przeciwstawne. (*Dzwonek*) Kiedy informacja będzie niedostępna, kiedy będzie formułowana w węższym zakresie, decyzje inwestycyjne mogą być mniej korzystne dla tych, którzy je będą podejmować. Prosiłbym o wyspecyfikowanie korzyści dla klienta indywidualnego w polskich biurach maklerskich. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Zbigniew Matuszczak z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Zbigniew Matuszczak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam dwa konkretne pytania do pana ministra w kontekście procedowanych zmian. Pierwsze: Czy inwestor, jeżeli proces rejestracji akcji wydłuża się i trwa na przykład kilka lat, a takie przypadki dość często zdarzają się, także w przypadku spółek giełdowych, będzie teraz mógł w myśl tych nowych przepisów wycofać się z inwestycji i odebrać swoje środki, które będą zdeponowane na odrębnych koncie, tak by emitent ich nie wykorzystywał wcześniej? I czy przewidywany jest jakiś maksymalny ustawowy termin, w którym cały proces oferty publicznej powinien być przeprowadzony? Chodzi mi nie o długość obowiązywania prospektu emisyjnego, ale o określenie maksymalnego terminu od udostępnienia prospektu do publicznej wiadomości do czasu rejestracji akcji przez sąd. Czy taki okres jest prawnie określony? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Ryszard Zbrzyzny z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o kwestie związane z uproszczeniem obowiązku informowania związanego z przeprowadzaniem oferty publicznej. Jeżeli te obowiązki będą zminimalizowane, jeżeli zakres tej informacji będzie tylko taki, można powiedzieć, podstawowy, to w jaki sposób zabezpieczyć interes uczestników publicznego obrotu giełdowego, bo jakoś jedno z drugim trudno pogodzić? Chciałbym też mieć wiedzę, jak to będzie się miało do aktualnie obowiązujących zasad tworzenia prospektów emisyjnych, ich konstrukcji, i zgód Komisji Nadzoru Finansowego na ich udostępnienie, upublicznienie, rozpoczęcie procedury upubliczniania w przypadku danej spółki. Oczywiście cały czas pytam o to w kontekście bezpieczeństwa obrotu giełdowego, szczególnie obrotu związanego z tzw. ofertą publiczną.

Także chciałbym zapytać przy okazji transakcji kaskadowych, które pomnożą w ogóle ilość transakcji na rynku, czy w kontekście tego – nie tylko tego, ale w ogóle zjawisk, z którymi mamy do czynienia, jeśli chodzi o obrót finansowy czy transakcje finansowe – ministerstwo rozpatruje możliwość ewentualnie opodatkowania tych transakcji tzw. podatkiem Tobina. Coraz więcej krajów Unii Europejskiej sięga po to narzędzie, i to z pozytywnym skutkiem dla finansów publicznych. Tak więc chciałbym zapytać: Czy w nieodległej przyszłości minister finansów, rząd Rzeczypospolitej zechcą pochylić się nad tym tematem? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Wincenty Elsner z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Wincenty Elsner:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Chciałbym dalej o temacie zmniejszenia zakresu obowiązków informacyjnych. Oczywiście, odnosząc się do tego, co powiedział pan poseł Zbrzyzny, zmniejszenie zakresu obowiązków informacyjnych w jakimś stopniu spowoduje pewne zwiększone ryzyko nabywców tych papierów, ale to jest koszt tego, by ta emisja była tańsza, bo często tak bywa, że w przypadku źle przeprowadzonych czy nieudanych emisji koszty ich przeprowadzenia mogą pochłonąć znaczną część kwot z nich uzyskanych.

Ja natomiast chciałbym zapytać, jeżeli chodzi o oferty nieprzekraczające kwoty 2,5 mln euro, jaka to jest część obecnego rynku, to znaczy czy ministerstwo ma taką wiedzę, ile w tej chwili ofert przepro-

wadzanych w ciągu roku na rynku opiewało na kwotę nie większą niż 2,5 mln euro. I na jakie zwiększenie ilości ofert – to oczywiście może jest trudne do przewidzenia, ale czy jakieś szacunki były robione – i ilości oferentów w przedziale mniejszych przedsiębiorstw po ułatwieniu i uproszczeniu tych zasad będzie można liczyć? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne, ostatnie pytanie zada pani posłanka Krystyna Skowrońska z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra, ale na początku taka konstatacja. Niektórzy mówili, że najważniejsza jest informacja, dobra informacja. Mamy nadzieję, że jeżeli chodzi o podsumowanie prospektu, to jest to również nadzór Komisji Nadzoru Finansowego nad dobrymi, pełnymi informacjami dla inwestorów. To jest rzecz na pewno w tym przypadku najważniejsza. Pytanie, na którym chciałabym się skupić – i poprosić pana ministra o interpretację – dotyczy przepisów, które zabezpieczają inwestorów i ich interes poprzez uniemożliwienie wykorzystania wpływów z emisji nowych akcji przed rejestracją podwyższenia kapitału zakładowego, w przypadku, tak jak państwo przede mną mówili, wydłużania się okresu emisji. Tak więc to niewątpliwie rzecz ważna, ale dwie strony tu chciałabym poruszyć, kwestię ochrony interesów, a także sytuację podmiotu, który emituje akcje. Jaki to będzie miało wpływ, czy były dotychczas i jak często wykorzystywane te środki przed podwyższeniem kapitału i jakie stanowiło to zagrożenie?

Dla mnie również ważna jest odpowiedź pana ministra w sprawie pozyskania nowych środków z tytułu emisji akcji przez inwestorów, którzy mają kapitał mniejszy niż 2,5 mln euro. W tym przypadku chciałabym poprosić o interpretację, informację, jak to wygląda w przypadku rynku polskiego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Tym razem już naprawdę ostatnie pytanie zada pani posłanka Gabriela Masłowska z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Gabriela Masłowska:

Uprzejmie dziękuję, pani marszałek.

W uzasadnieniu dyrektywy wskazuje się, że „Rada Europejska uznała, że obciążenia administracyjne przedsiębiorstw powinny zostać zmniejszone o 25% do roku 2012”. Czy w takim razie można oczekiwać, że np. w przypadku emisji akcji dokonywanych przez polskie małe i średnie przedsiębiorstwa implementacja dyrektywy będzie przyczyniać się do obniżenia relacji kwoty kosztów emisji do kwoty wartości emisji? Czy można mieć taką nadzieję? A jeżeli tak, to jakie przepisy proponowanej zmiany prawnej pozwalają uznać, że ta nadzieja jest oparta na realnych podstawach?

W uzasadnieniu dyrektywy napisano, że całkowita wartość niektórych ofert określonych w tej dyrektywie powinna być obliczana w ten sam sposób w całej Unii. Pragnę zapytać: Kto ma odnieść pożytek z tego ujednolicenia?

I następna kwestia – w uzasadnieniu wskazuje się, że Komisja Europejska powinna stworzyć tabelę porównawczą systemów odpowiedzialności obowiązujących w państwach członkowskich. Jaki może być, wedle pana przewidywać, długookresowy cel stworzenia takiej tabeli? W uzasadnieniu, tym razem już na stronie drugiej, wskazuje się na fakt występowania różnicy między inwestorami indywidualnymi a profesjonalnymi. Jakie są, pana zdaniem, największe korzyści z tytułu posiadania przez danego inwestora statusu inwestora indywidualnego? Jeżeli chodzi o pojęcie przedsiębiorstwa unijnego, które zostało użyte w dyrektywie, to mnie to pojęcie bardzo zainteresowało. (*Dzwonek*) Załóżmy, że w Niemczech w 2000 r. zostało utworzone (*Dzwonek*) przedsiębiorstwo X będące właściwie prawie w całości własnością kapitału niemieckiego.

Kończę, pani marszałek.

Jest to przedsiębiorstwo unijne, co do tego nie ma wątpliwości. Jeśli po kilku latach 80% akcji przedsiębiorstwa X zostało przejętych na przykład przez przedsiębiorstwo Y z Japonii będące własnością kapitału japońskiego, to czy po tym przejęciu, pana zdaniem, przedsiębiorstwo X należy traktować jako przedsiębiorstwo unijne, czy nieunijne? Interesuje mnie to zarówno z ekonomicznego, jak i z prawnego punktu widzenia. Bardzo proszę pana ministra o odpowiedź na te pytania. Jeśli nie dziś, to na piśmie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

O udzielenie odpowiedzi na zadane pytania poproszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Wojciecha Kowalczyka.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Wojciech Kowalczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o tryb procedowania nad projektem ustawy, nie jest on nadmiernie przyspieszony. Termin transpozycji, implementacji minął w lipcu tego roku. Po kryzysie w latach 2008–2009 mieliśmy ogromną liczbę dyrektyw unijnych i wynikało to z upadku Lehman Brothers czy też z zawirowania na rynkach walutowych, na rynkach giełdowych. Po prostu liczba dyrektyw, które Polska musi implementować, jest znacząca. Stąd też taki tryb procedowania jak obecnie.

Zasadniczo ten projekt ustawy ma ułatwić dostęp małym i średnim przedsiębiorstwom do rynku kapitałowego przez przede wszystkim obniżenie obowiązków informacyjnych. Tak jak było to wcześniej omawiane, jeśli chodzi o emisję do kwoty 2,5 mln euro, będą mogły się odbywać tylko poprzez... warunkiem będzie zgłoszenie niezatwierdzonego przez Komisję Nadzoru Finansowego memorandum informacyjnego. W przypadku emisji większych niż 2,5 mln euro dla firm dostępna będzie uproszczona formuła skorzystania z rynków kapitałowych krajów członków Unii Europejskiej. Uproszczenie to polegać będzie na tym, że w przypadku prospektu emisyjnego zatwierdzonego w Polsce przez Komisję Nadzoru Finansowego, aby dokonać emisji akcji na rynku w innym kraju członkowskim, wymagane będzie tylko zatwierdzenie memorandum informacyjnego.

Jeżeli chodzi o ochronę interesów inwestorów indywidualnych, to powiem: tak, ten projekt ustawy podwyższa ochronę interesów inwestorów indywidualnych poprzez stworzenie rachunku powierniczego, na który są dokonywane wpłaty dotyczące zapisów na akcje, i jest możliwość wykorzystania tych środków w momencie rejestracji kapitału. W projekcie ustawy nie jest określony czas, w jakim ta rejestracja powinna zostać dokonana.

Jeżeli chodzi o kwotę 2,5 mln euro, były pytania, dlaczego jest to taka kwota. Jest to kwota utrzymana na poziomie 2,5 mln euro na wniosek Komisji Nadzoru Finansowego. Nie wiem w tej chwili, jaki jest procent firm, które dokonywały emisji poniżej 2,5 mln euro na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie, ale postaram się odpowiedzieć w trybie pisemnym.

Jeżeli chodzi o uproszczenia, nie odbije się to w żadnym stopniu na jakości informacji, a podsumowanie prospektu emisyjnego, który jest księgą liczącą czasami kilkaset stron, ma na celu też ochronę inwestorów indywidualnych poprzez zwrócenie uwagi na informacje wrażliwe, na poziom ryzyka, jaki może się łączyć z daną transakcją. Przede wszystkim ma to nie być napisane językiem technicznym, który jest mało zrozumiały dla zwykłego śmiertelnika.

Jeżeli chodzi o prawo unijne dotyczące spółki, o to, czy jest to spółka unijna, gdy została przejęta przez kapitał pochodzący spoza Unii, to decydujący jest system prawny siedziby spółki. Tutaj też doprecyzu-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Finansów Wojciech Kowalczyk**

jemy na chwilę obecną... Jeżeli ta spółka została przejęta przez kapitał japoński, a jej siedziba pozostanie w kraju Unii, to cały czas jest to spółka unijna.

(Poseł Gabriela Mastowska: Nie ma takiego zapisu?)

Nie.

Jeżeli chodzi o ofertę kaskadową, przede wszystkim ma ona przyspieszyć i uprościć proces oferowania akcji i ich sprzedaży, przepraszam, nie akcji, tylko obligacji, czyli instrumentów nieudziałowych. Na chwilę obecną nie mamy planów wprowadzenia opodatkowania, pan o to pytał. Nie ma takich planów na chwilę obecną.

Podkreślam, że jeżeli chodzi o nadzór KNF, cały czas on się nie zmienia. Jeżeli chodzi o jakość informacji, jest ona zwiększona, utrzymana i ryzyko związane z daną transakcją się nie zmienia. Nie zwiększamy tutaj poprzez te zmiany regulacyjne ryzyka dla inwestorów indywidualnych i nieindywidualnych.

Jeżeli nie odpowiedziałem na wszystkie pytania, to uzupełnimy odpowiedzi w trybie pisemnym, jeśli państwo pozwolą. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Zamykam dyskusję.

Marszałkini Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 903, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jednocześnie marszałkini Sejmu na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu wyznacza termin przedstawienia sprawozdania komisji do dnia 22 stycznia 2013 r.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku tonazowym oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to zostało paniom posłankom i panom posłom doręczone w druku nr 947.

W związku z tym, na podstawie art. 95f regulaminu Sejmu, marszałkini Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia setnej rocznicy urodzin Jerzego Turowicza (druki nr 824 i 842).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jerzego Fedorowicza.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Jerzy Fedorowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt być sprawozdawcą Komisji Kultury i Środków Przekazu i przedstawić sprawozdanie o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia setnej rocznicy urodzin Jerzego Turowicza. Był to projekt poselski. Mam też zaszczyt być wnioskodawcą tego projektu.

Muszę powiedzieć, że na posiedzeniu komisji odbyła się debata, odbyło się pierwsze czytanie i odbyła się dyskusja. Ta dyskusja była ważna. Była to dyskusja merytoryczna, toczyliśmy spór na temat spraw właściwie drobiazgowych albo, można by powiedzieć, delikatnych. Dotyczyło to uzasadnienia lub też poprawek do samego projektu uchwały. Dotyczyło to stosunku do Kościoła otwartego czy też do listu Jana Pawła II z okazji 50-lecia istnienia „Tygodnika Powszechnego”, który zresztą za zgodą autora był w „Tygodniku Powszechnym” wydrukowany. Po tej dyskusji doprowadziliśmy do powstania uchwały, którą mam zaszczyt Wysokiemu Sejmowi przedstawić. Uchwała brzmi następująco:

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uczczenia 100. rocznicy urodzin Jerzego Turowicza 10 grudnia 2012 roku mija 100. rocznica urodzin Jerzego Turowicza, wybitnego intelektualisty, dziennikarza, człowieka kultury, patrioty, orędownika otwarcia Kościoła na współczesny świat oraz jednego z prekursorów dialogu chrześcijańsko-żydowskiego, działacza opozycji antykomunistycznej, kawalera Orderu Orła Białego, współtwórcy i przez dziesięciolecia redaktora naczelnego »Tygodnika Powszechnego« – pisma, które w czasach braku demokracji w Polsce, cenzury i represji politycznych, było ośrodkiem niezależnej myśli.

W 100. rocznicę urodzin Jerzego Turowicza Sejm Rzeczypospolitej Polskiej czci Jego pamięć”.

Oto pełna treść uchwały, którą Wysoka Izba raczy przyjąć. Dodam tylko parę słów od siebie. Jest to dla mnie rzecz niezwykła, że miałem zaszczyt znać pana redaktora Jerzego Turowicza i spędzić z nim kilka chwil w różnych okolicznościach na rozmowach i spotkaniach. Muszę powiedzieć, że Kraków i Fundacja Jerzego Turowicza już od początku roku przygotowywali się do tego dnia, do 10 grudnia, kiedy będzie obchodzona 100. rocznica jego urodzin. Odbył się cały szereg wydarzeń, imprez, wystaw, powstały nowe książki. Oczywiście wszystkie te uroczystości i zdarzenia będą miały swoją kulminację w poniedziałek w Krakowie, gdzie będzie nie tylko promocja nowych

Poseł Sprawozdawca Jerzy Fedorowicz

książek, ale również odbędzie się koncert poezji w salonie Ani Dymnej, będzie też msza święta o godz. 17 w kościele św. Anny, którą będzie koncelebrował kardynał Stanisław Dziwisz.

Na zakończenie chciałbym zacytować słowa samego Jerzego Turowicza wyjęte z książki, która niedawno się ukazała, dotyczącej Turowicza i „Tygodnika Powszechnego”: To wreszcie w imię chrześcijańskiego uniwersalizmu autentyczny chrześcijanin poczuwa się do ogólnoludzkiego braterstwa, odrzuca wszelką ksenofobię czy szowinizm, szanuje prawa mniejszości, szanuje ludzi inaczej myślących, wyznawców innych religii czy innych światopoglądów, w tym także ludzi niewierzących. Zapamiętajmy wszyscy te słowa. Dziękuję bardzo, pani marszałek. (Oklaski)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm postanowił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza stanowisko klubowe przedstawi pani posłanka Urszula Augustyn w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Urszula Augustyn:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Mam niezwykłą przyjemność w imieniu klubu Platforma Obywatelska wyrazić stanowisko w sprawie uchwały z okazji 100. rocznicy urodzin Jerzego Turowicza.

Zwykle w takich sytuacjach większość mówców opiera się na danych biograficznych, ale myślę, że dzisiaj nie warto tego robić, bo są one ogólnie dostępne i znane. Chciałabym zatrzymać się przy tych punktach, które w trakcie omawiania tej uchwały czy też w trakcie prac komisji sprawiały największe kłopoty, powiedziałabym, że takiej bardzo delikatnej natury, ale mimo wszystko.

Zacznę od fragmentu listu, który Jan Paweł II wysłał z okazji smutnej uroczystości pogrzebowej Jerzego Turowicza. Pisał o Turowiczu tak: Był on człowiekiem głębokiej wiary, opartej na solidnym fundamencie formacji intelektualnej i duchowej wyniesionej jeszcze z „Odrodzenia” i stale rozwijanej. Z tej wiary czerpał siły do dochowania wierności zasadom, do wytrwałego propagowania ponadczasowych wartości ludzkich i chrześcijańskich, do odważnej obrony człowieka i jego godności. Dawał jej świadectwo również jako ceniony intelektualista, publi-

cysta i redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego”. W trudnych czasach, kiedy Kościół w Polsce był ograniczany przez totalitarny system, tygodnik był jedynym głosem katolików świeckich. Dzięki zdecydowanej postawie swego redaktora naczelnego zachował wtedy jednoznaczną linię, którą wyznaczała troska o Kościół, o krzewienie chrześcijańskiej kultury i kształtowanie duchowej wrażliwości ludzi.

O wątku, który jak gdyby budził wiele wątpliwości podczas dyskusji na posiedzeniu komisji, pisała także Józefa Hennelowa, tym razem już w rocznicę śmierci Turowicza: Otwarte chrześcijaństwo, otwarty Kościół to był w rozumieniu Turowicza Kościół posłany do ludzi, w każdym czasie i miejscu, nigdy niezaskarżający na potępienie albo pogardę, tylko na staranie o to, by z pomocą wierzących też zechcieli spotkać się z dobrą nowiną i ją przyjąć.

Wreszcie sam Turowicz, który mówi o tym, co jest naprawdę najistotniejsze w przesłaniu i w podejściu do innych ludzi: Konieczna jest postawa otwarta, to znaczy dialogu, rozmawiania także z przeciwnikami językiem takim, który oni mogą zrozumieć. Tutaj ważne jest dochodzenie do jakichś kompromisów. Potrzebny jest w tym celu pragmatyzm i realizm w tym znaczeniu, że dąży się do tego co jest możliwe, broniąc zarazem wartości, bo to jest pierwszorzędnym zadaniem chrześcijan.

Myślę, że Turowicz, który był mistrzem nie tylko dla samego środowiska „Tygodnika Powszechnego”, „Znaku” czy „Więzi”, ale dla wielu ludzi, którym te wartości są bliskie. Turowicz pozostawił szczególne dziedzictwo, szczególne wyzwanie i my dzisiaj zobowiązani jesteśmy, bo to dziedzictwo faktycznie nas zobowiązuje, do popularyzowania jego ideałów, jego koncepcji, jego postawy. (*Dzwonek*) Świadectwo myśli życia takich ludzi jak Jerzy Turowicz warte jest uczczenia, w związku z czym klub Platforma Obywatelska bardzo gorąco poprze uchwałę z okazji 100. rocznicy urodzin Jerzego Turowicza. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Jarosław Rusiecki z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Rusiecki:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Wystąpienie w imieniu mojego klubu Prawo i Sprawiedliwość także rozpocznę od cytatu, który zaczerpnąłem od Stefana Kisielewskiego z jego „Dzienników”. Z pewnością Stefan Kisielewski i Jerzy Turowicz to wielkie postacie polskiej kultury, polskiej literatury, ważne dla środowiska „Tygodnika Powszechnego”. Ta przy-

Posel Jarosław Rusiecki

jażń jest skomplikowana tak jak postać Jerzego Turowicza jest skomplikowana dla wielu środowisk, w tym dla mojego środowiska politycznego. Nie odnosi się to tylko do Prawa i Sprawiedliwości.

25 stycznia 1969 r. w swoich „Dziennikach” Kisiel pisał tak: Z Jerzym Turowiczem pokłóciłem się okropnie, oczywiście o „Tygodnik”. Doszło do krzyków, trzaśnięcia drzwiami, niepożegnania się niemal. Tu istota tej krótkiej wypowiedzi: Jedyny prywatny tygodnik na 32 miliony ludzi, który mimo cenzury miałby szansę zaznaczyć jakoś, że są w tym kraju niemarksiści, którzy coś myślą i robią, stał się dzięki maniakalnemu skupieniu na sprawach reformy Kościoła czymś niemal dywersyjnym wobec prymasa i rozbijającym zainteresowanie katolicyzmem w wielu laickich środowiskach.

Tę krótką wypowiedź Kisiele można odnieść do naszej dyskusji w komisji. Chodzi o słowa „otwartość”, „otwartość Kościoła”. Sam Kisiel zauważa w tym fragmencie, że „Tygodnik Powszechny” pod kierownictwem pana redaktora był otwarty w swoim nadmiarze dla środowisk lewicy laickiej, co w konsekwencji w 1990 r. doprowadziło do politycznego zaangażowania pana redaktora Jerzego Turowicza. To budziło i po dzień dzisiejszy budzi kontrowersje.

I druga kwestia otwartości w rozumieniu Vaticanum Secundum. Ufam i jestem przekonany, że pan redaktor Jerzy Turowicz dokumenty i myśli Soboru Watykańskiego II rozumiał jako otwarcie na Ewangelię w nowych czasach. Jednakże wokół środowiska „Tygodnika Powszechnego”, o czym świadczy również problem związany z wpływami służby bezpieczeństwa w gazecie, był i jest problemem po dzień dzisiejszy, to rozumienie... (*Dzwonek*) Pozwolę sobie, pani marszałek, skończyć jeszcze myśl i za chwilę zakończę.

Otwartość Kościoła raczej była w tych środowiskach rozumiana jako otwartość na zmianę stanowiska Kościoła w wielu zasadniczych sprawach, tak jak sprawa obrony życia. Pamiętam teksty pani redaktor Hennelowej w tej kwestii, aby rozszerzyć możliwość, problem walki o obronę życia w tamtym czasie.

I to, co było smutne, krytyka księdza prymasa Stefana Wyszyńskiego, jego odwoływanie się do tradycji polskiej, tradycji maryjnej, naszego ludowego katolicyzmu w kręgach „Tygodnika Powszechnego” pod kierunkiem pana redaktora, tego uśmiechniętego redaktora, tego człowieka, którego ja też miałem okazję poznać w Szewnie przy okazji kontaktu z rodziną Popielów. Było to bardzo trudne i skomplikowane i jest dopełnieniem tej prawdy, o której mówimy dzisiaj, w imię prawdy.

Na koniec jeszcze do innej myśli chcę wrócić.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Panie pośle, ale proszę już kończyć, naprawdę.

Posel Jarosław Rusiecki:

Mój klub parlamentarny z przykrością stwierdza, że nie możemy roku 2013 ogłosić rokiem pamięci powstania styczniowego. Stwierdzam to z ubolewaniem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos teraz zabierze pan poseł Piotr Paweł Bauć z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Paweł Bauć:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Oczywiście redaktor Turowicz na pewno jako osoba kontrowersyjna występuje w naszej historii. I tutaj wiele osób może się nie zgadzać z jego myślami, z jego postępowaniem i z jego sposobem analizy czasu, w którym żył, ale jedna rzecz jest, myślę, ważna i dlatego należy tę osobę między innymi właśnie naszą uchwałą uczcić i wskazywać na pewne wartości, za którymi obstawała. Była to osoba, a w naszej pamięci pozostanie to osoba, która w naszej historii, gdy dominująca ideologia chciała wszystko zawłaszczyć, potrafiła powiedzieć, że jeszcze są inne sposoby myślenia o świecie. Niestety, zawsze w historii jest tak, że właśnie dominujące grupy chcą wszystko wyjaśnić i narzucają swój sposób myślenia. I chyba to, co jest najważniejsze, jeżeli chodzi o dziedzictwo myśli redaktora, co szczególnie w tym wypadku chciałby podkreślić Ruch Palikota, to umiejętność powiedzenia i trwania przy przekonaniu, że można o świecie myśleć co innego niż to, co jest aktualnie dominujące. Również kwestia, która jest w pewien sposób dla nas w kontekście myślenia o świecie też ważna, mimo że światopoglądowo określał się jako chrześcijanin, katolik, to jednak umiał też krytycznie ten światopogląd, a szczególnie realizację tego światopoglądu, w uchwytach praktycznych działaniach przez osoby będące w pewien sposób funkcjonariuszami światopoglądu oceniać i w swój sposób interpretować.

Klub Ruch Palikota będzie głosował za przyjęciem tej uchwały. Uważamy, że właśnie szczególnie te cechy, o których tu powiedziałem, te wartości, którymi się kierował redaktor, niezależność myślenia, trwanie przy poglądach i umiejętność przeciwstawienia się dominującemu światopoglądowi, są warte podkreślenia i warte tego, aby zawsze pamiętać, że taka postawa pozwala nam czuć się w pełni człowiekiem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Jako kolejna stanowisko klubowe przedstawi pani posłanka Krystyna Ozga z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Krystyna Ozga:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Grupa posłów wnioskodawców wystąpiła z inicjatywą uczczenia pamięci z okazji setnej rocznicy urodzin jednego z wybitnych Polaków – Jerzego Turowicza. Ten wybór nie jest przypadkowy, albowiem Turowicz był współtwórcą ośrodka niezależnej i wolnej myśli oraz współtwórcą i redaktorem naczelnym „Tygodnika Powszechnego”. To właśnie ten tygodnik udostępniał swoje łamy myślicielom mającym odwagę myśleć i działać na rzecz wolnej i demokratycznej ojczyzny. W latach 1945–1999 Turowicz był jego redaktorem naczelnym, dawał pod rozagę mądre wskazówki o miłości Boga i ludzi, sprzeciwiał się kultowi antysemityzmu, poruszał tematy związane z obroną Kościoła przed represjami władzy politycznej. Uważał, że Kościół winien być otwarty na współczesny świat, wyjaśniał przy tym sens bycia świeckim chrześcijaninem. Był człowiekiem o bardzo otwartym umyśle, otwartym na drugiego człowieka. Swym ideałem był wierny do końca.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego z zadowoleniem przyjmuje uchwałę i sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o wyrażeniu hołdu temu wielkiemu Polakowi. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Czy jest pan marszałek Wenderlich na sali?

(*Posel Piotr Paweł Bauć:* Nie ma.)

Nie ma.

To w takim razie bardzo proszę pana posła Andrzeja Dąbrowskiego.

(*Posel Jerzy Wenderlich:* Jestem, jestem.)

O, jesteś.

Bardzo proszę, pan marszałek Wenderlich przedstawi stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie marszałku.

Posel Jerzy Wenderlich:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Oczywiście mógłbym opowiadać, jak wielkim człowiekiem był Jerzy Turowicz, przypominać przepiękną biografię, ale po co samemu tworzyć piękne przymiotniki, sko-

ro przyjemnością jest cytować naprawdę wielkich. Więc niech te wypowiedzi będą rekomendacją klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej uczczenia pamięci Jerzego Turowicza.

Każdy może być Jerzemu Turowiczowi za coś innego wdzięczny, każdy ma swoje backgroundy, każdy ma swoje poglądy. Joschka Fischer, minister spraw zagranicznych RFN, wdzięczny był Jerzemu Turowiczowi – jak i wielu Niemców i Polaków – że jednym z jego celów życiowych było pojednanie polsko-niemieckie. Wzruszające są wypowiedzi innego wielkiego Polaka Leszka Kołakowskiego, który mówił tak pięknie – i dobrze, że mogę powoływać się na te wypowiedzi, omijając swoje przemyślenia, bo w te wielkie wpisuję się swoim skromnym myśleniem – że Jerzy Turowicz był człowiekiem dobrym z natury, nie zaś z kultury, nie z doktryny jakiej, nawet nie z wiary. Taki po prostu był, takim go świat stworzył, by światu dobra rozdawać. I to wzruszające rzeczywiście sformułowanie o człowieku, który był wśród nas, wzruszające zwłaszcza teraz, kiedy mowa nienawiści jest bardziej powszednia niż chleb z masłem.

Ale sięgnę też do wypowiedzi pana prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, który mówił o Jerzym Turowiczu, że to człowiek mądry i dobry, i podkreślał to, co było jego wielkim dziełem. Mówił więc prezydent Kwaśniewski, że Jerzy Turowicz stworzył pismo, które dalece przekroczyło wymiar cotygodniowej gazety. Wreszcie Stanisław Lem, który mówił: *tempora mutantur et nos mutamur in illis* – czasy się zmieniają, a my zmieniamy się wraz z nimi. Jerzy Turowicz się nie zmieniał, dodawał Stanisław Lem. I mówił jeszcze, że Turowicz w granicach swoich ludzkich albo i nadludzkich możliwości starał się łąć oliwę na bałwany wzburzonego morza.

Jako przedstawiciel Sojusz Lewicy Demokratycznej wraz z całym klubem zachowując w pamięci Jerzego Turowicza, apeluję: dbajmy o to, by pamięć o nim nie była jedynie deklaracją, ale byśmy mogli w swoich codziennych postępkach być oliwą, a omijać bądź wyrzucać na manowce bałwany wzburzonego morza. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Zapraszam ponownie pana posła Andrzeja Dąbrowskiego z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska, aby przedstawił nam stanowisko swojego klubu.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Dąbrowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Solidarna Polska przedstawić stanowisko wobec projektu uchwały w sprawie uczczenia setnej rocznicy urodzin Jerzego Turowicza.

Posel Andrzej Dąbrowski

Słyszeliśmy tutaj wiele pięknych słów, wiele pięknych cytatów. Ciężko jest mówić kontrowersyjne rzeczy o osobach zmarłych, dlatego nie będę tego mówił. Pragnę jednak podkreślić, że są środowiska w Polsce, środowiska prawicowe, środowiska katolickie, które mają pewne zastrzeżenia do działalności pana Turowicza jako redaktora „Tygodnika Powszechnego” czy też do jego działalności na rzecz otwartości Kościoła, która nie przez wszystkich była tak rozumiana jak przez pana Turowicza. Ale zgadzam się z częścią wypowiedzi przedstawionych tutaj zarówno przez pana posła Fedorowicza jak i panią poseł.

Klub Solidarna Polska, posłowie klubu Solidarna Polska będą głosować zgodnie z własnymi przekonaniami, zgodnie z tym, jak oceniają – każdy z nich indywidualnie – postać Jerzego Turowicza. Jestem przekonany, że na pewno... Może nie na pewno, ale jestem przekonany, że większość posłów nie będzie temu przeciwna. Nie podchodzimy do tego aż tak entuzjastycznie, jak klub Platformy Obywatelskiej, ale, jak mówiłem, nie wypada o zmarłych mówić źle, wyciągać różnych rzeczy. Przedstawiłem stanowisko klubu, posłowie zagłosują w piątek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś chciałby jeszcze dopisać się do listy zadających pytania, zanim ją zamknę?

Jeśli nie, to listę uważam za zamkniętą.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1,5 minuty.

Jako pierwsza, a zarazem ostatnia pytanie zada pani posłanka Gabriela Masłowska z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Gabriela Masłowska:

Dziękuję bardzo.

Mam pytanie do pana posła Jerzego Fedorowicza. Podczas prac w komisji nad projektem uchwały użył pan słowa „tolerancja” w kontekście pozytywnym. Czy byłby pan gotów podzielić pogląd, że zamiast o tolerancji, lepiej jest mówić o cnocie wyrozumiałości i łagodności? Łagodność to opanowanie słusznego gniewu, a wyrozumiałość to miarkowanie w słusznym wymierzeniu kary.

Święty Wincenty a Paulo powiedział: Nigdy nie słyszałem, aby jakiś heretyk nawrócił się siłą elokwencji czy wyszukanego wywodu, ale za to słyszałem, że nawrócił się łagodnością. Święty Franciszek Salezy mówił z kolei: Duch słodczy jest prawdziwie duchem Bożym. Łatwiej jest zrozumieć jakąś prawdę bądź przyjąć upomnienie, gdy się je wypowiada serdecznie.

Czym w tym kontekście, panie pośle, jest tolerancja? Czyż nie jest ona, panie pośle, cechą niebezpieczną? Czyż nie jest ona cechą mogącą skłaniać – w tym kontekście – do obojętności i do relatywizmu? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jerzego Fedorowicza.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jerzy Fedorowicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję za te wszystkie opinie, które padły z tej trybuny. Nie spodziewałem się tego, że będą inne. Spodziewałem się, że będą właśnie takie, jakie były. Na tym polega też spór.

Muszę powiedzieć, że pan redaktor Jerzy Turowicz – i to nie są moje słowa, bo jestem zbyt mały, jestem zbyt małym człowiekiem, żeby wydawać opinię o tak wielkim Polaku – nie narzucał nigdy swojego zdania, ufał ludzkiej inteligencji, uważał też, że w każdym człowieku tkwią duże pokłady dobra i należy stwarzać takie warunki, w których ludzie odkrywali by w sobie to, co dobre, a nie to, co niegodne. To oczywiście jest cytat z kolejnej książki, która powstała na temat twórczości i pracy Jerzego Turowicza, cytat z książki pani Anny Matei „Co zdążysz zrobić, to zostanie”.

Jeśli chodzi o tolerancję i odpowiedź na pytanie pani poseł, to nie mogę właściwie znaleźć sensu tego pytania. Odpowiedź dla mnie jest prosta. Tolerancja jest, moim zdaniem, jedną z najpiękniejszych cech człowieka. Muszę powiedzieć, że m.in. na tym polegała wielkość Turowicza. Dlaczego ludzie, którzy mu wierzyli, szli za nim? Bo był autorytetem nienaruszającym się.

Chciałbym tylko jeszcze jedną rzecz przypomnieć tym, którzy czytają książki i którzy znają historię Polski i wielkich Polaków. Rzeczywiście był skrytykowany w liście przez Ojca Świętego z okazji 50-lecia tygodnika. Zgadza się, co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Tak samo zgadza się, była taka sytuacja, rozmowa z księdzem Prymasem Tysiąclecia. Ale przypominam, że 8 czerwca 1997 r., podczas VI pielgrzymki Ojca Świętego do Polski, w Krakowie, w pałacu biskupim przy ul. Franciszkańskiej, doszło do spotkania Ojca Świętego z chorym już redaktorem Jerzym Turowiczem. To było spotkanie dwóch ludzi, którzy kochali Polskę. Za to Sejm, w moim pojęciu, uzna i uczci stulecie urodzin Jerzego Turowicza – za jego miłość do ojczyzny, tolerancję i otwarcie na każdego człowieka. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpi-
my w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17.
porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji
Kultury i Środków Przekazu o przedstawionym
przez Prezydium Sejmu projekcie uchwały
w sprawie ustanowienia roku 2013 Rokiem Osób
Niepełnosprawnych** (druki nr 869 i 898).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawczynię komi-
sji panią posłankę Joannę Bobowską.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Sprawozdawca Joanna Bobowska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt
w imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu
przedstawić sprawozdanie dotyczące prac nad projek-
tem uchwały w sprawie ustanowienia roku 2013 Ro-
kiem Osób Niepełnosprawnych.

Komisja przeprowadziła pierwsze czytanie i 21 li-
stopada 2012 r. rozpatrzyła przedstawiony przez Pre-
zydium Sejmu projekt uchwały (druki nr 869 i 898).
Uzasadnienia dokonał m.in. wicemarszałek Sejmu
pan Cezary Grabarczyk. Komisja przyjęła pozytyw-
nie dwie poprawki z trzech poprawek zgłoszonych,
w tym poprawkę zmieniającą tytuł uchwały na: w spra-
wie przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu osób
niepełnosprawnych, tym samym zmieniając charak-
ter uchwały na okolicznościowy.

W toku prac komisji podkreślono fakt realizacji
przez Polskę ratyfikacji Konwencji o prawach osób
niepełnosprawnych. Trzeba podkreślić, że rok 2013
jest pierwszym rokiem, w którym dokument ten obo-
wiązuje nas jako państwo i wpisane w nim zadania
dotyczą wszystkich osób funkcjonujących w życiu
publicznym. Będzie to okazja do upowszechnienia
różnorodnych inicjatyw służących integracji, służą-
cych równemu dostępowi osób niepełnosprawnych do
wszelkiej aktywności.

Projekt uchwały, trzeba podkreślić, został przyję-
ty jednogłośnie.

W związku z tym Komisja Kultury i Środków
Przekazu po rozpatrzeniu powyższego projektu wno-
si o jego przyjęcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

W nawiązaniu do tego punktu chciałabym zapro-
sić serdecznie wszystkich, wszystkie panie posłanki
i panów posłów, na przedstawienie teatru osób nie-

pełnosprawnych, które odbędzie się w Sejmie w po-
niedziałek o godz. 13.

A teraz kontynuujemy obrady.

Informuję państwa, że Sejm ustalił, że w dyskusji
nad tym punktem porządku dziennego wysłucha
3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Czy jest pan poseł Marek Plura?

Nie ma jeszcze.

W takim razie bardzo proszę o zabranie głosu
w celu przedstawienia stanowiska klubowego pana
posła Jana Dziedziczaka z Klubu Parlamentarnego
Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jan Dziedziczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dobrze się
stało, że taki projekt jest przedmiotem obrad, będzie
przyjęty. Cieszymy się, bo dla nas jako klubu, jako
środowiska politycznego sprawa osób niepełnospraw-
nych jest bardzo istotna. Sprawa równej godności
osób niepełnosprawnych i osób pełnosprawnych.
Wszyscy jesteśmy tacy sami, mamy takie same pra-
wa, taką samą godność i jest niezwykle istotne, że
Sejm, emanacja narodu polskiego, jeszcze raz to pod-
kreśli. Dobrze się stało.

Natomiast smuci mnie bardzo to, że nie została
przyjęta nasza poprawka mówiąca o tym, że także
osoby przed narodzeniem mają takie samo prawo
i taką samą godność jak osoby pełnosprawne, także
osoby niepełnosprawne przed narodzeniem mają
taką samą godność jak osoby pełnosprawne. Nieste-
ty w aktualnie obowiązującym prawie tak nie jest.
Kilka tygodni temu duża grupa posłów ponad par-
tyjnymi podziałami próbowała te przepisy zmienić.
Nie zgadzamy się z tym, że co roku jest zabijanych
zgodnie z prawem 600 dzieci tylko dlatego, że są po-
dejrzane o to, że są, że mogą być chore, mogą być
niepełnosprawne. Większość z tych zabijanych legal-
nie dzieci to dzieci z podejrzeniem zespołu Downa
bądź zespołu Turnera. Jest to coś absolutnie niegod-
nego, jest to skrajna dyskryminacja osób niepełno-
sprawnych, bo oto jeżeli jesteś pełnosprawny, masz
prawo do życia, a jeżeli jesteś podejrzan o to, że mo-
żesz być niepełnosprawny, zgodnie z obowiązującymi
w Polsce przepisami można cię w każdej chwili zabić.
Jak ma się czuć nawet dzisiaj żyjąca osoba niepełno-
sprawna, wiedząc, że na pewnym etapie jej życia
może być ot tak sobie zabita tylko dlatego, że byłaby
podejrzana o to, że jest niepełnosprawna? Te przepi-
sy są skandaliczne. Mam nadzieję, że właśnie w roku
2013 uda nam się je zmienić.

Chciałbym też zaapelować do parlamentarzystów,
którzy będą głosować za projektem tej uchwały. Dzię-
kuję wam za to, że za tym projektem uchwały głosu-
jecie, i mam nadzieję, że ten projekt skłoni was do
tego, żebyście zlikwidowali dyskryminację osób nie-

Posel Jan Dziedziczak

pełnosprawnych w praktyce. W XXI w., przy zdobyciach aktualnej nauki, nikt nie ma wątpliwości, że osoba przed narodzeniem jest osobą ludzką od samego poczęcia, to jest po prostu efekt nauki obiektywnej, i dlatego dyskryminacja na tym etapie życia również powinna się zakończyć. Zespół na rzecz ochrony życia i rodziny, którym mam zaszczyt kierować, któremu mam zaszczyt przewodniczyć, będzie na pewno się o to starał. Myślę, że to będzie piękna kropka nad i, likwidująca wciąż obowiązującą niestety dyskryminację osób niepełnosprawnych w Polsce, w naszym prawie. (*Dzwonek*) Trzeba zrobić wszystko, żeby tę dyskryminację zakończyć. Każdy ma prawo do życia, niezależnie od tego, czy jest zdrowy, czy jest podejrzany o to, że może być niepełnosprawny. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Marek Plura z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Plura:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Uchwała, do której chciałem się odnieść w tej chwili, ma swoje przyczyny w tej drodze, o której tu słyszeliśmy, do nie tylko integrowania, ale również włączania w aktywny sposób osób z różnymi niepełnosprawnościami w życie społeczne. Jej bezpośrednim impulsem jest z jednej strony przypomnienie 20-letniego dorobku prawnego, ale przede wszystkim właśnie opartego o ruch społeczny aktywnego życia osób niepełnosprawnych, którego wyrazem do dziś jest ustanowienie przez Narody Zjednoczone 3 grudnia Międzynarodowym Dniem Osób Niepełnosprawnych, a z drugiej strony także przypadająca w tym roku ratyfikacja Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych przez państwo polskie, także przyjętej, ustanowionej przez Narody Zjednoczone. Oba te powody w duchu tej uchwały stanowią istotny impuls poprzez zwrócenie uwagi na to, że nie tylko porządek prawny, ale nasze bezpośrednie działania oparte o ten porządek w codziennym życiu stanowią o aktywności bądź dezaktywności osób niepełnosprawnych.

Dlatego też klub Platformy Obywatelskiej, który mam zaszczyt w tej chwili reprezentować, zdecydowanie popiera tę uchwałę w brzmieniu tutaj przedstawionym. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Czy jest pan poseł Kwiatkowski?

Nie widzę.

A zatem proszę o zabranie głosu panią posłankę Krystynę Ozgę, aby przedstawiła stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Krystyna Ozga:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Przypadł mi zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego w odniesieniu do projektu uchwały Sejmu zawierającej apel o tworzenie warunków równego dostępu osób niepełnosprawnych do dóbr publicznych oraz promowanie postaw aktywizujących i włączających te osoby w główne nurty życia naszego kraju.

Rok 1997 przyniósł przełom w rozumieniu i świadomości społeczeństwa polskiego co do normalnego funkcjonowania osób, którym sprawność fizyczna, psychiczna lub umysłowa czasowo lub trwale utrudnia, ogranicza lub uniemożliwia normalne funkcjonowanie. Osoby te z różnych, najczęściej niezależnych od siebie powodów mają ograniczony lub wręcz uniemożliwiony dostęp do nauki, pracy, pełnienia ról społecznych oraz niezależnego i samodzielnego życia i samodzielnej egzystencji. W pewnym sensie można mówić o ich wykluczeniu, albowiem spychane są bardzo często na margines życia. Nie docenia się ich często ukrytych zalet, talentów, a nawet dużych predyspozycji, których często brakuje osobom w pełni pełnosprawnym.

Ta zła passa została przerwana przyjęciem przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Karty Praw Osób Niepełnosprawnych. Na przestrzeni minionego 15-lecia władze państwowe i samorządowe poczyniły wiele, podjęły skuteczne inicjatywy, aby przeciwdziałać marginalizowaniu, a nierzadko wykluczaniu tych osób. Tej tak ważnej problematyce dało wyraz Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych, które przyjęło Konwencję o prawach osób niepełnosprawnych.

Włączanie osób niepełnosprawnych w nurt każdej dziedziny życia winno być prawem i obowiązkiem nie tylko władz samorządowych czy rodzin tych osób, ale nadrzędnym obowiązkiem państwa.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego w całej rozciągłości popiera apel zawarty w projekcie uchwały. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawi pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej z zadowoleniem wita projekt uchwały w sprawie przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu osób niepełnosprawnych. To właśnie z inicjatywy Sojuszu Lewicy Demokratycznej uchwalono 1 sierpnia 1997 r. Kartę Praw Osób Niepełnosprawnych. Także od tamtego momentu wiele inicjatyw ustawodawczych podejmowanych było przez posłanki i posłów Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Wspomnę tylko dużą nowelizację ustawy o możliwości korzystania z pomocy przewodnika, m.in. z inicjatywy śp. Izabeli Jarugi-Nowackiej. Stąd dla Sojuszu Lewicy Demokratycznej przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu osób niepełnosprawnych to jakby podstawowy sztandar, jeżeli chodzi o funkcjonowanie formacji w życiu publicznym.

Z zadowoleniem witamy również fakt, że w tym czasie udało się przyjąć wiele aktów prawnych, które przeciwdziałają wykluczeniu, a wręcz włączają w życie publiczne, po pierwsze, ustawy dotyczące prawa wyborczego, po drugie, ustawy dotyczące udziału osób niepełnosprawnych w aktywności sportowej – mam na myśli tutaj świadczenia olimpijskie, które są takie same jak dla sportowców pełnosprawnych, ostatnio po wspaniałym występie na igrzyskach paraolimpijskich również zrównanie wysokości nagród za osiągnięcia sportowe, ale także stypendiów. Można by było jeszcze szereg rzeczy pokazywać jako pozytywne, ale też martwi nas niestety to, co dzieje się przy udziale władzy publicznej w ostatnich latach w stosunku do tego środowiska. Tylko na rok 2012 ze środków PFRON przewiduje się zmniejszenie wydatków dla powiatów, które realizują zadania z zakresu rehabilitacji społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych – 74% wykonania w tym roku właśnie na te cele, także na programy zatwierdzone przez PFRON – 63% wykonania, czy na zadania realizowane w tym środowisku przez sektor pozarządowy – 80% wykonania.

Z niepokojem podejmuję, zauważam również fakt zatrudniania osób niepełnosprawnych. Zmniejszyła się liczba osób korzystających z dofinansowania, ale także, co jest tutaj niestety przede wszystkim zadaniem rządu i instytucji rządowych, zmieniliśmy ustawę, stworzyliśmy pewne preferencje w zatrudnianiu, a ministerstwa – co wynika z odpowiedzi na moje interpelacje – wolą zatrudniać ludzi w gabinetach politycznych. Minister edukacji – trzy osoby niepełnosprawne zatrudnione w resorcie, trzy osoby w gabinecie politycznym, ale minister sportu i turystyki – jedna osoba niepełnosprawna zatrudniona, cztery w gabinecie politycznym i z wynagrodzeniami od 6 do 14 tys. zł w przeliczeniu na jeden etat przeliczeniowy. Z tego wynika, że przede wszystkim musimy jako parlament walczyć o zwiększenie świadomości instytucji publicznych i instytucji rządowych, aby chciały w większym stopniu włączać osoby niepełno-

sprawne w nurt życia publicznego, aby mogły również podejmować zatrudnienie. (*Dzwonek*)

Stąd w imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej chciałbym oświadczyć, że będziemy głosować za przyjęciem tej uchwały, która powinna być takim wskaźnikiem, przyczyną tego, aby rzeczywiście parlament, sektor pozarządowy, ludzie sprawujący swoje mandaty w samorządach chcieli każdego dnia monitorować wokół życie publiczne, a zwłaszcza życie gospodarcze, w tym również instytucje rządowe w kwestii tego, czy przestrzegają, po pierwsze, Karty Praw Osób Niepełnosprawnych, po drugie, konwencji Organizacji Narodów Zjednoczonych, która została ratyfikowana przez polski parlament. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos teraz zabierze pan poseł Andrzej Dąbrowski w celu przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Dąbrowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Solidarnej Polski dotyczące ustanowienia roku 2013 rokiem osób niepełnosprawnych. Pragnę podkreślić z tego miejsca, że bardzo cieszy mnie i nasz klub to, że w roku 2013 będziemy jeszcze bardziej wspierać osoby niepełnosprawne, że zwrócimy jeszcze większą uwagę na ich aktywizację – aktywizację społeczną, zawodową. Trzeba przyznać, że przez ostatnie 20 lat wiele zrobiono w tym kierunku, wiele zmieniło się na lepsze, począwszy od chociażby infrastruktury, która jest w coraz pełniejszym, większym stopniu dostosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych, jak również przez aktywizację tych osób, aktywizację życia społecznego, ułatwienia w życiu zawodowym, w dostępie do pracy. Oczywiście nie zawsze wychodzi to tak, jak, myślę, wszyscy chcielibyśmy, jakakolwiek partia czy siła polityczna, które są u władzy, chciałyby, żeby te ułatwienia i to pełne uczestnictwo w życiu społecznym osób niepełnosprawnych były jak największe.

Tutaj wspomniano już piękny przykład naszych paraolimpijczyków i też ten gest w ich stronę – zrównanie tych świadczeń. To są rzeczy bardzo ważne i cieszy mnie, że w roku 2013 będziemy tym sprawom jeszcze bardziej się przyglądać, będzie okazja do tego, żeby mobilizować zarówno instytucje państwowe, instytucje samorządowe, jak też przedstawicieli biznesu prywatnego, indywidualnego do tego, aby dać szansę, szczególnie mówię tutaj o życiu zawodowym, osobom niepełnosprawnym, bo sam wiem z własnego doświadczenia wynikającego z kierowania jednostkami, że osoby niepełnosprawne są naprawdę wspa-

Posel Andrzej Dąbrowski

niałymi pracownikami – każdy dzień w pracy je cieszy, wykonują swoje obowiązki bardzo sumiennie i z wielką radością. To też jest ważne, to cieszy i mam nadzieję, że to wszystko będzie szło dalej w dobrym kierunku, ale może ten 2013 r. właśnie dzięki temu, że będzie rokiem osób niepełnosprawnych, zintensyfikuje i przyspieszy jeszcze te działania.

Jedyną taką ciemną stroną, o której muszę tutaj powiedzieć – przy tym jest też ubolewanie z mojej strony – jest to, że poprawka podczas posiedzenia komisji złożona przez panią poseł Bubulę dotycząca osób niepełnosprawnych, ale jeszcze nienarodzonych, nie została przyjęta. Jednak myślę, że dojrzejemy do tego wszyscy, aby przyjrzeć się tej sprawie jeszcze raz i może spróbować to w najbliższym czasie zmienić.

Niniejszym oświadczam jednak, że klub Solidarnej Polski całkowicie popiera tę uchwałę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos teraz zabierze pan poseł Piotr Paweł Bauć w imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Paweł Bauć:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Oczywiście Klub Poselski Ruch Palikota będzie głosował za przyjęciem tej uchwały. Kwestia osób niepełnosprawnych jest kwestią przede wszystkim zmiany w naszym myśleniu, które, widać, że już nastąpiło – bo i w czynie nastąpiło. Ale ono jeszcze w wielu środowiskach, w wielu gremiach nie do końca weszło jako coś, co jest normą odnośnie do tego, że osoby niepełnosprawne to zarówno te, które w wyniku wad genetycznych przychodzą na świat, jak i te, które – o nich nie zapominajmy – w wyniku różnych zdarzeń losowych, wypadków w pracy, wypadków komunikacyjnych itd. stają się nagle osobami niepełnosprawnymi. Często są to żywiele rodzin i nagle właśnie ta utrata ich sprawności zagraża często bytowi rodziny. A więc o tym też trzeba pamiętać, że myślenie o niepełnosprawnych jest też myśleniem o tym, jak minimalizować skutki cywilizacji, która niestety często przynosi właśnie poprzez wypadki sytuacje, które potem przekładają się nie tylko na te osoby, ale też ich rodziny i najbliższych. Cieszy mnie to, że w edukacji mamy już dość dobrze utrwaloną integracyjną działalność, a więc tworzenie klas integracyjnych, w których dzieci już od najmłodszych lat razem uczą się, bawią i traktują siebie, właśnie dzięki temu, że są razem, normalnie, nie widzą różnicy między sobą, zawiązują się przyjaźnie, a przez to ci niepełnosprawni od samego początku są już w tym środowisku,

mają kolegów, z którymi idą dalej, potem mogą zawiązywać przyjaźnie zawodowe i również przyjaźnie bardziej bliskie, co właśnie jest istotne. Tak więc w tej kwestii to nie jakaś akcja, namawianie, tylko od najmłodszych lat traktowanie sytuacji jako naturalnej – tzn. że też takie osoby wśród nas są i nie różnią się od nas niczym. To jest jakby ta wartość edukacyjna.

Ruch Palikota, tak jak na początku powiedziałem, będzie oczywiście głosował za przyjęciem tej uchwały. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Przystępujemy do pytań.

Czy zanim zamknę listę osób zapisanych do pytań, ktoś chciałby się jeszcze do niej dopisać?

Jeśli nie, to lista zostaje zamknięta.

Ustalam czas na jedno pytanie – 1,5 minuty.

Jako pierwsze pytanie zada pani posłanka Barbara Bubula z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Barbara Bubula:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W ostatnim akapicie projektu uchwały czytamy, cytuję: „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej apeluje do wszystkich obywateli oraz instytucji publicznych o podejmowanie różnorodnych inicjatyw służących realizacji ducha i litery Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych, a w szczególności o tworzenie warunków równego dostępu osób niepełnosprawnych do dóbr publicznych oraz promowanie postaw aktywizujących i włączających te osoby w główne nurty życia naszego kraju”.

Podczas prac komisji zgłosiłam poprawkę, aby apel ten objął także ochronę życia niepełnosprawnych dzieci nienarodzonych. Mam pytanie do pani poseł sprawozdawczyni: Dlaczego większość posłów komisji głosowała przeciw tej poprawce? Wydaje się, że aby mieć równy dostęp... jestem pewna, że aby mieć równy dostęp do dóbr publicznych, o które państwo apelują, trzeba się najpierw urodzić. Aby aktywizować i włączać te osoby „w główne nurty życia naszego kraju”, trzeba im pozwolić na to, by się urodziły. Czy nie uważa pani, że szacunek dla osób niepełnosprawnych powinien obejmować w pierwszej kolejności ochronę życia niepełnosprawnych dzieci nienarodzonych? Czy nie jest tak, że dopiero wtedy będziemy mogli powiedzieć, że rok 2013 jako Rok Osób Niepełnosprawnych będzie miał pełny sens? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos teraz zabierze pan poseł Jan Dziedziczak z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jan Dziedziczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać pytanie pani poseł sprawozdawcy. Dlaczego państwo głosowaliście przeciwko poprawce pani poseł Barbary Bubuli? Dlaczego państwo nie chcieliście w tej uchwale walczyć z jawną dyskryminacją, jaką jest na pewnym etapie życia wskazywanie, kto może żyć – osoba pełnosprawna, i kto może być w każdej chwili zabity – osoba niepełnosprawna? To jest ewidentne. Czy dostrzega tutaj pani dyskryminację, czy na tym etapie życia osoby niepełnosprawne są dyskryminowane z powodu możliwości ich zabicia, czy nie? Czy pani widzi taką dyskryminację i czy zamierzacie państwo podjąć jakieś działania w związku z rokiem 2013, z tą uchwałą, którą w tej chwili przyjmujemy, aby tę dyskryminację zlikwidować? Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Piotr Polak z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Polak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Może pani przewodnicząca czy pani poseł sprawozdawca, nie wiem, odpowie na moje pytanie. Idea ze wszech miar słuszna, cenna, że rok 2013 będzie właśnie Rokiem Osób Niepełnosprawnych. Jesteśmy na etapie tworzenia, Wysoka Izbo, budżetu na nowy rok 2013. Czy w związku z tym, że będziemy mieli takowy rok, jest przewidziane wygospodarowanie dodatkowych środków, i jaki to może być rząd wielkości, tak aby te osoby, które będziemy honorować, osoby niepełnosprawne, właśnie finansowo wesprzeć w różnych możliwych wymiarach i ułatwić im niełatwe życie codzienne? Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ostatnie pytanie zada pan poseł Tadeusz Tomaszewski z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Poseł Sprawozdawczyni! Druk nr 869 zawiera projekt uchwały w sprawie ustanowienia roku 2013 Rokiem Osób Niepełnosprawnych, natomiast uchwała zawarta w sprawozdaniu nie nosi już tego tytułu, jest uchwałą w sprawie przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu osób niepełnosprawnych, ale co do samego tekstu, to poza faktem, że był zamiar ustanowienia roku, wszystkie pozostałe elementy są takie same. W związku z powyższym jako osoba, która nie pracuje w Komisji Kultury i Środków Przekazu, chciałbym zapytać o tę zmianę. Oczywiście wiem, że wcześniej rok osób niepełnosprawnych został ogłoszony przez Organizację Narodów Zjednoczonych i rzeczywiście nie było podstawy do tego, żeby co roku ogłaszać taki rok i degradować ten fakt, natomiast przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu osób niepełnosprawnych jest nadal bardzo ważnym, istotnym elementem. Myślę więc, że jest to słuszne, ale może są jakieś inne przyczyny, o których nie wiem. Będę z góry wdzięczny. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Tym samym lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę panią posłankę sprawozdawczynię komisji Joannę Bobowską o ustosunkowanie się do zadanych pytań.

Bardzo proszę.

Poseł Joanna Bobowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pragnę podkreślić, że ta uchwała, która ma charakter intencjonalny, przede wszystkim związana jest z dążeniem do tego, aby osoby niepełnosprawne, które nadal podlegają wykluczeniu, mogły uzyskać tę właściwą siłę, pozycję w społeczeństwie, abyśmy mieli coraz większe poczucie równości, która tak bardzo jest potrzebna, co państwo zresztą podkreślaliście, zarówno jeżeli chodzi o reintegrację, jak i aktywizację zawodową, życiową i dostosowanie wszelkich warunków. Tak że taka intencja nam przyświecała. I w związku z tym, że poprzedni rok był Światowym Rokiem Osób Niepełnosprawnych, ta zmiana w tytule, myślę, że ze wszech miar jest potrzebna, ponieważ pozwala przedłużyć i rozszerzyć wymiar tego chwalebnego celu.

Natomiast co do pytań, które się pojawiły, m.in. ze strony pani poseł Bubuli, trudno mi jest odpowiedzieć, jaki był powód takiego czy innego głosowania poszczególnych posłów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2013 Rokiem Jana Czochralskiego (druki nr 865 i 899).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawczynię komisji panią posłankę Małgorzatę Kidawę-Błońską.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Sprawozdawca Małgorzata Kidawa-Błońska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko komisji kultury w sprawie ustanowienia roku 2013 Rokiem prof. Jana Czochralskiego.

Na posiedzeniu komisji właściwie zgodnie posłowie uznali, że należy przypomnieć, należy stworzyć programy, które przywrócą pamięć o prof. Janie Czochralskim polskiemu społeczeństwu. O ustanowienie takiego roku starało się bardzo wiele instytucji naukowych w naszym kraju. Ta kandydatura uzyskała bardzo duże poparcie tych instytucji i komisja, właściwie bez sprzeciwu, tę kandydaturę zaopiniowała pozytywnie.

Uzasadnienie komisji właściwie jest bardzo proste. Jan Czochralski to jest po Koperniku i Marii Skłodowskiej-Curie trzeci polski naukowiec naprawdę rozpoznawalny na świecie – jest rozpoznawalny na świecie, natomiast nie jest znany w Polsce – to naukowiec najczęściej spośród polskich naukowców cytowany w literaturze naukowej. Wiemy, że są odkrycia naukowe, które wyprzedzają aktualny stan techniki, naszą wyobraźnię i pojawiają się nieoczekiwanie w różnych momentach działalności człowieka. I takie rozważania inżynierskie i opracowania technologiczne przez nas niezauważane w pewnym momencie zmieniają otaczający świat. Takie odkrycia właśnie prof. Jana Czochralskiego spowodowały, że teraz nie możemy sobie wyobrazić życia bez telewizorów, komputerów, telefonów komórkowych, bez zegarków elektronicznych i tego wszystkiego, co właściwie codziennie otacza i porządkuje nasze życie. Nie wszyscy jednak zdają sobie sprawę, że nie byłoby tych urządzeń bez krzemowych układów scalonych budowanych na jednym monokryształu, czyli na takim czipie, a to właśnie jest możliwe dzięki odkryciu prof. Jana Czochralskiego.

To jest postać ze wszech miar bardzo ciekawa. Urodził się w małym miasteczku w Poznańskim, w Kcyni, można powiedzieć, że był samoukiem, ponieważ nie ukończył stacjonarnie żadnej wyższej uczelni, zdawał egzaminy eksternistycznie, uczył się sam i osiągnął w Niemczech najwyższe stanowiska

w towarzystwach metalurgicznych. Był pierwszym prezesem stosownego stowarzyszenia, był uznawany za autorytet, tworzone dla niego specjalne katedry naukowe. I mimo że miał wiele propozycji z całego świata, miał propozycję zostania dyrektorem generalnym zakładów Forda w Ameryce, to na zaproszenie, właściwie na apel prezydenta Ignacego Mościckiego natychmiast to wszystko porzucił, porzucił wszystkie intratne propozycje i wrócił do Polski, żeby zbudować podwaliny nowoczesnej nauki, tworzyć instytucje, które pozwolą się polskiej nauce rozwijać.

W 1929 r. prof. Czochralski otrzymał tytuł i godność doktora honoris causa Politechniki Warszawskiej i objął posadę profesora na Wydziale Chemicznym tej uczelni, gdzie stworzono dla niego Katedrę Metalurgii i Metaloznawstwa. Przez ten cały czas do wojny profesor pracował badawczo, kształcił kadrę naukowców, którzy po wojnie tworzyli podstawy polskiej metalurgii. Pod koniec 1939 r. w Warszawie na bazie przedwojennego Instytutu Polityki uruchomił Zakład Badań Materiałów. To jest bardzo ważna instytucja, bo podczas wojny dzięki pomocy i zgodzie władz AK utworzył tam specjalne laboratorium, w którym produkowano amunicję, a jednocześnie było to miejsce, gdzie pomagano polskim naukowcom nie tylko w ukryciu się czy wyciągnięciu z więzień niemieckich.

Po powstaniu warszawskim, tak jak cała rzesza warszawiaków, znalazł się poza Warszawą. W 1945 r. został aresztowany pod zarzutami współpracy z władzami niemieckimi. Sąd w Piotrkowie Trybunalskim oczyścił go z tych zarzutów, ale mimo to Senat Politechniki Warszawskiej odmówił przyjęcia go w poczet profesorów. To była sytuacja dla pana prof. Czochralskiego bardzo trudna, bo nie mógł się bronić przed tymi zarzutami. Gdyby się przed nimi bronił, musiałby powiedzieć o swojej współpracy z AK i musiałby wydać wielu kolegów profesorów, którzy też współpracowali z AK, więc musiał milczeć.

Wycofał się do swojej rodzinnej Kcyni, gdzie po raz kolejny zaczął pracować od podstaw, stworzył bardzo znany w tamtych czasach „proszek od kichania z Gołąbkim” oraz płyn do trwałej ondulacji na zimno, który – oparty na jego patencie – był produkowany jeszcze do lat 80.

Zmarł 22 kwietnia 1953 r. po rewizji Urzędu Bezpieczeństwa w jego willi w Kcyni, który to urząd jeszcze w tamtym czasie bardzo profesora nękał.

Jednak zapewnienia, badania pracowników Politechniki i nie tylko doprowadziły do tego, że 29 czerwca 2011 r. Senat Politechniki Warszawskiej ogłosił rehabilitację prof. Jana Czochralskiego, przywrócił mu tytuły profesorskie i cały czas stara się o to, żeby tę postać przywrócić naszej historii. Nie może być tak, że mamy wielkich naukowców, o których wiedzą absolwenci politechnik na całym świecie, a w Polsce są to osoby bardzo mało znane. Mam nadzieję, że to, że Wysoki Sejm ustanowi rok 2013 Rokiem Jana Czochralskiego, pozwoli tę lukę uzupełnić. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Sejm postanowił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza stanowisko klubowe przestawi pani posłanka Iwona Śledzińska-Katarasińska w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Kiedy parę miesięcy temu do komisji kultury, do prezydium komisji kultury przyszła delegacja naukowców, profesorów z Politechniki Warszawskiej z taką prośbą, sugestią, by komisja podjęła inicjatywę i ustanowiła rok 2013 Rokiem Jana Czochralskiego, przyznam, że spojrzałam głęboko w oczy pani profesor i powiedziałam: pani profesor, najmocniej przepraszam, ale pierwszy raz w życiu słyszę to nazwisko. I myślę, że nie byłam odosobniona. Sądzę, że wówczas 99,999% polskiego społeczeństwa tak samo by zareagowało.

Kiedy ta idea zaczęła się materializować i z własnym klubem, w imieniu którego mam tu teraz zaszczyt występować, rozmawialiśmy o tej propozycji, reakcja większości koleżanek i kolegów, większości, bo są tacy, którzy już cokolwiek wiedzą, była identyczna jak ta moja pierwsza, sprzed paru miesięcy. Te dwie reakcje – nie mówię o tym tak zupełnie bez powodu – niejako upewniły nasz klub, że to jest bardzo dobry pomysł, aby rok 2013 był Rokiem Jana Czochralskiego, ponieważ tę niewiedzę, ten mur, te zasłony trzeba zerwać. Przecież powinno nam zależeć i zależy nam na tym, żebyśmy w Polsce wiedzieli, że mamy i mieliśmy wśród nas znakomitych ludzi, że cywilizacja europejska, także światowa, wiele zawdzięcza polskim umysłom.

Pora też przypomnieć postaci, o czym tu mówiła pani poseł sprawozdawca, których koleje losu były takie, że próbowano je pozbawić wszystkiego. Tak właściwie było w przypadku Jana Czochralskiego. Tak że chwała Politechnice Warszawskiej, że tego aktu rehabilitacji dokonała, i myślę, że powinniśmy się do tych starań jako Sejm dołączyć.

Mój klub, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska, oczywiście z pełnym przekonaniem poprze tę uchwałę i także z pełnym przekonaniem będzie działał w roku 2013 na rzecz popularyzowania dokonań i postaci Jana Czochralskiego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Robert Kołakowski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Robert Kołakowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące uchwały w sprawie ustanowienia roku 2013 Rokiem Jana Czochralskiego.

22 kwietnia przyszłego roku przypadnie 60. rocznica śmierci tego wybitnego polskiego uczonego. Jan Czochralski, znany metalurg, chemik i metaloznawca, opracował wiele nowych metod badawczych i patentów, które miały przełomowe znaczenie i przyczyniły się do światowego rozwoju nauki. Był pionierem i orędownikiem badań interdyscyplinarnych. Jego odkrycia naukowe wyprzedzały ówczesny stan techniki i również wyobraźnię ich zastosowań. Bez wątpienia odkryta przez niego metoda otrzymywania monokryształów, nazwana od jego nazwiska metodą Czochralskiego, wyprzedziła o kilkadziesiąt lat swoją epokę i umożliwiła rozwój elektroniki. Dziś wszelkie urządzenia elektroniczne zawierają układy scalone, diody i inne elementy z materiału otrzymywanego właśnie metodą Czochralskiego.

Wkład polskiego uczonego w rozwój światowej nauki oraz techniki został doceniony przez uczonych całego świata. Jan Czochralski jest dziś jednym z najczęściej cytowanych Polaków w naukowej literaturze światowej.

Na podkreślenie zasługuje także jego postawa w czasie II wojny światowej, kiedy współpracował z Armią Krajową, a wspólnie z żoną i córką doprowadził do uwolnienia wielu aresztowanych Polaków. W 1940 r. Jan Czochralski utworzył Zakład Badań Materiałów po to, by dać pracę kilkudziesięciu kolegom, którzy wraz z wybuchem wojny stracili źródła utrzymania. Wystawiane przez niego fałszywe zaświadczenia o zatrudnieniu chroniły legitymujące się nimi osoby przed represjami ze strony okupanta.

Przypadająca w przyszłym roku 60. rocznica jego śmierci i podjęte przez niektóre środowiska inicjatywy zmierzające do ustanowienia roku 2013 Rokiem Jana Czochralskiego to szansa na przypomnienie tego wielkiego uczonego. Jestem przekonany, że ten wybitny naukowiec, inżynier, twórca nowoczesnej technologii elektronicznej i inżynierii materiałowej w 60. rocznicę śmierci zasługuje na szczególne wyróżnienie.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za ustanowieniem roku 2013 Rokiem Jana Czochralskiego. Uważam również, że rok 2013 powinien być rokiem pamięci o powstaniu styczniowym. Jeśli takiej uchwały nie podejmiemy, będzie to fakt haniebny dla naszej Izby. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Paweł Bauć z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Paweł Bauć:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Myślę, że pani przewodnicząca Katarasińska przedstawiła pewien kontekst. Ja akurat chyba kiedyś słyszałem, ale zupełnie mi to uciekło z głowy i teraz sobie przypomniałam, że ktoś mi właśnie mówił o prof. Czochralskim, ale co tu mówić, po prostu takie rzeczy uciekają, jeżeli nie jest to przypominane. Oczywiście Klub Poselski Ruch Palikota będzie głosował, aby rok 2013 był rokiem tak znamienitej osoby. Natomiast mam tu apel do pani marszałkini, aby jakieś dodatkowe pieniądze pojawiły się, nie tylko takie, które tradycyjnie się znajdują, aby uczcić rocznicę, w ogóle tego typu działanie jak rok, bo widać, że są bardzo duże zaległości, a więc dużo wysiłku jednak potrzeba, aby spopularyzować tę osobę, jej dokonania, i pokazać również ciężką nieraz dolę takich osób, której źródeł należy dopatrywać się w nas samych. To też jest jakaś tam nauka, która może pokazywać, że często podziały prowadzą właśnie do tego, że cały świat wie, tylko nie my, i cały świat korzysta z czyjejś wiedzy, tylko nie my, bo inaczej myślimy o sprawach światopoglądowych, a nie umiemy się ładnie i mądrze spierać.

Tak jak powiedziałem, Klub Poselski Ruch Palikota będzie głosował, aby rok 2013 był rokiem pamięci o prof. Janie Czochralskim. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawi pani posłanka Krystyna Ozga.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Krystyna Ozga:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! U podstaw procedowania nad niniejszą uchwałą leży fakt 60. rocznicy śmierci prof. Jana Czochralskiego. Ten wybitny polski naukowiec dokonał przełomowych odkryć, a jego wkład wpisał się na trwałe w dziedzinę światowej nauki oraz techniki. Odkryta przez tego uczzonego metoda otrzymywania monokryształów wyprzedziła, jak słusznie już zauważono, o kilkadziesiąt lat swoją epokę i umożliwiła rozwój elektroniki, wszystkie bowiem urządzenia elektroniczne zawierają układy scalone, diody oraz inne elementy z monokrystalicznego krzemu. Był to olbrzymi skok cywilizacyjny na polu nauk technicznych. Poza wszelkim sporem pozostaje fakt, iż bez tego wynalazku trudno byłoby funkcjonować obecnie w XXI w., a i nauka byłaby o wiele uboższa.

Mój klub Polskiego Stronnictwa Ludowego przyłącza się do oddania hołdu temu wybitnemu uczonemu i tym samym uczczenia jego pamięci. Klub Pol-

skiego Stronnictwa Ludowego zagłasuje za podjęciem uchwały ustanawiającej rok 2013 Rokiem Jana Czochralskiego.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Anna Bańkowska z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Anna Bańkowska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pragnę w imieniu Sojuszu Lewicy Demokratycznej pozytywnie odnieść się do uchwały dotyczącej ustanowienia roku 2013 Rokiem Jana Czochralskiego, jednego z najwybitniejszych naukowców, światowej sławy odkrywcy wielu metod badawczych i autora wielu patentów.

Sojusz Lewicy Demokratycznej opowiada się za kandydaturą tego wybitnego uczonego urodzonego w Kcyni, o czym mówiła już pani poseł Kidawa-Błońska, w przepięknym miasteczku mającym 750-letnią historię, położonym dzisiaj na terenie województwa kujawsko-pomorskiego. Wspierają tę inicjatywę między innymi Polska Akademia Nauk, Polskie Towarzystwo Chemiczne, Polskie Towarzystwo Fizyczne, Politechnika Warszawska, Instytut Technologii Materiałów Elektronicznych w Warszawie, Centrum Nauki Kopernik, a także władze samorządowe gminy Kcynia.

Profesor Czochralski był niezwykle wszechstronnym naukowcem, inżynierem, chemikiem, metaloznawcą, a także praktykiem. Największą sławę, o czym już była mowa, zapewniła mu wynaleziona w 1916 r. metoda zwana później metodą Czochralskiego, polegająca na technice otrzymywania kryształów metali i półprzewodników, słowem, podwaliny pod dzisiejszą elektronikę, ale, o czym nie mówiliśmy, w 1924 r. Jan Czochralski wynalazł także tak zwany stop B, charakteryzujący się wysokimi właściwościami ślizgowymi, co znalazło praktyczne zastosowanie w kolejnictwie na świecie do lat 60. ubiegłego wieku.

W 1928 r. na zaproszenie prezydenta Mościckiego wrócił do Polski i zorganizował na Politechnice Warszawskiej Instytut Metalurgii i Metaloznawstwa. Otrzymał w 1929 r. najwyższą godność akademicką, a potem były perturbacje z więzieniem i dopiero ujawnienie dokumentów potwierdzających jego patriotyczną działalność w czasie wojny przyczyniło się do rehabilitacji i do zwrócenia przez Politechnikę Warszawską dobrego imienia prof. Czochralskiemu, trudne nazwisko.

Odkrycia Czochralskiego kilkadziesiąt lat wyprzedziły swoją epokę, dlatego współcześnie przez wielu nazywany jest on ojcem inżynierii materiałowej.

Poseł Anna Bańkowska

wej oraz praojcem elektroniki. Ostatnie lata spędził w Kcyni, gdzie uruchomił Zakłady Chemiczne BION produkujące nowoczesne na ten moment kosmetyki, które długie lata cieszyły się dobrą renomą. Jan Czochralski, obok prof. Smoluchowskiego czy Marii Curie-Skłodowskiej, jest dzisiaj najczęściej cytowanym Polakiem (*Dzwonek*) w naukowej literaturze światowej. W Polsce jest postacią niedocenianą i dlatego, myślę, powinniśmy to nadrobić.

Chciałabym podkreślić, pani marszałek, że na szczególne uznanie za propagowanie pamięci Jana Czochralskiego zasługują władze samorządowe i mieszkańcy gminy Kcynia, o czym świadczą między innymi takie inicjatywy, jak emisja bonu miejskiego, tzw. 10 eurocyń, czy medale z podobizną tego uczzonego.

Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej jest przekonany, że w 60. rocznicę śmierci tego wybitnego naukowca, bardzo zacnego profesora z Kcyni, mamy najlepszy moment do właściwego docenienia jego osiągnięć naukowych, dlatego klub mój, Sojuszu Lewicy Demokratycznej, będzie głosował za ustanowieniem roku 2013 Rokiem Jana Czochralskiego. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Dąbrowski z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Andrzej Dąbrowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska przedstawić stanowisko w sprawie ustanowienia roku 2013 Rokiem Jana Czochralskiego.

Tutaj, myślę, na posiedzeniu komisji byliśmy bardzo zgodni. Pani poseł Kidawa-Błońska jako sprawozdawca komisji bardzo obszernie i barwnie przedstawiła to, dlaczego chcemy uczcić tę postać. To była wielka postać. Dowiedzieliśmy się o tym i mam nadzieję, że w 2013 r. dowie się o tym też większość naszego społeczeństwa, bo tutaj też, niestety, z takim smutkiem i wstydem muszę się przyznać do tego, co powiedziała pani przewodnicząca, że ja też jak usłyszałem pierwszy raz to nazwisko, to zastanawiałem się, o co chodzi i kto to jest. Jak przeczyta się życiorys profesora, dowie się o jego osiągnięciach, to naprawdę człowiekowi robi się troszeczkę wstyd, że tak znakomita postać nie jest u nas powszechnie i szeroko znana, dlatego też moje słowa uznania dla pani przewodniczącej, dla prezydium komisji, że zdecydowała, że prezydium zdecydowało o tym, że było to procedowane na posiedzeniu komisji.

Cieszę się, że wszyscy jesteśmy tutaj jednomyślni, a mnie jeszcze jedna rzecz, oczywiście jako członka komisji kultury, cieszy, że rok 2013 nie będzie tylko rokiem osób związanych z kulturą, ale również z nauką, bo zaraz będziemy mówić i o takich znakomitościach, jak pan Lutosławski czy Julian Tuwim. Te nazwiska są nam znane, a niestety prof. Czochralski jest, tak jak już tutaj padało wielokrotnie z tej mównicy, zdecydowanie bardziej znany i ceniony na świecie niż w swojej ojczyźnie Polsce, tak że pragnę podkreślić, że klub Solidarnej Polski całkowicie popiera ten projekt. Jeszcze raz dziękuję prezydium i komisji za tę inicjatywę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Tym samym zakończyliśmy wystąpienia klubowe i przystąpilibyśmy do pytań, gdyby te pytania były.

Zachęcam jeszcze państwa, może ktoś chciałby się zapisać do jakiegoś pytania.

Jeśli nie, to w takim razie jeszcze mam pytanie do pani sprawozdawczyni, czy może chciałaby jeszcze w ostatnim słowie coś powiedzieć.

(*Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska*: To nie jest moje ostatnie słowo.)

Jeżeli nie, to zamykam dyskusję.

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2013 Rokiem Juliana Tuwima (druki nr 866 i 900).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawczynię komisji panią posłankę Iwonę Śledzińską-Katarasińską.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Poseł Sprawozdawca
Iwona Śledzińska-Katarasińska:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Komisja ma prawo zgłosić trzech, czy troje kandydatów do patronowania jakiemuś rokowi, chyba dobrze to odmieniłam. Tym razem rzeczywiście, zresztą nie po raz pierwszy, komisja kultury starała się, by były to postaci różne, czasem się uzupełniające, warte tego patronowania, ale nie tylko, bo nie w tym rzecz, lecz także takie, dzięki którym ten patronat nie pozostanie martwym słowem na papierze, tylko rzeczywiście będzie mógł ożywić jakąś dziedzinę życia społecznego.

Jedną z tych postaci, i mam zaszczyt w imieniu komisji tę uchwałę przedstawić, jest Julian Tuwim. To zbieg okoliczności, że w roku 2013 minie także 60. rocznica śmierci Juliana Tuwima, a przed chwilą mówiliśmy o postaci z takim samym mniej więcej życiorysem, w takim samym okresie umiejscowionej.

Posel Sprawozdawca Iwona Śledzińska-Katarasińska

Oczywiście nie będę się tu siliła, żeby charakteryzować twórczość Tuwima. Myślę, że to jest przeciwstawienie tego pierwszego kandydata, bo z twórczością Tuwima żyjemy od dzieciństwa, od małości, aż do końca. Bo był takim poetą, który znakomicie poruszał się w sferach sztuki wysokiej, kultury wysokiej, ale i popularnej. Był poetą, który rozpoczął swoją działalność twórczą na przełomie epok, a przynajmniej wzorował się na twórczości dwóch epok literackich, sam odcisnął niebywałe piętno na kulturze, literaturze okresu międzywojennego. Był poetą pełnym pasji, z jednej strony znakomitym wręcz agitorem, tak bym powiedziała, a z drugiej – lirycznym. Był poetą, który bawił się słowem, wykorzystywał to słowo w bardzo różnych formach literackich. Znana jest jego lżejsza twórczość, jeśli tak można powiedzieć, wręcz lekkiej muzy. Był twórcą tekstów kabaretowych, piosenek do dziś przecież bardzo popularnych. Ale jak mówię, ta wysoka kultura nie była mu obca i chyba też nie bez powodu do słów Tuwima komponowali nie tylko twórcy muzyki rozrywkowej, tak to byśmy nazwali, ale także Lutosławski bądź Górecki. Także takie związki były. Był zatem poetą bardzo wszechstronnym, nie tylko zresztą poetą, bo także w jakimś sensie publicystą.

W tym roku 2013, jeśli oczywiście Wysoki Sejm podzieli opinię komisji kultury, będziemy mieli szansę ożywić życie kulturalne właściwie każdego zakątka Polski. Już w tej chwili pomysł zgłoszenia tej kandydatury odbijał się dość szerokim echem w różnych ośrodkach miejskich. Różne samorządy widziały tutaj szansę na włączenie się do obchodów. Tu jest bardzo bogaty, przemyślany i realny program obchodów tego roku – tego środowiska, które wystąpiło z tym pomysłem, czyli środowiska regionu łódzkiego – rozpisany na miesiące, tysiące złotych, wszystko to dlatego, że ci inicjatorzy nie byli w stanie za kogoś decydować. Natomiast jest już bardzo wiele pomysłów i reakcji, które mówią o tym, że pozostałe samorządy chciałyby, żeby ten rok Tuwima był obchodzony w Polsce. I jest na to szansa i zaręczam, że to będzie chyba z pożytkiem dla polskiej kultury.

Jeśli chodzi o życiorys, tak jak powiedziałam, Tuwim był wszechstronnym poetą, współtwórcą jednej z najważniejszych grup literackich okresu wojennego, Skamandra. Współpracował z „Wiadomościami Literackimi”. W czasie wojny na emigracji powstał jego największy, najdojrzalszy poemat epicki „Kwiaty polskie”. I do dzisiaj mówimy tymi „Kwiatami polskimi”, tak jak mówimy „Sokratesem tańczącym”, a dzieci mówią „Lokomotywą”. To jest całe bogactwo twórczości Tuwima i myślę, że to jest postać naprawdę warta takiego uhonorowania, jeśli mowa jest o honorach.

Jeśli państwo pozwolicie, to tutaj coś znajdę na moment. I powiem tak. W roku 1913 na łamach „Kurier Warszawski” opublikowano wiersz młodego, wówczas 19-letniego, chłopaka, bo przecież jeszcze

nie mężczyzny. I był to debiut tego człowieka, a wiersz nazywał się „Prośba”. Nazwisko tego poety to Julian Tuwim. Myślę, że wszyscy znamy całą późniejszą twórczość Juliana Tuwima, ale jeśli państwo pozwolicie, to przeczytam ten debiutancki utwór, choć lepiej byłoby pewnie, gdyby to czytał pan poseł Fedorowicz, ale postaram się przynajmniej zwracać uwagę na interpunkcję.

Julian Tuwim „Prośba”

„Jedni niech będą rycerze,
Wojenne niech noszą szaty,
Niech mają miecze, puklerze,
Inni niech będą jak kwiaty.

Jedni niech będą za czynem,
Niech skroń laurami okręca.
Inni – kwitnącym jaśminem,
Inni niech cicho się smęca.

Jedni niech walczą! Niedolę
Gnieść im potęgą swej ręki!
Inni niech w zmierzch idą w pole
I nuć tęskne piosenki.

Lecz tych i tamtych niech bierze
Słońce dla ducha obiaty,
Choć jedni będą rycerze,
A inni będą jak kwiaty.”

Sto lat temu Julian Tuwim zadebiutował takim wierszem. Myślę, że w postulatach warto pamiętać o tej prośbie Juliana Tuwima, bo ona ciągle jest aktualna. Dziękuję państwu za uwagę.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Sejm postanowił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu panią posłankę Małgorzatę Kidawę-Błońską w celu przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Małgorzata Kidawa-Błońska:

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska jednomyślnie popiera kandydaturę Juliana Tuwima i tutaj chyba nie było osoby, która miałaby co do tego jakiegokolwiek wątpliwości.

Jeżeli zależy nam na tym, żeby patronaty roku miały znaczenie edukacyjne, wychowawcze, poznawcze, żeby można było robić dobre programy, żeby młodzi ludzie uczyli się czegoś, dowiadawali czegoś o Polsce, o świecie, to jest to świetna kandydatura, dlatego że pozwala pokazać połączenie wszystkich

Posel Małgorzata Kidawa-Błońska

pokoleń, bo wiersze Tuwima mogą czytać dziadkowie dzieciom, rodzice wspólnie z dziećmi. To jest poezja, to jest twórczość dla wszystkich pokoleń. Każde pokolenie może w tym coś znaleźć, więc możemy nauczyć młodych ludzi, że, proszę bardzo, Tuwim napisał „Lokomotywę”, ale za chwilę możesz dostać następne wiersze itd.

A więc to jest poeta na całe życie, można powiedzieć, od przedszkola aż do naszych ostatnich dni. W naszej poezji to jest chyba wyjątkowa postać właśnie przez to, że potrafił pisać bardzo lirycznie, bardzo smutno, a jednocześnie bawić się słowami. Każdy w jego poezji może znaleźć coś dla siebie. A w czasach, kiedy tak ciężko namówić ludzi do wzięcia książki do ręki, do poczytania dzieciom, może to będzie dobry patron i za rok powiemy: przydało się to, czytelnictwo w naszym kraju wzrasta. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Jacek Świat z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jacek Świat:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie uchwały ustanawiającej rok 2013 Rokiem Juliana Tuwima.

Gdyby spytać, który z naszych poetów jest najsilniej obecny w świadomości Polaków, pewnie niewiele osób wskazałoby na Juliana Tuwima, a raczej na naszych wieszczów czy noblistów. Tymczasem to właśnie Tuwim towarzyszy nam właściwie od kołyski, od dziecka, gdy czytamy albo nam czytają choćby „Słonia Trąbalskiego”, towarzyszy nam w czasach pierwszych uniesień, gdy cytujemy: zakochanemu tak szczęśliwie, tak nieszczęśliwie, jak ja umiem, i później, gdy jako dojrzały ludzie podśpiewujemy sobie „Co nam zostało z tych lat?”.

Tuwim jest z nami, gdy zaśmiewamy się z przepysznych skeczów kabaretowych, szmoncesów pisanych chociażby dla Qui Pro Quo, a najczęściej spotykamy się z nim w piosenkach i w wierszach opatrzonych muzyką i w piosenkach pisanych specjalnie na scenę kabaretową. Miłośnicy muzyki poważnej mogą spotkać się z Tuwimem, którego wiersze muzyką opatrzyli Lutosławski, Szymanowski czy Górecki, a dla zafascynowanych kulturą rosyjską są jego kongenialne tłumaczenia Puszkina czy Majakowskiego. Wiele cytatów czy szlagwortów Tuwimowskich weszło do języka codziennego, jak choćby słynne „Mi-

łość ci wszystko wybaczy”, i tym samym stały się one trwałymi elementami naszego kodu kulturowego, wykorzystywanego zresztą obficie w tytułach prasowych czy w reklamach.

W tej przebogatej spuściźnie Tuwima jest jeden rys wspólny, to jest język, umiłowanie i zrozumienie języka polskiego, umiłowanie polszczyzny. Właśnie Tuwim stworzył nam oczy na bogactwo, na nieograniczone możliwości polszczyzny, na jej barwy, melodyjność, różnorodność stylistyczną czy wreszcie możliwość harmonijnego pogodzenia liryzmu ze śmiechem. Bez Tuwima, bez skamandrytów, myślę, trudno byłoby wyobrazić sobie współczesną polską poezję, a jeszcze trudniej pewnie jest wyobrazić sobie bez Tuwima polską piosenkę czy kabaret. Dla nas Tuwim był, jest i pewnie jeszcze długo będzie ważnym punktem odniesienia.

Tak się stało, że życie Tuwima przypadło na czasy trudne, dramatyczne i szczególnie tragiczne dla osób pochodzenia żydowskiego. (*Dzwonek*) Myślę, że o tym trzeba pamiętać, gdy dziś patrzymy z perspektywy na mniej czy bardziej kontrowersyjne decyzje i wybory życiowe poety.

Tuwim na trwałe wszedł do kanonu klasyki polskiej kultury, historii i dlatego klub Prawa i Sprawiedliwości popiera uchwałę o ustanowieniu roku 2013 Rokiem Juliana Tuwima. Dodam, że żałuję, iż tak samo nie możemy uhonorować powstania styczniowego, to na marginesie. Dziękuję. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Piotr Paweł Bauć, Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Paweł Bauć:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym jakby nawiązać do słów przedmówcy, właśnie do kwestii pochodzenia Juliana Tuwima. Julian Tuwim po prostu był Polakiem, nie był Polakiem jakiegoś pochodzenia.

Bardzo się cieszę, że w 2013 r. będziemy mogli wielokrotnie przywoływać liryka Juliana Tuwima i na przekór tym wszystkim, którzy chcą nas podzielić według rasy i poglądów, pokazywać, że kultura udowadnia, iż jesteśmy jednym narodem, że nie jest ważne to, czy nasza babcia była Ormianką, Indianką czy Polką, ważne jest, co zrobiliśmy dla naszej ojczyzny. I właśnie Julian Tuwim jest tego typu osobą, dla której bez znaczenia było to, jakiego jest pochodze-

Posel Piotr Paweł Bauć

nia. On po prostu bardzo pięknie pisał po polsku, rozwinął nasz język słowotwórczo i frazeologicznie. I właśnie ten kod językowy, kiedy Polacy króciutko, mrugając do siebie, mówią frazą Tuwima i wiedzą, o czym mówią, to jest to, co nas łączy, a on to między innymi z innymi naszymi wielkimi poetami zrobił, wprowadzając do naszego obiegu kulturowego wiele powiedzeń, wiele fraz, które tym nas właśnie różnią od innych narodów, nas – Polaków.

Ruch Palikota oczywiście będzie głosował, aby tę uchwałę przyjąć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Krystyna Ozga, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę.

Posel Krystyna Ozga:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Wśród dzisiejszych wystąpień przewijają się postaci wielkie, zasłużone i z wielkim wkładem w polską myśl, kulturę, naukę i wreszcie literaturę. Taką bowiem postacią jest niewątpliwie Julian Tuwim. 60. rocznica jego śmierci i stulecie poetyckiego debiutu stało się okazją do oddania temu wielkiemu poecie hołdu. Nikomu z tej trybuny nie trzeba przypominać wierszy, słów piosenek, tekstów literackich Juliana Tuwima, ponieważ one są powszechnie znane. Był on współzałożycielem poetyckiej grupy Skamander oraz stałym współpracownikiem „Wiadomości Literackich”. Był także jednym z najpopularniejszych poetów XX-lecia międzywojennego. Jego twórczość była zarówno bogata, jak i różnorodna.

Klub Polskiego Stronnictwa uważa, że ten wielki Polak zasługuje na dostąpienie zaszczytu, aby jego nazwisko wiodło Polaków przez cały 2013 r.

Chcę tutaj podkreślić również, że władze miasta Łodzi i samorządu regionu łódzkiego na jednym z posiedzeń Komisji Kultury i Środków Przekazu przedstawiły bogaty kalendarz przedsięwzięć proponowanych na rok 2013 pokazujących dorobek wielkiego Polaka. Ale jestem przekonana – to, o czym powiedziała pani przewodnicząca Komisji Kultury i Środków Przekazu – że cała Polska włączy się do uczczenia dorobku, pamięci Juliana Tuwima, wybitnego pisarza, autora wierszy dla dorosłych i dzieci.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, w imieniu którego mam zaszczyt przemawiać, będzie głosował za ustanowieniem roku 2013 Rokiem Juliana Tuwima. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Dariusz Joński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

Posel Dariusz Joński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do uchwały ustanawiającej rok 2013 Rokiem Juliana Tuwima.

Tuwim pisał tak: Niech sobie Ganges, Sorrento, Krym/Pod niebo inni wynoszą,/A ja Łódź wolę! Jej brud i dym/Szczęściem mi są i rozkoszą. – z wiersza „Łódź”.

Nawiązuję do tego wiersza, gdyż Julian Tuwim urodził się właśnie w Łodzi w 1894 r. w mieszczańskie rodzinie zasymilowanych Żydów. W latach 1904–1914 uczęszczał do Męskiego Gimnazjum Rządowego w Łodzi, a w roku 1905 z powodu przetaczającej się przez Łódź rewolucji rodzina Tuwimów musiała opuścić miasto i schronić się we Wrocławiu.

Tuwim zadebiutował w 1911 r. przekładem na esperanto wierszy Leopolda Staffa, a w roku 1913 miał miejsce jego właściwy debiut poetycki – wiersz „Prośba” opublikowany został w „Kurierze Warszawskim”.

W roku 1918 Tuwim należał do komitetu założycielskiego poetyckiej kawiarni Pod Picadorem mieszczącej się na Nowym Świecie. W rok od powstania kawiarni ukazał się pierwszy numer „Skamandra”, miesięcznika, który stał się wkrótce najważniejszym czasopiśmem literackim dwudziestolecia międzywojennego. Do tej grupy należeli przecież tacy poeci, jak Jan Lechoń, Antoni Słonimski, Jarosław Iwaszkiewicz i Kazimierz Wierzyński.

Tuwim wraz z Oskarem Lange pisał też do pisma „Nowa Polska” oraz „Robotnik”. Członkowie grupy poetyckiej Skamander stanowili pierwszą wielką falę emigracji polskich literatów i poetów.

W ostatnich latach życia Tuwim stworzył niewiele wierszy, zajmował się tłumaczeniami i zbieraniem kuriozów literackich, które publikował w miesięczniku „Problemy”.

Julian Tuwim to autor tekstów kabaretowych, rewiiowych oraz tekstów politycznych, współautor i redaktor pism literackich i satyrycznych, autor popularnych wierszy dla dzieci, takich jak m.in. „Lokomotywa”, „Ptasie radio”, „Pan Hilary”, „Słoń Trąbalski” i „Bambo”.

Poezja Tuwima uważana jest za jedną z najtrudniejszych ze względu na częste gry słów, zwielokrotnienia znaczeń jednego wyrazu poprzez inne, nie zawsze jasne podkreślenia niektórych słów w zdaniu, jakby było ono niedokończone.

Posel Dariusz Joński

Najważniejsze utwory to: „Pogrzeb prezydenta Narutowicza”, „Biblia cygańska i inne wiersze”, „Lokomotywa”, „Kwiaty polskie”.

To wydaje się pełne uzasadnienie, aby właśnie rok 2013 był Rokiem Juliana Tuwima.

W tym roku w Łodzi odbywa się czwarta edycja wojewódzkiego konkursu poetyckiego im. Juliana Tuwima oraz trzecia edycja uroczystości z okazji rocznicy urodzin Tuwima, głównie dla dzieci. (*Dzwonek*)

Symbolem Łodzi, mojego miasta, jest pomnik ławeczka Tuwima. Każdy turysta odwiedzający Łódź pociera nos Juliana Tuwima – na szczęście. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Dąbrowski z Solidarnej Polski.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Dąbrowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Solidarnej Polski przedstawić nasze stanowisko dotyczące ustanowienia roku 2013 Rokiem Juliana Tuwima.

Cóż, nasze stanowisko jest takie, że 60. rocznica śmierci i 100. rocznica debiutu literackiego to wspinały moment, aby uczcić tego wielkiego artystę, poetę, publicystę. Na pewno warto, chociaż jego twórczość jest dość dobrze znana, ale myślę, że warto ją jeszcze bardziej wyeksponować, żeby dotarła do najdalszych zakątków naszego kraju.

Z tego miejsca muszę powiedzieć, że jestem pod wrażeniem, zwracam się do posłów z Łodzi, aby przekazali samorządowcom, przygotowania tego projektu przez samorząd Łodzi. Mieliśmy okazję usłyszeć w komisji, naprawdę jestem pod dużym wrażeniem rozpisania tego szczegółowo, łącznie, jak pani przewodnicząca tutaj mówiła, z kwotami, z terminami i naprawdę te przedsięwzięcia wyglądają i wierzę w to, że będą naprawdę bardzo interesujące. Bardzo pomogą przybliżyć twórczość artysty i wielu osobom pozwolą odkryć ją na nowo. Myślę, że szczególnie jest to ważne dla tych najmłodszych, dla dzieci, że w dobie kresówek na Minimaksie i jakiś tam innych stacjach będą mogły zapoznać się z twórczością tak wybitnego poety, artysty, jakim był Julian Tuwim.

Wierzę też w to, co mówiła pani poseł sprawozdawca, pani poseł przewodnicząca, że dzięki ogłoszeniu tego roku będą samorządy, będą jednostki kultury w Polsce zainteresowane tym, aby te wydarzenia miały nie tylko miejsce w Łodzi, bo jestem przekonany o tym, że wszyscy mieszkańcy Łodzi, mieszkańcy

województwa łódzkiego, turyści, znają w dużej mierze te przedsięwzięcia, ale pragnę też zapewnić z tego miejsca, że na pewno samorządy na Dolnym Śląsku, w moim okręgu, będę prosił o to, zachęcał do tego, żeby w ramach obchodów tego roku starały się przybliżyć tę twórczość, żeby były w kontakcie z samorządowcami, z tymi organizacjami, które się tym zajmują w Łodzi, bo naprawdę jestem pod wrażeniem pełnego profesjonalizmu. Cieszę się, że ten rok będzie.

Stanowisko klubu Solidarnej Polski jest jednoznaczne. Popieramy tę inicjatywę i cieszymy się bardzo, że rok 2013 będzie Rokiem Juliana Tuwima, jeżeli oczywiście Izba to przegłosuje, a wierzę głęboko, że tak będzie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Do zadania pytań nie zapisał się żaden poseł.

Zatem lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Pani poseł sprawozdawczyni komisji nie wyraża woli wystąpienia.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2013 Rokiem Witolda Lutosławskiego (druki nr 867 i 901).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisja pana posła Wiesława Suchowiejkę.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Sprawozdawca
Wiesław Suchowiejko:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu przedstawić sprawozdanie komisji dotyczące uchwały ustanawiającej rok 2013 Rokiem Witolda Lutosławskiego.

Witold Lutosławski to kompozytor, dyrygent i działacz społeczny. Choćby te role świetnie charakteryzują jego życie. Jak napisaliśmy o nim słowami przedkładanej tu uchwały: W twórczości swej obywatel świata, a w działalności publicznej – gorący i szczery patriota. Nie zabrakło go bowiem także w chwili najwyższej dla każdego Polaka próby, gdy przyszło mężnie bronić ojczyzny, orężnie bronić ojczyzny w 1939 r., a wypada dodać, że Witold Lutosławski był żołnierzem wrzesnia, pełnił służbę jako radiotelegrafista.

To od słuchania jego „Małej suity” rozpoczynałem swoją edukację muzyczną, to jego „Muzyki żałobnej”, słuchali moi uczniowie, rozpoczynając zapoznanie

Posel Sprawozdawca Wiesław Suchowiejko

się z polską muzyką współczesną, to o nim jako najwybitniejszym polskim kompozytorze współczesnym mówili mi moi wykładowcy na uczelni.

Wymienienie licznych nagród i zaszczytów, które stały się jego udziałem w długim, ponad 80-letnim życiu, zajęłoby bardzo dużo czasu. Ograniczę się zatem tylko do tych, które otrzymał za całokształt dorobku: to nagroda Fundacji im. Alfreda Jurzykowskiego w Nowym Jorku, nagroda im. Gottfrieda von Herdera w Wiedniu, nagroda im. Leonie Sonning w Kopenhadze, im. M. Ravela w Paryżu, im. Jeana Sibeliusa w Helsinkach, im. Ernsta von Siemensa w Monachium, im. Charlesa Grawemeyera w Louisville czy wreszcie królowej Zofii w Madrycie, a później także, pod koniec życia, Polar Music Prize i Kyoto Prize.

Tytuły doktora honoris causa przyznało mu w latach 1971–1993 piętnaście uczelni, z których wymienię tylko Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytet Jagielloński, Cambridge i oczywiście naszą warszawską Akademię Muzyczną im. Fryderyka Chopina.

Był członkiem honorowym wielu stowarzyszeń oraz akademii artystycznych i naukowych w Polsce, Niemczech, USA, Anglii, Włoszech, Francji i Szwecji.

Witold Lutosławski był odznaczony najwyższymi odznaczeniami państwowymi – Orderem Orła Białego otrzymał w 1994 r. Wypada wszakże dodać, że także Polska Rzeczpospolita Ludowa uhonorowała go swoimi najwyższymi odznaczeniami: Orderem Sztandaru Pracy, Orderem Budowniczych Polski Ludowej czy nagrodami państwowymi I stopnia, i to trzykrotnie.

Przez wszystkie lata powojenne był aktywnym członkiem Związku Kompozytorów Polskich. Po roku 1980 zaangażował się w pracę Komitetu Obywatelskiego przy przewodniczącym NSZZ „Solidarność”, a następnie w roku 1990 został członkiem Rady Kultury przy prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej. W największej dyskrecji prowadził rozległą działalność charytatywną, finansując przez kilka dziesięcioleci leczenie ciężko chorych dzieci, zagraniczne kształcenie utalentowanych młodych muzyków i wspomagając twórców poszkodowanych w wyniku stanu wojennego. Ta jego aktywność jest kontynuowana przez rodzinę kompozytora, mam tu na myśli stypendium artystyczne im. Witolda Lutosławskiego.

Witold Lutosławski był przede wszystkim muzykiem, jego tworzywem był świat dźwięku. Wypada dodać, że jeszcze w roku 1969 z jego inicjatywy Międzynarodowa Rada Muzyczna UNESCO, której był członkiem, przyjęła ustawę potępiającą m.in. niedopuszczalne pogwałcenie wolności osobistej i prawa każdego człowieka do ciszy przez nadużywanie nagranej i nadawanej w radiu muzyki w miejscach publicznych i prywatnych. Warto o tym dzisiaj pamiętać.

Rok 2013 został proklamowany przez UNESCO rokiem setnej rocznicy urodzin tego wielkiego Pola-

ka. Z tej okazji będzie miało miejsce wiele wydarzeń kulturalnych związanych z osobą Witolda Lutosławskiego w Europie i na świecie. Mam poczucie graniczące z pewnością, że nie zabraknie ich także w naszym kraju. Wiemy, że Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego przygotowuje piękną akcję: Witold Lutosławski – Promesa. Tak więc tych imprez w naszym kraju nie zabraknie, również dlatego, że nasz Sejm podejmie, mam nadzieję, tę uchwałę, którą w imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu gorąco Izbie rekomenduję, również dlatego, że muzyka łagodzi obyczaje. Tego nam trzeba. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Informuję, iż Sejm postanowił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Joanna Bobowska.

Bardzo proszę.

Posel Joanna Bobowska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie ustanowienia roku 2013 Rokiem Witolda Lutosławskiego.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska zdecydowanie popiera uchwałę, docenia bowiem ogromny wkład kompozytora w dziedzictwo polskiej muzyki i jej upowszechnianie. Warto wspomnieć, że kompozytor pisał utwory z myślą o takich wykonawcach jak Mścisław Rostropowicz, Krystian Zimerman, Anne-Sophie Mutter, nagrywał dla Deutsche Grammophon, otrzymał również wspomnianego już muzycznego Nobla – Polar Music Prize.

Witold Lutosławski był muzycznym erudyta, który potrafił łączyć proces twórczy z refleksją teoretyczną. Potwierdzeniem wysokiej pozycji Lutosławskiego w międzynarodowym środowisku muzycznym niech będą nie tylko dorobek kompozytorski i sukcesy artystyczne, ale liczne, wymienione już wyróżnienia, odznaczenia, doktoraty honorowe i inne laury, które służyły na twórcę.

Był on w pewnym sensie piewą idei postępu. W jego sztuce idea ta stała się miarą artystycznej prawdy i wartości. Posługiwał się bardzo indywidualnym językiem muzycznym. Stosował własne techniki, więc były one niewątpliwie odkrywcze, mam na myśli techniki dwunastotonowe, aleatoryzm kontrolowany. To są może trochę egzotyczne hasła, ale te

Posel Joanna Bobowska

techniki są bardzo istotne jako filary muzyki współczesnej.

Twórca, co ważne, miał świadomość jedności kulturowej kręgu europejskiego i zachowywał inspiracje kulturą klasyczną. W jego muzyce czas jest ujarzmiony i ukierunkowany, muzyka staje się procesem. To jest bardzo ważne. Twórczość Lutosławskiego jest filarem w kształtowaniu estetyki muzycznej XX wieku. Niezwykle istotne jest to, że generalnie przyczyniła się do dynamicznego rozwoju muzyki polskiej zapoczątkowanego przez Karola Szymanowskiego i związanego z wybitną twórczością wielu współczesnych kompozytorów. (*Dzwonek*)

Wierzimy, iż moc autorytetu mistrza Lutosławskiego i promocja jego twórczości będą miały istotny wpływ na upowszechnienie muzyki polskiej w kraju i na świecie.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska gorąco rekomenduję przyjęcie tej uchwały. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pani poseł Barbara Bubula, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Barbara Bubula:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! To dla mnie wielki zaszczyt, że w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mogę mówić o Witoldzie Lutosławskim, gdyż muzyka przez niego tworzona sięga do najwyższych obszarów sztuki.

Wypracowany przez lata własny język muzyczny kompozytora nadaje jego utworom cechy odrębnego stylu. Ich przejrzysta, architektoniczna forma nie ogranicza muzyki, ale ją we właściwy sposób porządkuje, dając świadectwo o mistrzostwie warsztatu. Dojrzałe kompozycje mistrza zachwycają formą, emanują swoistym kolorytem i mają szczególną głębię. Zalicza się je słusznie do arcydzieł muzyki XX wieku.

Jednak ów kompozytor zasłużył na miano wielkiego także ze względu na swą nieskalaną postawę niezależnego i niezłomnego twórcy, stojącego ponad epokami, uprawiającego sztukę niezależnie od świata kształtowanego przez propagandę, modę i ekonomię. A tworzył w czasach, które do łatwych nie należały. Po II wojnie światowej nie wszyscy twórcy zachowali „czysty ton lutni”. Lutosławski ocalał godność i pozostał skromny. Jednocześnie chętnie angażował się w działania społeczne, szczególnie na niwie propagowania kultury muzycznej. W wywiadach udzie-

lanych obcym i rodzimym mediom podkreślał z dumą swoją polskość.

Całe życie poszukiwał własnego stylu i zaskakiwał innowacjami technicznymi, ale dopiero w drugiej połowie lat 50. osiągnął taki stopień dojrzałości, który pozwolił mu na świadome budowanie własnego, nowatorskiego języka muzycznego i wypracowanie ideału formy. Do ważnych dzieł z tego okresu należą wymieniona tu już „Muzyka żałobna” i „Gry weneckie”, gdzie pojawiła się po raz pierwszy technika aleatoryzmu kontrolowanego, tak charakterystyczna dla jego twórczości. Własny styl doskonalił aż do śmierci w roku 1994.

W ocenie muzykologów: Lutosławski nie należał do żadnej szkoły kompozytorskiej, nie podtrzymywał tradycji ani nie brał udziału w awangardowych rewolucjach. Był jednak zarazem i awangardzistą, i kontynuatorem tradycji. Jego muzyka jest wzorcowym przykładem idealnego wyważenia proporcji pomiędzy formą i treścią, intelektem i emocją. Koniec cytatu.

Twórczość Witolda Lutosławskiego spotkała się z licznymi dowodami uznania. Oprócz tych już wymienionych przez kolegów posłów dodałabym jeszcze przyznaną w 1983 r. Nagrodę Artystyczną Komitetu Kultury Niezależnej NSZZ „Solidarność”, a także odznaczenie złotym medalem Royal Philharmonic Society w Londynie w 1985 r. Członkostwo honorowe przyznały mu liczne stowarzyszenia muzyczne. Użył także wymienione już liczne tytuły doktora honoris causa.

Lutosławski stał też za pulpitem dyrygenckim największych orkiestr świata, Berliner Philharmoniker czy Wiener Symphoniker. W USA prowadził orkiestrę Nowego Jorku i Filadelfii. W Polsce często dyrygował orkiestrą Polskiego Radia i Telewizji w Katowicach. (*Dzwonek*)

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, w przekonaniu o szczególnym znaczeniu jego dorobku artystycznego, ogłosił 8 lat temu rok 2004 Rokiem Witolda Lutosławskiego. Ponieważ pamięć o wielkich twórcach należy pieczołowicie pielęgnować, zabiegamy także i dziś, w stulecie urodzin, o godne miejsce dla muzyki Lutosławskiego. Jego twórczość to cenna część dziedzictwa polskiej kultury. Podobnie jak wcześniej dzieła Chopina czy Szymanowskiego, stanowi wizytówkę naszego kraju i jest dowodem ogromnego potencjału twórczego Polaka. W XX wieku zaledwie...

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, proszę konkludować.

Posel Barbara Bubula:

Już kończę, panie marszałku.

W XX w. zaledwie kilku polskich kompozytorów mogło poszczycić się tak wielkimi osiągnięciami. Jego dzieła na stałe weszły do kanonu współczesnych

Posel Barbara Bubula

wykonań i na co dzień goszczą w największych salach koncertowych świata. Oby kolejny Rok Witolda Lutosławskiego przyniósł oczekiwane przez roztropnych Polaków podniesienie kultury muzycznej w naszym kraju.

Równocześnie w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość pragnę dodać, że rok 2013 powinien być także przez Sejm ogłoszony rokiem pamięci o powstaniu styczniowym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Piotr Paweł Bauć, Ruch Palikota.
Proszę bardzo.

Posel Piotr Paweł Bauć:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak jak kultura niemieckojęzyczna, tak to nazwijmy, ma swoich kompozytorów, których jednym tchem kulturalny człowiek wymienia – Bach, Beethoven, Brahms, Schuman, Wagner, tak i nasza, polska kultura muzyczna ma ogromną ilość kompozytorów. Może nie od razu jednym tchem ich wymieniamy, ale to nie tylko Chopin, ale przed II wojną światową także Karłowicz czy Szymanowski. Szczególnie po II wojnie światowej mieliśmy ogromny wysyp kompozytorów o bardzo różnych estetykach, bo i Tadeusz Baird czy Grażyna Bacewicz, ale też Górecki, Penderecki i właśnie Lutosławski.

Chciałbym dodać, że poza aleatoryzmem kontrolowanym, tu można nawiązać do poprzedniego punktu, do Tuwima, a więc pewną frazę, która jest bardzo logicznie, mogłoby się wydawać, niespójna – muzyka jest jednak czystą formą estetyczną, więc i takie nawet sprzeczności semantyczne umie wyjaśnić – był również twórcą tzw. formy łańcuchowej. Była to po prostu nowa forma muzyczna. Do światowej muzyki weszła kolejna forma muzyczna i to on był właśnie twórcą tej formy. Wielu wykonawców sięga po nią m.in. ze względu na to, że jest czymś innym niż chociażby sonata.

Jeżeli chodzi o samą osobę, to jego biografia pięknie pokazuje, na czym polega twórczość. Otrzymał Order Budowniczego Polski Ludowej, ale nagrodziła go także NSZZ „Solidarność”. Twórczość jest ponad myśleniem o sprzecznościach bieżących, o walce politycznej. Jest czystym smakiem i przyjemnością.

I taka osobista już dygresja. Kiedy muszę przełączyć radioodbiornik z Programu II Polskiego Radia na wiadomości, żeby się dowiedzieć, co słychać w świecie, robię to z pewnym niesmakiem, dlatego że wolę słuchać muzykę.

(*Posel Wiesław Suchowiejko: Muzyki.*)

Dziękuję. Jednak człowiek jest omylny. Tak, wolę słuchać muzyki, nawet dość skomplikowanej, często dość trudnej, niż mowy nienawiści.

Ruch Palikota oczywiście będzie głosował za tym, żeby rok 2013 był poświęcony Witoldowi Lutosławskiemu, ale również polskiej muzyce (*Dzwonek*), tej współczesnej, która się bardzo dobrze rozwija, bo mamy kolejnych, nowych, wspaniałych kompozytorów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.
Głos zabierze pani poseł Krystyna Ozga.
Bardzo proszę.

Posel Krystyna Ozga:

Panie Marszałku! Koleżanki i Koledzy Posłowie! Pretendentem do uczczenia o nim pamięci w sposób wyjątkowy, doniosły, przez podjęcie okolicznościowej uchwały przez Wysoki Sejm, jest Witold Lutosławski. To właśnie w 2013 r. przypada 100. rocznica urodzin tego wielkiego kompozytora XX stulecia.

Mistrz Lutosławski wyniósł polską muzykę do najwyższej światowej rangi. Jego dzieła brzmią od ponad półwiecza na estradach koncertowych. To w nich można na nowo odkryć przestrzenie piękna i nowe rozumienie sensu współczesnego świata. Można o Witoldzie Lutosławskim śmiało powiedzieć, że był on zarówno patriotą, jak i obywatelem świata. O jego dorobku mówili już tutaj moi przedmówcy. Mając na względzie te zalety i ogromne dokonania mistrza, polski Sejm zdecyduje podczas trzeciego czytania w sprawie ustanowienia roku 2013 Rokiem Witolda Lutosławskiego.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego w głosowaniu poprze tę inicjatywę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.
Głos ma pan poseł Dariusz Joński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Dariusz Joński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej mam przyjemność przedstawić stanowisko do uchwały, aby rok 2013 był Rokiem Witolda Lutosławskiego.

Witold Lutosławski to kompozytor, dyrygent, urodzony 25 stycznia 1913 r. w Warszawie. Naukę gry na fortepianie rozpoczął już jako sześciolatek dziec-

Posel Dariusz Joński

ko. Od 1928 r. przez cztery lata uczęszczał na prywatne lekcje teorii i kompozycji do Witolda Maliszewskiego. Pod jego kierunkiem w 1930 r. skomponował swój pierwszy utwór na fortepian – „Taniec Chimery”. W 1932 r. zapisał się do warszawskiego konserwatorium, gdzie w 1936 r. uzyskał dyplom pianisty, a w 1937 r. – kompozytora. Za swój debiut kompozytorski uznał prawykonanie w 1938 r. „Wariacji symfonicznych”.

Po wojnie Lutosławski zamieszkał na stałe w Warszawie. Zaangażował się w organizację Związku Kompozytorów Polskich, gdzie do końca życia był członkiem władz i współorganizatorem Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień”. W 1963 r. prawykonaniem swoich „Trzech poematów Henri Michaux” na chór i orkiestrę rozpoczęła działalność dyrygencką. W tej dziedzinie aktywnie udzielał się do końca życia.

Jako dyrygent odbył wiele podróży artystycznych po całym świecie. Wystąpił w 23 krajach, najczęściej przed publicznością niemiecką, angielską i amerykańską. Rekordową liczbę koncertów zagrał w 1993 r. na 80. urodziny. W Polsce występował nie częściej niż cztery razy rocznie.

Otrzymał on wiele nagród i odznaczeń państwowych oraz resortowych, polskich i zagranicznych. W 1994 r. nadano Lutosławskiemu najwyższe polskie odznaczenie – Order Orła Białego. Wiele uniwersytetów przyznało Lutosławskiemu tytuł doktora honoris causa, m.in. uniwersytet w Warszawie, Toruniu, Chicago, Lancaster, Glasgow, Cambridge, Durham, Uniwersytet Jagielloński i inne. Od 1990 r. odbywa się w Warszawie Międzynarodowy Konkurs Kompozytorski im. Witolda Lutosławskiego, organizowany przez Filharmonię Narodową.

Witold Lutosławski to największy, obok Fryderyka Chopina i Karola Szymanowskiego, polski kompozytor wszech czasów. Jest klasykiem muzyki XX w., tak jak Bela Bartok, Siergiej Prokofiew czy Olivier Messiaen. Nie należał do żadnej szkoły kompozytorskiej. Nie poddawał się trendom czy modom. Nie podtrzymywał tradycji ani nie brał udziału w awangardowych rewolucjach. Jego muzyka jest wzorcowym przykładem idealnego wyważenia proporcji pomiędzy formą a treścią, intelektem a emocją. Jej doskonałość zapewniła Lutosławskiemu stałe miejsce wśród największych twórców XX w.

Lutosławski skomponował najwięcej utworów orkiestrowych i są one najważniejsze w jego dorobku. (*Dzwonek*) Wirtuozowskie opanowanie orkiestry pozwala uznać go za najwybitniejszego symfonika w dziejach polskiej muzyki. Charakterystyczne dla brzmienia jego muzyki, zakorzenione we francuskiej tradycji, co sam wielokrotnie podkreślał, są liczne kontrasty, kolorystyczne oraz zwiewne i szybkie przebiegi.

Zmarł w Warszawie 7 lutego 1994 r. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Dąbrowski z Solidarnej Polski.

Proszę bardzo.

Posel Andrzej Dąbrowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie ustanowienia roku 2013 r. Rokiem Witolda Lutosławskiego.

Naszym zdaniem 100. rocznica urodzin tego wybitnego kompozytora, dyrygenta, jest doskonałym momentem do tego, aby rok 2013 był poświęcony jego osobie, jego twórczości, abyśmy mogli jeszcze bardziej zgłębić te dokonania, które przedstawił w sposób bardzo fachowy i merytoryczny poseł sprawozdawca. Tak pięknie o muzyce nie umiem mówić, ponieważ tak się na niej nie znam. Skupię się na tym, że Witold Lutosławski był wybitną postacią, był ambasadorem Polski. Dzięki jego muzyce, dzięki krzewieniu polskiej kultury wiele osób na świecie dowiedziało się o tym, że jest taki kraj jak Polska i ma takich wybitnych artystów. Ponadto wierzę – myśmy dyskutowali o tym też na posiedzeniu komisji kultury – że Rok Witolda Lutosławskiego to również będzie doskonała okazja do tego, aby można było mówić o tym, aby jak najwięcej osób dowiedziało się o tym, że mamy bardzo wielu wybitnych twórców – nie tak jak Lutosławski, ale wybitnych – współczesnej muzyki.

Dlatego pragnę zaznaczyć, że klub Solidarna Polska popiera tę uchwałę i będzie głosował za nią. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Do pytań zapisał się jeden poseł, pan Piotr Polak.

Czy ktoś jeszcze chce dopisać się do listy?

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Proszę bardzo.

Posel Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W całej rozciągłości zgadzam się z uzasadnieniami wszystkich, poczynając od pana posła sprawozdawcy, po przedstawiających wystąpienia klubowe, co do zasług i co do potrzeby uhonorowania postaci Witolda Lutosławskiego, jak również pozostałych postaci, które w dniu dzisiejszym były omawiane tutaj, na sali plenarnej,

Posel Piotr Polak

każdej z osobna, także jeżeli chodzi o wydarzenie, jakim jest Rok Osób Niepełnosprawnych, stosowny rok uhonorownia. Ale przychodzą mi na myśl też tutaj, na tej sali, obrady plenarne i dyskusja nad innym wnioskiem. W zasadzie nie było tego wniosku tutaj, bo został utracony w Komisji Kultury i Środków Przekazu, właśnie m.in. przez panią przewodniczącą Śledzińską-Katarasińską. Nie mogę zapomnieć, że wtedy, chociaż było na to miejsce – w dniu dzisiejszym już czwartą postać (*Dzwonek*) honorujemy – trzy lata temu, w 2009 r. nie chciano ewidentnie ze względów politycznych uhonorować specjalnym rokiem, rokiem 2010, postaci i dorobku Marii Konopnickiej. Nie mogę tego zrozumieć dzisiaj, wsłuchając się w uzasadnienie ustanowienia Roku Juliana Tuwima, kiedy pani poseł mówi, z jakim to będzie pożytkiem dla polskiej kultury. Jaką miarą mierzy się jedną postać wybitną i drugą postać, że dla jednej zabrakło roku, a dla drugiej nie zabrakło, że jedna postać pożytek przynosi, a druga, mam się domyślać, że nie przynosi? I tym żalem w sercu chciałbym się z Wysoką Izbą podzielić. Prosiłbym o przekazanie...

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle, wyczerpał pan czas na zadanie pytań.

Posel Piotr Polak:

...sprawozdawcy pani poseł przewodniczącej tych moich wątpliwości. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Ewentualne wystąpienie posła sprawozdawcy?
(*Posel Romuald Ajchler*: Nie ma.)

Nie ma.

Zamykam dyskusję w tym punkcie.

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego (druk nr 848).

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana Andrzeja Porawskiego w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę.

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Andrzej Porawski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nazywam się Andrzej Porawski i jestem mieszkańcem Poznania. Od 22 lat pełnię funkcję dyrektora Biura Związku Miast Polskich. Byłem radnym miasta Poznania i woj. wielkopolskiego.

Dzisiaj mam zaszczyt przedstawić uzasadnienie projektu ustawy, który złożyliśmy zgodnie z konstytucją jako obywatelski projekt, o zmianie ustawy z 13 listopada 2003 r. o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

Kilka słów o komitecie. Komitet został utworzony przez członków władz statutowych ogólnopolskich stowarzyszeń gmin i powiatów. Komitet jest apolityczny. Wśród 25 inicjatorów znajdują się osoby bezpartyjne oraz członkowie Platformy Obywatelskiej, Prawa i Sprawiedliwości, Sojuszu Lewicy Demokratycznej oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego. Komitet został poparty w ramach akcji zbierania podpisów przez liczne środowiska lokalne i organizacje pozarządowe. Uzyskaliśmy ok. 300 tys. podpisów.

Projekt państwo posłowie macie, ponieważ jest on zawarty w druku nr 848, więc nie będę go tutaj omawiał szeroko, tylko pozwolę sobie powiedzieć, że on zawiera trzy zasadnicze propozycje. On zawiera propozycję zwiększenia udziału jednostek samorządu terytorialnego we wpływach budżetu państwa z podatku dochodowego od osób fizycznych, wprowadzenia subwencji ekologicznej dla gmin, na terenie których znajdują się obszary chronione, i przywrócenia zasady rekompensowania ubytków w podatkach i opłatach lokalnych spowodowanych przez zmiany ustawowe. Taka zasada obowiązywała w poprzedniej ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

Przy liczeniu skutków tej ustawy wzięliśmy pod uwagę następujące założenia. Opieraliśmy się przy ich ustalaniu wyłącznie na ocenach skutków regulacji zawartych w projektach kierowanych do Wysokiej Izby przez innych inicjatorów, głównie przez rząd, chociaż nie tylko projekty rządowe te skutki powodowały. Jeżeli nie było w OSR podanych skutków, to myśmy ich nie uwzględniali. Te skutki podawaliśmy w kwotach, jakie były przedstawione w uzasadnieniach, czyli nie rewaloryzowaliśmy ich. Jeżeli uzasadnienie było z 2008 r., to braliśmy kwotę, która była podana w tamtym uzasadnieniu, nie biorąc pod uwagę upływu czasu.

Obliczenia dla udziałów, tych procentowych zwiększeń udziałów, w PIT wykonaliśmy na podstawie danych z roku 2011, więc one też nie są już dzisiaj adekwatne, ale musieliśmy przyjąć jakąś podstawę do ich obliczania. Nie zostały uwzględnione skutki zmian, które nie były podane w OSR. Jak państwo widziecie w uzasadnieniu, te skutki wynoszą co najmniej następny 1 mld zł, ale ponieważ w OSR ich nie

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej Andrzej Porawski**

było, to konsekwentnie, zgodnie z założeniem, nie braliśmy ich pod uwagę.

Jakie jest uzasadnienie naszego projektu? Uzasadnienie systemowe odnosi się do tego, że system dochodów jednostek samorządu terytorialnego zawarty w tej ustawie został ustalony w roku 2003, ponieważ została ona uchwalona w 2003 r., i to było liczone na podstawie ówczesnej wydajności źródeł dochodowych, które samorządom rząd i Sejm przypisały. Natomiast od roku 2004, czyli od wejścia w życie tej ustawy, zaszły liczne zmiany w różnych ustawach, które powodowały skutki finansowe w systemie i w zasadzie naruszenie równowagi, która wtedy, w 2003 r., została ustalona. Największe ubytki, które Ministerstwo Finansów szacuje na kwotę prawie 7 mld zł, po stronie samorządowej zostały spowodowane przez dwie zmiany w systemie podatku PIT. Pierwsza z nich była uchwalona 16 listopada 2006 r. na podstawie projektu rządowego i skutki tego były wcześniej podane przez ówczesnego prezesa Rady Ministrów pana Kazimierza Marcinkiewicza. Notabene te skutki, które dzisiaj ex post możemy obliczyć, w niewielkim stopniu odbiegają od tych, które w projekcie rządowym były przewidziane. Natomiast druga zmiana była z 5 września 2007 r. – to był projekt poselski – i tam skutki nie były oszacowane. Zostały one jednak oszacowane przez Ministerstwo Finansów ex post i Ministerstwo Finansów ten szacunek opublikowało. Inne zmiany w wielu ustawach nie powodowały już tak dużych skutków, ale łącznie złożyły się na kwotę ponad 1 mld zł. To są zmiany, a jest ich kilkadziesiąt, które są wymienione w uzasadnieniu projektu i które mają różny charakter.

Niektóre z nich zmniejszają poziom dochodów samorządowych, na przykład wprowadzając zmiany w podatku od nieruchomości, inne zwiększają zakres zadań bez zwiększenia zasilania finansowego. Takim najbardziej jaskrawym przykładem jest ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Zmiany w podatkach i opłatach lokalnych, które były w tym czasie wprowadzane, nie były rekompensowane w żaden sposób. Te zmiany, o których mówię, które stanowią największą część, czyli zmiany w podatku PIT, dotknęły nie tylko samorządy, lecz także budżet centralny i to nawet na nieco wyższym poziomie niż budżety samorządowe, bo samorządy razem mają 48% udziału w podatku PIT, ale budżet centralny zrekompensował sobie przynajmniej częściowo te ubytki. Te rekompensaty to wzrost podatku VAT z 22 do 23%, podnoszenie akcyzy między innymi od paliw, wzrost, a nawet w zasadzie powrót do starej składki rentowej, podatek od niektórych kopalin, inne transfery finansowe, na których nie będę tu się zatrzymywał.

Natomiast rekompensaty budżetu centralnego to są dla nas w trzech pierwszych przypadkach następ-

ne koszty, bo płacimy większy VAT, zwiększoną akcyzę od paliw i od oleju opałowego, utrzymując komunikację miejską i lokalne ogrzewanie i prawie miliard złotych kosztuje nas nowa składka rentowa, może trochę więcej niż pół miliarda, bo część dotycząca nauczycieli jest w rezerwie ministra finansów. Nasze uzasadnienie ma potwierdzenia niezależne od nas, są nimi coroczne analizy działu studiów i analiz banku PKO BP publikowane na stronie internetowej banku, analizy Banku Gospodarstwa Krajowego, który jest bankiem państwowym powołanym do finansowania rozwoju między innymi lokalnego i regionalnego. Oba te banki szacują ubytki w dochodach jednostek samorządu terytorialnego na poziomie od 10 do 12 mld zł. To są szacunki zewnętrzne.

Chciałbym także zwrócić uwagę na jeszcze jedno opracowanie, opublikowane na stronie internetowej Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, przygotowane na zlecenie tego resortu przez zespół pana prof. Wojciecha Misiąga, byłego wiceministra finansów. To opracowanie także potwierdza wszystkie elementy uzasadnienia, które do tej pory wymieniałem. Dodatkowo do tego dochodzą analizy prowadzone i publikowane przez regionalne izby obrachunkowe, w tym firmowane przez krajową reprezentację RIO, a także dane resortu finansów zawarte w corocznych sprawozdaniach z wykonania budżetów samorządowych.

Jakie są skutki tych zjawisk w budżetach samorządowych, o których mówiłem Wysokiej Izbie? Do 2007 r. ten system działał jeszcze w miarę normalnie, bo skutki zmian w podatku PIT nie były jeszcze wtedy widoczne. Samorząd inwestował w rozwój na poziomie 22 do 23% swoich dochodów, to jest jeden z wyższych w Europie poziomów, to było w 2007 r. 30 mld zł. Wówczas nasz deficyt był niewielki i w niewielkim stopniu korzystaliśmy z kredytu, ale po zburzeniu tej równowagi musieliśmy ten ubytek uzupełnić, tym bardziej że to był okres wzmożonych wydatków związanych z wydatkowaniem funduszy unijnych. Nasz poziom inwestowania wzrósł w tych 3 latach z 30 mld zł rocznie do ok. 44 mld zł rocznie. Taki był poziom inwestycji samorządowych w latach 2009, 2010 i 2011, ale ponieważ nie mieliśmy tych pieniędzy we własnych dochodach, to posługiwaliśmy się deficytem, na co reagował w znany państwu sposób minister finansów. Ten nasz deficyt spowodował wzrost zadłużenia sektora samorządowego i jest do spłacenia, bo to nie jest tak, że te pieniądze dostaliśmy.

Jakie będą skutki utrzymywania tej luki finansowej? One będą, już dzisiaj są widoczne, na razie jeszcze tylko na papierze, w wieloletnich prognozach finansowych na dzisiaj, ale będą widoczne przede wszystkim w poziomie inwestowania, w poziomie rozwoju Polski, ponieważ będziemy musieli ten poziom zmniejszyć o 2 stopnie, bo nowych kredytów już nie będziemy mogli wziąć, czyli nie będziemy mogli uzupełniać deficytem tego braku, który uzupełnialiśmy do tej pory, ale będziemy musieli również zacząć spłacać te kredyty, które już wzięliśmy. W związku

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Andrzej Porawski

z tym o poziomie inwestowania w wysokości 45 mld możemy już zapomnieć, to się nie uda, nawet jeśli dojdą pieniądze z nowej perspektywy Unii Europejskiej, o ile dojdą. Dotychczasowe obserwowanie WPF pokazuje, że poziom inwestycji spadnie w roku 2015, napisałem tu, do ok. 20 mld, ale 19 mld było w ostatniej publikowanej przez resort finansów prognozie wynikającej z WPF. Ale oczywiście to, co teraz mówię, to jest obraz generalny, natomiast w niektórych gminach najprawdopodobniej dojdzie do konieczności ograniczania wydatków bieżących również. To nie tylko oznacza spadek inwestowania.

Podsumowując, Wysoka Izbo, zgłaszamy ten projekt teraz, chociaż problem zgłaszaliśmy wielokrotnie, przede wszystkim na forum Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego – bo Wysoka Izba stworzyła nam ustawowo takie forum rozmowy o naszych problemach – niestety bez skutku. Został powołany zespół tzw. strategiczny do spraw finansów samorządowych. On miał trzy spotkania, po czym zakończył prace. Dlatego postanowiliśmy wykorzystać inne narzędzie, które jest w demokratycznym, wolnym kraju, mianowicie projekt obywatelski. Zebrałiśmy wymaganą przez konstytucję liczbę podpisów i przedstawiamy w tej chwili projekt Wysokiej Izbie, prosząc o rozpatrzenie go i jednocześnie podkreślając, że możliwe są niekoniecznie dokładnie takie rozwiązania, jakie zaproponowaliśmy. Proponowane rozwiązania są proste. Nie mogliśmy wychodzić do obywateli z jakąś bardzo skomplikowaną łamiągłówką ustawową, ale jeśli resort finansów, jeśli Wysoka Izba pokażą nam inne możliwości... Sami wiemy o kilku, które, jeśli będzie nam dane dalej pracować nad tym projektem, będziemy w stanie oczywiście przedstawić, tak że nie wykluczamy rozwiązań innych niż te, które są tu zawarte. Natomiast jeśli mamy utrzymać tempo rozwoju Polski, a ten rozwój dzisiaj zachodzi, cokolwiek by powiedzieć o różnych autostradach itd., głównie w gminach, powiatach i regionach, to bardzo prosimy o rozpatrzenie naszego projektu. I jesteśmy do dyspozycji z całym naszym doświadczeniem 22-letnim i ze wszystkim, co potrafimy. Panie marszałku, dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu Andrzejowi Porawskiemu, przedstawicielowi Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu wystąpi jako pierwszy pan poseł Waldy Dzikowski z Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Poseł Waldy Dzikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Przewodniczący Andrzeju Porawski, Drogi Przyjacielu Andrzeju Porawski! 11 lat byłem samorządowcem, teraz mija właśnie 11 lat, jak jestem parlamentarzystą. Myślę, że to mnie upoważnia do tego, aby w tej debacie, przedstawiając stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej, być szczerym, otwartym i bezpośrednim, czasami nawet jak mnie zaboli i także być może was. Ale wydaje mi się, że w debacie o pieniądzach najważniejsza jest prawda, bo jej deficyt grozi deficytem zaufania, a być może zwiększonym deficytem naszych budżetów. Dlatego też będę, przedstawiając stanowisko Platformy, mówił o nas, także o was, później znak równości, a po tym znaku równości państwo.

Omawiając obywatelski projekt ustawy, chcę powiedzieć, że jest on dla nas wszystkich ważny i będziemy odnosić się do niego z dużym szacunkiem. Chciałbym też powiedzieć, że jeżeli chodzi o art. 1, czyli wprowadzenie zwiększonego CIT dla gmin o około 9%, dla powiatów o około 3% i dla województw o około 0,4%, wydawałoby się, że sprawa jest prosta, bo chodzi o te 8 mld zł skutków finansowych.

W tym miejscu chciałbym zatrzymać się na chwilę, powiedzieć: owszem, możemy na ten temat dyskutować, ale kiedyś Sejm, parlament podjął taką decyzję, rząd ją wykonał i my jako reprezentanci także was podjęliśmy decyzję dotyczącą strategii państwa i ponosimy za nią pełną odpowiedzialność. W związku z tym wszyscy, dokładnie wszyscy ponosimy także odpowiedzialność za sukces, jeżeli taki jest, lub brak sukcesu. Ten deficyt w wysokości około 6,8 mld zł wystąpił w budżecie państwa w jeszcze większej skali – ponad 7,4 mld zł.

Oczywiście że państwo ma instrument w postaci zwiększania akcyzy i VAT, aby zrekompensować sobie utracone dochody, ale też państwo było przecież zawsze, co roku zobowiązane do płacenia składki do Unii Europejskiej – ponad 15 mld zł. I nikt wtedy nie pytał o to, czy państwo ma pieniądze, czy też nie. A poza tym jak nam wszystkim było dobrze, to przecież nie było projektu ustawy, który mówiłby: oddajmy nadwyżki, żeby nam wszystkim było lepiej. I poza tym rząd ma do kogo pisać w sprawie utraconych dochodów, bo przecież akcyza i VAT nie zrekompensowały faktycznych dochodów, tylko w części je uzupełniły – ewentualnie tylko do Pana Boga. Dlatego też oczywiście siadamy do stołu i rozmawiamy.

W tym miejscu mała dygresja. Otóż spodziewam się, że opozycja, a zwłaszcza moje koleżanki i koledzy z Prawa i Sprawiedliwości, powie, że samorząd jest odpowiedzialny, rzetelny, uczciwy i trzeba mu ufać, a rząd z nim nie chce, nie umie, nie potrafi rozmawiać.

(Poseł Anna Paluch: Bo tak jest.)

Ale przypomnę kolegom z Prawa i Sprawiedliwości, że nie kto inny, tylko rząd Jarosława Kaczyńskiego zreformował strukturę podatkową, obniżył podat-

Posel Waldy Dzikowski

ki, co skutkuje kwotą 6,8 mld zł, drodzy państwo, skutkuje to właśnie deficytem w budżetach samorządów. To wasza decyzja. A wszyscy, nawet ci, którzy chociaż w sposób banalny znają się na ekonomii, wiedzą, że taką reformę podatkową wprowadza się wtedy, kiedy jest koniunktura gospodarcza i jest perspektywa jej utrzymania. To każde dziecko wie. W związku z tym też wtedy głosowaliśmy, zgodziliśmy się, wydawało się, na konstruktywny apel, m.in. Prawa i Sprawiedliwości, żeby opozycja była odpowiedzialna. Tak, zachowaliśmy się pozytywnie. I cóż się okazało? Potem się okazało, że niestety pomysł był mało realny. Odnoszę się do tego, co powiedziałem wcześniej. Takie reformy się robi wtedy, kiedy jest koniunktura gospodarcza. A przecież samorządy ostrzegały wtedy, że nikt nie wymienił skutków, nikt nie powiedział, jakie one będą. *(Dzwonek)* W związku z tym samorząd dzisiaj ma kłopot. Chcemy stawić czoło temu kłopotowi.

Jeżeli chodzi o subwencję ekologiczną, to tak, moi drodzy przyjaciele, zgoda, ale przecież jeżeli chodzi o wpłaty za korzystanie ze środowiska, są one poza budżetem państwa. Zastanówmy się, jak być może zmienić ustawę o ochronie przyrody i ochronie środowiska. Jeżeli chodzi o subwencję rekompensującą, to przecież razem ją likwidowaliśmy wcześniej, bo przecież ona nie dotyczy dochodów własnych jako takich, tylko ewentualnie opłat i podatków lokalnych.

To było o nas, o naszym stanowisku, a teraz o was, ale myślę, że także o nas. Krótko. Otóż zgadza się, jesteście nam potrzebni, bez was nie osiągniemy sukcesu. Rząd i parlament, a zwłaszcza rząd, tworzą pewne ramy konstytucyjne i prawne waszego działania, ale to od waszych decyzji, drodzy wójtowie, burmistrzowie i koledzy, zależy, czy będą szkoły, przedszkola, czy będą budowane drogi. Tak, wiem o tym, wasz sukces jest naszym sukcesem. Jedziemy na tej samej platformie porozumienia.

(Poseł Anna Paluch: Byle nie na Platformie Obywatelskiej.)

Nie ma innego wyjścia. Dlatego zapraszamy was do odpowiedzialnej debaty, do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz do Komisji Finansów Publicznych...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, proszę o konkluzję. Przekroczył pan czas.

Posel Waldy Dzikowski:

Już kończę wnioskiem, jednym zdaniem, panie marszałku. Proszę mi wybaczyć.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę bardzo.

Posel Waldy Dzikowski:

...do tego stołu, aby rozłożyć te karty efektywniej, rozsądniej i mądrzej, być może znaleźć złotą kartę. Zapraszam. Przy tym stole nie może być wygranych ani przegranych, bo po tym znaku równości jest Najjaśniejsza Rzeczpospolita. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Stanisław Ożóg z Prawa i Sprawiedliwości.

Bardzo proszę, panie pośle.

(Poseł Anna Paluch: Przekroczenie czasu o 40%, panie marszałku. Mam nadzieję, że zostaniemy potraktowani tak samo.)

Pani poseł, wiem, zdarza się to także innym, w tym również pani.

Proszę bardzo.

Posel Stanisław Ożóg:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koleżanki i Koledzy Samorządowcy! Drogi Kolego Andrzeju! Kolego ze wspólnej pracy w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, na wstępie chcę tobie, Andrzeju, wam, koleżanki i koledzy, pogratulować i podziękować. Nie wiem, jak zakończy się wasza praca, zaangażowanie i wielka determinacja dotyczące zmiany tego systemu finansowania jednostek samorządu terytorialnego, ale to wy po raz pierwszy od 5 lat doprowadziliście do debaty w Wysokiej Izbie na ten temat. Wszelkie inicjatywy podejmowane w tym zakresie w ciągu ostatnich 5 lat przez opozycję i nie tylko były niestety odrzucane przez większość rządzącą.

Pamiętam, jak przed 1,5 roku, 26 maja, w przeddzień święta samorządu terytorialnego, nie dopuszczono do głosu na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych przedstawicieli korporacji samorządowych, mimo wcześniejszego zaproszenia właśnie strony samorządowej na posiedzenia tej komisji.

Prezentując stanowisko mojego klubu Prawo i Sprawiedliwość, chcę od razu powiedzieć, że jesteśmy za skierowaniem do dalszych prac w Komisji Finansów Publicznych i Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej projektu ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, druk nr 848.

Posel Stanisław Ożóg

Projekt ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządowych został tu szczegółowo przedstawiony przez pana dyrektora generalnego Związku Miast Polskich, więc o szczegółach będziemy dyskutować – jestem przekonany – we właściwych komisjach.

Dodam od siebie jako wielokadencyjnego samorządowca, samorządowca czterech kadencji, kilka zdań. Zadłużenie jednostek samorządu terytorialnego: koniec 2007 r. to 24,5 mld zł, koniec 2008 r. to 29 mld zł, koniec 2009 r. to już 40,7 mld zł, koniec 2010 r. to już ponad 55 mld zł, koniec 2011 r. to 65 756 mln zł. Wzrost o ponad 41 mld zł. Na koniec 2011 r. 240 gmin, 14 miast na prawach powiatu, 13 powiatów i 2 województwa osiągnęły zadłużenie wynoszące ponad 50% dochodów. 31 gmin i 1 powiat miały zadłużenie wynoszące ponad 60%, nie licząc zobowiązań z tytułu realizacji inwestycji z udziałem środków unijnych. Jak to będzie wyglądać na koniec tego roku?

(Posel Zbigniew Kuźmiuk: Tylko lepiej.)

Padają zarzuty ze strony ministra finansów co do nadmiernego zadłużania się samorządów. Przypomnę: progi ostrożnościowe to 60% i 15%. Gdyby zastosować takie progi ostrożnościowe wobec całego sektora finansów publicznych, to dług publiczny nie mógłby przekraczać 200 mld zł. A ile wynosi, wszyscy wiemy. Według danych Ministerstwa Finansów przyrost długu, ale o 7 mld, to środki na udział własny w perspektywie 2007–2013. Pozostałe brakujące 34 mld to co? To jest w większości skutek przekazywania zadań bez pieniędzy mimo gwarancji konstytucyjnych, przypomnę art. 167, i Europejskiej Karty Samorządu Terytorialnego ratyfikowanej przez rząd polski, zaniżania subwencji, dotacji na realizację zadań własnych, zleconych. Przykładem klasycznym jest subwencja oświatowa. W projekcie budżetu na 2013 r. rezerwy w części 83 na realizację zadań są w większości mniejsze od wykonania tych pozycji w roku 2011.

Należy pamiętać o ogromnym wysiłku inwestycyjnym w minionych latach ze strony samorządu, o czym pan dyrektor był łaskaw tu wspomnieć. To samorządy terytorialne w latach 2009–2011 realizowały ponad 3/4 inwestycji całego sektora finansów publicznych (*Dzwonek*), co miało ogromny wpływ na rozwój polskiej gospodarki. Bez zmiany ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego będzie to niemożliwe.

Odnosząc się do wypowiedzi kolegi, też byłego samorządowca, Waldy Dzikowskiego, powiem, że ta współpraca, porozumienie z samorządami na przestrzeni tych pięciu lat wyglądało mniej więcej tak, jak dzisiaj na posiedzeniu komisji samorządu terytorialnego w sprawach śmieciowych. Chcę przypomnieć koledze również fakt, o którym on tutaj mówił, dotyczący zmniejszenia stawek podatkowych – to prawda, natomiast sądę, że ty też tak głosowałeś, jak ja gło-

sowałem – ale również zmniejszenia klina podatkowego, co było też korzystne m.in. dla jednostek samorządu terytorialnego.

A na zakończenie, panie marszałku, koleżanki i koledzy samorządowcy, koleżanki, koledzy posłowie, chcę powtórzyć kolejny raz swoją tezę wielokrotnie wygłaszaną z tej trybuny: ten rząd jest najbardziej antysamorządowym rządem od 1998 r. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Tomasz Makowski, Ruch Palikota.

Bardzo proszę.

(Posel Anna Paluch: Prawda zawsze w oczy kole.)

Posel Tomasz Makowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo Wnioskodawcy! Chciałbym przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Ruch Palikota dotyczące obywatelskiego projektu nowelizacji ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego (druk nr 848).

W przeddzień negocjacji unijnych budżetu na lata 2014–2020 samorządowcy musieli wziąć sprawy w swoje ręce. Przedstawiciele Platformy Obywatelskiej mówią o obywatelskości, a więc mam pytanie: Gdzie żeście byli do tej pory, dlaczego nie powstała taka ustawa o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, tylko dzisiaj mówicie: przyjaciele, dziękujemy, że przygotowaliście dla nas projekt ustawy? (*Wesołość na sali*) To dla mnie jest dziwne. Niemniej na dzień dzisiejszy samorządowcy, którzy mają 8 mld zł straty, a chcą pomóc rządowi polskiemu przy realizacji założeń projektów unijnych na lata 2007–2013 – infrastruktura, innowacyjność – stają przed znakiem zapytania, czy perspektywa 2014–2020 jest w ogóle do zrealizowania, nawet przy założeniach 70 mld euro w perspektywie 2014–2020 po negocjacjach w Brukseli przez rząd polski.

Omawiana ustawa dotyczy trzech sfer. Pierwsza sfera to jest zwiększenie dochodów jednostek samorządów z podatku CIT: dla gmin – 9,47%, dla powiatów – ok. 4% i dla województw – ok. 1,4%. I to jest słuszne, ponieważ jest nawet niewykluczone, że ten wskaźnik powinien być podwyższony, bo tak naprawdę gminy i województwa odpowiadają za rozwój infrastruktury i rozwój gospodarki w danych regionach. Natomiast jeżeli chodzi o drugą sferę, dotyczącą opłaty ekologicznej, tu się zgodzę z przedstawicielem Platformy Obywatelskiej, ponieważ dwie godziny temu dyskutowaliśmy na temat ustawy o ochronie przyrody i parkach narodowych, powinniśmy to przedyskutować w połączonych komisjach samorządu terytorialnego, ochrony środowiska i finansów pu-

Posel Tomasz Makowski

blicznych, tak aby ministerstwo przedstawiło dokładną analizę zaproponowanych przez państwa zmian. I oczywiście trzecia sfera, dotycząca rekompensaty. To jak najbardziej tak, tylko tam mi brakuje też tego wskaźnika co do wyliczenia dotyczącego tego, ile mogłyby otrzymać samorządy tej subwencji rekompensującej, ale myślę, że jeżeli Wysoka Izba poprze, a jestem przekonany, że Wysoka Izba poprze wasz obywatelski projekt ustawy, tak jak Klub Poselski Ruch Palikota poprze i będzie prosił o skierowanie do komisji, o których mówiłem wcześniej, to będzie można tam wypracować wskaźniki i algorytm w taki sposób, aby samorządy mogły normalnie realizować zadania, które będą zapisane na lata 2014–2020. Bo jeżeli przy takiej ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego będzie realizacja, to samorządy po prostu nie dadzą rady i nie zrealizują założeń rządu polskiego – nawet jeżeli Donald Tusk w Brukseli obiecałby, że zrealizuje wskaźniki i osiągnie rezultaty w 2020 r., to nie będzie na to szans.

W związku z tym, konkludując, Klub Poselski Ruch Palikota jest za skierowaniem projektu do połączonych komisji samorządu terytorialnego, ochrony środowiska i finansów publicznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Piotr Zgorzelski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko w pierwszym czytaniu dotyczące obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, który powstał wysiłkiem organizacji samorządowych, które także bardzo serdecznie pozdrawiam.

Ponad wszelką wątpliwość samorządy wszystkich kategorii wykonują coraz więcej zadań, przede wszystkim coraz więcej zadań zleconych. Niestety w większości przypadków za tymi zadaniami nie podążają środki na ich realizację. Kumulacja negatywnych zjawisk nastąpiła w okresie wysiłku inwestycyjnego samorządów, kiedy zadłużały się one, chcąc w pełni wykorzystać środki unijne. Trudna sytuacja ekonomiczna gmin, powiatów i województw wywołuje szereg negatywnych zjawisk. Najpoważniejszym ich skutkiem jest zmniejszanie poziomu inwestycji lokal-

nych i regionalnych, a tym samym zahamowanie rozwoju naszego kraju. W praktyce oznacza to mniej inwestycji lokalnych służących poprawie życia mieszkańców, także mniej miejsc pracy, nie wspominając już o służbie zdrowia i oświacie, na które to samorządy po prostu nie mają pieniędzy.

Założenia projektu są bardzo proste. Składa on się w sumie z dwóch stron. Jednak w grę wchodzi kwota niebagatelna, 8 mld zł rocznie. Na pewno na twarzy pana ministra finansów już pojawił się sporych rozmiarów grymas, gdyż 8 mld zł więcej dla samorządu to 8 mld zł mniej w budżecie centralnym. Kwota ta nie wzięła się z powietrza – jak szacują samorządowcy, jest ona wynikiem zmian ustaw nakładających nowe zadania, i to tylko tych oszacowanych przez Ministerstwo Finansów, a przecież, co ważne, niektóre z ustaw zostały uchwalone pomimo braku oceny skutków finansowych. Projekt dotyczy podniesienia udziału gmin, powiatów, województw we wpływach z podatku dochodowego od osób fizycznych, a także wprowadzenia ekologicznej subwencji dla gmin oraz określenia, że subwencja ogólna byłaby uzupełniana o części rekompensujące. Idea przyświecająca samorządom przy tworzeniu obywatelskiego projektu była bardzo czytelna. Chodzi o częściowe wyrównywanie ubytków budżetowych, a to jest dla danych samorządów walka o prawidłowe funkcjonowanie i rozwój. Nie będę przytaczał szczegółowych wyliczeń, które przytoczyli już autorzy projektu. Możemy przeczytać je w uzasadnieniu.

Zważywszy zatem na trudną sytuację samorządów, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego opowiada się za dalszymi pracami w komisjach nad projektem o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Przy okazji tej ustawy rozmawiamy dzisiaj o kondycji finansowej polskich samorządów i kondycji finansowej państwa polskiego, ale powinniśmy również rozmawiać o uwarunkowaniach konstytucyjnych.

Wysoki Sejmie! Pragnę wszystkim przypomnieć zapisy konstytucji dotyczące dochodów samorządu.

Posel Zbyszek Zaborowski

Art. 167 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w ust. 1 stanowi: „Jednostkom samorządu terytorialnego zapewnia się udział w dochodach publicznych odpowiednio do przypadających im zadań”, a w ust. 4 stanowi: „Zmiany w zakresie zadań i kompetencji jednostek samorządu terytorialnego następują wraz z odpowiednimi zmianami w podziale dochodów publicznych”.

Czy te normy konstytucyjne są w Polsce szanowane? Śmiem twierdzić, że prawie od samego początku reformy systemu samorządowego w Polsce nie są szanowane. Wnioskodawcy przedstawili dzisiaj 16 ustaw, które zmieniały sytuację kompetencyjną, ale przede wszystkim finansową polskich samorządów. Szczególnie trzeba podkreślić znaczący ubytek w dochodach samorządów z powodu zmiany skali i progów podatkowych podatku od osób fizycznych, przede wszystkim z 2006 r., ale również ulg prorodzinnych z 2007 r., co łącznie stanowi dla samorządów ubytek rzędu 6,8 mld zł. Kilkanaście innych ustaw nakładających często nowe obowiązki na samorządy, zwłaszcza na samorządy gminne, spowodowały ubytek rzędu 1,2 mld zł. W sumie mówimy o stratach poniesionych od 2006 r. w wysokości ok. 8 mld zł rocznie.

Uważam, że stanowi to istotny delikt konstytucyjny, jeżeli dokładnie zanalizujemy zmianę kompetencji samorządów i zadań nakładanych, jak podkreślałam, w szczególności na samorząd gminny w tym czasie. Na sytuację samorządów wpływa oczywiście również realizacja subwencji oświatowej przez rząd. Dzisiaj szacuje się, że przeszło 25% kosztów zadań oświatowych jest ponoszona przez same samorządy z dochodów własnych, a nie z subwencji oświatowej. Szczególnie wyraźnie widać to w wielkich miastach. W powiatach grodzkich niedofinansowanie zadań oświatowych wynosi ok. 40%.

Rząd od kilku lat ustami pana ministra Rostowskiego stara się powstrzymać zadłużanie samorządu. Samorząd zadłuża się nie tylko z powodu nakładania nowych zadań bez adekwatnego finansowania, lecz przede wszystkim z uwagi na inwestycje z udziałem środków europejskich.

Mam nadzieję, że rządowi Donalda Tuska uda się obronić to, co było w tej perspektywie finansowej, a więc możliwość 15-procentowego udziału własnego w realizacji inwestycji unijnych. Jeżeli nie, to ta sytuacja raptownie się pogorszy. Oczywiście bardzo ważna jest kwalifikowalność VAT. O tym również trzeba rozmawiać. Mam nadzieję, że koalicja rządowa faktycznie pozwoli pracować w miarę racjonalnym tempie w Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Finansów Publicznych. Mam nadzieję, że wnioski wypływające z tej debaty i pracy nad przedstawianym dzisiaj projektem obywatelskim zostaną wykorzystane przez parlament i projekt ten zostanie uchwalony w tej kadencji parlamentu, a najlepiej w najbliższym roku budżetowym,

że w tej sprawie koalicji rządowej wystarczy kadencji na zmiany, sprawiedliwe zmiany w ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

W imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej deklaruje poparcie dla tego projektu, tak jak wspieraliśmy go na etapie zbierania podpisów przez obywateli. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję za wystąpienie i poszanowanie czasu, który został przyznany na wystąpienia klubowe.

Jako ostatni w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska zabierze głos pan poseł Jacek Bogucki.

Proszę bardzo.

Posel Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest taka praktyka, że obywatelskie projekty ustaw są na ogół dalej procedowane i mimo że Platformie Obywatelskiej zdarzyło się już ostatnio tę praktykę łamać, to mam nadzieję, że w przypadku tak ważnej ustawy – ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, ustawy o podstawach funkcjonowania samorządu na przyszłe lata – praktyka ta zostanie zachowana i będziemy mogli nad tym projektem procedować.

Nie jest tajemnicą to, co padało już wielokrotnie na tej sali, że samorządy w ostatnich latach, także w latach rządów Platformy, otrzymały dodatkowe zadania bez źródeł finansowania. Te zadania są wymienione w uzasadnieniu – to kilkanaście różnego rodzaju ustaw, ale wśród tych przykładów są takie, jak choćby zadania zlecone, które finansowane są w wielu przypadkach tylko w 50% kosztów, a w ostatnich latach dotacje na realizację tych zadań nie rosną, mimo że koszty realizacji zadań muszą rosnąć na skutek choćby inflacji.

To Ministerstwo Edukacji Narodowej przedstawiło informację, że tylko 79% kosztów utrzymania szkół jest finansowanych z subwencji, a 21% dokładają wszystkie samorządy. Przecież kiedy przekazywano samorządom szkoły, było zapewnienie ustawowe 100% finansowania zadań oświatowych, a corocznie brakuje 21%. Można by wymienić te przykłady dalej, choćby ostatnie decyzje. Wzrost VAT także odbił się na kosztach samorządów. Podwyższenie składki rentowej tak samo – za to zapłaciły samorządy. Gdy PIT i CIT rósł, gdy rosło PKB, gdy był wzrost gospodarczy, rosły także dochody samorządów. Ale od 5 lat, odkąd rządzą, odkąd rządzi Platforma Obywatelska z PSL, te dochody jakoś spadają, nie ma ani wzrostu gospodarczego, ani wzrostu PIT, ani wzrostu CIT.

(Poseł Waldy Dzikowski: A kto podjął tę decyzję?)

Posel Jacek Bogucki

Nie mówię o skutkach ulg. Mówię...

(*Posel Marek Łapiński*: A jaki jest wzrost? Jest ujemny.)

...o spadku wynikającym z braku wzrostu gospodarczego. Wy po prostu przynosicie Polakom pecha. Przynosicie pecha samorządom, bo za waszych rządów spadają dochody.

(*Posel Marek Łapiński*: Ale nie ma wzrostu, panie pośle.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panowie posłowie, proszę nie prowadzić polemiki z ław poselskich. (*Gwar na sali*)

Proszę bardzo, pan Jacek Bogucki ma głos.

Posel Jacek Bogucki:

Aby to wyrównać, konieczne jest podjęcie decyzji, które pozwolą właśnie na zwiększenie dochodów samorządów. Wy nie tylko umywacie ręce od problemów państwa, od problemów samorządów, wy próbujecie sięgać do kieszeni podatników, ale także do kieszeni samorządów w postaci choćby VAT-u i składki rentowej, o których już mówiłem. VAT dla siebie to podnieśliście, dochody budżetu państwa podnieśliście, ale akcyzę podnosicie prawie corocznie. Jeśli tak bardzo nie chcecie dzielić się PIT-em i CIT-em, to może zapewnić samorządom udział w podatku VAT i akcyzie, o co ubiegają się od lat, albo przynajmniej nie zabierać im tego VAT-u od prowadzonych przez nich inwestycji, od wydatków bieżących. 100% zwrotu VAT-u dla samorządów to też jest rozwiązanie, o którym należy dyskutować i które byłoby uczciwe.

Mam nadzieję, że ten projekt ustawy uzyska wsparcie całej Izby. Cieszę się, że jeden z klubów koalicyjnych zapowiedział chęć pracy i dostrzega ten problem. Mam nadzieję, że problem ten zauważy też i drugi klub...

(*Posel Waldy Dzikowski*: Panie pośle, a jakim skończyłem zdaniem? Rozumiem, że zostało to zapisane.)

...klub Platformy Obywatelskiej. Jestem przekonany, że nad tym, jak rozwiązać problemy samorządów, problemy związane z finansowaniem zadań, bo finansowanie powinno być adekwatne do nałożonych zadań, musi wynikać z zakresu nałożonych zadań, będą chcieli zastanawiać się wszyscy posłowie. Nie tylko zastanawiać się, ale też podjąć decyzję, aby jak najszybciej mogło to wejść w życie.

W imieniu klubu wnoszę o dalsze prace nad tym projektem ustawy, ale prace w trybie pilnym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Wyczerpaliśmy wystąpienia klubowe.

Do pytań zapisało się 29 posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby jeszcze zapisać się?

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Jako pierwsza zada pytanie pani poseł Anna Paluch.

Proszę bardzo.

Posel Anna Paluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W swoim pytaniu chciałabym odnieść się do zmiany 9. dodającej do ustawy art. 28a. Jest to propozycja dodania przepisów ustanawiających część ekologiczną subwencji ogólnej dla gmin, na których terenie znajdują się obiekty i obszary o szczególnych walorach przyrodniczych prawnie chronione. Tę propozycję uważam za uzasadnioną ze wszech miar.

Należy podkreślić, że samorządy i społeczności lokalne, które zachowały cenne walory przyrodnicze, nie mogą być za to karane. Jest oczywiste, że szczególne rygory ochrony przyrody, obecność obszarów chronionych nakładają ograniczenia na zakres i możliwości prowadzenia działalności gospodarczej, na możliwości inwestowania, a skutkiem tego są mniejsze wpływy z podatków do budżetu jednostek samorządu terytorialnego. Te niedobory z oczywistych względów powinny zostać gminom zrekompensowane i to właśnie w formie części ekologicznej subwencji ogólnej. Nie można bowiem zrzucać na barki społeczności lokalnej kosztów realizacji działań podejmowanych w interesie ogółu obywateli, bo przecież do tego sprawdza się ochrona walorów przyrodniczych.

Stąd moje pytanie, które kieruję przede wszystkim do posłów Platformy Obywatelskiej, bo jakiejś jasnej deklaracji o chęci pracy nad tym projektem ustawy nie słyszałam. Pytanie do większości sejmowej: Czy potraktujecie projekt korporacji (*Dzwonek*) samorządowych poważnie, czy też będziecie kolaniem przepychać zmianę ustawy o ochronie przyrody z druku nr 23? Niby też jest to społeczny projekt, ale taki, który prowadzi do ubezwłasnowolnienia...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Posel Anna Paluch:

...samorządów w zakresie tworzenia nowych i poszerzania istniejących terenów...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo dziękuję, pani poseł. Zadała pani pytanie.

Poseł Anna Paluch:

...chronionych bez stosownych rekompensat. Apeluję, żebyście państwo podjęli prace nad tym projektem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Apel był już zbędny, był poza wyznaczonym czasem.

Pytanie zada pani poseł Ewa Malik, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Ewa Malik:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Celem omawianego projektu ustawy jest przynajmniej częściowe wyrównanie ubytków w dochodach jednostek samorządu terytorialnego w zakresie dochodów własnych i subwencji. Od dawna wiadomo, że gminy borykają się z niezwykle trudną sytuacją, szczególnie jeśli chodzi o wydatki bieżące związane z oświatą. Brakuje środków na utrzymanie przedszkoli, na zerówki, zaś środki pochodzące z subwencji na gimnazja pokrywają jedynie 70% potrzeb w tym zakresie.

W wyniku ciągłego niedostatku środków na zaspokojenie roszczeń nauczycieli wynikających z Karty Nauczyciela gminy podejmują bulwersujące społecznie decyzje o likwidacji szkół. W wyniku niedoszacowania subwencji oświatowej gminy i powiaty skazane są na podejmowanie decyzji, które kładą się cieniem na stanie polskiej oświaty.

W związku z tym pytam: Jaka jest skala niedoszacowania w projekcie budżetu subwencji oświatowej dla jednostek samorządu terytorialnego? Co rząd zamierza zrobić, aby przerwać tę praktykę ciągłego przerzucania na samorządy odpowiedzialności za obniżanie standardów nauczania w szkołach? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pani poseł Jadwiga Wiśniewska.

Nie zabierze, bo jest nieobecna.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Zaraz przyjdzie.)

Pani poseł Lidia Gądek, bardzo proszę.

Nie zabierze głosu pani poseł Gądek.

Pani poseł Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

Jest obecna, proszę bardzo.

Poseł Maria Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pierwsze pytanie to pytanie o opinię rządową. Nie ma jeszcze opinii rządu, dlatego chciałabym zapytać, kiedy z taką opinią rządu dotyczącą tego projektu będziemy mogli się zapoznać. Pytanie moje kieruję do przedstawicieli wnioskodawców. Dotyczy ono uwag zawartych w opinii Narodowego Banku Polskiego, która podpisana jest przez pierwszego zastępcę prezesa pana Piotra Wiesiołka. Jest to opinia negatywna. Zarzuca się w niej, że w sposób nierzetelny zostały przygotowane, opracowane i przedstawione konsekwencje finansowe. Stwierdza się w tej opinii, że konsekwencje ekonomiczne zgłoszone w tej propozycji będą o wiele szersze niż zakładają projektodawcy, bo dotyczą jedynie przesunięcia środków pomiędzy budżetem państwa a budżetem Unii Europejskiej. W tej opinii zarzuca się, że uchwalenie tego projektu ustawy miałyby negatywne skutki dla budżetu państwa po pierwsze, dlatego że dochody budżetu się obniżą, a wydatki wzrosną, a po drugie – bo będzie skutkować to koniecznością podjęcia dodatkowych dostosowań fiskalnych.

Dla mnie ta opinia jest co najmniej dziwna, zaskakująca, ponieważ Narodowy Bank Polski patrzy tylko i wyłącznie na budżet państwa, a na budżety samorządów patrzy jak na jakiś prywatny interes. *(Dzwonek)* A przecież musimy patrzeć na finanse publiczne – to jest zarówno budżet państwa, jak i budżety samorządów – jako na pewną całość.

Mam krótką prośbę. Bardzo proszę o ustosunkowanie się do przynajmniej tych dwóch podstawowych zarzutów zawartych w tej opinii. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Zabierze głos pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Nie będę miał pytania do wnioskodawców, będę miał pytanie do pana ministra, bo rozumiem, że pan minister zabierze jednak głos i przedstawi stanowisko resortu w sprawie tego projektu. Interesuje nas bowiem, jakie jest podejście Ministerstwa Finansów do problemu finansów samorządowych. Mam nadzie-

Posel Zbigniew Kuźmiuk

je, że jest to podejście pozytywne, panie ministrze, bo przecież zwiększenie środków dla samorządów niekoniecznie musi być jakimś gigantycznym dodatkowym obciążeniem dla budżetu. Jeżeli minister finansów postara się o dodatkowe dochody, to przecież jest w stanie sfinansować te wyższe obciążenia realizowane na rzecz samorządów. To pierwsza uwaga.

Druga – do kolegów samorządowców. Rozumiem, że w prostym rachunku rzeczywiście policzyli skutki obniżek podatków, tego klina podatkowego. Rzeczywiście w prostym rachunku może to dać takie kwoty i samorządowcy pokazują je jako straty w swoich budżetach, ale tak naprawdę powinniśmy wiedzieć i to, mam nadzieję, pan minister także potwierdzi, że obniżenie podatków i klina podatkowego spowodowało, że w 2008 r. mieliśmy 5-procentowy wzrost PKB, w 2009 r. – ponad 2-procentowy. Nie byłoby tych wzrostów, gdyby nie te obniżki podatków i klina podatkowego. *(Dzwonek)* To mówią nawet ekonomiści, którzy z Prawem i Sprawiedliwością niewiele mają wspólnego. Proszę państwa, jeszcze raz chcę... *(Dzwonek)*

Już kończę, panie marszałku, bo to jest bardzo ważna, jak sądzę, myśl.

Gdyby nie było wtedy obniżek tych podatków, to finanse samorządów w sytuacji, kiedy nie byłoby wzrostu, po prostu dramatycznie by się załamały, tak że tę kwestię należy brać pod uwagę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Lipiec, proszę bardzo.

Nie ma pana posła?

Jest, proszę bardzo.

Posel Krzysztof Lipiec:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wyrażam wdzięczność korporacjom samorządowym za to przedłożenie, które, mam nadzieję, będzie służyć Polsce, bo Polska samorządami stoi. Jednocześnie wyrażam zdziwienie, dlaczego polski rząd, który odpowiada za wygenerowanie w ciągu ostatniego pięciolecia 40-miliardowego zadłużenia polskich samorządów, nie poczynił jeszcze takiego przedłożenia, które spowodowałoby naprawę tej trudnej sytuacji. Dlaczego polski rząd nie dostrzega tego faktu, że dzisiaj o prawdziwy rozwój naszego kraju dbają samorządy? Dlaczego polski rząd za zgodą większości koalicyjnej, Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, nakłada na samorządy terytorialne coraz więcej zadań? Przecież w kontekście nowej perspektywy finansowej

zwiększenie dochodów jednostek samorządu terytorialnego jest koniecznością, aby te samorządy mogły dalej dbać o rozwój naszego kraju.

Jestem przekonany również co do tego, że temu projektowi ustawy zostanie nadany szybki bieg legislacyjny, przynajmniej nie taki, że ten projekt musiał oczekiwać tyle w lasce marszałkowskiej, aby mógł dzisiaj zaistnieć. Szkoda, że ta debata nie odbyła się znacznie wcześniej, jeszcze przed debatą budżetową. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

W celu zadania pytania głos zabierze pan poseł Andrzej Szlachta.

Proszę bardzo.

Posel Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Wnioskodawcy! Panie Ministrze! W uzasadnieniu do projektu omawianej ustawy podano, że z powodu zmian ustawy o podatku PIT wpływy jednostek samorządu terytorialnego w 2009 r. zmalały o 5,5% w stosunku do roku 2008, a w 2010 r. o 0,3% w stosunku do roku 2009. Spadek dochodów z PIT, zbyt mała subwencja oświatowa, konieczny udział własny samorządów przy pozyskiwaniu środków z Unii Europejskiej powodują dramatyczne pogorszenie sytuacji finansowej jednostek samorządu terytorialnego. Z analiz i monitoringu zadłużenia miast wojewódzkich z 2011 r., wykonanych przez Instytut Kościuszki, wynika, że oficjalne dane finansowe uwzględnione w budżetach miast nie odzwierciedlają w pełni rzeczywistej kondycji finansów publicznych j.s.t. To właśnie m.in. z powodów opisanych w uzasadnieniu do omawianego projektu ustawy miasta wybierają taką praktykę finansową, aby w konsekwencji wykazywać mniejszy niż faktyczny poziom zadłużenia. W 2011 r. najbardziej zadłużone miasta to Poznań – 72% w stosunku do dochodów, Gdańsk – 64%, Wrocław – 63%. W 2011 r. 135 gmin przekroczyło 60% zadłużenia. *(Dzwonek)*

Dlatego kieruję do pana ministra następujące pytanie: Jak Ministerstwo Finansów chce rozwiązać problem...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Jedno pytanie, więcej pan nie zdąży zadać, panie pośle.

Posel Andrzej Szlachta:

Panie marszałku, już kończę.

Posel Andrzej Szlachta

...przekroczenia progu 60% zadłużenia w stosunku do dochodów samorządów, zwłaszcza dużych miast? Jakie formalne sankcje w obecnym stanie prawnym grożą tym samorządom? Panie ministrze, czy pozycja uczciwego uzupełnienia dochodów samorządów z podatku PIT nie jest właściwą drogą do urealnienia sytuacji finansów j.s.t.? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

W celu zadania pytania lub kilku pytań w czasie 1,5 minuty głos zabierze pan poseł Stanisław Ożóg. Proszę o poszanowanie czasu.

Posel Stanisław Ożóg:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Ministrze! Proszę o przedstawienie stanowiska rządu. Spodziewam się odpowiedzi, że być może nie ma stanowiska rządu. W związku z tym jakie jest stanowisko ministra czy Ministerstwa Finansów właśnie w sprawie tej propozycji?

Panie ministrze, od wielu lat samorządy postulowały udział w podatku VAT. Samorządowcy proponowali, żeby z VAT-u odprowadzanego z tytułu prowadzonej inwestycji utworzyć namiastkę funduszu rozwojowego, który w części byłby zwracany jednostkom samorządu terytorialnego na zadania proinwestycyjne. Czy istnieje taka możliwość? W 2007 r., w okresie kampanii wyborczej, Platforma Obywatelska, pamiętam, składała takie obietnice na wszystkich spotkaniach przedwyborczych.

Pytanie do pana dyrektora, do kolegi Andrzeja. Dlaczego, pracując nad tym projektem, nie analizowaliście możliwości udziału strony samorządowej w podatku VAT? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

W celu zadania pytań głos zabierze pan poseł Józef Rojek.

Przepraszam, pan poseł Adam Rogacki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Adam Rogacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie mojej wypowiedzi chciałbym odnieść się do słów pana posła z Platformy Obywatelskiej Waldy Dzikowskiego, który zwrócił uwagę, że rzekome problemy samorządów miały wynikać z tego, że my obniżaliśmy podatki.

Nie znam gospodarki, gdzie obniżka podatków skutkowałaby negatywnie, również dla samorządów, ale warto wspomnieć o jednym, bo pan powiedział: to wasze dzieło. Sprawdziłem głosowania i zarówno jeśli chodzi o obniżkę składki rentowej, jak i o obniżkę podatków, pan Waldy Dzikowski głosował dokładnie tak samo jak Prawo i Sprawiedliwość. *(Oklaski)* Parafrazując słowa z komedii Juliusza Machulskiego: Wyście nam w tym jednak trochę pomagali. My nie pomagamy, bo różnica między nami a wami jest taka, że wy podwyższacie podatki, różne opłaty, akcyzę itp., a my je obniżaliśmy, napędzając gospodarkę, dlatego być może ten kryzys, który teraz jest w Europie, przechodzimy trochę delikatniej.

Chciałbym zwrócić się do przedstawiciela ministra finansów z racji tego, że jestem ciekaw opinii na temat tego projektu. Czy możemy liczyć na poparcie rządu, ponieważ tych problemów jest coraz więcej, tych problemów przybywa? Zwrócę tylko uwagę na jeden, który został mi zgłoszony podczas spotkania na terenie powiatu jarocińskiego. Właściciel pozbawiony majątku jeszcze dekretem Bieruta, dochodząc swoich praw, pozbawił samorząd obiektu w Zakrzewie, gdzie dzisiaj mieści się dom pomocy społecznej. Takich przypadków jest coraz więcej i może być coraz więcej. Powiatów dzisiaj nie stać na to, by kupować albo adaptować nowe obiekty, stąd moje pytanie, czy jest jakaś szansa na pomoc w takich sytuacjach ze strony Ministerstwa Finansów na wsparcie samorządów.

Druga bardzo ważna informacja. *(Dzwonek)* W przypadku gdyby się okazało, że ten projekt nie znajdzie większości w parlamencie, czy kolejna plaga ostatnich lat, czyli likwidacja szkół, głównie w mniejszych miejscowościach, jeden z efektów rządów PO–PSL, również ma szansę na zatrzymanie wskutek jakiegś innej pomocy ze strony Ministerstwa Finansów i rządu? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle, czas minął.

Pytanie zada pan poseł Józef Rojek z Solidarnej Polski.

Przypominam, że czas na zadanie pytania to 1,5 minuty.

Posel Józef Rojek:

Panie Marszałku! Szanowni Goście! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Stało się. Przyszedł taki moment, że chciał nie chciał trzeba się nad tym pochylić. Tu trzeba oddać to, co komitet uczynił. To jest ten moment. Proszę państwa, przecież to wszystko nie stało się wczoraj. Ta strona sali przynajmniej od 4 lat mówiła, że jest źle, że samorządy niestety się zadłużają. Już wtedy był sygnał, że niektóre zadłużają się

Posel Józef Rojek

pod tzw. korek i że przyjdzie moment, że będzie źle. Mimo że będziemy mieć środki z Unii Europejskiej, samorządy, niestety, nie wykorzystają tego. Polska zmieniła się przez lata i to samo zrobiły samorządy. Myślę, że połowa obecnych na sali to samorządowcy i wiedzą, o czym mówią.

Dlatego, sądząc, że rząd, czyli minister finansów, jest emanacją, powiedzmy, koalicji, czyli Platformy i PSL, pytam, panie ministrze, dlaczego nie doszedł pan do tego, że trzeba zmienić ustawę o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, i to w trybie szybkim, kiedy już były sygnały, że innej drogi nie ma. Trzeba pewnie korekty po tym, co się stało dobrze, po reformie administracyjnej, uczynić. Pamiętam, też byłem samorządowcem, na spotkaniach Związku Miast Polskich (*Dzwonek*), kiedy się na nie jeździło, zawsze był poruszany temat ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. I nic. Drodzy państwo, w skali roku to jest 8 mld.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, czas minął.

Posel Józef Rojek:

Panie marszałku, jeśli przyjąć, że w roku jest 8 mld, przez 5 lat, to ile to jest? 40 mld. Jak my sobie teraz z tym poradzimy? To nie są drobniagowe środki.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

I pytaniem, jak sobie z tym poradzimy, zakończymy.

Posel Józef Rojek:

Panie marszałku, to pytanie zadaję panu ministrowi. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Oczywiście.

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Szanowny Panie Marszałku! Przedstawiciele Komitetu Inicjatywy Obywatelskiej! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Ponad 300 tys. obywateli zatroskanych o rozwój swoich małych ojczyzn poparło nowelizację ustawy, którą przygotował Komitet Inicjatywy Obywatelskiej. Sam również uczestniczyłem w tej akcji, bo poza oczekiwanym skutkiem związanym z poprawą kondycji finansowej polskich samorządów to działanie przede wszystkim wywołało wśród mieszkańców wspólnot lokalnych rozmowę o tym, w jaki sposób również państwo przyczynia się do ich szans rozwojowych albo je ogranicza. Jestem przekonany, że właśnie ten element jest bardzo istotny w rozmowie, którą będziemy, mam nadzieję, kontynuować w parlamencie.

Jestem też przekonany, że wśród posłów, zwłaszcza Platformy Obywatelskiej, obudzą się ponownie dusze wójta gminy Tarnowo Podgórne, burmistrza Swarzędza, zastępcy prezydenta miasta Gniezna i będą mówić tym językiem, którym mówili do nas, kiedy byliśmy parlamentarzystami, a oni byli samorządowcami (*Oklaski*), i będą mówić na temat zadań, które przekazuje państwo bez pokrycia środków finansowych. Mam nadzieję, że miejsce siedzenia nie zmieni państwa punktu widzenia i że ta gotowość do pracy nie będzie oznaczała tylko zamrażarki.

Na koniec pytanie do pana ministra: Czy rząd przewiduje zmiany, jeśli chodzi o wyliczanie tego zadłużenia, poza tę sprawą, która jest w ustawie o budżecie dla samorządów, przyjęcie indywidualnego wskaźnika zadłużenia w następnych latach dla samorządów? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Pytanie zada pani poseł Maria Zuba.

Posel Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pierwsze swoje pytanie skieruję do przewodniczącego inicjatywy obywatelskiej: Czy pan, panie przewodniczący, ma świadomość, że dzisiejsze tutaj procedowanie to jest zwykła koteria? Gdyby rząd i marszałek tego Sejmu tak naprawdę chcieli poważnie potraktować ten projekt ustawy, to powinien być, szanowni państwo, procedowany razem z projektem ustawy o budżecie. Ten projekt wpłynął do łaski marszałkowskiej 5 września 2012 r. Dziś można by powiedzieć: wszystko jest pozamiatane. O czym my dzisiaj rozmawiamy? Prace dotyczące spraw budżetu 2013 r. są już na ukończeniu i nie znajduję zapisów,

Posel Maria Zuba

które właśnie uzasadniałyby zabezpieczenie środków na ten cel.

Mało tego, szanowni państwo, przedstawiciele samorządów, kiedy 19 września jako Komisja Finansów Publicznych mieliśmy spotkanie z ekspertami na temat budżetu, założeń do budżetu państwa na rok 2013, wówczas eksperci, zapewniam państwa, nie z naszej bajki (*Dzwonek*), czyli nie z bajki Prawa i Sprawiedliwości, mówili wprost: żądajcie od tego rządu alternatywnego rozwiązania, ponieważ to, co jest w założeniach na rok 2013 w budżecie, jest nie do zrealizowania.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Jakie jest pytanie, pani poseł?

Posel Maria Zuba:

Będzie krytyczna sytuacja. W związku z tym mam pytanie: Dlaczego wobec tego rząd doprowadził do tego, że dopiero dziś debatujemy nad tym projektem ustawy? Jeżeli jest dobra wola, to jak...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.
Pani poseł, zadała pani pytanie, czas minął.
(*Posel Maria Zuba: Dziękuję.*) (*Oklaski*)
Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Waldemar Ślugocki.
1,5 minuty.

Posel Waldemar Ślugocki:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie Dyrektorze! Chcę przypomnieć słowa pana posła Waldy Dzikowskiego, który wspominał, iż Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska kieruje ten wniosek do komisji i będziemy dyskutować na jego temat, dyskutować na temat jego zasadności.

Bez wątpienia w tak trudnym czasie, w którym funkcjonujemy, w wymiarze globalnym, europejskim wszyscy musimy bardzo efektywnie wydawać grosz publiczny. Stąd też bez wątpienia debata na temat finansów publicznych, na temat udziału jednostek samorządu terytorialnego w tychże finansach publicznych jest kluczowa, ważna, istotna, nie tylko z punktu widzenia deficytu, jaki dotyka jednostki sektora finansów publicznych, ale także z punktu widzenia dbałości o finanse publiczne.

Chciałbym zapytać wnioskodawców, pana dyrektora: Czy dysponujecie państwo analizami, które mówiłyby o tym, z jakiego tytułu przede wszystkim wynikają trudne sytuacje, deficyt sektora jednostek samorządu terytorialnego, na przykład tych miast, o których mówili tutaj koledzy, Poznania, Wrocławia i wielu innych? (*Dzwonek*) Czy to jest tylko i wyłącznie konsekwencja...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, czas minął.

Posel Waldemar Ślugocki:

...regulacji wprowadzonych przez parlament Rzeczypospolitej Polskiej, czy wynika to także ze złej polityki poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.
Głos zabierze w celu zadania pytania pan poseł Romuald Ajchler.
Proszę bardzo.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.
Panie Przewodniczący Inicjatywy Obywatelskiej! Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Otóż, jak słyszeliście, wszystkie kluby was poparły. Nie padł wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, dlatego że w tym Sejmie jest już taka tradycja, iż projektów obywatelskich nie odrzuca się w pierwszym czytaniu. Bynajmniej, nie pamiętam, aby taka sytuacja często miała miejsce. W związku z powyższym odnieśliście już pierwszy sukces. Ale deklaracja przede wszystkim koalicji rządzącej jest w tym przypadku najważniejsza, dlatego że obawiam się, panie przewodniczący, żeby w tych trzech komisjach, do których projekt ustawy ma być skierowany, nie wiem, jakie jest stanowisko Prezydium Sejmu, ale żeby ten projekt ustawy i ta inicjatywa czasem nie zostały zagrożone. Jest małe światło w tunelu. Zobaczmy.

Po tym punkcie będziemy dyskutować nad zmianą regulaminu Sejmu, zgodnie z którą tego typu inicjatywy miałyby być załatwiane w ciągu 9 miesięcy. Jeżeli to by się udało, jeżeli zostanie przyjęta nowa regulacja regulaminowa, to macie państwo ogromną szansę w tej sprawie. I wtedy koalicja będzie musiała się otworzyć. (*Dzwonek*)

Posel Romuald Ajchler

Ale jak można mówić o pomocy, jeśli dzisiaj czy wczoraj koalicja umówiła się, że odrzuci projekt ustawy, który złożył Sojusz Lewicy Demokratycznej? Myślę tutaj o utrzymaniu czystości w miastach.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

I pytaniem, jak można, kończymy, bo przekroczył pan czas na zadanie pytania.

Posel Romuald Ajchler:

Panie marszałku, dosłownie jeszcze jedno zdanie...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dosłownie jedno zdanie, ale ma nie być wielokrotnie złożone.

Posel Romuald Ajchler:

Jedno zdanie, trochę w wydłużonym...
Dobrze.

Panie marszałku, jak można mówić o tym, o woli pomocy państwa, kiedy co roku zaniża się subwencje? Ja jestem umiarkowanym optymistą, ale w tym przypadku pesymistą.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

I na tym optymizmie kończymy. Dziękuję.

Posel Romuald Ajchler:

Panie ministrze, jakie jest stanowisko ministra finansów w tej sprawie, pomocy samorządowcom? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, dziękuję bardzo.
Pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.
Na zadanie pytań, panie pośle, ma pan 1,5 minuty.

Posel Piotr Zgorzelski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam do pana pytanie: Czy w ostatnim czasie były likwidowane ulgi, jeśli chodzi o podatek CIT? Czy pan minister może podać takie przykłady i ich skutki zarówno dla budżetu państwa, jak i dla budżetu samorządów?

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.
Pan poseł Edward Siarka z Solidarnej Polski.
Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Edward Siarka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Muszę powiedzieć, że kiedy zaczynaliśmy prace w samorządzie w 1990 r. – wielu posłów na tej sali ma takie doświadczenie zawodowe – to wiedzieliśmy, że za każdym zadaniem pójda środki, mogliśmy się spierać co do ich wysokości, ale generalnie obowiązywała taka zasada, bo wszyscy wiedzieliśmy, że samorząd jest naszym największym dorobkiem, jeżeli idzie o cały okres transformacji. Następnie kiedy przejmowaliśmy oświatę w 1996 r., niektórzy wcześniej, to wiedzieliśmy, że do każdej złotówki dołożonej do oświaty otrzymamy z budżetu państwa drugą złotówkę. Dzisiaj oczywiście to są marzenia niemożliwe do zrealizowania. Struktura budżetów wielu gmin wygląda w ten sposób, że 70% wydatków to są zadania oświatowe. Jeżeli tego nie uda się zmienić, to będziemy mieli wielką degradację samorządów. Z kolei struktura wydatków czy dochodów wielu powiatów wygląda w ten sposób, że zaledwie 10% to są dochody własne, i to są jeszcze wyjątkowe powiaty, bo przeważnie to jest 5–6%. Tymczasem zobowiązania czy wierzytelności szpitali prowadzonych przez samorządy powiatowe sięgają dzisiaj kwoty 10 mld zł, co właściwie paraliżuje te samorządy. A więc inicjatywa dzisiaj przedłożona jest bardzo poważna.

Ale chciałbym zadać wnioskodawcom pytanie (*Dzwonek*): Jaka była metodologia liczenia przez państwa i zbierania odnośnie do przedłożonego projektu danych dotyczących niedoborów w finansach samorządów? Bo to będzie bardzo istotne w argumentacji z Ministerstwem Finansów. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.
Głos zabierze w celu zadania pytań pan Piotr Szeliga z Solidarnej Polski.
Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan poseł przedstawił Platformy Obywatelskiej tradycyjnie na początku uderza w opozycję, bo to wina opozycji, że obniżyła podatki. A czy sam zapomniał, że w tamtym czasie mówił: 3x15? I czy obliczyliście wtedy, jakie to by były konsekwencje? Czy łatwo jest rzucać ten kamyczek do cudzego ogródka, za który właśnie wy jesteście odpowiedzialni, bo wy rządzicie od 5 lat? A więc zanim coś powiecie, komuś coś zarzucicie, zastanówcie się.

Oczywiście inicjatywa jest bardzo słuszna, bo wszyscy dobrze wiemy, jak wyglądają finanse polskich samorządów. Tak jak już tutaj wielokrotnie było podkreślane, szczególnie chodzi o zadania oświatowe. Skoro rząd nie przekazuje większej ilości pieniędzy na oświatę, to powoduje między innymi właśnie to zadłużenie, oczywiście nie tylko przez oświatę, ale pierwszy jest apel: Subwencja oświatowa jest niedoszacowana i musi być radykalnie zwiększona.

Mam pierwsze pytanie do pana ministra: Czy prawdą jest, że jeżeli tę ustawę tradycyjnie weźmiecie na pół roku do prac w komisjach, a później odrzucicie ją, za 2 lata, za 3 lata 30, 50% samorządów po prostu spotka katastrofa i rząd będzie musiał je oddłużyć, czy dzisiaj zechce, czy nie zechce? I (*Dzwonek*) jest kolejne pytanie: Czy nie lepiej już dzisiaj zaproponować jakieś nowe rozwiązania samorządom? Samorządy na pewno są otwarte także na współpracę i kwotę można przedyskutować, można znaleźć jakieś źródła, ale na pewno trzeba się zająć...

Jeszcze jedno pytanie, panie marszałku.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Ale jedno i kończymy.

Posel Piotr Szeliga:

...tym tematem, bo inaczej będzie po prostu katastrofa samorządów w Polsce. Czy ministerstwo pracuje nad jakimiś rozwiązaniami? Czy państwo będziecie udawać, że popracujemy w komisjach, a i tak później zrobimy swoje? Tym bardziej że...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle. Czas minął.

Posel Piotr Szeliga:

...także i wy macie samorządowców.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pytania zadawać będzie pani poseł Marzena Machałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Na zadanie pytań jest 1,5 minuty.

Posel Marzena Machałek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowny Przedstawicielu Wnioskodawców! Zaczę od tego, że w 1998 r. zostałam zastępcą burmistrza do spraw edukacji i porównuję tamtą sytuację szkół z sytuacją w dniu obecnym. Tak dramatycznej sytuacji w polskiej oświacie jeszcze nie było. Nie było aż tylu sytuacji, w których opóźniano wypłaty czy nie wypłacano wykonawcom za ich pracę. Chcę powiedzieć i powtórzyć to, co mówiłam niejednokrotnie: Platforma zwana Obywatelską niszczy samorządność w Polsce, a PSL temu sprzyja. Dziwię się, że dzisiaj... Ale to jest rodzaj obłudy – dzisiejsza dyskusja nad tym projektem. W kwietniu można już było dyskutować nad uchwałą Prawa i Sprawiedliwości wzywającą rząd do natychmiastowych działań w celu uzdrowienia finansów jednostek samorządu terytorialnego. Koalicja PO-PSL tę uchwałę odrzuciła. Dzisiaj sytuacja jest rzeczywiście dramatyczna. Widać ewidentnie, że w samorządach zahamowano inwestycje, widać opóźnienia w wypłatach. Przyczyny są różne, ale mówiąc to w jednym zdaniu, można powiedzieć, że Platforma zwana Obywatelską, zamiast przerzucać kompetencje, przerzuca na samorządy kłopoty, zobowiązania i realizację swoich obietnic (*Dzwonek*) wyborczych. Skutki są widoczne.

Dobrze się stało jednak, że dyskutujemy nad projektem obywatelskim. Ten projekt obywatelski jest ważnym głosem w dyskusji na temat...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Prosimy o pytanie.

Posel Marzena Machałek:

...samorządu. Moje pytanie jest do przedstawicieli wnioskodawców: Jeżeli nic się nie zmieni w podejściu do samorządów, w sposobie finansowania samorządów, czyli nie zmieni się zarówno ustawy o dochodach jednostek, jak i ustawy o finansach publicznych, jaka będzie sytuacja w przyszłym roku? Ile szkół zostanie zlikwidowanych?

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję. Pytanie zostało zadane, pani poseł.

Poseł Marzena Machałek:

W jaki sposób zostaną zahamowane inwestycje?
I jeszcze jedną rzecz chcę powiedzieć.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Ale czas minął.

Poseł Marzena Machałek:

Pan poseł Waldy Dzikowski powiedział, że jesteśmy my – wy. Nie. Wszyscy jesteśmy częścią wspólnoty samorządowej. Każdy z nas mieszka w jakimś miejscu, gdzie jest członkiem wspólnoty samorządowej, i zła sytuacja samorządów uderza w nas wszystkich. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

I tym dobrym stwierdzeniem kończymy. Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jacek Bogucki z Solidarnej Polski zadawał będzie pytania.

Czas na zadanie pytań, przypominam – 1,5 minuty.

Poseł Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wśród przemian ostatnich dwudziestu kilku lat w Polsce reforma samorządowa zawsze oceniana była jako jedna z najbardziej udanych. Oczywiście samorządy nie są cudowne, jak mówił poseł Dzikowski, ale na pewno są lepsze od waszego rządu. Bez porównania lepsze w gospodarowaniu pieniędzmi, bez porównania lepsze jako całość w realizacji zadań publicznych. Z pewnością zdarzają się wyjątki, jak w każdej grupie, ale ta średnia to jest ta, do której...

(Głos z sali: Dążymy.)

....dobrze, jakby rząd próbował dążyć.

A więc konkretne pytania, panie ministrze: Ile samorządy dokładają do zadań zleconych? Państwo macie tę statystykę. Jak pan nie jest w stanie teraz odpowiedzieć, proszę o odpowiedź na piśmie na te pytania. Ile dokładają do subwencji oświatowej? W milionach złotych, w miliardach złotych, a nie w procentach. Chciałbym znać te liczby, ale chciałbym też, żeby Polacy poznali te liczby. Ile samorządy zapłaci-

ły za podniesioną przez was stawkę VAT? Ile zapłaciły za składkę rentową? Też w konkretnych sumach. Ile rocznie to wynosi? Ile VAT odprowadzają rocznie? Przypomnę, że oczywiście to nie wy, bo to w latach 90. VAT *(Dzwonek)* był wprowadzany, ale VAT był dodatkowym kosztem dla samorządów, wcześniej nieistniejącym. Czy to prawda, że samorządy na przykład powiatowe i wojewódzkie utworzone w 1998 r. nigdy nie otrzymały pieniędzy na realizację zadań oświatowych, inwestycji oświatowych...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

I to było ostatnie pytanie, panie pośle.

Poseł Jacek Bogucki:

...inwestycji w szpitale, inwestycji w ochronę zdrowia? Nigdy takich dochodów nie otrzymały.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo dziękuję, panie pośle. Czas minął.

Poseł Jacek Bogucki:

Już kończę, panie marszałku, ostatnie zdanie.

I czy to prawda, że od 2007 r. dochody budżetu państwa wzrosły o 27%, a dochody większości samorządów spadły? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Pytania zadawała będzie pani poseł Elżbieta Witek, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Elżbieta Witek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Proszę powiedzieć, jak to jest. Kiedy wielokrotnie z tej trybuny, ale także w komisjach mówiliśmy o tym, że samorządy nie wytrzymają takiej ilości zadań, za którymi nie idą środki, to jeśli chodzi o przedstawicieli pańskiego rządu, szczególnie minister Rostowski kpił sobie z nas, mówił, że my nie lubimy samorządów, samorządowców, że nie mamy do nich zaufania, że oni sobie znakomicie poradzą. A więc moje pierwsze pytanie do pana jako przedstawiciela rządu, ale także do pana przewodniczącego jest takie: Jak

Posel Elzbieta Witek

panowie oceniają współpracę między rządem a samorządem, skoro w odpowiedzi na jedno z moich pytań, czy samorządowcy pozytywnie opiniują państwa nowe propozycje dołożenia im zadań, słyszałam, że oczywiście opinia zawsze była pozytywna. Jak ta współpraca się układa? Jak pan ją ocenia i jak ocenia ją rząd?

Druga sprawa. Ja jestem z okręgu, na terenie którego znajdują się parki krajobrazowe – tu jest mowa o subwencji ekologicznej – to są samorządy, gminy wiejskie, w których jest ogromne bezrobocie i które niestety nie mają dużych dochodów z turystyki czy z gospodarstw agroturystycznych. Wobec tego chciałabym wiedzieć, jakie jest stanowisko rządu dotyczące subwencji ekologicznej.

Trzecie pytanie. Ile samorządów w kraju jest w tej chwili na skraju bankructwa i w jaki sposób państwo jako rząd zamierza te samorządy w roku 2013? Tak jak powiedziała pani poseł Zuba, jest już za późno, żeby tym samorządom w roku 2013 pomóc. Jaką państwo macie propozycję? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze celem zadania pytań pan poseł Jacek Sasin, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Jacek Sasin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Samorządowcy! We wrześniu tego roku wiceminister rozwoju regionalnego pan Marceł Niezgoda podał, że z dotychczas rozdysponowanych środków unijnych 1/3 pozyskały samorządy, to jest ok. 67 mld zł do września tego roku. Jednocześnie bardzo chwalił samorządy, i słusznie, że dzięki temu, dzięki inwestycjom, które samorządy wykonują, bardzo podniosła się jakość życia mieszkańców. To są nowe drogi, inwestycje w oświatę, w infrastrukturę sportową, ale również w takie podstawowe rzeczy, jak wodociągi, kanalizacja czy oczyszczalnie ścieków. Jednocześnie pan minister zapomniał dodać, że już dzisiaj są samorządy i to nie tylko samorządy w tradycyjnie biednych regionach naszego kraju, bo ja znam takie samorządy również w swoim okręgu wyborczym, okręgu podwarszawskim, które nie są w stanie realizować inwestycji unijnych, ponieważ nie posiadają środków na wkład własny. W następnej perspektywie budżetu Unii Europejskiej to zjawisko będzie narastać, tych samorządów będzie coraz więcej.

Mam pytanie do pana ministra. Czy rząd, Ministerstwo Finansów dysponuje, a wydaje się, że powinno dysponować, takim szacunkiem, ile już dzisiaj jest

samorządów, które ze względu na stan swoich finansów nie są w stanie uczestniczyć w realizacji inwestycji z funduszy europejskich? Jakie zadania chcecie państwo podjąć, aby w następnym okresie budżetu Unii Europejskiej nie doszło w tej dziedzinie do katastrofy? *(Dzwonek)* Odnoszę wrażenie, że dzisiaj odpowiedzią na to jest tylko fantastyka. Jeśli państwo zakładacie na rok przyszły wpływy, wzrost wpływów podatkowych z PIT o ok. 7% i z CIT ponad 11%, co oczywiście bardzo pozytywnie przełożyłoby się na finanse samorządowe, to musimy ocenić, że to jest czysta fantastyka. Chociażby w świetle danych GUS...

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Czas minął. Proszę kończyć.

Posel Jacek Sasin:

Już kończę.

Chociażby na podstawie danych GUS za III kwartał wiemy, że są to założenia nierealistyczne. Czy państwo macie jakieś realistyczne programy i realistyczny pomysł na to, jak spowodować, żeby samorządy w dalszym ciągu mogły realizować inwestycje unijne? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niewątpliwie ta koalicja będzie jeszcze długo trzymała palmę pierwszeństwa w zakresie przekładania zadań na samorządy i niedofinansowywania tych samorządów. To powoduje oczywiście drastyczne sytuacje w gminach, powiatach, także w niektórych sejmikach wojewódzkich. Oficjalny stan zadłużenia samorządów to jedno. Jest to oczywiście dramatyczne dla tych ludzi. Ale jest jeszcze coś, o czym bardzo mało się mówi, a samorządy też nie chcą o tym głośno powiedzieć. Otóż w poszczególnych gminach, powiatach tworzą się parabudżety. Organy samorządu wszystkich trzech szczebli po prostu powołują spółki komunalne do realizacji zadań samorządowych. Nie mają w budżecie na realizację tych zadań, które są przypisane samorządom, wobec tego powołuje się takie spółki do realizacji zadań samorządowych. I co się okazuje? Okazuje się, że te spółki są bardzo zadłużone.

Posel Bogdan Rzońca

Stąd moje pytanie. Panie ministrze, proszę odpowiedzieć na piśmie, jaka jest w tej chwili wiedza ministra finansów w tym zakresie, czyli jak bardzo zadłużone są spółki samorządów gmin, powiatów i województw w Polsce, spółki, których właścicielem jest samorząd terytorialny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zadawał będzie pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Pyzik:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ostatnie lata, lata rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, pokazały dobitnie, że obciążanie samorządów nowymi zadaniami bez adekwatnego wsparcia finansowego na ich realizację powoduje, że wiele jednostek samorządu terytorialnego niebezpiecznie zbliża się do granic ich możliwości finansowych, czyli do bankructwa. Zasadne wydaje się więc pytanie: Czy zatem nie nadszedł czas na nową ustawę o dochodach jednostek samorządu terytorialnego?

Skutek destrukcyjnych działań Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego każdy obywatel widzi codziennie, choćby poprzez pryzmat jakości usług świadczonych przez jednostki samorządu terytorialnego, na terenie których mieszka czy do których należy, np. w zakresie zabezpieczenia porządku publicznego, w zakresie ochrony zdrowia, w zakresie szeroko rozumianej pomocy społecznej. Wszystko to odbija się na jakości życia obywateli. Skala ubóstwa rośnie. Liczba firm upadających również rośnie. Jakość nie rośnie liczba firm nowych, zakładanych przez jedną, dwie, trzy osoby, czyli tzw. małych firm. Dlaczego? Dlatego że dzięki rządzącej koalicji prowadzenie działalności gospodarczej przez obywateli w naszym kraju staje się specyficzną szkołą przetrwania.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę o pytania.

Posel Piotr Pyzik:

W związku z tym ponawiam pytanie: Czy zatem nie nadszedł już czas na nową ustawę o dochodach jednostek samorządu terytorialnego? Dziękuję uprzednio. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pani poseł Izabela Kloc, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Izabela Kloc:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Prawo i Sprawiedliwość przygląda się bardzo bacznie temu wszystkiemu przez całą tę kadencję rządzenia przez Platformę i PSL, przygląda się sprawie samorządowej. Wydaliśmy kilka zeszytów samorządowych pod hasłem „Nasza Polska” i jeden był poświęcony finansom samorządowym, nosił tytuł „Jak rząd dusi samorząd?”. Zwracaliśmy w tym zeszycie uwagę na te aspekty, które w tym okresie rzeczywiście miały bardzo znaczący wpływ na kwestie związane z zadłużaniem się samorządów. I tak jako pierwsi rozpoczęliśmy na posiedzeniu komisji samorządu już w maju 2011 r., jeszcze na długo przed wyborami, szanowni państwo, debatę na temat reguły Rostowskiego, która uderza w samorządy. Wiemy, jaka jest dzisiaj sytuacja. Mówiliśmy o indywidualnym wskaźniku zadłużenia, który hamuje działalność rozwojową samorządów. Były apele do rządu o rozwałę w duszeniu deficytu kosztem rozwoju, były postulaty z konferencji samorządowej Prawa i Sprawiedliwości. Również ostatnio, 20 października, zorganizowaliśmy konferencję na temat sytuacji samorządów w świetle budżetu państwa na rok 2013. Podejmowaliśmy wiele takich inicjatyw. Rząd jest głuchy, tak można powiedzieć. Komisja odrzucała nasze projekty uchwał.

Dzisiaj chciałabym zapytać pana ministra: Jakie jest stanowisko rządu w stosunku do tych postulatów, które przyjmowały dwie konferencje organizowane przez Prawo i Sprawiedliwość? Pytam, bo oczywiście przesyłaliśmy te postulaty rządowi. Chciałabym zapytać: Co państwo na te postulaty? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Lech Sprawka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Lech Sprawka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pierwsze pytanie do pana sekretarza Porawskiego. Czy wierzy pan, że posłowie koalicji Platformy i PSL umożliwią uchwalenie tej ustawy w 2013 r.? Zapewniam pana, że nie. Gdyby tak miało być, gdyby była dobra wola ze stro-

Posel Lech Sprawka

ny koalicji i rządu, to w ogóle nie trzeba by było przedstawiać tej inicjatywy. Gdyby był realizowany art. 167 ust. 4 konstytucji, art. 50 ustawy o finansach publicznych oraz art. 28 ustawy o dochodach j.s.t., to nie byłoby tego rachunku 8 mld za piarowskie sukcesy rządu. To wy pokrywacie koszty tych zadań, na które nie otrzymujecie odpowiednich środków.

Najświeższy przykład i pytanie do pana ministra: Dlaczego państwo odrzuciło propozycję zwolnienia samorządów z wkładu własnego w przypadku dotacji dla przedszkoli planowanej na 2013 r.? Chodzi o te słynne 320 mln zł. Jest propozycja ze strony MEN-u, w założeniach, żeby nie było 20-procentowego wkładu wynikającego z art. 128 ust. 2. A państwa stanowisko jest definitywnie na nie. Dlaczego państwo tym mytem obciążyliście samorządy od 1 stycznia 2010 r.? Stypendia socjalne dla nauczycieli (*Dzwonek*), przecież to dobrze funkcjonowało. W 2011 r. z rezerwy na Narodowy Fundusz Stypendialny wróciło do budżetu ponad 100 mln zł, równocześnie ściągnięliście z samorządów 100 mln zł. Jaki to ma sens? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Marek Suski, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie posle.

Posel Marek Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Znaną i stosowaną techniką działania tego rządu jest przerzucanie wszystkich swoich błędów i słabości na innych, na barki coraz to innych podmiotów. Oczywiście rząd wszystkie swoje winy przerzuca na innych. A to PiS jest winny, a to teraz samorządy. Jeśli sobie nie radzi ze szpitalami, to za długi szpitali mają płacić również samorządy. Jak sobie przypominam, w którymś momencie zaczęło być ciemno na polskich drogach, okazało się, że rząd przerzucił obowiązek płacenia za drogi krajowe na gminy, przez które te drogi przechodziły, chociaż często dla tych gmin jest to po prostu dodatkowy ciężar.

Wobec powyższego mam pytanie do rządu, jakie jeszcze sukcesy zafunduje Polakom w stylu podwyżki dla nauczycieli. Jest ona wielkim sukcesem rządu, ale wypłacać ją ma oczywiście samorząd. Jakie jeszcze sukcesy tego typu szykujecie nam w nadchodzącym roku? Już widać, że w budżecie tych dodatkowych pieniędzy, które miały być na przedszkola, nie ma, tylko po prostu przesunięto je z jednej kieszeni do drugiej. Tu się mówi, że jest to wielki sukces, bo dodano te pieniądze, więc mam pytanie też do wnioskodawców, czy samorządy, jeżeli nie dostaną tych

pieniędzy, które są potrzebne, pójdą do sądu z rządem, bo rząd po prostu okrada samorządy, okrada obywateli i oszukuje wszystkich, że ma wielkie sukcesy, że (*Dzwonek*) daje, a daje nie ze swojej kieszeni.

Ten rząd, kiedy zaczął rządzić, mówił, że Polska rządzona przez PiS stała nad przepaścią. Można powiedzieć, że ten rząd poczynił wielki krok naprzód. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie posle.

Pan poseł Marcin Witko, Prawo i Sprawiedliwość, jako ostatni zadaje pytanie.

Proszę bardzo.

Posel Marcin Witko:

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Jesteśmy traktowani jak zło konieczne. Tak w liście do Donalda Tuska pisze szef Związku Powiatów Polskich. Niestety, ten rząd nie traktuje poważnie nie tylko powiatów, lecz także samorządów, nie tylko powiatów, ale również gmin i województw. Służba zdrowia, szpitale – przerzucanie kolejnych zadań na samorządy. Szkoły, oświata – rekordowa liczba likwidowanych szkół. To wynik tego, że samorządy nie są w stanie podołać nowym zadaniom, nie są w stanie podołać im pod względem finansowym, nie są w stanie finansować nowych zadań i pomysłów rządu.

I ostatnia rzecz, którą dziś omawialiśmy, a nie tak dawno również na posiedzeniu komisji, to ustawa śmieciowa, czyli kolejna rzecz, którą rząd stara się przerzucić na samorządy. Stara się przerzucić odpowiedzialność za swoje pomysły na samorządy. Od przynajmniej kilku miesięcy słyszymy na tej sali, że potrzebna, konieczna jest reforma finansów j.s.t., jednostek samorządu terytorialnego. Ten projekt jest doskonałą okazją, żeby zacząć poważną dyskusję na temat nowego systemu finansowania jednostek samorządu terytorialnego. W jakim stopniu projekt ten – pytam wnioskodawców – pozwoli zrekompensować ubytki samorządów spowodowane wprowadzeniem przez władze centralne nowych zadań i obowiązków dla samorządów i (*Dzwonek*) co czeka samorządy w najbliższym czasie, jeśli proponowane zmiany w finansowaniu jednostek samorządu terytorialnego nie zostaną wprowadzone? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

W celu udzielenia odpowiedzi na zadawane pytania głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Maciej Grabowski.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za pytania skierowane do rządu, do ministra finansów, ale jeśli państwo pozwolicie, zacznę jednak od opinii, stanowiska ministra finansów wobec obywatelskiego projektu ustawy.

Było pytanie o stanowisko rządu. Rzeczywiście, takiego stanowiska rząd jeszcze w stosunku do tego projektu nie zajął. Jest ono opracowywane, natomiast mogę przedstawić opinię ministra finansów.

Zacząłbym jednak od komentarza do tej dyskusji, debaty, która tu miała miejsce. Wydaje mi się, że trzeba zacząć przede wszystkim od tego, żeby rozmawiać – debata ta jest z pewnością potrzebna – na gruncie faktów i na gruncie prawdy, bo jeżeli od tego wyjdziemy, to być może również ten projekt i cały ewentualny problem dochodów jednostek samorządu terytorialnego w innym świetle będzie mógł być dyskutowany. Bo nie zgadzam się z taką tezą ogólną, że oto przez ostatnie 8 lat samorządy dostawały nowe zadania bez odpowiednich finansów i że ten rachunek dochodów jest dla nich ujemny. Nie zgadzam się z tą tezą i chcę właśnie uzupełnić, jak sądzę, zasadniczo tę tezę, która legła u podstaw tego projektu, o fakty, które po prostu trzeba tutaj przypomnieć.

Po pierwsze, ustawa o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, która weszła w życie 1 stycznia 2004 r., zapewniła samorządom niezbędne do realizacji zadań dochody. Ta ustawa z 2003 r. dochody samorządów dodatkowo zwiększyła, bo poza zwiększonymi udziałami w PIT i CIT to były dodatkowe 2 mld zł. To wprost wynika z uzasadnienia do tamtej ustawy. Natomiast przejdę do tych szczegółów za chwilę, a może zacznę od sprawy ogólnej, która zresztą jest wskazana w tym projekcie. Ta liczba pokazuje, czy dochody samorządów spadają, tak jak tu brzmiała ta teza, czy też się dzieje wręcz odwrotnie. W porównaniu do roku 2004 w roku 2007 te dochody wzrosły. Dochody samorządów były o 87,2% wyższe niż w roku 2004. Problem w tym, że projektodawcy, pokazując te ubytki, które były związane ze zmianami podatkowymi, nie zauważają innych transferów z budżetu państwa, takich jak dotacje i subwencje, oraz innych zmian systemowych, również podatkowych, które wpływają dodatnio na finanse samorządów. Stąd jest ten skok dochodów prawie o 90%. Przecież nie mógł się on wziąć wyłącznie z dokładanych zadań i z ograniczonych dochodów. Takich możliwości po prostu nie ma. Dlatego, szczerze mówiąc, ubolewam trochę, że ta ważna debata opiera się na materiale przedstawionym w sposób wybiórczy, który w związku z tym nie może pokazywać całości tych zdarzeń: i systemowych, i gospodarczych, i tych wszystkich przepływów finansowych, które między rządem a samorządami dokonywały się i nadal dokonują.

(Poseł Zbyszek Zaborowski: Niech pan śmiało wymienienia, panie ministrze, niech pan uzupełnia.)

Za chwilę dojdę do tego, jeśli można.
Można? Można.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Trzeba.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Witam pana marszałka.

Może rzeczywiście przejdę do tych kwot od razu, bo może to będzie prostsze. Jeszcze może dwie liczby przytoczę. Przede wszystkim udział dochodów z PIT w dochodach ogółem wzrósł w tym czasie – w dochodach własnych – z 32 do 35%. Samo to też pokazuje, że PIT ma większą, że tak powiem, wagę dla dochodów własnych niż w 2004 r. Przypomnę, że główne dodatkowe dochody w PIT wynikają z tego, że ograniczano ulgi podatkowe w tym podatku. Mogę podać kwoty. W roku 2003 podatnicy obniżyli podatek PIT o kwotę około 6 mld zł, natomiast w 2006 r. – o 1,6 mld zł. Mówię o ulgach z tytułu ulgi remontowej, odpłatnego kształcenia się i doskonalenia zawodowego, zakupu programów komputerowych i innych ulgach, które zostały w tym czasie zniesione. Tego wymiaru mi tutaj po prostu zabrakło. Z tytułu samej ulgi mieszkaniowej podatnicy odliczali kwotę około 5 mld zł. To była zresztą główna pozycja, która zaważyła na kwocie, jaką podałem wcześniej. Ponadto była obniżka w 2007 r. składki na ubezpieczenie rentowe, co oczywiście również podniosło dochody z podatku PIT, bo po prostu podstawa się zwiększyła. Myśmy szacowali, że w 2010 r. to mogło być około 1,5 mld zł. To są te przykłady zmian, jeśli chodzi o dochody, które wprost je zwiększały. Natomiast oczywiście były jeszcze zmiany po stronie dotacji i po stronie subwencji.

Przepraszam, znajdę odpowiedni fragment. Gdzieś sobie to przygotowałem. Nie, to może jednak, tak jak tutaj mam zapisane, przejdę do uwag dotyczących subwencji w następnej części wypowiedzi.

Proszę państwa, mówimy tutaj o kondycji finansowej samorządów. Natomiast trzeba też pamiętać o tym, że samorządy, mając władztwo w zakresie ustalania niektórych stawek podatkowych, udzielają ulg, zwolnień i wydają decyzje o umorzeniu podatków. Myśmy szacowali, że w roku 2011 to była kwota 3,8 mld zł. To pokazuje też jakby zakres możliwości. Jeżeli ta sytuacja miałaby się tak pogorszyć, to rozumieć, że jest jeszcze rezerwa, która gdzieś tam w samorządach być może pozostaje.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski

Jeżelibyśmy mówili o samym PIT, ponieważ, jak rozumiem, to był główny argument w sprawie tego, że te dochody są aż tak niskie, to oczywiście tu trzeba na jednej szali położyć zmiany, które ograniczają dochody, a na drugiej te, które zwiększają, i dołożyć pewne efekty związane z koniunkturą. Natomiast dochody z udziału we wpływach z PIT w latach 2004–2011 zwiększyły się o 95%. To pokazuje, czy ten PIT był bardziej istotny, czy też mniej, że tak powiem, na tej wadze zmian, czy decydowały te zmiany, które ograniczały dochody z podatku dla samorządów, czy też nie.

O, teraz znalazłem te dotacje. Z budżetu państwa w latach 2004–2011 przekazano jednostkom samorządu terytorialnego dotację w wysokości 44 096 mln zł, w tym na inwestycje 12 837 mln zł. To jest ten wymiar finansowy, o którym też trzeba, w moim przekonaniu, pamiętać. Natomiast były jeszcze inne działania, które skutkowały zwiększeniem środków finansowych lub zwiększeniem mienia samorządowego. Wymienię cztery, może pięć. Po pierwsze, jest to zagwarantowanie środków finansowych na sfinansowanie modernizacji kolei i napraw. To było z rezerwy celowej 700 mln, z Funduszu Kolejowego – 800 mln. Po drugie, nastąpiło przekazanie akcji i udziałów 78 spółek Skarbu Państwa. Można szacować, że to było około 500 mln zł. Po trzecie, w ramach programu „Wsparcie jednostek samorządu terytorialnego w działaniach stabilizujących system ochrony zdrowia” przewidziano środki w wysokości 1,4 mld zł. Dofinansowanie w ramach narodowego programu przebudowy dróg lokalnych to ogółem 3 mld zł. Może jeszcze powiem o kontraktach wojewódzkich, które się zakończyły w 2009 r. Na to były przekazane środki w kwocie 9 mld zł. To są naprawdę bardzo, bardzo wysokie kwoty. Całość tych finansów i działań rządu, zresztą nie tylko tego, również poprzednich, trzeba pokazać przy dyskusji o finansach samorządów, a nie wyłącznie wybiórcze fakty i wybiórcze zmiany, które następowały.

Reasumując, uważam przede wszystkim, że w latach 2004–2011 zmiany systemowe, które następowały, zapewniały samorządom dodatkowe środki pieniężne. Fakty tutaj mówią same za siebie. I trzeba pamiętać o tym, że po przyjęciu tego projektu oprócz skutków, które wynikają wprost ze zmiany udziału samorządów w dochodach z podatków, które się szacuje mniej więcej na 8 mld zł, nastąpi zwiększenie wydatków budżetu państwa na część wyrównawczą subwencji ogólnej, około 1246 mln zł, i zwiększenie wydatków budżetu z przeznaczeniem na część ekologiczną subwencji, około 800 mln zł. Rozumiem, że brak danych uniemożliwia de facto nam zweryfikowanie tych kwot. Tak więc razem by to było ponad 10 mld zł. To jest kwota, która w momencie, gdy jesteśmy poddani procedurze nadmiernego deficytu, wyklucza pozytywną opinię w sprawie tego projektu. Nato-

miast przede wszystkim, i to chciałbym podkreślić, chodzi o sprawy związane z niepełnym katalogiem zmian, które tutaj się przytacza w uzasadnieniu, ponieważ te zmiany po prostu szły w wielu kierunkach, a nie wyłącznie w takim kierunku, że ograniczały dochody samorządów.

Teraz przechodzę do pytań. Jeśli chodzi o subwencję oświatową – było tutaj wiele pytań dotyczących jej – jest ona prawidłowo wyliczana, ona się zmienia, ale głównie dlatego, że zmienia się liczba uczniów, również tam jest komponent nauczycieli, ale głównie z powodu zmiany liczby uczniów, więc tutaj to jest główny powód, dlaczego ta subwencja się zmienia. Natomiast nie ma obowiązku czy nie ma takiej reguły, że rząd ma zapewnić całość finansowania oświaty poprzez subwencję oświatową. Muszę sprostować – bo tu takie stwierdzenie również padło – że gdy były zmiany, jeśli chodzi o wynagradzanie nauczycieli, to to znalazło swoje odzwierciedlenie w subwencji oświatowej, więc nie ma czegoś takiego, jak przerzucanie tych decyzji na barki samorządów.

(Głos z sali: 300 mln, 10% brakuje.)

Teraz pytanie następne: Co się dzieje, jeżeli samorząd przekracza próg 60%? Mogę powiedzieć tak, te zasady, które w mojej opinii może nie są idealne, ale w miarę się sprawdziły do tej pory, przewidują, że dopiero trwałe przekroczenie tych wskaźników ostrożnościowych powoduje pewne działania. Pierwszym ogniwem, które reaguje, jest RIO, a ostatecznym – w tej chwili takich sytuacji nie ma w żadnym samorządzie – jest oczywiście zarząd komisaryczny. Natomiast w tej chwili 19 gmin i dwa powiaty, to są dane na koniec III kwartału, są w tej sytuacji, że przekroczyły 60%. Więc w porównaniu do ponad 2,5 tys. samorządów nie są to wielkie liczby.

Natomiast jeśli chodzi o pytanie na temat tego wskaźnika zadłużenia indywidualnego, o którym rzeczywiście myśleliśmy i nad którym pracowaliśmy, to w tej chwili analizujemy również obecne instrumenty ostrożnościowe i zastanawiamy się, czy rzeczywiście ten dodatkowy indywidualny wskaźnik był konieczny.

Co do eliminacji ulg w podatku CIT i skutków dla j.s.t. w tej chwili nie odpowiem na to pytanie, prześlę odpowiedź pisemną.

Pytanie o współpracę na linii rząd – samorządy, formuła komisji wspólnej i zespołów, które działają przy niej, mnie się wydaje, że się sprawdza. Oczywiście, że nie jest tak, że na temat wszystkich problemów czy projektów mamy takie samo zdanie, natomiast w końcu nie po to ta komisja jest powołana. Natomiast wydaje mi się, że tu nie ma problemu braku przepływu informacji czy braku jakiegoś zaufania między stronami. Jeśli chodzi o zasoby samorządów na współfinansowanie projektów unijnych teraz i w przyszłości, mogę powiedzieć tak, w końcu w tej chwili jest tak, że kredyty na te projekty są wyłączone z progu ostrożnościowego 60%, więc tu jest taki instrument, który daje pewien bufor również dla tych gmin, które się ubiegają o te projekty. I też chyba jest

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski**

to zasadne rozwiązanie, bo wiemy, że to nie są środki, które będą stale wykorzystywane przez samorządy.

Tu padło stwierdzenie pana posła Pyzika, że skala ubóstwa stale rośnie. Nie wiem, skąd pan poseł ma takie dane, według moich informacji jest dokładnie odwrotnie. Co do postulatów konferencji, które były organizowane przez Prawo i Sprawiedliwość, muszę przyznać, że nie znam tych postulatów, tak że nie mogę się w tej chwili odnieść do nich. Natomiast wiele pytań dotyczyło wprost budżetu i tego, co jest zawarte w projekcie ustawy budżetowej.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Właśnie.)

Chciałbym przypomnieć, że debata nad ustawą budżetową będzie w przyszłym tygodniu i myślę, że to będzie lepszy czas i miejsce.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Już raczej głosowanie, panie ministrze.)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Nie, jeszcze będzie drugie czytanie.

(Poseł Marek Suski: Jak pan zna...)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Jeszcze będzie drugie czytanie itd.

(Poseł Marek Suski: Ale mimo wszystko pytania dziś padły, jeżeli zna pan odpowiedzi dotyczące budżetu, to proszę odpowiedzieć.)

Danych dotyczących szczegółów budżetowych nie wziąłem ze sobą tym razem.

Panie marszałku, myślę, że na te pytania, na które mogłem odpowiedzieć, odpowiedziałem.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: A inne pytania?)

Na inne pytania prześlę odpowiedzi pisemne.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana Andrzeja Porawskiego.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Andrzej Porawski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Odpowiem oczywiście na te pytania, które były kierowane do komitetu, z tym że pytania miały różny charakter, szczegółowy i systemowy. Spróbuję odnieść

się najpierw do pytań o charakterze systemowym. Właściwie powinienem moje wystąpienie rozpocząć w taki sposób, że gdyby wszyscy posłowie byli na sali – bo w tej chwili nie ma wszystkich – to mógłbym do panów posłów zwracać się: panie marszałku. Gdyby był pan poseł Jurgiel, mógłbym powiedzieć: panie prezydencie. Mogę powiedzieć pani prezydent do pani posłanki i do pani także. Gdyby był pan poseł Zgorzelski, to mógłbym do niego powiedzieć: panie starosto, do pana posła Ożoga też: panie starosto. Więc właściwie we wszystkich częściach tej sali są posłowie, którzy mają za sobą przeszłość samorządową i myślę, że pewne sprawy systemowe nie wymagają tutaj jakiegoś długiego uzasadniania czy tłumaczenia i cieszy nas to.

Cieszy nas także to, że co dziękuję, że wszystkie kluby zaproponowały pracę nad naszym projektem, bo to jest dla nas optymistyczne. Na najważniejsze pytanie systemowe, które postawił pan poseł z Prawa i Sprawiedliwości – przepraszam, nie znam wszystkich państwa posłów po nazwisku – o to, czy nie jest przypadkiem czas na nową ustawę, w imieniu samorządu mogę odpowiedzieć, że jest czas na nią. Bo jeszcze raz powtórzę, absolutnie nie zgadzając się z tym, co powiedział pan minister Grabowski, ta obecnie obowiązująca ustawa została wyliczona przy określonych wydatkach tych źródeł dochodów, które zostały samorządom przypisane. To nie są źródła, które od nas zależą, tylko one są ustanowione przez ustawodawcę i zostały wyliczone według tamtych danych, według tamtej sytuacji. I niektóre zmiany ustawowe spowodowały nieodwracalne skutki, w tym zwłaszcza zmiany w PIT, i dane, które przytaczamy, to nie są inne dane niż te, które opublikowało Ministerstwo Finansów. Nie przytaczamy żadnych własnych obliczeń, tylko obliczenia – fakt, że wybiórcze – pochodzące z Ministerstwa Finansów. Podaliśmy nawet w uzasadnieniu konkretne źródła, z których one pochodzą.

Więc jest czas i także trzeba podjąć pewne decyzje natury na przykład takiej, czy jeżeli samorządom przypisano władztwo podatkowe... A przypisano je tylko w jedną stronę, samorządy mogą tylko dać ulgę lub zwolnienie, nie robią tego nagminnie i nie robią tego niepotrzebnie, tylko robią to, wspierając określone kierunki rozwoju lokalnego.

Jeśli policzylibyśmy ulgi ustawowe w podatkach i opłatach lokalnych, to one są dwa razy wyższe niż te, których samorządy udzielają samodzielnie, to także wynika z danych Ministerstwa Finansów. Mówmy o jednych i o drugich ulgach i zastanówmy się, czy one mają sens i czy one generują jakiś rozwój, czy nie.

Zostałem zapytany o współpracę z rządem. Tak się składa, że mogę udzielić odpowiedzi na to pytanie, ponieważ od 12 lat jestem sekretarzem Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego ze strony samorządowej, mam więc dość długi przegląd współpracy z rządami, tak mogę powiedzieć. Zostałem zapytany o współpracę z tym konkretnym rządem, więc mogę odpowiedzieć tak, że z tym rządem w ko-

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Andrzej Porawski

misji wspólnej współpracy się dobrze, z jednym wyjątkiem, mianowicie nie współpracuje się konstruktywnie z Ministerstwem Finansów na jego szczeblu politycznym, ponieważ ministerstwo nie podjęło z nami rzeczywistej dyskusji na temat sytuacji w naszych dochodach. Z pozostałymi resortami współpracuje się dobrze. Większość projektów ustaw udaje się uzgodnić, dużą większość. Te projekty ustaw trafiają do Wysokiej Izby z naszą opinią, natomiast chciałbym zwrócić uwagę, że niektóre projekty przychodzą bez naszej opinii lub z opinią negatywną, przy czym kiedy przychodzą one bez naszej opinii, kiedy odmówiliśmy zaopiniowania ustawy, to ta ustawa jest niezgodna z konstytucją i z ustawą o finansach publicznych. Nie odmawiamy opiniowania ustaw bez powodu. Artykuł 50 ustawy o finansach publicznych mówi, że jeżeli ustawa powoduje skutki w budżetach sektora publicznego, to trzeba podać wysokość tych skutków oraz źródło ich sfinansowania. A są takie ustawy, one są wymienione w naszym uzasadnieniu i tych nie braliśmy pod uwagę, które powodują skutki, a w OSR-ach nie było ani słowa na temat skutków. Te ustawy zostały uchwalone, naszym zdaniem, niezgodnie z konstytucją.

Pan poseł Zaborowski mówił o delikcie konstytucyjnym i postawił nam takie pytanie, czy nie uważamy, że niektóre z ustaw mają delikt konstytucyjny. Otóż uważamy. W tej chwili przygotowujemy wniosek do Trybunału Konstytucyjnego obejmujący ok. 30 ustaw i będziemy prosili Trybunał Konstytucyjny o zastanowienie się nad tym deliktem, tym i podobnymi, tymi związanymi ze skutkami finansowymi ustaw, w nieodległym czasie.

Teraz pytania szczegółowe. Pytanie, ono niekoniecznie było do mnie, ale zwracaliście państwo uwagę na to, że ta ustawa jest za późno, bo jest po ustawie o budżetowej. To według nas dobrze, że będzie rozpatrywana nie pod naciskiem budżetu najbliższego roku, bo ten budżet się zawsze nie domyka. Jeszcze nie słyszałem, żeby budżet się domykał i żeby Sejm miał luz przy uchwalaniu budżetu. W związku z tym jeśli mamy mówić o nowej ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego i o systemowych rozwiązaniach, to wolelibyśmy, żeby mówić o tym nie pod naciskiem uchwalania budżetu i spinania go na siłę, tylko żeby mówić o tym w bardziej sprzyjającym momencie tak że to akurat nas specjalnie nie deprymuje.

Przedstawicielowi klubu Ruchu Palikota chciałbym powiedzieć, że ta subwencja rekompensująca według naszego projektu jest subwencją do przodu, ona nie działa w tył. Jeżeli zostałaby przyjęta rekompensata ustawowych ubytków w dochodach własnych, typu podatki i opłaty lokalne, to ona działałaby tylko w przypadku, gdyby jakaś kolejna zmiana ustawy powodowała tego typu skutek, tak jest pomyślana. Przywrócenie rekompensaty. Rekompensata

przed ustawą z roku 2003 działała tylko w kilku konkretnych dziedzinach, tam, gdzie Wysoka Izba stwierdziła, że wcześniej nastąpiło uszczuplenie dochodów własnych. Dlatego tamta rekompensata była w kilku konkretnych działach, natomiast my proponujemy, żeby wpisać taką zasadę na przyszłość, że jeśli jest zmiana ustawowa, która takie skutki powoduje, to ona powinna jednocześnie pokazywać sposób zrekompensowania tego skutku.

Subwencja szkolna. Jest prawdą to, co mówił pan minister Grabowski, który apeluje o mówienie prawdy, tylko to jest częściowa prawda. Mianowicie dzisiaj istotnie nie ma w ustawie zapisu, który by obligował, żeby subwencja obejmowała 100%, tylko że na początku był i został w pewnym momencie zlikwidowany. Jaka była intencja ustawodawcy? Kiedy wprowadzał, kiedy przekazywał szkoły gminom, jeszcze nie było powiatów i województw, intencja ustawodawcy była taka, że subwencja miała pokrywać te koszty, które obejmowała, bo subwencja nie obejmuje wszystkich kosztów prowadzenia szkół. Ustawodawca wyraźnie pokazuje, na które konkretnie zadania ustawowe jest subwencja oświatowa. Skutek jest taki, że jak była jeszcze pani dyrektor Wawrzyńkiewicz, to mówiła nam pod koniec lat 90., że brakuje 11% w stosunku do tych kosztów, które podlegają subwencjonowaniu. Dzisiaj to od państwa posłów dowiedziałem się, że Ministerstwo Edukacji Narodowej opublikowało szacunek, z którego wynika, że skala niedoszacowania wynosi 21%. To też jest odpowiedź na to. Subwencja wzrasta, ona w kwotach bezwzględnych wzrasta, ale jej relacja w stosunku do zadań, na które jest przeznaczona, jest opublikowana, jest upubliczniona, więc nie ma się co spierać.

Jak chodzi o VAT, od wielu lat proponowaliśmy zwrot VAT-u od inwestycji i to przy zastrzeżeniu, że ten zwrócony VAT powinien być przeznaczony dalej na inwestycje. To byłaby jednocześnie świetna dźwignia rozwoju. Niestety nie skorzystano z naszej propozycji, a dzisiaj coraz więcej gmin umie już sobie ten VAT odliczyć. Myślę, że jeszcze parę lat i gminy same sobie odliczą ten VAT.

Pytaliście państwo o nasz stosunek do opinii Narodowego Banku Polskiego. Niestety nie znamy jeszcze tej opinii, ona wpłynęła do Wysokiej Izby, nie dostaliśmy jej jako komitet. Jak tylko dostaniemy...

(Poseł Maria Nowak: Jest w Internecie.)

A, dziękuję bardzo, to zajrzę.

...na pewno się do niej odniesiemy. Jeden z panów posłów pytał o metodologię. Panie marszałku, nie będę powtarzał, ponieważ na początku wystąpienia może nie szczegółowo, ale tę metodologię przytoczyłem, więc myślę, że byłoby stratą czasu, gdybym teraz to powtórzył, ale w każdej chwili mogę, w innej sytuacji, o tym mówić.

Myślę, że warto się jeszcze odnieść do tego pytania o parabudżety. To nie są parabudżety, ponieważ zgodnie z ustawą o gospodarce komunalnej samorządy mają prawo tworzyć jednostki świadczące usługi publiczne. Te spółki są jawne. Sytuacja finansowa

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Andrzej Porawski

tych spółek jest w 100% znana. One oczywiście także korzystają z zadłużenia i zadłużenia tych spółek nie wlicza się do zadłużenia jednostek samorządu terytorialnego, ale biorąc pod uwagę, ile jest tych spółek, jakie są obroty tych spółek, myślę, że zadłużenie tych spółek nie przekracza 1 mld zł, tak że w skali całego długu podsektora samorządowego to nie jest żaden znaczący dług i też w sensie prawnym nie można tego nazywać parabudżetem.

Jeszcze chciałbym się odnieść do kilku fragmentów opinii Ministerstwa Finansów do naszego projektu. Możemy oczywiście wykonać tę operację, którą tutaj zaprezentował pan minister Grabowski, i policzyć te skutki, czy pokazać, bo mamy je policzone, począwszy od 2003 r. Dynamika dochodów własnych jednostek samorządu terytorialnego do roku 2007 była bardzo obiecująca i pozwalała planować nie tylko rozwój, ale także wykorzystanie środków europejskich. Natomiast to, co się zdarzyło po roku 2007, a co resort finansów oszacował na 6,8 mld zł, spowodowało wzrost zadłużenia i ten deficyt w ostatnich kilku latach, który w tej chwili znacząco spada, bo już nie mamy rezerw. W związku z tym, jeśli liczymy od 2003 r., jesteśmy także gotowi pokazać nasze obliczenia. One pewnie nie będą się bardzo różniły od obliczeń Ministerstwa Finansów, bo opieramy się na danych z Ministerstwa Finansów, nie na jakichś innych, tylko że my skoncentrowaliśmy się na próbie obrony naszego potencjału rozwojowego. Można sobie wyobrazić, że samorządy będą administrowały, że zmniejszą poziom inwestowania z tych 45 do 20 mld zł w 2015 r. Notabene to także przyniesie skutki dla budżetu centralnego, ponieważ trafia do niego VAT oraz znacząca część PIT i prawie cały CIT. Jak będzie mniej inwestycji samorządowych, to będzie mniej tych podatków, mniej pracy itd. Odpowiedź, której oczekujemy, to odpowiedź na pytanie o nasz system finansowania w kontekście rozwoju Polski, w kontekście tego, czego oczekują od nas obywatele, ponieważ oni wiedzą, że to otrzymywali, że to zostało przekazane samorządom i że one są do tego zobowiązane.

Kończąc, raz jeszcze dziękuję wszystkim klubom parlamentarnym za pozytywne odniesienie się do naszego projektu i za obietnice pracy nad nim. Jestem przekonany, że trzeba uwzględnić te oczywiste kwestie, które sygnalizowałem w swoim wystąpieniu, jeszcze pod nieobecność pana ministra, że opieraliśmy się na danych z 2011 r., a nie na bieżących. Teraz te skutki, w tym roku wynoszą 10 mld. Jednak my zrobimy tak, że zwaloryzujemy skutki ubytków i pewnie też nam wyjdzie 10 mld. Nie chodzi jednak o to, żebyśmy się nawzajem przekonywali do tego, kto ma rację i kto się mniej pomylił. Chodzi o to, żeby odpowiedzieć sobie na pytanie, czy ten sukces samorządowy i rozwój Polski na szczeblu lokalnym i regional-

nym ma być kontynuowany i w jakiej skali. Dziękuję bardzo, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu przedstawicielowi Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej.

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, zawarty w druku nr 848, do Komisji Finansów Publicznych oraz do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu rozpatrzenia.

W dyskusji zgłoszono jednak wniosek o dodatkowe skierowanie projektu ustawy również do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Informuję, iż właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 952.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich o poselskim projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 11 i 440).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Kazimierza Michała Ujazdowskiego.

**Posel Sprawozdawca
Kazimierz Michał Ujazdowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich przedstawić sprawozdanie w sprawie projektu uchwały dotyczącego zmiany Regulaminu Sejmu RP.

Rzecz jest niezwykle istotna z punktu widzenia Sejmu jako takiego, jego autorytetu, kompetencji i na-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Sprawozdawca
Kazimierz Michał Ujazdowski

szej funkcji jako posłów na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Komisja przeprowadziła pierwsze czytanie na posiedzeniu w dniu 29 lutego i w dniu 24 maja przyjęła projekt, wnosząc do Wysokiej Izby o jego uchwalenie.

Jakie są merytoryczne racje projektu i jego główne regulacje? Projekt wyrasta z przekonania, iż polskie prawo powinno, tak jak prawo konstytucyjne i prawo parlamentarne dojrzałych państw europejskich, odpowiedzieć na zjawisko kryzysu zaufania do parlamentu. To jest zjawisko w Europie powszechnie identyfikowane, w Polsce też niezwykle wyraźne. Wszystkie sondaże zaufania do instytucji publicznych, w tym dla Sejmu i Senatu, są pesymistyczne. A zatem to, co jest podstawą merytoryczną tego projektu, jest troską o rzetelność i przejrzystość procesu legislacyjnego, zwiększenie uprawnień kontrolnych Sejmu jako takiego, zwiększenie obowiązków informacyjnych Rady Ministrów wobec Sejmu, zwiększenie praw politycznych obywateli względem władzy ustawodawczej i dopiero w ostatniej kolejności zwiększenie uprawnień opozycji parlamentarnej.

Jakie są konkretne urzeczywistnienia, realizacje tych założeń? Odmrożenie procesu legislacyjnego, to co się nazywa w języku potocznym czy politycznym zamrażarką marszałka Sejmu, polegające na kilku przepisach. Po pierwsze, na obowiązku przeprowadzenia pierwszego czytania nie później niż w terminie sześciu miesięcy od dnia złożenia projektu ustawy. Zdaniem komisji od momentu złożenia projektu ustawy powinien biec ten termin. Z tym jest związany także przepis nakładający obowiązek przeprowadzenia prac merytorycznych w komisjach w terminie dziewięciu miesięcy, z możliwością przedłużenia do dwunastu miesięcy. Mamy zatem regulacje, które oznaczają obowiązek rzetelności, przeprowadzenia prac merytorycznych nad projektami ustaw, eliminują praktykę chowania projektów ustaw pod sukno bądź powoływania podkomisji po to, by one nie pracowały, praktykę, która w moim przekonaniu szkodzi nam wszystkim. W opinii większości komisji, która zdecydowała o przedłożeniu projektu uchwały, ta praktyka powinna spotkać się z reakcją prawną. Z tym związany jest także przepis dający 1/3 składu podkomisji możliwość zwoływania nadzwyczajnego posiedzenia podkomisji. Czyli taka sama możliwość, jaka istnieje w przypadku posiedzeń komisji, istniałaby w przypadku posiedzeń podkomisji po to, by zapobiec mrożeniu projektów w podkomisjach. Ta zmiana tak naprawdę jest zmianą na rzecz jawności i rzetelności procesu legislacyjnego.

Kwestia druga to szacunek dla obywatelskich projektów ustaw. Przed chwilą mieliśmy poważną debatę nad obywatelskim projektem ustawy, prawdę powiedziawszy być może merytorycznie najważniejszą na tym posiedzeniu Sejmu. Projekt przedłożony przez Komisję Regulaminową i Spraw Poselskich nie ozna-

cza rozstrzygnięcia pozytywnego, tylko przymus prac merytorycznych, bo zakaz odrzucenia projektu obywatelskiego w pierwszym czytaniu w praktyce oznacza konieczność podjęcia prac merytorycznych, po których może nastąpić dowolne rozstrzygnięcie, ale projekt zakłada, iż z uwagi na szacunek dla tych, którzy występują z projektem obywatelskim, prace merytoryczne powinny mieć miejsce. Wydaje się to oczywiste. Stosujemy demokrację bezpośrednią w Polsce tak rzadko, pomimo iż jest ona zapowiedziana czy umieszczona w polskiej konstytucji jako jedna z dwóch form demokracji, obok demokracji przedstawicielskiej. W bardzo wielu krajach Europy stosuje się tę instytucję częściej niż poprzednio. Brytyjczycy, którzy w ogóle właściwie nie stosowali jej na poziomie państwowym, rozważają jej zastosowanie. Wydaje nam się, że ten projekt uchwały w sprawie zmiany regulaminu Sejmu daje takie minimum szacunku dla projektów obywatelskich.

Dalej mamy niezwykle istotne przepisy i z punktu widzenia praw jednostki, i z punktu widzenia praw przedsiębiorcy, tj. zrównanie procedury uchwalania ustaw podatkowych z procedurą uchwalania kodeksów. Prawdę powiedziawszy, ma to silne oparcie konstytucyjne, bo są trzy segmenty, trzy typy projektów, które konstytucja wyłącza z możliwości stosowania instytucji projektu pilnego. Są to kodeksy, podatki i ustawy samorządowe. Sens tej regulacji sprowadza się do zablokowania ekspresowego trybu podnoszenia podatków, tzn. takiego trybu, w którym obciążenie podatkowe jest podnoszone w ciągu 2–3 tygodni. Jest to wyraz przekonania, iż prawo podatkowe to materia szczególnie delikatna, dotycząca właściwie jednego z podstawowych, obok służby wojskowej, obowiązków obywateli. Praktyka podnoszenia podatku w trybie ekspresowym jest praktyką złą, praktyką rodzącą nieufność do instytucji publicznych. Stąd ta regulacja zrównująca status ustaw podatkowych w regulaminie Sejmu ze statusem ustaw kodeksowych.

Mamy też zwiększenie obowiązków informacyjnych rządu w materii polityki europejskiej. To przede wszystkim obowiązek przedstawienia dokumentów i informacji Rady Ministrów o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas posiedzenia Rady Europejskiej. To nie jest w Polsce standard. Właściwie na forum Komisji Europejskiej to nie jest stosowane. Parokrotnie zostało to zastosowane w trybie praktyki parlamentarnej przez prezesa Rady Ministrów na posiedzeniu plenarnym. Powinien to być standard, tak jak ta instytucja jest standardem w parlamentach dojrzałych państw europejskich, gdzie premierzy przed szczytem informują właściwie nie parlament, ale opinię publiczną poprzez parlament o tym, jakie stanowisko zajmie rząd na posiedzeniu Rady Europejskiej.

Mamy wreszcie przepis dotyczący już praw opozycji, chociaż formalnie redakcja tego przepisu dotyczy każdego klubu parlamentarnego, a mianowicie możliwości uzupełnienia porządku obrad na każdym posiedzeniu Sejmu o jeden punkt na wniosek każde-

Posel Sprawozdawca
Kazimierz Michał Ujazdowski

go z klubów parlamentarnych. Jest to też regulacja, która odpowiada tendencjom współczesnego europejskiego konstytucjonalizmu, bo nawet w tych krajach, w których to właściwie premier układa porządek obrad parlamentu, bo w Wielkiej Brytanii i we Francji porządek obrad nie jest przedmiotem decyzji przewodniczącego izby ani prezydium izby, tylko premiera, wydziela się pewien zakres czasu na inicjatywę opozycji. To jest model brytyjski, model francuski od 2008 r. Nie mamy porządku obrad według struktury czasu, tylko według struktury punktów, stąd ta regulacja: jeden punkt porządku obrad na wniosek klubu parlamentarnego, z wyjątkiem wniosku o odwołanie marszałka – w tym wypadku ta procedura nie powinna być stosowana, bo ona nie powinna być używana do destruowania pracy Izby. Tutaj mamy to wyłączenie, o którym mówię już teraz.

Dalej mamy zmianę kwalifikowanej większości głosów w przypadku uznawania projektu za niekonstytucyjny z 3/5 na 2/3, właśnie według logiki konstytucyjnej – skoro ta większość kwalifikowana, która obowiązuje przy uchwalaniu konstytucji bądź podejmowaniu decyzji o charakterze de facto konstytucyjnym, takich jak decyzje ratyfikacyjne, to większość 2/3, to także Komisja Ustawodawcza większością 2/3, a nie 3/5, powinna uznawać projekty za niezgodne z konstytucją. Jeśli ten przepis ma w ogóle istnieć – ja mam co do tego wątpliwości, ale względem osobisty jest tutaj mało znaczący, jestem sprawozdawcą komisji – to powinien istnieć w tej samej formule i z tą samą większością kwalifikowaną, która obowiązuje w przypadku uznawania projektów za niezgodne z konstytucją.

Wreszcie zmiana regulaminu Sejmu, jeśli wejdzie w życie, odnosiłaby się do projektów ustaw i uchwał, które byłyby zgłoszone po jej wejściu w życie – nie byłaby stosowana do ustaw w toku ze względu na pragmatykę i efektywność działania.

Mamy też przepis sprzyjający jawności i czytelności procesu legislacyjnego – chodzi o to, by do sprawozdania dołączone było stanowisko Rady Ministrów w odniesieniu do wniosków mniejszości. Demokracja parlamentarna opiera się na założeniu: większość rządowa rządzi, mniejszość kontroluje. Myślę, że opinii publicznej należy się wiedza o tym, które z wniosków mniejszości zgłoszonych w trakcie procesu legislacyjnego rząd popiera, a które nie.

I na koniec chcę powiedzieć, że wszystkie proponowane regulacje mieszczą się w ramach konstytucyjnych, komisja dysponuje pozytywnymi opiniami i po pozytywnych opiniach wszczęła prace merytoryczne. Żaden z tych projektów zmian nie blokuje też efektywnego rządzenia, żadna z tych regulacji nie przeszkadza większości parlamentarnej w rządzeniu, a większość z nich nawiązuje do tych najlepszych pomysłów wprowadzonych w ostatnich latach w Niemczech i we Francji, w dojrzałych państwach europejskich,

które zareagowały na kryzys parlamentu poprzez dowartościowanie jego kompetencji, wprowadzenie mechanizmów sprzyjających racjonalności i jawności procesu legislacyjnego.

To tyle tytułem wyjaśnienia założeń i konkretnych regulacji. Wnoszę o przyjęcie przedstawionego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Tomasz Głogowski, Platforma Obywatelska.

Posel Tomasz Głogowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Postaram się, mimo infekcji krtani, przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej co do omawianego projektu uchwały.

Regulamin Sejmu to dokument bardzo ważny, regulujący pracę jednego z najważniejszych, być może najważniejszego organu państwa. Zmiany w regulaminie, jak wskazuje praktyka, przeprowadzane są nieczęsto – i chyba dzieje się tak nieprzypadkowo. Myślę, że ważne jest, aby starać się dążyć do rozwiązań, które będą funkcjonować przy różnych konstelacjach władzy, przy różnych większościach sejmowych, przy różnej opozycji, jako coś szeroko i zgodnie przyjmowanego.

Przy tych dość istotnych zmianach proponowanych w projekcie uchwały mieliśmy do czynienia z dość szybkim tempem pracy. Większość w Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich zaraz po przeprowadzeniu pierwszego czytania zdecydowała się skierować projekt dalej, bez prac w podkomisji.

Rozpoczynając omówienie projektu zmian regulaminu, warto przypomnieć, że obecny regulamin dający realną władzę marszałkowi Sejmu, nie dyktatorską, ale umożliwiającą rzeczywiste kierowanie pracami parlamentu, nie powstał w ostatnich latach, nie za rządów obecnej koalicji.

Przedłożony projekt zakłada kilka zmian dość niejednorodnych, z różnych obszarów regulaminu Sejmu, generalnie jednak można dostrzec w nim myśl przewodnią – zwiększenie, wzmocnienie roli ugrupowań opozycyjnych. Można więc tutaj zadać dwa pytania: Czy wnioskodawcy dostrzegają, że w obecnej sytuacji, pod rządami obecnej pani marszałek rzeczywiście zachodzi potrzeba takich zmian w regulaminie, czy owa mityczna zamrażarka rzeczywiście tak mocno chłodzi w obecnym czasie? Wydaje się, że nie. A także czy jeżeli wnioskodawcy dostrzegają potrzebę wprowadzenia takich

Posel Tomasz Głogowski

zmian teraz, dostrzegali ją również dwie kadencje wcześniej, kiedy stanowili większość w parlamencie?

Określając stanowisko naszego klubu parlamentarnego, chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że posłanki i posłowie Platformy Obywatelskiej zgłoszą przeciwko przyjęciu tej uchwały. Dostrzegamy potrzebę dyskusji nad zmianą regulaminu Sejmu. Wydaje się, że najważniejszym organem inicjującym takie zmiany byłoby Prezydium Sejmu, być może jakiś zespół roboczy powołany przez prezydium. Chodzi o to, aby nie przyjmować takich zmian w regulaminie, które popiera niewielka większość, ale przyjmować takie zmiany, które popiera większość generalnie dość szeroka, z którymi zgadzałyby się prawie wszystkie kluby parlamentarne – tak aby przyjąć rozwiązania, które będą funkcjonować dalej, nie będą budzić zastrzeżeń także w następnym parlamencie, gdzie być może konstelacja polityczna będzie inna.

W dużej mierze na naszą negatywną opinię co do całości projektu uchwały wpływa wspomniana przeze mnie nieróżnorodność zmian. Dostrzegamy w tym projekcie wiele punktów godnych uwagi, szczególnie związanych z płaszczyzną europejską. Rzeczywiście zmienia się troszeczkę rola poszczególnych organów w Unii Europejskiej, tutaj zwłaszcza w obszarze kontroli parlamentu nad pracami rządów w Unii Europejskiej dostrzegamy jak najbardziej potrzebę rozmowy. Także zaproponowane rozwiązania dotyczące projektów ustaw podatkowych spotykały się w pracach komisji z większą przychylnością ze strony posłów Platformy.

Natomiast wydaje się, że jest tutaj wiele rozwiązań zbyt daleko idących. Wytworzyła się dość, jak sądzę, dobra praktyka, że raczej nie odrzuca się w pierwszym czytaniu projektów obywatelskich. Nie trudno jednak wyobrazić sobie sytuację, że jako projekt obywatelski wpłynie projekt odrzucany generalnie przez zdecydowaną większość ugrupowań. Dlaczego nie pozostawiać tej możliwości, zapewne rzadko stosowanej, do odrzucenia takiego projektu w pierwszym czytaniu?

Pan poseł sprawozdawca mówił, że ten projekt jest odpowiedzią na zjawisko kryzysu zaufania do parlamentu. Wydaje się, że przynajmniej jeden zapis ten kryzys zaufania mógłby tylko pogłębiać – to zapis umożliwiający każdemu klubowi wprowadzanie jednego punktu do porządku obrad. I tak wydaje się, że zbyt wiele teatru jest w tym obszarze prac plenarnych Sejmu, tego teatru, który medialnie przykrywa merytoryczną pracę, jaką wykonujemy w komisjach sejmowych. Wydaje się, że ten zapis spowodowałby tylko wprowadzanie bardziej kontrowersyjnych punktów, co rzutowałoby jeszcze bardziej negatywnie na obraz pracy Sejmu. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Elżbieta Witek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Elżbieta Witek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chciałabym przedstawić stanowisko wobec poselskiego projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 11 i 440).

Dyskutujemy dzisiaj nad bardzo ważnymi propozycjami zmian w regulaminie Sejmu i, co jest warte podkreślenia, zmian przyjętych przez komisję regulaminową. Zmierzają one generalnie w tym kierunku, by wzmocnić pozycję Sejmu, w tym zwiększyć prawa opozycji parlamentarnej zgodnie z najlepszymi wzorcami dojrzałych państw demokratycznych. Aktualnie obowiązujący regulamin Sejmu nie rozstrzyga precyzyjnie kilku ważnych kwestii, a dotychczasowe praktyki jego stosowania w procesie stanowienia prawa wzbudzały niejednokrotnie kontrowersje, zwłaszcza jeżeli chodzi o zasady przyjmowania i rozpatrywania projektów ustaw.

Bardzo ważnymi zmianami zapisanymi w projekcie uchwały są: po pierwsze, precyzyjne określenie terminu 6 miesięcy jako ostatecznego do skierowania projektu ustawy przez marszałka Sejmu do pierwszego czytania na posiedzeniu plenarnym, po drugie, doprecyzowanie terminu przedstawienia sprawozdania przez właściwe komisje, który nie może być dłuższy niż 9 miesięcy, licząc od dnia przeprowadzenia pierwszego czytania, po trzecie, ustalenie, iż stanowisko Rady Ministrów dołącza się do sprawozdania komisji po zakończeniu przez nią prac, a nie do projektu ustawy. Jest to o tyle ważne, że wielokrotnie zdarzało się, że pierwotny projekt ustawy kompletnie różnił się od wersji, która ostatecznie została opracowana po pracach w komisji, w związku z tym stanowisko rządu wyrażane wobec projektu stawało się po prostu nieaktualne.

Istotną regulacją jest również doprecyzowanie procedury dopuszczania do prac sejmowych tych projektów, co do których istnieje wątpliwość, czy nie są sprzeczne z prawem, w tym z prawem europejskim, i „Zasadami techniki prawodawczej”. Propozycja, aby Komisja Ustawodawcza, do której marszałek Sejmu może kierować projekt budzący powyższe wątpliwości, rozstrzygała większością 2/3, a nie 3/5 głosów, w obecności co najmniej połowy swojego składu, jest uzasadniona i odpowiada procedurze rewizji konstytucji.

Na szczególną uwagę, panie i panowie posłowie, zasługuje zapis mówiący, że nie będzie można odrzucić w pierwszym czytaniu projektów obywatelskich, z czym mieliśmy już do czynienia. Z szacunku właśnie dla aktywności obywatelskiej i ogromnego wysiłku, jaki muszą podjąć obywatele, by zebrać wymaganą liczbę 100 tys. podpisów, to rozstrzygnięcie powinno znaleźć się w regulaminie Sejmu. Mam nadzieję, że zyska ono poparcie wszystkich klubów.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt uchwały, który dzisiaj omawiamy, zawiera także bardzo ważne zapisy pozwalające na większą aktywność wszystkim klubom, w tym oczywiście klubom opozycyjnym. Pro-

Posel Elżbieta Witek

pozycja, aby każdy z nich miał prawo do zgłoszenia własnego punktu do porządku obrad, bez konieczności aprobaty marszałka czy Konwentu Seniorów, jest bardzo dobrym rozwiązaniem niewątpliwie służącym większej demokratyzacji prac parlamentarnych, podobnie jak propozycja, aby zwoływanie podkomisji odbywało się w tym samym trybie, co zwoływanie komisji nadzwyczajnej. Praktyka sejmowa pokazuje bowiem, że brak jasnych regulacji w tym zakresie powoduje, że projekty ustaw zgłaszane głównie przez opozycję kończą swój bieg właśnie na etapie prac podkomisji, a na podstawie obecnie obowiązujących przepisów przewodniczącego nie można zobowiązać do podjęcia lub kontynuacji prac nad danym projektem.

Ważną regulacją jest także nałożenie na Radę Ministrów obowiązku przekazywania dokumentów i stanowiska, jakie rząd zamierza przyjąć na posiedzeniu Rady Europejskiej. Służy to temu, żeby był większy kontakt między rządem a parlamentem, jeśli chodzi o wiele ważnych decyzji, ważnych także dla Polski, podejmowanych na szczeblu europejskim.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sejmowi jako Izbie tworzącej prawo powinno zależeć zarówno na jakości procesu legislacyjnego, jak i na wzmocnieniu własnej pozycji jako organu kontrolnego. Dlatego właśnie Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosować za przyjęciem projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Jednocześnie, panie marszałku, zgłaszamy poprawkę dotyczącą zmian w procedurze wysłuchania publicznego. Okazuje się bowiem, że te zasady, które obowiązują dziś, budzą obywatelski sprzeciw. Jest on jak najbardziej uzasadniony, jeżeli prześledzimy, ile takich wniosków o wysłuchanie wpłynęło, a ile Sejm odrzucił. To jest jedna z nielicznych form bezpośredniego kontaktu władzy z obywatelami i powinna być potraktowana w sposób należyty, z szacunkiem do inicjatyw obywatelskich. W tej naszej poprawce szczególnie ważny jest punkt mówiący o tym, że na wniosek co najmniej 1/3 ogólnej liczby członków komisji będzie można zgłosić wniosek o wysłuchanie publiczne.

Składamy ten wniosek i raz jeszcze informuję Wysoką Izbę o naszym stanowisku – będzie pozytywne. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Maciej Mroczek, Ruch Palikota.

Posel Maciej Mroczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Ruch

Palikota wobec projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Omawiany projekt zmian regulaminu proponuje wprowadzenie szeregu zmian. Te wszystkie zmiany zostały w sposób szczegółowy i merytoryczny wymienione przez pana posła sprawozdawcę Kazimierza Ujazdowskiego, jednak kilka z nich faktycznie zasługuje na podkreślenie i to chciałbym w swoim krótkim wystąpieniu uczynić.

Po pierwsze, projekt uchwały proponuje określenie terminu, w którym ma być przeprowadzone pierwsze czytanie projektu, i jest tam mowa o 6 miesiącach od dnia złożenia projektu. Zmiana ta w swym założeniu ma zlikwidować tzw. zamrażarkę, do której trafiały projekty ustaw składane głównie przez opozycję. Nie jest to tylko i wyłącznie mityczna zamrażarka, bo takiego określenia użył pan poseł Głogowski, prezentując stanowisko klubu Platformy. Gdyby spojrzeć na ten fakt ze strony opozycji, byłoby to przedstawione na pewno inaczej i widziałby to w innym świetle.

Kolejna zmiana, mówiąca o zakazie odrzucania projektu obywatelskiego w pierwszym czytaniu, jest również godna poparcia. Projekty obywatelskie charakteryzują się tym, że składa pod nimi swój podpis 100 tys. obywateli, więc zasługują co najmniej na szczegółowe rozpatrzenie przez komisję sejmową.

Wprowadzenie szczegółowego trybu rozpatrywania projektów ustaw podatkowych, wzorowanego na procedurze uchwalania kodeksów, ma na celu ochronienie polskiego podatnika przed szybkimi zmianami ustaw podatkowych, co również jest nie bez znaczenia, szczególnie w sytuacji, gdy coraz częściej Wysoka Izba jest zmuszana, że tak powiem, procedować nad projektami ustaw w pośpiechu, w trybie pilnym. Często są to właśnie ustawy podatkowe.

Wysoka Izbo! Wszystkie proponowane w projekcie zmiany mają naszym zdaniem na celu wzmocnienie autorytetu Wysokiej Izby i jej funkcji kontrolnej wobec polityki europejskiej rządu. Podkreślę również, te słowa padały już wcześniej z tej mównicy, że opinia komisji jest pozytywna, dlatego też stanowisko Ruchu Palikota nie jest rozbieżne.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Poselski Ruch Palikota jest za przyjęciem projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu RP, zawartego w druku nr 440. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Józef Zych, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Józef Zych:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mamy do czynienia z projektem uchwały zmieniającej regulamin

Posel Józef Zych

Sejmu. Panie marszałku, dziwię się jednej rzeczy: że komisja nie wniosła, aby w tak ważnej sprawie nie było to 5 minut, to jest pierwsza rzecz. Skoro tak poważnie traktujemy ten regulamin, to jest dziwne, że kluby reprezentowane w Konwencie Seniorów nie upominają się o to.

Przechodzę już do sedna sprawy. Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego uważa, że wszystkie poruszone zagadnienia są istotne. Problem polega na tym, iż uważamy, że w pewnych sytuacjach komisja wnikała zbyt płytko lub zbyt głęboko.

Zacznijmy od pierwszej sprawy, bardzo istotnej, a mianowicie od opiniowania wstępnego, czy projekt jest zgodny z konstytucją, czy nie. Tylko wtedy zmiana tej proporcji jest istotna, jeżeli ta opinia będzie wiążąca dla marszałka Sejmu. Zasadniczą sprawą jest zgodność z konstytucją. Jeśli specjalistyczna Komisja Ustawodawcza wydaje opinię o niezgodności, to sprawa jest z góry przesądzona, podejmujemy projekt, nad którym po prostu sobie podyskutujemy. W moim przekonaniu opinia powinna być wiążąca dla marszałka Sejmu. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa, co do zamrażarki. Proszę państwa, ja pamiętam, zamrażarki nie było, nie było! I tutaj kolega z Platformy miał rację, na pewnym etapie najpierw wprowadziliśmy tryb pilny rządowy. Chodziło o to, że jak są ważne projekty, żeby je rozpatrywać. I wtedy to właśnie w interesie politycznym, ja już nie będę wymieniał, o kogo chodziło, wprowadzono zamrażarkę, że marszałek Sejmu ma do tego prawo. Demokratyczną zasadą, która była i powinna być, jest to, by decydowała kolejność wpływania projektów. A od tego jest Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów, że jeżeli zachodzi potrzeba pilnego rozpatrzenia, to proszę bardzo, rozważamy i wprowadzamy. Tak samo dotyczy to upoważnienia marszałka Sejmu do ustalania porządku obrad. Nie, to Prezydium Sejmu ustalało porządek, i tak było, kiedy ja byłem marszałkiem Sejmu, i nie było problemu. Była demokratyczna zasada. Nie przestrzegał ktoś tego? Czy były problemy? Nie. Dyskutowaliśmy tak długo, jak było trzeba. Czyli jest to absolutnie zasada, która powinna być przywrócona.

Co więcej, jest wiele innych kwestii. Jeżeli chodzi na przykład o sprawę związaną z projektami obywatelskimi, to jeśli przyjmujemy kryterium szacunku, prawda, że jest pewien limit konstytucyjny, to rzeczywiście trzeba to tak potraktować, że jest to wyjątkowa sytuacja i należy wyjątkowo do tego podchodzić. Ale, panie marszałku, są ważniejsze sprawy oprócz tych, o których komisja mówi. Proszę bardzo, pierwsza sprawa, która powinna być rozpatrzona w interesie powagi Sejmu, to problem udziału posłów w debatach. Co się dzieje? Są oświadczenia klubów, oświadczenia! Jak poseł może wystąpić w debacie? Ano, zadaje pytania, na które albo uzyskuje odpowiedzi, albo nie. Wobec tego gdyby dalej iść, to trzeba wprowadzić jedną zasadę. Zgodnie z regulaminem

w trzecim czytaniu marszałek Sejmu może dopuścić pytanie, ale jeżeli dopuszcza pytanie, to musi być odpowiedź, a przecież mamy nagminną sytuację – i w tym momencie jest to niepoważne traktowanie marszałka, który dopuszcza pytanie, i niepoważne traktowanie posłów – że nie ma na nie odpowiedzi. A konstytucyjnie poseł jest przedstawicielem narodu, a minister jest urzędnikiem w tym stanie rzeczy. (*Oklaski*) A więc wszystkie proporcje zostają tutaj naruszone.

Jest więcej kwestii, które wymagają absolutnego rozważenia. W porządnym parlamencie, demokratycznym, nie może być rozróżniania na opozycję i na koalicję (*Oklaski*), bo prawa wszystkich posłów są jednakowe, tylko myśmy o tym zapomnieli. Myśmy wspólnie o tym zapomnieli. I dlatego Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego, panie marszałku, oficjalnie wnosi o podjęcie prac (*Dzwonek*), i to pilnych, nad całym Regulaminem Sejmu RP, aby dostosować go do aktualnych potrzeb. A co do tej sytuacji, jeszcze raz powtórzę, że są to ważne zagadnienia, poza jednym zagadnieniem, o którym bym dyskutował, mianowicie sprawa ustalania porządku dziennego jest bardzo ważna, tylko czy akurat w tej formie? Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego co do tego wypowie się w głosowaniu, natomiast jesteśmy zdania, że jest pilna potrzeba pełnej zmiany Regulaminu Sejmu RP. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu marszałkowi.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej chcę przedstawić stanowisko klubu w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu RP.

Muszę powiedzieć, że klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej wnikliwie i dogłębnie przeanalizował projekt uchwały. Każdy z przepisów przedyskutowaliśmy pod kątem, w taki sposób będzie on służył temu, o czym tu powiedział poseł sprawozdawca, a mianowicie pod kątem także roli opozycji. Muszę powiedzieć, że w niektórych sprawach podzielamy ten pogląd, że rzeczywiście zmiana regulaminu służyłaby, czy dawałaby większe możliwości wpływania na to, co dzieje się w parlamencie, opozycji, tyle tylko, że tej opozycji, która dotyczy Prawa i Sprawiedliwości. Jeżeli bowiem tak zmienimy regulamin, jak jest to zapisane, to pozostała część opozycji państwu jest w ogóle do niczego niepotrzebna, bo sami wszystko załatwicie bez udziału małych klubów parlamentarnych. Podam przykład. Art. 111. Proszę mi powiedzieć, panie pośle sprawozdawco, jak mam rozumieć np. art. 111 lit. d, który zmieniamy, gdzie mówi się, dosłownie to

Posel Romuald Ajchler

przeczytam: wnioski i propozycje poprawek odrzucone przez komisję mogą być zamieszczone w sprawozdaniu jako wnioski mniejszości po ich zgłoszeniu w formie pisemnej na żądanie co najmniej 5 posłów członków komisji. No to, proszę państwa, Wysoka Izbo, klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Komisji Finansów Publicznych nie ma 5 posłów, ma 4, Ruch Palikota, o ile dobrze pamiętam, ma również 4 posłów. Nie przypuszczam, żeby kluby Polskiego Stronnictwa Ludowego i Polski Solidarnej miał więcej niż 4, niż wymagana liczba 5 posłów. Stąd ten artykuł ogranicza rolę małych klubów, które nie mają takiej reprezentacji dzisiaj jak Prawo i Sprawiedliwość. Wiem, że to postępowanie dotyczy projektów ustaw podatkowych, Wysoka Izbo, ale...

(*Posel Kazimierz Michał Ujazdowski*: Ten przepis obowiązuje.)

W związku z powyższym, aby nie było już żadnej niepewności w tej sprawie i aby rzeczywiście rola opozycji była większa niż do tej pory, składam w imieniu klubu Sojuszu Lewicy wniosek o wykreślenie tegoż artykułu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście pan poseł sprawozdawca ma rację, iż bardzo wiele pozycji jest bardzo istotnych, bo przecież z traktowaniem obywatelskich projektów ustaw różnie bywało. Przed chwilą mieliśmy obywatelski projekt ustawy, bardzo istotny dla samorządów, dla ich finansowania, i ten wniosek nie padł, a mógł paść, a li tylko większość by mogła o tym zdecydować. Nie wiem, czy tradycją w Sejmie nie powinno być to, że w pierwszym czytaniu nie odrzuca się żadnego projektu obywatelskiego. To powinno być nie zapisane prawem, tylko ustalone zwykłą tradycją, przyzwoitością wobec tych ludzi, którzy dokonują ogromnego wysiłku, aby zebrać wymaganą ilość podpisów.

(*Posel Marek Suski*: Ale niestety mieliśmy takie przypadki, że odrzucono.)

To po pierwsze. Po drugie, jeżeli chodzi o sprawy ustaw podatkowych, zmian w ustawach podatkowych, to sądzę, że te terminy 30-dniowy i 14-dniowy w wypadku zmiany ustawy w sytuacji, kiedy niejednokrotnie rząd nie wie, co będzie za 3 miesiące, mogą skomplikować na tyle sytuację rządowi, aby w tych kwestiach zablokować pewne rozwiązania podatkowe. Jest to ważna sprawa. Trzeba się nad tą kwestią pochylić i ją dogłębnie przeanalizować. I następna kwestia to sprawa wniesienia przez każdy z klubów parlamentarnych jednego punktu do porządku dziennego pod obrady. To bardzo ważna kwestia. Wtedy każdy klub parlamentarny ma prawo do wniesienia punktu, mówienia o tym czy pytania, czy, tak jak to pan przewodniczący mówił, kontrolowania poprzez ten punkt poczyniań rządu. Ważne to. Któż by tego nie chciał mieć? Ale, Wysoka Izbo, przy tej okazji trzeba mieć świadomość tego, że dzisiaj mamy 5 klubów parlamentarnych i każdy z nich z tego będzie chciał skorzystać. (*Dzwonek*) Musielibyśmy się zasta-

nowić, czy nie wydłużyć pracy Sejmu na czas od poniedziałku do soboty. Nie mówię, że klub jest przeciwko temu rozstrzygnięciu, ale debata nad tym np. zagadnieniem winna się odbyć, bo dzisiaj mamy 5 klubów, a jutro będzie ich być może więcej. A nic nie mówimy o posłach, którzy są posłami niezrzeszonymi. Im już wtedy całkowicie ograniczamy prawa do funkcjonowania i do przedstawiania swoich racji, także na forum komisji.

Wysoka Izbo! Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej złożył poprawkę. Wydaje nam się, jesteśmy wręcz przekonani, że należy pochylić się nad tym sprawozdaniem i zastanowić się, co dalej. Bo jeżeli prawdą by miało być, że zwiększy się rola opozycji, to ja bym chciał również, żeby się zwiększyła rola opozycji w przypadku małych klubów czy kół poselskich, bo o takich zmianach regulaminowych też żeśmy zapomnieli. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jan Ziobro, Solidarna Polska.

Posel Jan Ziobro:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska prezentować stanowisko odnośnie do sprawy zmiany regulaminu Sejmu (odpowiednio druki nr 11 oraz 411).

Na pewno wielu z państwa zgodzi się tutaj ze mną, iż mamy pewien kryzys demokracji oraz polskiego Sejmu, ale przede wszystkim też kryzys zaufania obywateli do mechanizmów, którymi powinien kierować się polski Sejm. Są widoczne reakcje społeczeństwa na tematy, które krążą po Sejmie, oraz na mechanizmy, którymi kieruje się, można powiedzieć, nie tyle Sejm, co obecna ekipa rządząca. Dlatego projekt tejże uchwały zasługuje przede wszystkim na kilka pochwał, z uwagi na kilka punktów, które w nim się znajdują – np. likwidacja tej zamrażarki, bo przecież ten projekt też przeleżał długi czas w zamrażarce i czekał na to, by być rozpatrywanym, również z nieznanych powodów został zdjęty z porządku ostatniego posiedzenia Sejmu. Może budzi pewne obawy w ekipie rządzącej, a w szczególności na pewno jest pozytywny dla opozycji. Ale też trzeba mieć na uwadze to, co mówił poseł Ajchler, że nie do końca docenia opozycję, jeśli chodzi o te najmniejsze kluby parlamentarne. Jednak na pewno wiele rozwiązań, które są zawarte w tym projekcie, przybliży nas, można powiedzieć, do Europy Zachodniej ze względu na mechanizmy, które są tu stosowane, bo takie państwa, jak Niemcy czy Francja, reagują w pozytywny sposób na kryzys demokracji, który również dotknął te państwa. Bodajże 1/4 Bundestagu może wnieść o komisję śledczą, co pokazuje, jak opozycja jest trak-

Posel Jan Ziobro

towana przez Bundestag i jak kanclerz Merkel współpracuje z opozycją. A więc wzorce, które w pewnym sensie zostały tutaj zaczerpnięte z zachodnich krajów, budzą na pewno duży szacunek, jeśli chodzi o tę uchwałę.

Bardzo ważna zmiana to przede wszystkim zmiana dotycząca spraw europejskich, które miałyby być przedstawiane Komisji Europejskiej, ale też informacji Rady Ministrów na temat jej stanowiska, które powinno być podjęte czy będzie podjęte. Wiele razy zdarzało się tak, że z tej mównicy zadawali państwo pytania podczas piątkowych głosowań przed ważnymi posiedzeniami w Brukseli, czemu premier nie zdradzi stanowiska, czemu nie uzgadnia w jakimś stopniu tego stanowiska z całym parlamentem, nie tylko ze swoją frakcją. Dlatego zasługuje na pewno na pozytywną uwagę regulacja co do tego, że parlament też w pewnym sensie powinien decydować o tym stanowisku i o tej pozycji, która zostanie zajęta podczas ważnych dla Polski debat europejskich.

Również ze szczególną uwagą należy na pewno odnieść się do sprawy związanej z projektami obywatelskimi. Wiele projektów jest popartych 1 mln, 2 mln podpisów, wiele osób jest w to zaangażowanych i czasem, mówiąc kolokwialnie, są one zbywane, bo w tym roku, w obecnej kadencji tylko trzy projekty na 310 miały możliwość bycia przedmiotem wysłuchania publicznego. W poprzedniej kadencji było to 12 projektów na 1511, które zostały zgłoszone przez obywateli. Przecież w jakimś sensie, nawet nie w jakimś sensie, po prostu obywatele mają prawo do tego, by ich projekty zostały z odpowiednim szacunkiem i uwagą wysłuchane. Dlatego – tak jak tu mówił poseł Ajchler, tu również się z nim zgodzę – to może nie powinno być zapisane prawnie, zapisane w ustawie, ale jeśli nie ma innego wyjścia, to jest to bardzo dobre rozwiązanie.

Podsumowując, powiem, że Klub Parlamentarny Solidarnej Polski jak najbardziej będzie głosował za przyjęciem tej uchwały. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

To było ostatnie oświadczenie w imieniu klubów.

Mam listę posłów zgłoszonych do zadania pytań.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze uzupełnić listę?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

Określam czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Jako pierwsza zada pytanie pani posłanka Ewa Malik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Malik:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Ja właściwie mam same pytania. Dlaczego debata nad zmianami w regulaminie Sejmu, które mają poprawić przejrzystość i kontrolę nad pracami Sejmu, odbywa się w tak późnych godzinach w dniu dzisiejszych obrad? To oczywisty przejaw ignorancji ze strony pani marszałek Kopacz, a także próba marginalizowania bardzo ważnej inicjatywy poselskiej, która niewątpliwie dałaby możliwość takiego wpływu na los ustaw, aby w większym stopniu sprzyjały społeczeństwu, a przecież taki jest cel naszej pracy w Sejmie.

Czy to prawda, że pakiet demokratyczny Prawa i Sprawiedliwości, który został przygotowany z wykorzystaniem najlepszych wzorców wykształconych w krajach o długiej tradycji demokracji, leżał w tzw. zamrażarce sejmowej przez 9 miesięcy? Skąd taka wrogość pani marszałek z Platformy Obywatelskiej wobec tego projektu, który wreszcie w lipcu tego roku głosami wszystkich klubów parlamentarnych, oprócz Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej, został pozytywnie przyjęty przez komisję regulaminową? Myślę, że gdyby ta inicjatywa miała szansę na akceptację przez sejmową większość, nie musiałabym zadawać z tej trybuny w Sejmie pytań czysto retorycznych. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Tylko jedna kwestia. Podczas posiedzenia Prezydium i Konwentu Seniorów nie było wniosku, aby w innym dniu i o innej porze procedować ten punkt. Nie było takiego formalnego zgłoszenia.

Proszę o zadanie pytania panią posłankę Jadwigę Wiśniewską, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jadwiga Wiśniewska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu do projektu czytamy, że ma on na celu wzmocnienie autorytetu parlamentu, jego funkcji kontrolnych, poprawę procesu legislacyjnego oraz wzmocnienie praw opozycji parlamentarnej. Słuchając wypowiedzi przedstawicieli poszczególnych klubów, byłam zdumiona, że w niektórych z tych wypowiedzi nie zgadzali się oni z uzasadnieniem do tego projektu. To jest zdumiewające. Byłam przekonana, że każdy poseł, każdy parlamentarzysta powinien podejmować zmiany, które będą służyły dobru wspólnemu, jakim jest autorytet parlamentu. Okazuje się, że nie. Przedstawiciele Platformy, która – jak już wszyscy mówią – perwersyjnie nazywa się obywatelską, wili się tu przy mównicy, jakby byli za i równocześnie przeciw.

Posel Jadwiga Wiśniewska

Obserwując prace Sejmu tej i poprzedniej kadencji, mogę z pełną odpowiedzialnością stwierdzić, że partie rządzące, PO i PSL, doprowadzają funkcjonowanie parlamentu polskiego do absurdu. Dziś w parlamencie nie decyduje siła argumentu, tylko arytmetyczny argument siły. Na rozkaz partyjny jesteście państwo w stanie przegłosować nawet to, że koło jest kwadratowe, zrobicie to bez mrugnięcia okiem.

Dziwi mnie postawa pani marszałek, która lekceważąco odnosi się do opozycji. *(Dzwonek)* W czasie trzeciego czytania wprowadzie dopuszcza zadawanie pytań, ale nie prosi urzędników, nie wzywa urzędników. A przecież to oni mają sprawozdawać przed Sejmem, udzielać odpowiedzi.

Chciałabym państwu powiedzieć i pani marszałek, że pani marszałek takim zachowaniem nie tylko obraża nas, wybranych przez naród, ale obraża obywateli. I my, i pani marszałek jesteśmy powołani do tego, żeby służyć obywatelom, a tak arogancka postawa pani marszałek pokazuje, że w zasadzie tylko partyjny nakaz i prikaz jest drogowskazem, który wyznacza jej zachowanie – wysoce naganne i niestosowne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pani posłanka Krystyna Pawłowicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Panie Marszałku! Nie bardzo mam do kogo mówić. Moi koledzy oczywiście wszystko to wiedzą, ale będę zwracała się do swoich kolegów. Art. 4 konstytucji mówi, że naród, cały naród sprawuje władzę przez swych przedstawicieli. Art. 96 konstytucji mówi, że wybory są równe. Z tego wynika, że konstytucja nie różnicuje statusu posłów. Status ten różnicuje wynik wyborczy i oczywiście wtedy decydujący głos w swej masie mają posłowie zwycięskiego ugrupowania. Ale to nie znaczy, że posłowie opozycyjni nie mają żadnych praw, nie liczą się. Zgodnie z konstytucją wszyscy posłowie sprawują władzę, wszyscy. Konstytucja nie różnicuje ich.

Rota ślubowania nakłada na wszystkich posłów, a nie tylko na posłów zwycięskich, obowiązki wobec narodu. Sformułowane są one w rocie, która mówi, że mamy strzec suwerenności – czyli na wszystkich spoczywa obowiązek strzeżenia suwerenności – i interesów państwa, czynić wszystko dla pomyślności ojczyzny i dobra obywateli. To są obowiązki wszystkich posłów, a nie tylko zwycięskich.

Regulamin Sejmu w obecnym kształcie w dużym stopniu uniemożliwia jednak posłom opozycji wykonywanie tych obowiązków poselskich, gdyż nie uwzględnia wielu minimalnych wymogów, które dla opozycji

wynikają ze standardów demokratycznych, kultury prawnej i obyczajów politycznych.

Propozycje Prawa i Sprawiedliwości zgłoszone tutaj idą w kierunku poprawy tych standardów. Natomiast dzisiaj w Sejmie mamy sytuację sprzeczną z konstytucją – posłowie opozycji są posłami drugiej kategorii. *(Dzwonek)* Ja osobiście czuję się posłem drugiej kategorii. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Będę miał pytania do posła sprawozdawcy. Rzeczywiście debata nad projektem tej uchwały w sprawie zmiany regulaminu Sejmu, w sytuacji kiedy co i rusz z tej trybuny słyszymy, że opozycja jest zbędna, jest pójściem pod prąd. Cieszę się, że wreszcie ten projekt ujrzał światło dzienne. Jest szansa, że być może w najbliższym czasie go uchwalimy.

Chciałbym zapytać pana posła sprawozdawcę o dwie rzeczy, o te sprawy europejskie. Tu rzeczywiście z takim, można powiedzieć, dysonansem poznawczym patrzę na obrazki w telewizji pokazujące, że kiedy zbliża się kolejny szczyt, pani Merkel przychodzi do Bundestagu, do swojego parlamentu i rzetelnie relacjonuje stanowisko, jakie za chwilę będzie prezentowała w Radzie. W tej sprawie odbywa się debata. My nie możemy doprosić się nawet stanowiska na Komisji do Spraw Unii Europejskiej, a cóż dopiero debaty na forum parlamentu. Myślę, że te zapisy są przywróceniem elementarnej roli parlamentu w sprawach europejskich.

Chciałbym pana posła zapytać: Z jakiej tradycji parlamentarnej wywodzą się propozycje w tej sprawie, które znalazły się w tym projekcie? *(Dzwonek)*

Druga rzecz. Już kończę, panie marszałku. W tym pierwotnym projekcie, jeżeli dobrze pamiętam, było zobowiązanie, by premier na każdym posiedzeniu Sejmu odpowiadał na pytania posłów. Taka swoista godzina rozmowy z premierem. Z tego co tutaj usłyszałem, ta propozycja nie zmieściła się już w sprawozdaniu komisji. Chciałbym zapytać pana posła, co jest tego powodem. Dlaczego ta godzina rozmowy z premierem w ostatecznym przedłożeniu komisyjnym jednak się nie znalazła? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Marzena Machałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marzena Machalek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To rzeczywiście jest ważna debata i mogłaby być bardzo istotna w poprawie wizerunku polskiego parlamentaryzmu i poprawie jakości pracy Sejmu. Niestety już z tych wstępnych oświadczeń widać, że większość posłów zdaje sobie sprawę z istoty i potrzeby tych zmian, ale szuka dziury w całym, by ich nie przyjąć, a przecież doskonale widzimy, jak bardzo ograniczana jest rola opozycji i jak bardzo deprecjonowane są w ostatnim czasie projekty obywatelskie często odrzucane w pierwszym czytaniu. Rzeczywiście wypada powtórzyć, że Platforma, zwana perwersyjnie Obywatelską, nie tylko niszczy samorządność, o czym mówiliśmy w poprzedniej debacie, ale także tłumi polski parlamentaryzm, i to widać w czasie dzisiejszej debaty, podczas której brak posłów PO.

Ale ja mam konkretne pytanie, dotyczy ono inicjatywy obywatelskiej. Wiele stowarzyszeń, wiele organizacji pozarządowych skupiło się w ramach inicjatywy „Obywatele decydują” i przygotowało projekt obywatelski mający na celu zmiany legislacyjne dotyczące projektów obywatelskich. Uważają bowiem, wielu Polaków, tysiące Polaków uważa, że należy otoczyć ochroną, szczególną ochroną inicjatywy obywatelskie, tak by nie ograniczać (*Dzwonek*) i nie zniechęcać Polaków do aktywności. Chciałabym zapytać, w jaki sposób zmiana regulaminu i te zapisy w tym regulaminie są spójne, czy realizują zapotrzebowanie wielu tysięcy Polaków skupionych w ramach inicjatywy „Obywatele decydują”. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Artur Górski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Artur Górski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Niedawno słyshałem w czasie jednej z debat telewizyjnych kłamliwą informację podaną przez jednego z polityków PO, że za rządów Prawa i Sprawiedliwości ograniczono prawa opozycji sejmowej przez zmianę Regulaminu Sejmu RP. Jestem trzecią kadencją posłem i dokładnie pamiętam, kiedy większość rządząca ograniczyła moje prawa. Było to w 2008 r. na początku poprzedniej kadencji Sejmu. Od tamtego czasu do zadania pytania w trzecim czytaniu może zapisać się tylko jeden poseł z każdego klubu i koła, co znacząco ogranicza możliwość zadawania pytań przez posłów opozycji przedstawicielom rządu. Wcześniej o zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia komisji przez jej przewodniczącego mogła skutecznie wnosić jedna czwarta składu komisji, gdy od 2008 r. takie prawo przysługuje jednej trzeciej członków komisji. Taki zapis

ogranicza prawo posłów opozycji do inicjowania prac komisyjnych, tym bardziej że wydłużono obowiązujący termin na zwołanie komisji w tym trybie z dwóch tygodni do trzydziestu dni. Podczas debaty sejmowej w 2008 r. ówczesny szef klubu PiS Przemysław Gosiewski powiedział z mównicy sejmowej: „nigdy w historii nie było podobnych precedensów, aby tak kolejne uprawnienia opozycji były odbierane”. Tym projektem, który dzisiaj zaprezentował pan poseł Kazimierz Ujazdowski, chcemy choćby częściowo naprawić obecne zle sejmowe prawo.

Mam pytanie do posła sprawozdawcy: Dlaczego większość sejmowa PO–PSL nie chce unowocześnić procedowania w polskim parlamencie, urealnić sejmowej (*Dzwonek*) debaty w trzecim czytaniu i zwiększyć praw posłów, szczególnie posłów opozycji? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Beata Mazurek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Beata Mazurek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie pośle, mam pytanie do pana. Otóż kilka dni temu na wspólnej konferencji Donalda Tuska i pana Piechocińskiego Donald Tusk powiedział odnośnie do tego projektu, że nie można poprzez zmianę w regulaminie Sejmu zmieniać werdyktu demokratycznych wyborów. Jak podkreślił również, gdyby się miało okazać, że to projekty opozycji zdobywają większość głosów w parlamencie, oznaczałoby to, że czas na wymianę, że traci się większość rządową. No, proszę państwa, w mojej ocenie ta wypowiedź ma się tak jak pięść do wiatra, bo czy tak jest, panie pośle, że te zmiany w regulaminie Sejmu spowodują to, że automatycznie zmieni się większość parlamentarna i że wszystkie projekty składane przez opozycję będą przyjmowane, czy zmieni się proces legislacji? W mojej ocenie nie i to wszystko, ta cała wypowiedź Donalda Tuska podczas tej konferencji prasowej to jakiś jeden wielki matrix po to, żeby zrobić ludziom wodę z mózgu.

Druga rzecz dotyczy instytucji wysłuchania publicznego i na ten temat też chciałabym zadać pytanie. Otóż ta instytucja to jest kwestia jawności procesu legislacyjnego. To dopuszczenie do głosu obywateli, którzy uważają, że będą dotknięci proponowanym prawem, lub uważają, że ich głos podniesie poziom debaty. Jest to zatem aktywna forma udziału obywateli w procesie tworzenia prawa, która właśnie w tej Izbie się odbywa. (*Dzwonek*) Stąd moje pytanie: Czy pan wie, ile wniosków o wysłuchanie publiczne wpłynęło w ubiegłej kadencji i w tej kadencji do naszego parlamentu i ile wniosków o wysłuchanie publiczne doczekało się tego wysłuchania? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość. *(Oklaski)*

Poseł Maria Nowak:

Dziękuję, panie marszałku.

W Polsce widoczny jest kryzys zaufania. Pokazują to chociażby sondaże. Na pewno przyczyn tego jest wiele i przyczyny te są złożone. Jednak naszym obowiązkiem jest coś w tej sprawie zrobić. Ten projekt właśnie zakłada wzmocnienie autorytetu parlamentu, jego funkcji kontrolnych, a także poprawę jakości stanowionego prawa, poprawę jakości procesu legislacyjnego. Wierzę, że tak dla pani marszałek, jak i dla wszystkich klubów cele te są bardzo ważne. Dlatego ufam, że te zmiany zostaną poparte. Ale mam pytania do pana posła sprawozdawcy.

Co było prawdziwym powodem tego, że projekt uchwały zawarty w druku nr 11 z 7 listopada 2011 r. dopiero dzisiaj doczekał się procedowania w Wysokiej Izbie, czyli po 13 miesiącach? Czy zaproponowane zmiany pozwolą wyeliminować taką sytuację? To jedna sprawa.

Druga sprawa. Panie pośle, dzisiaj marszałek prowadzący obrady przekazał takie stwierdzenie, że poseł ma prawo pytać, a minister ma prawo odpowiedzieć. Czy tam są zaproponowane takie zmiany? Czy nie należałoby tego uściślić, że poseł ma prawo pytać, to jest jego konstytucyjne prawo, ale minister ma obowiązek odpowiedzieć *(Dzwonek)*, i to odpowiedzieć w sposób pełny i rzetelny? Zresztą jeśli chodzi o stwierdzenie, że minister ma prawo odpowiedzieć, tak jak uważa, czy w ogóle jeżeli chce, to tu przyjdzie odpowiedzieć, jeżeli nie chce, to nie, bo tak uważa, czy to jednak nie powinno być jasno i konkretnie w tym regulaminie uregulowane? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Suski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Właśnie dyskutujemy nad możliwością prowadzenia kulturalnej debaty i nad tym, żeby również opozycja miała pewne prawo do wypowiedzenia się i żeby to nie była tylko łaska, jak na przykład pan marszałek Niesiołowski potrafił dać pół minuty na zadanie pytania – chociaż półtorej minuty na zadanie pytania w tej debacie też uważam za skandal, i to nie jest decyzja Konwentu, tylko pana, pełniącego obowiązek marszałka w tej chwili, zastępującego panią Ewę Kopacz.

10 miesięcy temu pani Ewa Kopacz po objęciu funkcji marszałka Sejmu mówiła: zrobimy wszystko, by podnieść jakość prawa, nie będzie zamrażarki, nie będzie tajemnicą, na jakim etapie jest procedowanie w Sejmie. Donald Tusk mówił, że chce współpracy z opozycją. A co jest teraz, po 10 miesiącach? Pan premier mówi, że w wielu parlamentach opozycja w ogóle nawet nie zakłada, że będzie przygotowywała projekty ustaw. Gdyby miało się okazać, że projekty opozycji zdobywają większość, to jest czas na zmiany. Mam pytanie do pana posła wnioskodawcy: W jakich to parlamentach opozycja nie zakłada, że będzie przygotowywać projekty ustaw? Poza Białorusią i Chinami. Chyba jeszcze w Rosji *(Dzwonek)* też nie można. I w Korei.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Korei Północnej.)

Północnej, tak.

W innych krajach jednak opozycja zakłada, że będzie przygotowywać projekty ustaw, bo od tego jest w parlamencie. Ja mam pytanie do pana wnioskodawcy, jak by ocenił, czy premier Tusk boi się, że właśnie może dojść do takiej sytuacji, że projekty opozycji czy obywatelskie mogą uzyskać większość i będzie właśnie czas na zmiany. Czy można to nazwać tchórzostwem, czy może pociągiem do dyktatury? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Potrzeba uznania jest elementarną potrzebą człowieka. Gdy idziemy do wyborców, prosimy o uznanie i prosimy o głos. Kiedy już jesteśmy w ławach poselskich, też oczekujemy uznania, bo też spotykamy się z wyborcami, ale gdy już jesteśmy na sali, dzieją się bardzo przykre rzeczy, są przykre sprawy i sytuacje.

Myślę, że projekt uchwały dotyczący zmiany regulaminu Sejmu może wyjść naprzeciw zmianie tego niedobrego oblicza Sejmu. Stąd moje pytanie do pana wnioskodawcy. Słyszeliśmy różne wypowiedzi przedstawicieli różnych klubów. Były wypowiedzi, że tylko „tak”, że „tak, ale” albo w ogóle „nie” dla naszej uchwały. Stąd moje pytanie: W jakim stopniu pan poseł wnioskodawca mógłby przyjąć sugestie płynące z innych klubów, wypowiedziane tu dzisiaj, żebyśmy mogli razem zmieniać oblicze Sejmu, wizerunek na lepszy, który dzisiaj w społeczeństwie jest po prostu dramatycznie zły. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Janusz Śniadek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Janusz Śniadek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powtórzę za paroma moimi koleżankami i kolegami, że toczona debata jest niesłuchanie istotna dla jakości polskiej demokracji i polskiego parlamentaryzmu. Przy okazji chciałbym wyrazić słowa uznania dla nieobecnego, niestety, pana marszałka Zycha za niesłuchanie ważny, istotny, poważny głos w tej dyskusji. Równocześnie muszę to połączyć z wyrazami ubolewania w związku z ostentacyjną wręcz nieobecnością koleżanek i kolegów z Platformy. W tej chwili jest parę osób na sali.

Natomiast chciałbym skierować pytanie, ale i zarzut, poważny zarzut, do kolegi posła sprawozdawcy, że nie użył w uzasadnieniu, które nam tu prezentował, moim zdaniem jednego z najpoważniejszych argumentów przemawiających za koniecznością zmian, które są proponowane. Poseł Platformy w swoim wystąpieniu klubowym oskarżał PiS, że kiedy była taka chwila, że miał większość w tym parlamencie, nie dokonał tych bardzo ważnych, istotnych, potrzebnych, jak przyznał, zmian wtedy, kiedy miał tę szansę. Otóż my dzisiaj – pan poseł nie użył tego argumentu, tego dotyczy mój zarzut – tak naprawdę zgłaszamy propozycję leżącą w interesie Platformy Obywatelskiej.

(Poseł Marek Suski: Która będzie za chwilę w opozycji.)

Wszystko na to wskazuje, że już (*Dzwonek*) za chwilę to właśnie Platforma będzie w głębokiej opozycji.

(Poseł Magdalena Kochan: Marzenia jak ptaki szybują.)

I dzisiaj ta nasza propozycja to głęboki ukłon. Chodzi o to, żeby uniknęli, nie popełniali tego błędu.

(Poseł Magdalena Kochan: Dziękujemy za troskę.)

Dlaczego pan poseł nie użył tego najistotniejszego, moim zdaniem, argumentu w tej debacie? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Matuszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Fachowcy od podatków mówią, panie ministże finansów, że procedowanie polskiego prawa podatkowego w tempie karabinu maszynowego powoduje, że mamy zgłiszczą wśród przedsiębiorców i w związku z tym brak wpływów do budżetu. Ta uchwała mówi o zrównaniu procedury dotyczącej ustaw podatkowych z procedurą dotyczącą uchwalania kodeksów. To jest, panie ministże finansów, fundament, pan powinien o tym wiedzieć.

Platforma Obywatelska. Panie posle wnioskodawco, ja bym pana zapytał, dlaczego posłowie Platformy Obywatelskiej boją się zadawać pytania w sprawie tej uchwały.

(Poseł Marek Suski: Mają zakaz.)

(Głos z sali: Bardzo śmieszne.)

Przecież mówicie, że jesteście partią nowoczesną, proeuropejską i jesteście za rozwiązaniami demokratycznymi. Jeżeli jest tak, jak mówicie, to opowiedzcie się za rozwiązaniami, które są w tej uchwale. Panie posle wnioskodawco, mam pytanie: Czy obecny regulamin Sejmu, nasz polski, jest mniej demokratyczny niż np. regulaminy w wielu parlamentach Unii Europejskiej? Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Także i ja uważam, że zaproponowane zmiany na pewno są nam wszystkim potrzebne – i tym, którzy rządzą, i tym, którzy są w opozycji – bo te role mogą się kiedyś w końcu zmienić i wszyscy mogą na tym skorzystać. Wiemy, jak wygląda dzisiaj praca Sejmu, jak wygląda zdanie i Polaków, i samorządowców, którzy często mówią: to wy uchwaliliście, to wy zrobiliście. Niestety na te „wy” spada wszystko, i słusznie. Nawet nie na koalicję, posłów rządzących, tylko często na rząd, bo dzisiaj jest system przywożenia tych ustaw, uchwalania ich w 3 dni. Często nawet w kuluarach posłowie koalicji rządzącej skarżą się, że sami tego nie znają, że sami są tym czy tamtym zaskoczeni, czy chociażby jest później to słynne łamanie sumień, bo tak trzeba, bo tak nakazał rząd.

Ale państwo zapomnieliście o tym, czym jest parlament. To tutaj jest ta władza, narzucanie i kontrola rządu. Niestety przez lata wszystko zostało wyrócone do góry nogami. Dlatego też zmiany te są naprawdę konieczne i wyjdą wszystkim na dobre. Mam pytanie do posła sprawozdawcy: Jak to wygląda w tych krajach, na które często powołuje się pan premier Tusk, że tam jest lepiej, że powinniśmy iść za takimi krajami, jak np. Wielka Brytania, Anglia? Przepraszam, Niemcy.

(Poseł Janusz Cichoń: Przez pryzmat własnych doświadczeń.)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż niejednokrotnie tak się składa, że jest zbieżność w czasie, jedna godzina, kiedy odbywają się posiedzenia sejmowej komisji regulaminowej i komisji rolnictwa, i nie zawsze można pogodzić te sprawy. Dlatego też, panie pośle, jest to pytanie. Otóż proszę powiedzieć: Czy w art. 1 omawianej uchwały, dotyczącym art. 34. ust. 1, zapis ten jest zapisem kazuistycznym? Mówimy o tym, że marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii, może to skierować celem wyrażenia opinii do Komisji Ustawodawczej. Mówimy, że marszałek Sejmu może nie nadać dalszego biegu projektowi ustawy. Innymi słowy, wbrew opinii Komisji Ustawodawczej, marszałek Sejmu może w moim przekonaniu, w moim rozumieniu tego artykułu nadać bieg, mimo że opinia Komisji Ustawodawczej była negatywna.

Jest druga kwestia. Panie marszałku, kieruję to już bezpośrednio do pana. Dzisiaj mówimy o zmianach regulaminu Sejmu, ale byłaby prośba do marszałka Sejmu, a szczególnie do Prezydium Sejmu, aby przyjrzał się innej ustawie, ustawie, która nas bezpośrednio dotyczy, bo posłom jest tutaj niezręcznie występować w swojej sprawie, a mianowicie przejrzał ustawę o prawach i obowiązkach posłów i senatorów. W tej ustawie, panie marszałku (*Dzwonek*), są takie zapisy, że np. jeśli poseł Rzeczypospolitej Polskiej – bardzo dumnie brzmi to nazewnictwo – wystąpi do burmistrza miasta i gminy z interpelacją poselską, to – nie wiem, czy pan marszałek wie, ale z pewnością to potwierdzi – pan burmistrz nie ma nawet obowiązku odpisać posłowi. Tak jest sformułowana ustawa o prawach i obowiązkach posłów, dlatego że nie ma w tej ustawie żadnego przepisu powodującego konsekwencje, jeśli tego nie uczyni.

Dlatego też warto by było iść za głosem pana marszałka Zycha i powołać za pomocą Prezydium Sejmu zespół w celu przyjrzenia się także tej ustawie, która poprawiałaby nie tylko wizerunek, lecz także możliwość jakiejś konkretnej interwencji poselskiej. Miałem takie przypadki, w których ministrowie nie odpisują na wystąpienia posłów, a już w przypadku wójtów i burmistrzów jest to nagminne.

(*Posel Marek Suski*: Na interpelacje nie odpowiadają.)

Tak że, panie marszałku, jest serdeczna prośba o to...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Posel Romuald Ajchler:

...aby jednak przejrzyć tę ustawę o prawach i obowiązkach i po kilkunastu latach doprowadzić ją do takiego stanu, aby ranga posła była nie mniejsza niż 10 czy 15 lat temu. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pani posłanka Elżbieta Witek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Elżbieta Witek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę państwa, w moim głębokim przekonaniu o sile partii rządzących świadczy to, ile praw ma opozycja, dlatego że arytmetyka sejmowa na tej sali do końca kadencji się nie zmieni i w żadnym punkcie projekt tej uchwały nie uniemożliwia ani Platformie Obywatelskiej, ani PSL podejmowania decyzji takich, jakie same uznają za najlepsze. Natomiast niestety w tym Sejmie prawa opozycji są marginalizowane.

Wcale się nie dziwię, że ten parlament ma takie niskie notowania opinii publicznej, bo, proszę państwa, w jakimkolwiek zakładzie pracy, w szkole, w szpitalu relacje między urzędnikami, nauczycielami czy lekarzami a podwładnymi, uczniami czy pacjentami są takie, że to my jesteśmy najważniejsi, a nie urzędnicy siedzący w tych ławach.

Tymczasem, proszę państwa, naprawdę jesteśmy lekceważeni. Już nie mówię o tym, że nie odpowiada się na pytania. Mówię o tym, że nie jeden minister niejednokrotnie wygraża nam na tej trybunie palcem. To my możemy pouczać ministra, ale on nie ma prawa tego robić w stosunku do nas, bo my jesteśmy wybrani przez naród.

Dlatego, proszę państwa, pytanie kończące do pana posła wnioskodawcy. Zgadzam się z panem marszałkiem Zychem, wspaniałe wystąpienie, bo rzeczywiście uważam, że raz na jakiś czas każdy... (*Dzwonek*)

Panie marszałku, pozwoli pan na dokończenie? Jestem ostatnia.

...dokument, a więc także regulamin Sejmu, powinien być przeglądnięty, bo zmienia się sytuacja i także ten regulamin należy dopasowywać do tej zmieniającej się sytuacji, ale wątpię, żeby w stosunkowo szybkim czasie udało się całościowo zmienić regulamin. Dlatego mam pytanie do pana posła wnioskodawcy: Czy pana zdaniem zmiany, które są proponowane w tym projekcie uchwały, przynajmniej w jakimś stopniu będą powodowały, że rola nas jako parlamentarzystów, a więc całej Izby, jednak wzrośnie, a prawa opozycji zaczną mieć w tym parlamencie jakieś znaczenie?

Wróćmy do dobrych obyczajów. Dobrych obyczajów rzeczywiście nie uchwała się ustawami, uchwałami ani żadnym pisanym prawem, ale, proszę państwa, tradycję się tworzy, ona nie powstaje z dnia na dzień. Tej tradycji w tym Sejmie niestety nie ma i dlatego musimy odwoływać się do takich projektów jak chociażby ten projekt uchwały. Dziękuję bardzo, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Kazimierza Michała Ujazdowskiego.

Poseł Kazimierz Michał Ujazdowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zaczę od odpowiedzi na pytania posła Ajchlera, bo chyba najłatwiej wyjaśnić nieporozumienie. Otóż art. 34 obowiązuje, łącznie z fragmentem, który pan poseł ocenia jako niefunkcjonalny. Wspólnie zmieniliśmy wyłącznie większość kwalifikowaną z 3/5 na 2/3. Jeśli kiedyś będziemy pracować nad inną zmianą regulaminu, możemy też wspólnie znowelizować ten przepis, ale w żadnym wypadku nie można stawiać temu projektowi zarzutu, iż wprowadza coś, co istnieje już od dobrych kilku lat. Nie to było przedmiotem nowelizacji.

Druga kwestia to jest to prawo mniejszych klubów, tak? Absolutna zgoda, tylko zrobiliśmy bardzo prostą rzecz, tzn. proponujemy zastosowanie obowiązujących przepisów, które dotyczą materii kodeksowej, łącznie z tym przepisem, który panu posłowi słusznie wydaje się wątpliwy czy też nawet niedobry, przenieśliśmy to do regulacji podatkowych, bo takie były wymogi spójnej techniki legislacyjnej, w żadnym wypadku nie w intencji tego, by różnicować małe i duże kluby. Jeśli Sojusz Lewicy Demokratycznej widzi w tym istotne zagrożenie, nie ma powodu, powinniśmy wspólnie zastanowić się nad tym rozwiązaniem. Nie mogę teraz mówić w imieniu klubu, jestem w innej roli, występuję jako sprawozdawca, ale to w ogóle nie powinien być przedmiot sporu między nami. Intencja jest taka, by każdy klub parlamentarny czuł się podmiotem. Prawdę powiedziawszy, jeśli miałbym już dokonywać analizy politologicznej, to taka regulacja jest najkorzystniejsza dla klubów mających mniej niż 50 posłów, znacznie bardziej korzystna niż dla tych, które są klubami większymi. Ale nie ma tutaj żadnego sporu.

Pan poseł Głogowski mówił o szybkich pracach. Prawdę powiedziawszy, ten projekt padł ofiarą zamrażarki. Projekt, który ma odmrozić proces legislacyjny, padł ofiarą zamrażarki. Najpierw był długo przetrzymywany, czekaliśmy na druk, potem czekaliśmy na skierowanie do pierwszego czytania. W maju był przyjęty. W maju było sprawozdanie, teraz debatujemy. Od maja czekał na posiedzenie plenarne, więc tu nie było żadnego pośpiechu. Dziesiątki razy, kilkanaście razy my, mówiąc my, mówię o panu przewodniczącym Mroczkowi i o sobie, jako wiceprzewodniczącym komisji regulaminowej, prosiliśmy kolegów z Platformy Obywatelskiej, żeby zacząć prace merytoryczne. Czekaliśmy na projekt. Mieliliśmy obietnicę, że projekt będzie, w związku z tym czekaliśmy, marzec, kwiecień. Nie było najmniejszego, żadnego pośpiechu w tej sprawie.

Nie potrafię przyjąć odpowiedzialności za to, że na przykład w 1998 r., byłem wtedy parlamentarzystą, nie wpadłem na te pomysły, które są w tym projekcie. Dlaczego? Dlatego że w ogóle reakcja konstytucyjna na kryzys czy słabość parlamentaryzmu to jest kwestia dosłownie ostatniej dekady. Zmiany konstytucyjne w Niemczech, o których tutaj panowie i panie posłanki mówili, gdzie 1/4 Bundestagu ustanawia komisję śledczą, czy na przykład zmiany konstytucyjne we Francji, gdzie pewne komisje są zarezerwowane dla opozycji, a procedura opiniowania nominacji na wysokie stanowiska państwowe wymaga większości kwalifikowanej, to są ostatnie lata, dlatego że wszystkie dojrzałe państwa europejskie mają poczucie, że nie można z parlamentu uczynić fasady, ponieważ zniknie relacja między władzą a obywatelem. Reagują poprzez dowartościowanie, zwiększenie praw opozycji, ale przede wszystkim zwiększenie praw parlamentu. Bardzo wiele rzeczy wymyślono dosłownie w ostatnich dziesięciu latach. Są orzeczenia trybunału konstytucyjnego w Niemczech zobowiązujące do zwiększenia uprawnień parlamentów w sferze polityki europejskiej.

Teraz jest dobry moment, żeby odpowiedzieć na pytanie pana posła Kuźmika, skąd bierze się zwiększenie roli parlamentu w dziedzinie polityki europejskiej. To nie jest żadna stara tradycja konstytucyjna, bo po prostu polityka europejska to jest kwestia stosunkowo nowa. Po Maastricht, po intensyfikacji prawa europejskiego, stało się to problemem dla parlamentów z bardzo prostego przekonania, że polityka europejska nie jest polityką rządową, tylko państwową, że prowadzi się ją z opinią publiczną, a nie po kryjomu. Tam nikt nie prowadzi polityki, która dotyczy każdego obywatela, po kryjomu. Dlatego kanclerz Merkel przychodzi przed szczytem Unii Europejskiej i mówi, czego będzie bronić na szczycie. Niemcy nie pozwoliliby na to, żeby kanclerz ukrywała stanowisko albo żeby zależało ono tak naprawdę od partnerów. Mam swoją opinię, dlaczego rządzący przed tym mechanizmem się bronią. Bo jawność sprzyja wysokiej jakości. Spółką córką niejawności jest niska jakość. Jawność na dłuższą metę wymusza po prostu aktywną politykę.

Ktoś tutaj mówił o debacie brytyjskiej, to też pan poseł Kuźmiuk, która nie znalazła się w tym pakiecie, dlatego że budziła kontrowersje konstytucyjne. Ale jestem głęboko przekonany, że gdyby w Polsce była debata brytyjska, to znaczy dwie godziny krosowych pytań bez cenzury, na zasadzie: opozycja pyta, premier i ministrowie przez dwie godziny odpowiadają na bieżąco, na gorąco, to jakość polskiej polityki poprawiłaby się.

(Poseł Magdalena Kochan: A my cenzurujemy?)

Wtedy to nie TVN i Polsat wyznaczałyby agendę publiczną, tylko byłaby wyznaczona tutaj, w tym miejscu.

(Poseł Janusz Cichoń: Trzeba by zmienić zadających pytania.)

Tak.

Posel Kazimierz Michał Ujazdowski

(*Posel Marek Suski*: Prawdziwa cnota krytyki się nie boi.)

Rozumiem, ale mam takie wrażenie, że może nie wszyscy, ale na pewno z panem marszałkiem Grabarczykiem walczyliśmy o inny Sejm niż ten, który był przed 1989 r. Jest taka wizja Sejmu, że możemy zlikwidować wszystko i zostawić stary Dom Poselski. Posłowie będą przyjeżdżali dwa razy w roku, nie będą zadawali pytań, w ogóle nie będą się pokazywać na sali. Jeśli o taką wizję chodzi, to jestem w ogóle bezbronny. (*Oklaski*)

(*Posel Magdalena Kochan*: To jest demagogia.)

(*Głos z sali*: To jest wizja marzeń.)

Czy jest relacja między projektem zmiany w regulaminie Sejmu w zakresie inicjatywy obywatelskiej a inicjatywą „Obywatele decydują”, która dotyczy ustawy o wykonywaniu inicjatywy obywatelskiej, którą też oceniam bardzo wysoko? Jest łączność w tym sensie, że okazujemy tutaj minimum szacunku projektowi obywatelskiemu. Przecież wiemy, jak trudno zebrać 100 tys. podpisów. Gdyby w Polsce było łatwo zebrać 100 tys. podpisów, mielibyśmy 30 kandydatów w wyborach prezydenckich. To jest bardzo trudna operacja, trudne przedsięwzięcie. Wydaje mi się, że należy się minimum szacunku w postaci obowiązku podjęcia w tym przypadku prac merytorycznych.

Na pytanie postawione przez panią posł Nowak w jakimś sensie już odpowiedziałem. Ten druk poselski długo przeleżał, potem od maja czekaliśmy na rozpatrzenie tego projektu na posiedzeniu plenarnym. Prawdę powiedziawszy, ministrowie powinni odpowiadać na pytania, rzeczywiście coś trzeba z tym zrobić.

(*Posel Marek Suski*: W trzecim czytaniu.)

W trzecim czytaniu, tak. To nie jest przedmiot tej zmiany, ale jeśli rzeczywiście apel pana marszałka Zycha spotka się z poważną reakcją – nie chciałbym, żeby to był taki apel, który do niczego nie będzie prowadzić – to ten problem powinien być postawiony.

Odpowiedziałem też na pytania dotyczące wzorów czy odniesień w wielu parlamentach i w wielu konstytucjach państw europejskich. Uprawnienia opozycji i samego parlamentu są tam znacznie większe niż w Polsce. Regulamin nie może załatwić wszystkiego, bo wymagałoby to przecież reformy konstytucji. Jest tutaj cały szereg rozwiązań w ramach konstytucji, w ramach reguł konstytucyjnych, które naprawdę zwiększają kompetencje i autorytet parlamentu jako całości, a nie uprawnienia samej opozycji.

Kolejne pytania dotyczyły już aspektów politycznych. Padło pytanie o opinię pana premiera Tuska. Znam tę wypowiedź. Pracowałem z panem premierem Tuskiem w Prezydium Sejmu w latach 2004–2005 i pamiętam go jako polityka, który gorąco orędownał za prawami parlamentarnymi opozycji, nawet razem wyklócaliśmy się wtedy o projekty naszych klubów. Pamiętam też, z jakim oburzeniem przyjął wyrzucenie do kosza 700 tys. podpisów pod referen-

dum w materii konstytucyjnej – to była jedna z inicjatyw Platformy Obywatelskiej – z jakim oburzeniem reagował na stanowisko marszałka Cimoszewicza, który uznał tę inicjatywę za nienadającą się do procedury parlamentarnej. Jednak od 7 lat nie rozmawiałem z panem premierem Tuskiem, więc nie wiem, co nim kierowało: czy nieznajomość projektu, czy chęć wprowadzenia opinii w błąd.

Na pytanie posła Janusza Śniadka chcę odpowiedzieć w ten sposób, że...

(*Posel Magdalena Kochan*: To jest nieuprawnione, proszę się nie wypowiadać, jeśli pan nie wie.)

Pani posel, proszę mi zostawić prawo do tego, w jakich sprawach będę się wypowiadał, a w jakich nie. Odpowiadam na pytania naprawdę bardzo spokojnie.

(*Głos z sali*: Posła Śniadka.)

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Śniadka, dlaczego nie użyłem takiego argumentu, to wydaje mi się oczywiste, że na zmianę regulaminu Sejmu powinniśmy spojrzeć z perspektywy jakości życia publicznego i z dłuższej perspektywy czasu. Role polityczne się zmieniają, ale z drugiej strony krótkowzroczność leczy się najtrudniej i wobec braku wyobraźni jesteśmy bezradni, jest to bardzo trudne, dlatego nie używałem tego argumentu. Jestem absolutnie przekonany, że gdybyśmy prowadzili tę rozmowę racjonalnie, to zdecydowana większość tych propozycji uzyskałaby akceptację całej Izby.

Powiem tak: mogę zrozumieć te argumenty, które dotyczą wprowadzenia do porządku obrad punktów z inicjatywy opozycji, natomiast żadna z pozostałych propozycji nie przeszkadza w efektywnym rządzeniu większości rządowej i tylko zawziętość może być źródłem blokowania zmian, które będą pożyteczne dla polskiego parlamentu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono poprawki do przedłożonego projektu uchwały, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 921 i 936).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Marka Wójcika.

Poseł Sprawozdawca Marek Wójcik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw.

Do przedmiotowej ustawy Senat wniósł osiem poprawek, większa część poprawek ma charakter zdecydowanie redakcyjny.

Chciałbym zwrócić uwagę na poprawkę 6., której charakter nieco wykracza poza kwestie czysto redakcyjne. Otóż Senat zauważył, iż nie ma potrzeby, by ewidencje wojskowe gromadziły i przetwarzały dane o trybie wymeldowania. Rzeczywiście trzeba zgodzić się z tą obserwacją Senatu, natomiast kłopot polega na tym, że poprawka Senatu zgłoszona na tym etapie legislacyjnym wykracza poza zakres ustawy uchwalonej w Sejmie, jak również, biorąc pod uwagę to, że ustawa, nad którą dzisiaj pracujemy, wejdzie w życie właściwie od nowego roku, mogłoby to oznaczać pewne komplikacje techniczne, związane z przebudową sposobu prowadzenia rejestrów wojskowych. W związku z tym wydaje się, że na tym etapie wprowadzenie tej poprawki do ustawy raczej spowodowałoby większe komplikacje niż korzyści. Natomiast dobrze, iż Senat zwrócił na to uwagę, w związku z czym myślę, że rząd przy okazji kolejnych nowelizacji, już ściśle dotyczących kwestii związanych z obowiązkiem obrony Rzeczypospolitej, pochyli się nad tą sprawą.

Wysoka Izbo! Komisja rekomenduje przyjęcie poprawek 2., 4., 7. i 8. oraz odrzucenie poprawek 1., 3., 5. i 6. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Grzegorz Raniewicz, Platforma Obywatelska.

Poseł Grzegorz Raniewicz:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Uchwałą w sprawie ustawy o zmianie ewidencji ludności i dowodach osobistych przyjętą przez Senat na 22. posiedzeniu Senat wniósł osiem poprawek.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam zaszczyt rekomendować pozytywnie poprawki 2., 4., 7. i 8. Poprawki 1., 3. i 5. nie wnoszą istotnych zmian, natomiast jeśli chodzi o poprawkę 6., choć merytorycznie wydaje się ona uzasadniona, jej wprowadzenie w obecnym trybie mogłoby skutkować niekonstytucyjnym uchwaleniem tej poprawki, wykraczającym

poza zakres ustawy. Należałoby w związku z tym zastanowić się nad wprowadzeniem tej poprawki w toku procedowania nad ustawą o obronie narodowej. Nie będę już wchodził w samo meritum poprawek, pan poseł sprawozdawca je przedstawił. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Artur Górski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Artur Górski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 29 listopada 2012 r. w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw.

Senat wprowadził do tekstu ustawy 8 poprawek. Większość z nich ma charakter redakcyjny, stylistyczny, przeważnie nie mają one większego znaczenia. Popieramy dwie poprawki, które eliminują ewidentne błędy sejmowej większości, są to poprawki 4. i 7. Będziemy głosować przeciwko poprawce 3., natomiast wstrzymamy się w głosowaniu nad poprawkami 1., 2., 5., 6. i 8.

W tym miejscu chciałbym zgłosić postulat połączenia biur legislacyjnych Sejmu i Senatu, a przynajmniej apeluję o wcześniejsze wzajemne konsultacje legislatorów obu Izb, dlatego że większość poprawek – i to nie tylko do tej ustawy – wynika nie z różnicy zdań posłów i senatorów, ale z różnej interpretacji przepisów prawa przez prawników sejmowych i senackich. Naprawdę warto byłoby się nad tym zastanowić, bo uniknęlibyśmy w Sejmie dużo niepotrzebnej, a czasem wręcz głupiej pracy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Henryk Kmiecik, Ruch Pali-kota.

Poseł Henryk Kmiecik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Poprawki wniesione przez Senat do tej ustawy w zasadzie są drobne i mało istotne. Na posiedzeniu komisji zostały częściowo przyjęte, częściowo odrzucone, natomiast Ruch Palikota skoncentruje się na jednej poprawce, w której było zapowiedziane zniesienie górnej grani-

Posel Henryk Kmiecik

cy kary ograniczenia wolności do jednego miesiąca, żeby to było bez ograniczenia. Jednak uważamy, że ograniczenie powinno być zastosowane, dlatego że w każdej chwili może się zmienić ustawa o wykroczeniach i ten górny pułap mógłby być automatycznie podniesiony, dlatego lepiej ustanowić, żeby ten jeden miesiąc był zachowany.

Ruch Palikota zgłasza za przyjętymi poprawkami. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Mirosław Pawlak: Brawo!)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mirosław Pawlak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mirosław Pawlak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Praca naszej Izby, jak wskazują na to przepisy, poddana została weryfikacji przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej. Uchwałą z dnia 29 listopada br. ten do uchwalonej ustawy raczył wnieść 8 poprawek, uważając zapewne, że dodadzą one dodatkowych wartości przedłożeniu sejmowemu.

Komisja Spraw Wewnętrznych na posiedzeniu w dniu 5 grudnia 2012 r. po analizie i dyskusji oceniła i zarekomendowała przyjęcie jedynie 4 poprawek. Jako zasadne uznano przyjęcie poprawki 2., gdzie wyrazy „osoba może dokonać” zastąpiono wyrazami „można dokonać”, a także w przepisie art. 15a w ust. 3 uszczegółowiony i ucytelniony został zapis, iż chodzi o osobę meldującą się.

Poprawka 4. dostosowuje treść przepisu karnego do odpowiedniego przepisu nowej ustawy o dowodach osobistych. Na uznanie zasługuje treść zaproponowanej poprawki 7. Poprawka ta dotyczy art. 2 ust. 1 ustawy o dowodach osobistych, a ustawa ta ma wejść w życie w dniu 1 stycznia 2015 r. jako zupełnie nowa, jednakże dokonane w okresie vacatio legis zmiany, polegające głównie na uchyleniu szeregu jednostek redakcyjnych, spowodują, że w art. 2 ust. 1 z 16 zawartych punktów uchylonych zostanie aż 9. Dodatkowo za zbędne uznano utrzymanie w mocy definicji podmiotu publicznego.

Za słuszny uznano zaproponowany przez Senat zapis w art. 79 o odpowiedzialności karnej, a dodany on został przepisem w pkt 16a. Za niecelowe komisja uznała poprawki Senatu nr 1, 3, 5 i 6.

W tym stanie rzeczy mój klub, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, opowie się za przyjęciem sprawozdania Komisji Spraw Wewnętrznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej chcę oświadczyć, iż klub głosował będzie zgodnie z rekomendacją komisji, zawartą w druku nr 921. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Magdalena Kochan: Brawo za skrótość.)

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Edward Siarka, Solidarna Polska.

Posel Edward Siarka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Solidarna Polska przedstawiam nasze stanowisko do ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw.

Senat 29 listopada 2012 r. wniósł do omawianego projektu ustawy 8 poprawek. Przedłożona nowelizacja ustawy o dowodach osobistych jest kolejną zmianą i wszystko wskazuje na to, że nie jest to zmiana ostatnia. Rzeczywistość europejska oraz praktyka stosowania ustawy wykazuje anachronizm wielu zapisów ustawy, zwłaszcza tych, które dotyczą obowiązku meldunkowego, i śmiem twierdzić, że w tych obszarach ta ustawa i tak w wielu miejscach nie jest przestrzegana, zwłaszcza gdy chodzi o obowiązek meldunkowy osób, które wyjeżdżają poza granice naszego kraju. Senat w tej ustawie uchwalonej przez Sejm wprowadził 8 poprawek, są to głównie poprawki redakcyjne. Klub Solidarna Polska będzie głosował za przyjęciem 4 poprawek i za odrzuceniem 4 poprawek. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Mam dwa zgłoszenia do zadania pytań.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze dopisać się do listy?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

Określam czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Jako pierwsze pytanie zada pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk

(Poseł Piotr Pyzik: Rezygnuję.)

Pan poseł rezygnuje z zadania pytania.

W takim razie głos ma pan poseł Grzegorz Raniewicz, Platforma Obywatelska.

Poseł Grzegorz Raniewicz:

Dziękuję, panie marszałku.

Ażeby nie marnować czasu pana ministra, skoro już jest z nami, to wykorzystamy go troszeczkę i zadam jedno pytanie.

Panie ministrze, pytanie dotyczy poprawki nr 6. Czy podziela pan pogląd zawarty w uzasadnieniu Senatu do tej poprawki, że nie istnieje potrzeba, aby ewidencje wojskowe gromadziły i przetwarzały informacje na temat trybu wymeldowania z miejsca pobytu osoby podlegającej rejestracji, powinny zaś gromadzić informacje dotyczące dowodu osobistego? A jeżeli podziela pan ten pogląd, to czy ministerstwo będzie planowało wprowadzenie tego do ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pana ministra Romana Dmowskiego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Roman Dmowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przychylamy się do wprowadzenia tej poprawki, poprawki nr 6. Ona dotyczy pewnej niekonsekwencji, zauważonej przez Biuro Legislacyjne w Senacie, polegającej na tym, że jeden z artykułów tej ustawy określa, że te dane są przekazywane do ewidencji, a w drugim punkcie jest niejako zaprzeczenie tej zasady. To jest kwestia, którą należy wyprostować. Dlatego zwrócimy się do ministra obrony narodowej z prośbą, aby ten temat rozpatrzył i obsłużył. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Marka Wójcika.

Poseł Marek Wójcik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zabieram głos dlatego, że w debacie padł pewien zarzut pod adresem Biura Legislacyjnego i Sejmu, i Senatu. Otóż taka jest natura języka, że czasem tę samą intencję można wyrazić na wiele różnych sposobów. Wierzę, że Senat próbował... Można powiedzieć, że miał inne podejście do techniki legislacyjnej zaproponowanej i zastosowanej przez nas w Sejmie wtedy, kiedy uchwalaliśmy ustawę. Ja chciałbym bardzo podziękować Biuru Legislacyjnemu, dlatego że podczas prac podkomisji prace i różnego rodzaju odpowiedzi Biura Legislacyjnego były rzeczywiście bardzo cenne. Myślę, że wszystkie osoby, które zasiadały w podkomisji, doskonale sobie z tego zdają sprawę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw (druki nr 924 i 942).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią posłankę Bożenę Szydłowską.

**Poseł Sprawozdawca
Bożena Szydłowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Senat uchwałą z dnia 30 listopada do ustawy uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu 23 listopada zgłosił 12 poprawek. Komisja Finansów Publicznych rozpatrzyła je na swoim posiedzeniu w dniu 5 grudnia. Wszystkie poprawki zaopiniowała pozytywnie.

Część z tych poprawek ma charakter porządkowy, inne wychodzą naprzeciw postulatom dostawców takich mediów, jak energia elektryczna czy ciepła, aby nie musieli oni wystawiać faktur od otrzymanych zaliczek. Poza tym są poprawki doprecyzowujące, jak również poprawki 11. i 12., które stanowią konsekwencję przesunięcia daty wejścia w życie tej ustawy.

Senat stanął na stanowisku, iż przede wszystkim należy uniknąć sytuacji, w której mogłaby powstać luka w wyniku przedwczesnej utraty mocy obowiązującej najważniejszego aktu wykonawczego wydanego do ustawy o VAT. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Janusz Cichoń, Platforma Obywatelska.

Poseł Janusz Cichoń:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Platforma Obywatelska chciałbym poprzeć poprawki, które wniósł Senat. Przedstawiła je szczegółowo pani poseł sprawozdawca. One, jak już wiemy, mają w gruncie rzeczy w większości charakter kosmetyczny. Jedna z nich to poprawka merytoryczna.

Ważne, istotne jest to, że porządkujemy kwestię wejścia w życie tej ustawy, odsuwamy wejście w życie niektórych przepisów do dnia 1 kwietnia 2013 r., niektóre wejdą w życie od 1 stycznia 2014 r. To naprawdę jest oczekiwana przez przedsiębiorców ustawa, która porządkuje przepisy VAT-owskie, upraszcza wiele z nich, a także porządkuje kwestie fakturowania tego podatku. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Okazuje się, że pracujemy nad tą ustawą i wciąż są nowe poprawki, z którymi się zgadzamy. Gdybyśmy dłużej, przez kolejne miesiące nad tą ustawą pracowali, to pojawiłyby się kolejne poprawki, a koalicja przekonywałaby nas do nich, mówiła, że są nieodzowne.

Przechodząc do treści tych poprawek proponowanych przez Senat, to tak naprawdę, szanowni państwo, 30–40% tych poprawek to poprawki porządkujące, ale jak wcześniej mówiłam, wynika to właśnie z tego tempa prac nad tą ustawą. W zasadzie te poprawki powinny być już uznane na etapie prac w Sejmie, bo tak właśnie wnioskowaliśmy w czasie prac nad tą ustawą aby, po pierwsze – chodzi o sytuację postulowaną przez podatników, którzy są dostarczycielami energii elektrycznej i mediów – nie wystawiali oni faktur na zaliczki. O tym właśnie była mowa już na poziomie prac w Sejmie i padły takie propozycje. Wtedy nie znalazło to uznania, te-

raz jesteśmy przekonywani, że to jest właśnie dobre rozwiązanie.

Po drugie, co mocno podkreślaliśmy i podnosiliśmy, tak naprawdę te zmiany, które są bardzo istotne dla podatników, wymagają dłuższego okresu na to, aby te przepisy zostały w sposób należyty wprowadzone i żeby podatnik mógł się przygotować do wprowadzenia tych zmian. Wówczas byliśmy przekonywani, że wystarczający termin został właśnie wprowadzony w ustawie i tutaj nie należy dokonywać zmian w tym zakresie. Dziś jesteśmy tutaj, w tym Sejmie, przekonywani przez rządzących, że właśnie te poprawki są potrzebne, nieodzowne. I jak w Sejmie mówiliśmy o tym, że one są potrzebne, tak dzisiaj potwierdzamy, że będziemy je popierać, bo tak w rzeczywistości jest.

Szanowni państwo, reasumując, jesteśmy za wprowadzeniem poprawek Senatu, zgodnie z tym, co mówiliśmy podczas obrad Sejmu. Natomiast jeżeli chodzi o całość ustawy, jesteśmy przeciwni, ponieważ ta ustawa znowu bocznymi drzwiami wprowadza zwiększenie VAT, na co się niestety nie zgadzamy. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Na szczęście.)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Wincenty Elsner z Ruchu Palikota.

Poseł Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ruch Palikota poprze wszystkie senackie poprawki. W szczególności chciałbym zwrócić uwagę na poprawki: 8., 9., 10. i 12., przesuwające termin wejścia wielu przepisów na 1 kwietnia. Przy każdej możliwej okazji podkreślam, że to jest bardzo zła praktyka Sejmu, że zmiany VAT-owskie wchodzi w trakcie roku podatkowego. Co prawda, w przypadku VAT nie mamy stricte do czynienia z latami podatkowymi, niemniej jest to duże utrudnienie dla wielu przedsiębiorców. Kiedyś bardzo istotne zmiany wchodziły bodajże 4 lipca. W każdym razie lepiej, żeby te zmiany wchodziły 1 kwietnia, po trzech miesiącach *vacatio legis*, niż praktycznie już za 3 czy 4 tygodnie, od 1 stycznia.

(Poseł Bożena Szydłowska: Pierwsza ustawa o VAT tak wchodziła.)

Chciałbym też przy okazji jeszcze zwrócić uwagę na rolę Senatu i na to, jaka procedura się tutaj odbyła. Po uchwaleniu ustawy przez Sejm ustawa powędrowała do Senatu. Tam pochyliła się nad nią odpowiednia komisja senacka. Później zjechało się stu senatorów z całej Polski, aby podjąć uchwałę wprowadzającą właśnie te poprawki. Senacka uchwała wróciła do Sejmu, do komisji branżowej – Komisji Finansów Publicznych, a później wróciła do nas, do

Posel Wincenty Elsner

tej Izby. Dzisiaj nad nią debatujemy. I co widzimy? Poprawka nr 1: skreśla się tiret pierwsze, poprawka nr 2: wyrazy „art. 106h ust. 4 i 5” zastępuje się wyrazami „art. 106i ust. 3 i 4”, poprawka 3: wyrazy „art. 106f ust. 5” zastępuje się wyrazami „art. 106g ust. 4”. Żeby poczynić takie zmiany, potrzebny jest dobry legislator, a nie stu senatorów i miliony z kieszeni podatnika wydane na utrzymanie Senatu.

(Posel Romuald Ajchler: Senat jest niepotrzebny.)

Dlatego to, nad czym dzisiaj procedujemy, to jest bardzo dobry przykład na to, że postulat Ruchu Paliikota, nasz programowy postulat likwidacji Senatu, jest jak najbardziej słuszny. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Bravo! Bravo!)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Finansów Publicznych zaopiniowała pozytywnie wszystkie poprawki, czyli 12 poprawek. Większość z nich ma charakter typowo porządkowy, redakcyjny, doprecyzowujący. Właściwie dwie są takie propozycje Senatu przyjazne, pierwsza z nich to są dalsze uproszczenia w fakturowaniu, dotyczy to tzw. usług dostaw ciągłych, drugi temat to jest wydłużenie vacatio legis, aby przedsiębiorcy mogli lepiej przygotować się do wprowadzenia tych zmian.

Mój klub, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, jest za przyjęciem poprawek Senatu. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Podzielam opinię, że niekoniecznie musi być w polskim parlamencie druga Izba, żeby zgłaszać tego typu poprawki, zresztą jest to przykład nieodosobniony, nie pierwszy i pewnie nie ostatni. Gdybym chciał trochę ironizować, to powiedziałbym, że nie wierzę w to, że Ministerstwo Finansów, czy też rządząca koalicja, gdyby się dobrze skupiło nad projektem tej ustawy i nad samą ustawą, oczywiście mając na względzie to, że nie ma drugiej Izby, na pewno wychwyciłoby te błędy, które mają charakter porządkowy, można powiedzieć, nie do końca to przemyślano. Gdyby pracowano pod presją tego, że już nie będzie możliwości powrotu do projektu ustawy, chyba że poprzez kolejną nowelizację, to pewnie te wszystkie uwagi, które są sformułowane w poprawkach Senatu, pojawiłyby się podczas prac w Sejmie Rzeczypospolitej. Trudno się nie zgodzić z poprawkami, które mają charakter porządkowy, które przytaczali przede mną posłowie, trudno nie zgodzić się z potrzebą wydłużenia vacatio legis, bo rzeczywiście trzeba się dostosować do nowych regulacji, one są dosyć obszerne i trzeba ułatwić podatnikom porządne wywiązywanie się z obowiązków podatkowych, a nie liczyć na to, że być może będzie można ich z tego tytułu ukarać itd. A więc z tym wszystkim się zgadzamy i w imieniu Klubu Poselskiego Sojuszu Lewicy Demokratycznej deklaruje, że poprzemy wszystkie poprawki zgłoszone przez drugą Izbę polskiego parlamentu.

Z drugiej strony budzi się refleksja będąca konsekwencją przyjęcia tejże ustawy, w której to ustawie podniesiono wiele kategorii podatków od różnych produkcji, choćby wyrobów rękodzielnictwa i twórczości ludowej, o czym mówiłem podczas pierwszego i drugiego czytania tejże ustawy. Ta ustawa stała się przy okazji swoistą ustawą ołobudżetową, wynikając z niej bowiem konkretne korzyści dla budżetu państwa w kolejnym roku obrachunkowym. Dzisiaj już wiem, wtedy jeszcze nie do końca byłem pewien, że regulacja dotycząca twórczości ludowej, rękodzielnictwa, szkodzi wieluset tysiącom miejsc pracy. W moim okręgu wyborczym są Zakłady Ceramiczne Bolesławiec. Zatrudnionych jest tam kilkadziesiąt kobiet, które produkują różne wyroby ceramiczne, znane w całej Europie, i to jest ręczna robota. Do tej pory jest jeszcze podatek 8-procentowy, od 1 stycznia będzie 23-procentowy, a więc 15% więcej.

Kolejny zakład – Złotoryja, produkcja bombek – 300 kobiet, ręczna robota od początku do końca, jest 8%, będzie 23%. A więc prysła jak bańka mydlana *(Dzwonek)* ta, można powiedzieć, przewaga konkurencyjna z tytułu mniejszego opodatkowania podatkiem VAT i już dzisiaj właściciele tych firm zastanawiają się nad tym, w jaki sposób utrzymać miejsca pracy tak potrzebne w tym regionie, bo tam mamy strukturalne bezrobocie sięgające 30%, a myślę, że nie do końca przemyślano to rozwiązanie. Zasłania-

Posel Ryszard Zbrzyzny

nie się tym, że dyrektywy Unii Europejskiej wymagają od nas tego, żebyśmy mieli podstawową stawkę VAT, a więc 23%, są dla mnie mało przekonujące, bo przekonujące byłyby wtedy, gdyby stawka podstawowa VAT była taka sama w całej Unii Europejskiej, a my mamy jedną z wyższych stawek VAT, 23%, to jest jedna z najwyższych stawek obowiązujących w Unii Europejskiej. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Magdalena Kochan: Trzeba było inaczej negocjować, panie pośle.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Proszę, głos ma pan poseł Andrzej Romanek, Solidarna Polska.

Posel Andrzej Romanek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Otóż rzeczywiście Izba zadumy, Senat zadumał się nad tą ustawą, co słusznie zauważyli moi przedmówcy, i przedstawił kilka poprawek. Ustawa istotnie zmienia dotychczas obowiązujące regulacje i te poprawki porządkowe porządkują, jak sama nazwa rzeczy wskazuje, tę ustawę, ale to nie jest jakby istotna sprawa. Najważniejsza kwestia to te świadczenia ciągłe i kwestia dotycząca zaliczek i wystawiania faktur VAT. O tym rzeczywiście dyskutowano i podnoszono ten argument. Szkoda, że refleksji nie było wcześniej, nie w Izbie zadumy, ale w Ministerstwie Finansów.

(Posel Magdalena Kochan: Refleksji.)

Jeżeli nie debatowano na ten temat... Ta refleksja by się przydała nie w Izbie zadumy, ale rzeczywiście w ministerstwie.

(Posel Bożena Szydłowska: Jeżeli już, to refleksji, panie pośle.)

No, zadumy, refleksji, zwał, jak zwał.

W każdym razie, idąc dalej, kwestia dotycząca doprecyzowania treści faktur ma oczywiście merytoryczne, istotne znaczenie, ale, co jest najważniejsze i na co zwracali uwagę przedsiębiorcy, sam się z tym stykałem, to kwestia wejścia w życie niektórych zapisów. Rzeczywiście przedłużenie tego *vacatio legis* ma istotne znaczenie chociażby w odniesieniu do programów informatycznych. Mamy pełną świadomość, ile zostało czasu, kilka tygodni, na to, żeby przygotować cały system informatyczny, tak żeby można było obsługiwać przygotowane nowe regulacje, jeżeli chodzi o podatek VAT, w związku z tym to jest bardzo dobra regulacja. Ma przyczyniać się do tego, ażeby, przepraszam za to określenie, na złamanie karku czy też „na zapalenie płuc”, a przecież mamy okres zimowy, przedsiębiorcy nie czynili takich przygotowań co do technicznych aspektów dotyczących ich funkcjo-

nowania, bo przygotowanie do rozliczeń na koniec roku itd. powoduje rzeczywiście pewne perturbacje. To jest ważna regulacja. W ślad za tym idą oczywiście kwestie dotyczące przepisów wykonawczych. Gdyby tych zmian nie było, to te przepisy mogłyby utracić moc, a co za tym idzie, mielibyśmy ustawę, ale nie mielibyśmy przepisów wykonawczych do niej. A więc konsekwencją tego są też zmiany – poprawka 11. – dotyczące przepisów wykonawczych.

Zgodzę się tu jednak w całej rozciągłości z panem posłem Zbrzyznym: rzeczywiście tylnymi drzwiami wprowadzono tu pewne regulacje, te regulacje, prawdę mówiąc, powinny w istocie rzeczy znaleźć się w ustawach o budżecie czy w ustawie o budżecie, a znalazły się w tej ustawie. Jest tutaj pewna niekonsekwencja wynikająca z przygotowanych projektów rządowych, przedłożonych w tej Izbie. Ale, co najistotniejsze, rzeczywiście zabijamy w niektórych aspektach naszą gospodarkę. Szkoda, bo to jest praca dla wielu osób. Ja jestem z południa Polski, tam kwestia rękodziela jest też istotna, ważna. Szkoda, wielka szkoda – mamy okres świąteczny i te bombki przysłowiowe, o których tutaj się mówi, które wykonuje się w dużej części ręcznie, to jest często utrzymanie wielu zakładów pracy, a też możliwość godnego życia wielu osób i wielu rodzin. Szkoda; mamy wysoki podatek VAT, podwyższa się go do stawki podstawowej z tych niższych stawek, obniżonych, ale cóż. Moglibyśmy na ten temat dyskutować, argumentować to różnymi względami. Rząd będzie argumentował kwestiami *(Dzwonek)* dotyczącymi zwiększonych dochodów w budżecie. My uważamy, że w ten sposób dorzyna się, mówiąc wprost, naszą gospodarkę w niektórych aspektach jej funkcjonowania. Wielka szkoda, ale to już jest decyzja rządu. My byliśmy w tym zakresie zdecydowanie przeciw. Dziękuję uprzejmie.

Ale jedna rzecz: te poprawki będziemy popierać, bo rzeczywiście są rozsądne i racjonalne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Do zadania pytania zgłosił się pan poseł Piotr Chmielowski, Ruch Palikota.

Proszę.

Posel Piotr Chmielowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Krótkie pytanie, żeby nie przedłużać. Otóż przez wiele lat byłem praktykiem i używałem programów księgowych, które nie tylko wyliczały VAT, ale te wszystkie rzeczy związane z podatkami, służyły też do wystawiania faktur. Proszę się przez chwilę zastanowić: jeżeli będziemy systematycznie, bardzo często zmieniać przepisy np. vatowskie, to przez to

Posel Piotr Chmielowski

zmuszamy wszystkich podatników do zmiany systemów księgowych. To nie jest prosta operacja.

(*Posel Ryszard Zbrzyzny*: To kosztuje.)

Ta operacja zajmuje czas, to pierwsza rzecz, i oczywiście kosztuje, to jest następna sprawa. Teraz: Czy ministerstwo ma wiedzę, świadomość, ile taka jedna operacja na przykład zmiany, wprowadzenia nowego przepisu, jakiejś faktury uproszczonej, kosztuje, jakie powoduje koszty u podatników? To jest moje pytanie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Pan minister Maciej Grabowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów, zechce odpowiedzieć na pytanie pana posła.

Proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Pośle! Odpowiedź nie jest prosta, bo to zależy, od jakiego podatnika i jaki system księgowy – duży podatnik ma inny system księgowy...

(*Posel Piotr Chmielowski*: To jest proste, gdy jest wiele.)

... mały ma mniejszy. Tak że nie ma jednej odpowiedzi na takie pytanie. Natomiast...

(*Posel Ryszard Zbrzyzny*: Idzie w ciężar kosztów.)

To jest normalnie. Kiedy prowadziłem może nie firmę, ale fundację, dość dużą, to był koszt rzędu kilkuset złotych, 300 zł, 400 zł.

(*Posel Piotr Chmielowski*: Razy tyle, ile podatników.)

Panie pośle, przede wszystkim te zmiany, które są rzeczywiście wymagane, jeśli chodzi o systemy księgowe, zostaną wprowadzone 1 stycznia 2014 r.. Zresztą to była decyzja podjęta w czasie posiedzenia komisji sejmowej. Ta zmiana została wprowadzona właśnie po to, żeby rozciągnąć ten okres, kiedy te niezbędne dostosowania trzeba będzie zrobić, bo wiadomo, że im krótszy okres, tym więcej to kosztuje. Tak więc chodzi o to, żeby ten okres był dłuższy i żeby te koszty były niższe. Zgadzam się, że są koszty, nie jest tak, że kosztów nie będzie. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

Ostatni głos w dyskusji należy do sprawozdawcy pani poseł Bożeny Szydłowskiej.

Proszę.

Posel Bożena Szydłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałabym się odnieść do słów państwa posłów, m.in. pani poseł z Prawa i Sprawiedliwości, odnośnie do procedowania nad ustawą o VAT. Jest to bardzo poważna nowelizacja ustawy o VAT, zawiera ona ponad 78 bardzo obszernych zmian. To kilkadziesiąt stron ustawy, która była konsultowana od maja. Podatnicy byli już na to przygotowani, a co do wprowadzenia nowych systemów księgowych to, tak jak wspomniał pan minister, mają oni na to ponad rok. Tak naprawdę to ta ustawa wychodzi naprzeciw oczekiwaniom podatników. Wiele procesów odbiurokryzujemy, i taka była nasza idea, i taka jest nasza intencja w wypadku tej zmiany.

Jeszcze raz dziękuję wszystkim – pracowaliśmy zarówno w komisji, jak i podkomisji – za pracę w komisji, a równocześnie chciałabym powiedzieć, że taki jest w Polsce proces legislacyjny, że najpierw się odbywają konsultacje, jest pierwsze, drugie, trzecie czytanie, Sejm uchwala ustawę, która trafia do Senatu, Senat ją akceptuje bądź nie, jeżeli nie, to z poprawkami trafia ona do Sejmu, i nasza rola polega na tym, żeby te poprawki przyjąć bądź nie, a na końcu podpisuje to pan prezydent. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej (druki nr 922 i 943).

Głos ma pan poseł Paweł Arndt jako sprawozdawca komisji.

Proszę bardzo.

Posel Sprawozdawca Paweł Arndt:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Senat zgłosił do ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej trzy poprawki. Komisja Finansów Publicznych poprawki te wczoraj rozpatrzyła. W 1. poprawce Senat proponuje przedłużenie terminu na składanie deklaracji podatkowych dotyczących suszu tytoniowego. Ta poprawka nie wywołała specjalnej dyskusji na posiedzeniu komisji, została przyjęta jednogłośnie. Jest to poprawka korzystna dla podatników, więc tutaj nie było wątpliwości.

Poseł Sprawozdawca Paweł Arndt

Wątpliwości natomiast były przy omawianiu poprawki 2., a poprawka 2. z kolei wyłącza z zamrożenia wynagrodzenia w jednej z instytucji gospodarki budżetowej, a mianowicie w Centralnym Ośrodku Informatyki. Centralny Ośrodek Informatyki będzie wykonywał dodatkowe zadania informatyczne dotyczące programu CEPiK i projektu pl.ID, w związku z czym Senat proponuje przesunięcie 14 mln zł w ramach tej instytucji. To nie są dodatkowe pieniądze, które miałyby być wydawane z budżetu, one są przesuwane jak gdyby z jednej kieszeni do drugiej w ramach Centralnego Ośrodka Informatyki. Ale to rozwiązanie wzbudziło jednak pewne emocje, podawano w wątpliwość racjonalność takiego rozwiązania.

Padło pytanie dotyczące tego, dlaczego akurat w tym momencie, dlaczego nie kilka tygodni wcześniej, kiedy nad projektem ustawy pracowaliśmy w Sejmie. Okazuje się, że rozstrzygnięcia dotyczące tego, że te projekty będą realizowane przez Centralny Ośrodek Informatyki, a nie zlecane na zewnątrz, zapadły dopiero dwa tygodnie temu i stąd potrzeba tej poprawki. Po ożywionej dyskusji komisja większością głosów tę poprawkę proponuje przyjąć.

I wreszcie 3. poprawka, która dotyczy jakby tej samej materii, to znaczy pewnych zmian finansowych, a mianowicie rzecznika ubezpieczonych. Tutaj jedynie chodzi o zwiększenie wynagrodzeń osobowych o 200 tys. zł kosztem wynagrodzeń bezosobowych, czyli znowu zamykamy się w ramach jednej części budżetowej. Co do tego również były pewne wątpliwości. Jeżeli chodzi o to rozwiązanie, padły takie stwierdzenia, że jest to rozwiązanie połowiczne, ale ostatecznie komisja jednomyślnie rekomenduje przyjęcie tej poprawki.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Finansów Publicznych informuję, że komisja rekomenduje przyjęcie wszystkich trzech poprawek zgłoszonych przez Senat do omawianej ustawy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

W dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchamy 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Proszę, jako pierwszy głos zabierze pan poseł Paweł Arndt, Platforma Obywatelska.

Poseł Paweł Arndt:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa, która zmienia ustawę w związku z realizacją ustawy budżetowej, czyli tzw. ustawa o budżecie, właściwie towarzyszy ustawom budżetowym już od wielu

lat i właściwie bez ustawy o budżecie trudno byłoby zrealizować budżet, jeżeli w ogóle byłoby to możliwe.

Jednym z takich istotnych elementów, istotnych zapisów w ustawie budżetowej były zapisy dotyczące zamrażania wynagrodzeń. Właściwie w uchwale Senatu dwie poprawki dotyczą tej materii, z tym że w jednym i drugim przypadku nie ma żadnego zwiększenia wydatków budżetu, środki są przesuwane w ramach tych samych części budżetowych, w związku z tym jako Platforma Obywatelska opowiadamy się za przyjęciem obu tych poprawek.

Jeśli chodzi o 3. poprawkę, a właściwie pierwszą w kolejności, zawartą w uchwale Senatu, Senat, tak jak mówiłem wcześniej, przedłużył termin na składanie deklaracji podatkowych dotyczących suszu tytoniowego. Jest to poprawka korzystna dla podatnika i ją również popieramy.

Reasumując, klub Platformy Obywatelskiej poprze wszystkie trzy poprawki zgłoszone przez Senat. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Henryk Kowalczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Henryk Kowalczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko klubu odnośnie do uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej.

Jeśli chodzi o te trzy poprawki, 1. poprawka jest jak gdyby z korzyścią dla podatników, przesuwa terminy składania deklaracji podatkowych dotyczących suszu tytoniowego i ta poprawka zyskuje naszą akceptację.

Co do poprawki 2. i zwiększenia wynagrodzeń w Centralnym Ośrodku Informatyki z przeznaczeniem na nowe etaty, pan poseł sprawozdawca mówił tu o burzliwej dyskusji, uznajemy, że jest to znaczący wyłom w całej logice ustawy o budżecie i zamrażaniu płac. Poza tym nawet jeśli w roku 2013 będzie to przeniesienie wydatków z zadań zleczanych na zewnątrz na utworzenie nowych etatów, to przecież te nowe etaty będą już trwale obciążały budżet państwa, bo nie sądzę, żeby te osoby były zwolnione z końcem roku 2013. Wobec tego klub Prawo i Sprawiedliwość zgłasza przeciwko tej poprawce.

Jeśli chodzi o poprawkę 3., przesuwając wynagrodzenia rzecznika ubezpieczonych z bezosobowych do osobowych, to tutaj jest nasza akceptacja, jak również dla drugiej zmiany, w której daje się ministrowi finansów upoważnienie do zwiększenia wynagrodzeń w ramach środków unijnych, czyli dostosowuje się

Poseł Henryk Kowalczyk

rozwiązanie dotyczące rzecznika ubezpieczonych do innych rozwiązań, które były zastosowane w ustawie o budżecie. Stąd Prawo i Sprawiedliwość akceptuje poprawkę 3. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Wincenty Elsner, Ruch Palikota.

Poseł Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Poprawki 1. i 3. nie budzą naszych wątpliwości i jako Ruch Palikota będziemy głosowali za przyjęciem tych poprawek. Co do poprawki 1. wydaje się zupełnie oczywiste ujednolicenie terminu składania deklaracji na 25. dzień miesiąca następującego po miesiącu, w którym powstał obowiązek podatkowy. Również co do poprawki 3. nie widzimy przeszkód, aby rzecznik ubezpieczonych dokonywał wewnętrznych przesunięć w ramach swojego budżetu.

Natomiast nie ma naszej zgody na poprawkę 2. Już mówiłem podczas posiedzenia komisji, że w sytuacji, w której na projekt pl.ID, projekt dotyczący dowodu elektronicznego, spożytkowano – a właściwie stracono – 180 mln zł, będziemy patrzyli na każdą złotówkę dodatkową na ten projekt w tej chwili, nad którym prace praktycznie zaczynają się od nowa, na wszystkie pieniądze wydawane na ten projekt, nawet jeżeli to będą, tak jak pan minister mówił, tylko przesunięcia. Zresztą jeżeli pan minister twierdzi, że Centralny Ośrodek Informatyki potrafi zrobić projekty informatyczne lepiej i taniej, niż to robią wyspecjalizowane firmy informatyczne, to nie jest prawda. W dobie globalizacji, kiedy największe koncerny całą sferę swoich usług IT outsorsują na zewnątrz, twierdzenia ministra Dmowskiego oznaczają tylko jedno: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie potrafi właściwie przygotować specyfikacji przetargowej, nie potrafi właściwie rozpiścić przetargu. Tylko tyle. W każdym razie nie ma naszej zgody na 14 mln przeznaczone na dodatkowe etaty w Centralnym Ośrodku Informatyki prowadzonym przez MSW. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Jan Łopata:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu w sprawie wprowadzonych przez Senat poprawek do ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej.

Senat wprowadził, jak już tu wielokrotnie informowano, trzy poprawki. Chcę na wstępie zakomunikować, że stanowisko klubu w kwestii omawianych poprawek jest tożsame z decyzją Komisji Finansów Publicznych. Może tylko dla jakiejś archiwalnej wiedzy zasygnalizuję, iż spośród zaproponowanych przez Senat trzech poprawek dwie, można powiedzieć, nie wzbudziły kontrowersji, to znaczy poprawka nr 1, w której Senat przedłużył termin na składanie deklaracji podatkowych w zakresie suszu tytoniowego – podzielamy zdanie Senatu, że deklaracje podatkowe powinny być składane za miesięczne okresy rozliczeniowe w terminie do 25. dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym powstał obowiązek podatkowy – i poprawka 3., w której Senat zaproponował zmiany w planie finansowym rzecznika ubezpieczonych.

Poprawka nr 2 w zestawie poprawek senackich, jak pan poseł sprawozdawca mówił, spowodowała wiele głosów w dyskusji, wzbudziła wiele kontrowersji. Mieliśmy zresztą tego przykład przed chwilą. Oczywiście może ona rodzić cały szereg pytań, a chodzi w niej o odmrożenie wynagrodzeń w Centralnym Ośrodku Informatyki. Związane to jest z wewnętrzną realizacją przez ośrodek informatyki projektu pl.ID.

Tak jak mówiłem na wstępie, stanowisko klubu PSL jest tożsame ze stanowiskiem Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mamy poprawki Senatu do tzw. ustawy o budżecie, która charakteryzuje się tym, że poszukuje, oczywiście w sposób mniej czy bardziej uzasadniony, gwarancji przychodów do budżetu państwa na kolejny rok obrachunkowy. Pojawiało się w tej ustawie wiele regulacji, z którymi można byłoby poważnie polemizować i dyskutować. Mieliśmy to na tej sali podczas procedowania nad tą ustawą.

Dzisiaj mamy trzy poprawki Senatu, które odnoszą się do deklaracji podatkowych w zakresie suszu tytoniowego. Chodzi o nałożenie akcyzy na ten produkt. Oczywiście rozsądna jest poprawka Senatu przedłużająca termin, bowiem jest to nowy podatek,

Posel Ryszard Zbrzyzny

nowe zobowiązania dla producentów, a więc trzeba dać trochę więcej czasu, żeby mogli oni przystosować się do tych regulacji.

Oczywiście cenne jest poszukiwanie tzw. bazy podatkowej, jeżeli to są uzasadnione kategorie, a prawdopodobnie uzasadnioną kategorią jest sprawa opodatkowania suszu tytoniowego. W takim razie zadam pytanie, które będzie korespondowało z moją wcześniejszą interpelacją, na którą odpowiadał pan minister Grabowski. Serdecznie dziękuję za odpowiedź, bo ona była wystarczająca i pełna, ale dzisiaj rozszerzę to pytanie. To dlaczego Ministerstwo Finansów, poszerzając bazę podatkową, zapomniało o ustawie o podatku dochodowym od osób prawnych, gdzie są zwolnienia, jeśli chodzi o składki płacone przez pracodawców na organizacje pracodawców? Przypomnę, że to jest 0,015% rocznego funduszu płac.

Gdy policzymy tę hipotetyczną bazę podatkową, zakładając, że w Polsce pracuje 15 mln pracowników, którzy rocznie zarabiają średnio około 40 tys. zł, i jeszcze pomnożymy to przez 0,015%, to okaże się, że ta baza to jest prawie 1 mld zł, od którego pracodawcy, którzy są skupieni w organizacjach pracodawców i płacą maksymalną możliwą składkę, nie zapłacą do budżetu państwa 180–190 mld zł podatku CIT.

A więc czy w ogóle zastanawialiście się państwo nad tym, czy nie należałoby ukrócić tej regulacji? I czy macie pełną wiedzę na temat tego, jakie rzeczywiste kwoty z tytułu podatku CIT od pracodawcy i od tej składki nie wpływają do budżetu państwa? A pracodawcy mają jeszcze inne możliwości wspomagania swoich organizacji pracodawców: poprzez zlecenie konsultacji, opinii, analiz itd., itd. To też jest wpisywane w ciężar kosztów działalności takiego pracodawcy.

A więc mówię to w kontekście tego, co ostatnio powiedział (*Dzwonek*) pan były premier, minister finansów Balcerowicz, że pracodawcy ponoszą nieuzasadnione koszty z tytułu odprowadzania składki członkowskiej. Straszne koszty, praktycznie kładące pracodawców na łopatki.

A więc, panie ministrze, byłbym wdzięczny za ewentualną informację. Gdyby dzisiaj nie było to możliwe, to oczywiście proszę o informację na piśmie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Proszę pana posła Jacka Boguckiego z Solidarnej Polski o wygłoszenie oświadczenia w imieniu klubu.

Posel Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Solidarna Polska

przedstawić stanowisko wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej.

Wśród tych trzech poprawek znajdują się poprawki, które z pełnym przekonaniem możemy poprzeć, a więc poprawkę 1., która porządkuje system składania deklaracji podatkowych i ustala to w sposób spójny z innymi obowiązkami, a także poprawkę 3., która powoduje, że środki, które i tak są już w dyspozycji rzeczownika ubezpieczonych, są przesuwane, będą wydawane w inny sposób. Jednocześnie pamięta się o tym, jak ta instytucja jest ważna i potrzeba dla funkcjonowania nie tylko państwa, ale i obywateli.

Jeśli chodzi o poprawkę 2., nie możemy jej poprzeć. Chodzi o przesunięcie sumy 14 mln zł. Jest to suma potężna, która ma istotny wpływ na wydatki budżetu państwa. Trudno mieć pełne przekonanie do tego, że sposób wydawania tych pieniędzy, który proponujecie, związany z utworzeniem nowych etatów, będzie lepszy, że będzie to bardziej efektywne.

Rząd od wielu lat nie radzi sobie z problemem zakupu produktów programistycznych, zakupem programów, które funkcjonowałyby dobrze. Wśród tych zadań, którymi miałby się zajmować Centralny Ośrodek Informatyki, jest między innymi wymieniony CEPiK, który od wielu lat jest tworzony, ale nadal nie funkcjonuje prawidłowo, nadal nie jest spójny, nie jest połączony z wszystkimi komórkami, które miały ten program wykorzystywać. Tym bardziej trudno uwierzyć w to, że Centralny Ośrodek Informatyki będzie w stanie taniej i lepiej zrealizować te zadania, które chcielibyście na ten ośrodek nałożyć, a jednocześnie doprowadzić do tego, żeby powstał system dobrze funkcjonujący i tani. Dlatego będziemy przeciwko przyjęciu tej poprawki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Do zadania pytania zgłosił się pan poseł Piotr Chmielowski z Ruchu Palikota.

Proszę.

Posel Piotr Chmielowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Występuję ponownie z krótkim pytaniem. Otóż dzięki posłowi Zbrzyznemu uświadomiłem sobie, że istnieje możliwość odpisu na działania pracodawców w tym sensie, że możliwy jest odpis pewnych kwot na organizacje pracodawców.

Chciałbym zapytać pana ministra, oczywiście nie musi pan w tej chwili udzielać odpowiedzi, w razie czego proszę o odpowiedź na piśmie: Ilu podatników korzysta z tego odpisu? Jaka to jest kwota w skali roku? Czy ministerstwo – bo przyznam szczerze, że jako wiceprezes SPiDS nie wiedziałem o takiej for-

Posel Piotr Chmielowski

mule, jeszcze raz panu posłowi dziękuję za tę informację – pragnie rozpropagować tę ideę? Bo dla nas, pracodawców, jest to bardzo istotna pomoc. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Rzeczywiście.

Panie ministrze, w tej chwili czy na piśmie?

W tej chwili, tak?

Minister Maciej Grabowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Panie marszałku, nie. W tej chwili na piśmie to się chyba nie da.

Panowie Posłowie! Po pierwsze, muszę choćby wstępnie skorygować te szacunki. Mamy mniej więcej 350 tys. podatników CIT-u. Mniej więcej 15 mln to osoby pracujące w Polsce. Natomiast to są wszyscy – łącznie z rolnikami, osobami, które pracują na własny rachunek i w firmach, które nie są citowcami, prawda. W tej chwili nie mam takich informacji, ile osób pracuje w tych jednostkach, które są podatnikami CIT, ale to jest maksymalnie 1/3 tej liczby. Mówię, żeby mieć rząd wielkości. To nie znaczy, że to nie są potencjalnie duże wielkości. Natomiast nie mamy takich informacji ani takich baz informacji, które by nam pozwoliły tytuły kosztów uzyskania przychodu, że tak powiem, wyfiltrować z tych naszych baz danych. Takiej możliwości nie mamy.

Z punktu widzenia takiego bardziej ogólnego, to jednak nam na tym zależy. Myślę, że to jest jednak jedna z podstawowych zasad ustrojowych, żeby dialog między światem pracy, światem pracodawców a rządem był prowadzony – między innymi w Komisji Trójstronnej. Pewne zachęty, żeby organizować ten dialog, powinny być, tak jak w ustawie o związkach zawodowych i gdzie indziej są z kolei te regulacje, które wspierają ruch związkowy. Wydaje mi się, że to nie jest jakaś nadmiernie hojna regulacja, ale jest ona potrzebna, żeby ten dialog pomiędzy właśnie światem pracy, światem przedsiębiorców i rządem utrzymać. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: A propaganda, propagowanie...)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Kwestia została zasygnalizowana.

Dziękuję panu ministrowi.

Teraz głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Paweł Arndt.

Posel Pawel Arndt:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan minister Grabowski odpowiadał na pytania właściwie zupełnie niezwiązane z materiały ustawy, o której dyskutujemy. Ja zaś jako poseł sprawozdawca czuję się w obowiązku zabrać głos i jednak wrócić do tej kontrowersyjnej poprawki Senatu, kontrowersyjnej przynajmniej dla części Wysokiej Izby. Otóż, chciałbym jeszcze raz wyraźnie podkreślić, że wyłączenie Centralnego Ośrodka Informatyki z ustawy zamrażającej wynagrodzenia nie powoduje żadnych dodatkowych kosztów dla budżetu. Te 14 mln zł, o których rozmawiamy, to jest przesunięcie z jednego miejsca w drugie. Te zadania nie będą wykonywane przez służby, przez firmy zewnętrzne, tylko będą wykonywane przez Centralny Ośrodek Informatyki i być może będą wykonywane taniej. Tego do końca nie wiemy, ale taka możliwość też jest.

(Poseł Wincenty Elsner: Nie wiadomo, czy taniej, bo nie będzie przetargu.)

Nie wiadomo, czy taniej, ale też nie wiadomo, czy drożej. Ja nie wiem, dlaczego ta poprawka budzi takie emocje. Po prostu przyjmijmy, że Centralny Ośrodek Informatyki wykona to dobrze i wykona to tanio.

(Poseł Wincenty Elsner: Ministerstwo nie jest miejscem...)

Ja tylko chciałbym, żeby jedna rzecz była dla wszystkich jasna. To nie są dodatkowe wydatki dla budżetu, to jest przesunięcie środków w ramach jednej części budżetowej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku tonażowym oraz niektórych innych ustaw (druki nr 925 i 947).

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Lucjan Marek Pietrzych. Przepraszam bardzo, Pietrzych.

Proszę bardzo.

**Posel Sprawozdawca
Lucjan Marek Pietrzych:**

Rzeczywiście Pietrzych.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Senat Rzeczypospolitej Polskiej uchwałą z dnia 30 listopada 2012 r. w sprawie ustawy o zmianie usta-

Posel Lucjan Marek Pietrzczyk

wy o podatku tonażowym oraz niektórych innych ustaw wprowadził 5 poprawek.

Poprawki 1. i 3. to poprawki o charakterze legislacyjnym, poprawka 2. jest poprawką o charakterze redakcyjnym, niezmieniającą sensu ustawy, a poprawki 4. i 5. dotyczą przepisów przejściowych i doprecyzowują sposób wejścia ustawy w życie. Komisja Infrastruktury opiniuje poprawki pozytywnie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Informuję, że w dyskusji wysłuchamy 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Tomasz Smolarz z klubu Platforma Obywatelska.

(Poseł Anna Bańkowska: Proszę skrócić do minuty.)

Słyszał pan poseł propozycję państwa posłów.

Posel Tomasz Smolarz:

Tak, panie marszałku. Myślę, że sprostam tej propozycji.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Przypadło mi w udziale przedstawienie w imieniu Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej stanowiska dotyczącego uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku tonażowym oraz niektórych innych ustaw.

Cieszy, że podczas głosowania w dniu 16 listopada wszyscy posłowie i posłanki jednomyślnie poparli poprawki Sejmu. Ponieważ poprawki zaproponowane przez Senat mają charakter uściślający, precyzujący oraz redakcyjny i w Senacie również zostały przegłosowane jednomyślnie, wierzę, że i tym razem, czyli jutro, będzie tak samo.

Wysoki Sejmie! Nad ostatecznym kształtem ustawy debatujemy w dniu, w którym docierają do nas informacje o mającej miejsce na Morzu Północnym tragedii polskiej produkcji statku Baltic Ace, na pokładzie którego u armatora greckiego pod banderą Bahama zginęło kilku polskich marynarzy. Powinniśmy pochylić czoła nad ofiarami i choć nieznane są jeszcze przyczyny katastrofy, skłonić się do refleksji, czy zmiany w naszych przepisach, zmierzające do tego, by polskim marynarzom opłacało się pływać u polskich armatorów, pod polskimi banderami, nie powinny być dalej idące.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska odnośnie do poprawek jest zbieżne ze stanowiskiem połączonych sejmowych komisji, Komisji Infrastruktury oraz Komisji Finansów Publicznych, zatem proszę o ich przyjęcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Michał Jach, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Michał Jach:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku tonażowym oraz niektórych innych ustaw.

Wprowadzone poprawki mają charakter doprecyzowujący lub zgodnie z „Dobrymi praktykami legislacyjnymi” opracowanymi przez Rządowe Centrum Legislacji wprowadzają zmiany usuwające ewentualne wątpliwości interpretacyjne.

Prawo i Sprawiedliwość poprze poprawki zaproponowane przez Senat. Chciałbym jednak jeszcze raz z tego miejsca zaapelować do rządu o jak najszybsze prace legislacyjne wprowadzające przepisy regulujące warunki zatrudniania załóg na statkach morskich. Bez tego rozwiązania ustawa o podatku tonażowym będzie praktycznie martwa i nie osiągnie celu, dla jakiego została przyjęta przez Wysoką Izbę, to jest nie doprowadzi do powrotu statków polskich armatorów pod polską banderę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Chmielowski, Ruch Palikota.

Posel Piotr Chmielowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota przedstawić nasze stanowisko w sprawie poprawek, które zgłosił Senat do ustawy o zmianie ustawy o podatku tonażowym oraz niektórych innych ustaw (druk nr 925).

Wszystkie poprawki popieramy, ustawę również popieramy i mamy nadzieję, że szybko wejdzie w życie i spowoduje, że polscy marynarze i polskie statki, okręty powrócą pod polską banderę. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Tak więc można powiedzieć: i do apelu posła Jacha się przyłączamy.

Głos ma pan poseł Józef Racki, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Józef Racki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Senat po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm ustawy o zmianie ustawy o podatku tonażowym oraz niektórych innych ustaw wprowadził do jej tekstu pięć poprawek. Poprawki 1. i 3. to poprawki legislacyjne. Poprawka nr 4 ma zapewnić należytą precyzję przepisów przejściowych określających wpływ nowego prawa na armatorów, którzy wybrali opodatkowanie podatkiem tonażowym pod rządami przepisów dotychczasowych. Poprawka nr 5 – Senat postanowił dodać do ustawy przepis przejściowy czasowo utrzymujący w mocy rozporządzenie ministra finansów z dnia 1 października 2010 r. w sprawie sposobu prowadzenia przez armatorów opodatkowanych podatkiem tonażowym wykazu środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych.

Mając na uwadze pozytywne stanowisko łączonych Komisji Infrastruktury i komisji finansów, klub poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem przedłożonych poprawek. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Proszę posła Romualda Ajchlera z Sojuszu Lewicy Demokratycznej o zabranie głosu.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Infrastruktury oraz Komisja Finansów Publicznych rozpatrzyły pięć poprawek zgłoszonych do ustawy o podatku tonażowym.

Chcę oświadczyć w imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej, iż klub poprze wszystkie zgłoszone poprawki, zgodnie z rekomendacją komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Nawet 30 sekund nie było.

Proszę, pan poseł Jarosław Żaczek, Solidarna Polska.

Posel Jarosław Żaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszystkie poprawki zgłoszone przez Senat zostały już omówione przez moich przedmówców. Chcę oświadczyć w imieniu klubu Solidarna Polska, że poprzemy wszystkie te poprawki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

10 sekund, panie pośle.

Proszę bardzo, pytanie zadaje pan poseł Piotr Chmielowski, Ruch Palikota.

Posel Piotr Chmielowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister i Panie Ministrze! Króciutko, żeby nie przedłużać, bardzo króciutko. Już raz o to pytałem, ale nie uzyskałem odpowiedzi. Chodzi mi o przewidywania ministerstwa, ile w przyszłym roku powróci okrętów czy marynarzy pod polską banderę. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Zadano jedno pytanie i skierowano apel do ministra Jarmuzewicza, tak?

W takim razie proszę.

(Posel Magdalena Kochan: Do pani minister Namiotko.)

(Posel Tadeusz Jarmuzewicz: Oczywiście, jeśli pan marszałek pozwoli.)

Oczywiście.

Pan minister poprosił, żeby w imieniu rządu wystąpiła i odpowiedziała na apel oraz pytania pani minister Anna Wypych-Namiotko, podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej.

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Anna Wypych-Namiotko:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Szanowny Panie Pośle! Jest szansa, że armatorzy wrócą pod polską banderę, chociażby z tego powodu, że nasz podatek tonażowy ma wyjątkowo atrakcyjną wysokość. Przy dobrej kalkulacji i obejściu pewnych przepisów związanych z prawem pracy są w stanie zatrudnić marynarzy na podstawie praw innych państw europejskich czy nawet nie europejskich. Natomiast informowaliśmy już w procesie procedowania tej zmiany do ustawy o podatku tonażowym, że faktycznie niezbędne jest przyjęcie ustawy o pracy na statkach, czyli o pracy dla marynarzy, która będzie nie tylko implementowała założenia Konwencji o pracy na morzu Międzynarodowej Organizacji Pracy z 2006 r., ale także zaimplementuje pomoc państwa dla branży transportu morskiego, czyli de facto dla armatorów. Mam nadzieję, że przy pomocy parlamentarzystów uda nam się ten projekt

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Anna Wypych-Namietko

w najbliższym 2013 r. przeprowadzić. Termin mamy de facto do sierpnia 2013 r. Wierzę, że uzyskamy tutaj wsparcie i pomoc, bo jest to oczywiście przygotowywanie czy wprowadzanie takich instrumentów prawnych, które rzeczywiście pozwolą uzyskać taką formalną pomoc prawną i publiczną dla branży morskiej, jaką stosują wszystkie państwa w Europie. Wszystkie państwa. Dzisiaj wróciłam z Rosji. Rosja w ubiegłym roku również wprowadziła tego rodzaju elementy i uzyskała już profity z tego tytułu. Myślę, że Polska także nie pozostanie obojętna na tego typu rozwiązania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Czy pan poseł sprawozdawca będzie zabierał głos?

Nie będzie zabierał głosu.

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 926 i 952).

Głos zabierze sprawozdawca komisji pani poseł Magdalena Kochan.

Poseł Sprawozdawca Magdalena Kochan:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Do ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw Senat Rzeczypospolitej Polskiej wniósł cztery poprawki legislacyjno-redakcyjne. Poprawki te nie wzbudziły żadnych kontrowersji i nie wywołały żadnej dyskusji podczas obrad Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Wszystkie uzyskały pozytywną opinię. Rekomendujemy Wysokiej Izbie przyjęcie wszystkich czterech. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Informuję, że w dyskusji nad tym punktem wysłuchamy 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Marek...

(Poseł Piotr Walkowski: Jedzie, dojedzie.)

Dobrze.

Pani poseł Beata Mazurek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Beata Mazurek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 952.

Wysoka Izbo! Chociaż nasz klub nie poparł rozwiązań zawartych w tej ustawie, bowiem ona w sposób radykalny zmienia sytuację osób niepełnosprawnych i tak naprawdę w jej wyniku rząd obniży wydatki na świadczenia rodzinne w przyszłym roku o 170 mln, w roku 2014 – o 654, zmieni się też liczba świadczeniobiorców w przyszłym roku o ok. 100 tys., w roku 2014 – o ponad 184, to jednak poprawki, o których mówimy, dwie merytoryczne, dwie redakcyjne, są poprawkami doprecyzowującymi, które nasz klub poprze podczas głosowania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Proszę, głos ma poseł Jacek Kwiatkowski, Ruch Palikota.

Poseł Jacek Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota przedstawić stanowisko wobec obecnie omawianego punktu posiedzenia Sejmu. Mój klub poprze proponowane przez Senat poprawki. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Teraz głos ma pan poseł Piotr Walkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Piotr Walkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pan poseł Plura prosił, żebym mówił długo, aż przyjedzie, ale już jest na miejscu.

Posel Piotr Walkowski

PSL w przeszłości był trzy razy na tak. Tu są cztery poprawki, więc tym razem jesteśmy cztery razy na tak. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Państwo pozwolą, bo już dojechał do nas pan poseł Marek Plura.

Proszę bardzo, zechce pan przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej.

Posel Marek Plura:

Uprzejmie dziękuję, panie marszałku.

Mam zaszczyt w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej stwierdzić, iż klub będzie popierał poprawki Senatu, ponieważ mają one charakter porządkujący i uzupełniający. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Proszę panią poseł Annę Bańkowską z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej o przedstawienie stanowiska klubu.

Posel Anna Bańkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pragnę poinformować Wysoką Izbę o stanowisku klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej wobec poprawek Senatu zgłoszonych do ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Chciałabym powiedzieć, że klub Sojusz Lewicy Demokratycznej był przeciw nowelizacji ustawy. Uważamy te rozwiązania za niekorzystne. Natomiast uważamy, że poprawki Senatu, mimo iż nie zmieniają zasadniczego charakteru ustawy, są godne przyjęcia, dlatego klub Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za wszystkimi czterema poprawkami, tak jak wskazano w stanowisku komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Szeliga z Solidarnej Polski.

Nie widzę pana posła.

Pytań nie ma.

Czy pani poseł Kochan chciałaby zabrać głos?

W takim razie zamykam dyskusję.

Informuję, że do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 6 grudnia br.

Informuję, że zgłosili się państwo posłowie do ogłoszenia oświadczenia.

Jeżeli ktoś się jeszcze nie zgłosił, proszę zgłosić się.

Pierwszy wystąpi pan poseł Henryk Siedlaczek.

Nie ma pana posła.

Czy jest pan poseł Wojciech Penkalski?

(Głos z sali: Nie ma.)

Nie ma.

Pan poseł Jerzy Szmit, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oświadczenie kieruję do pana premiera rządu Donalda Tuska.

Narasta wykluczenie komunikacyjne Warmii i Mazur. Pomimo głoszonych przez rząd PO-PSL szczytnych haseł poprawiania spójności społeczno-gospodarczej kraju oraz absorbowania coraz większych środków z Funduszu Spójności Warmia i Mazury stają się regionem z coraz mniejszymi szansami na konkurowanie na rynku zarówno krajowym, jak i europejskim.

Przykładów pogłębiania wykluczenia komunikacyjnego Warmii i Mazur jest wiele. Ograniczanie liczby połączeń kolejowych, zamykanie linii, katastrofalnie długi czas podróżowania koleją, punktowe i przedłużające się modernizacje dróg krajowych S7, S16, odstępianie od modernizacji drogi krajowej S57 na odcinku Olsztyn – Olsztynek, zaniedbania w modernizacji dróg wojewódzkich. Tylko w tym roku rząd województwa, też kierowany przez PO-PSL, nie był w stanie zrealizować założonych w budżecie województwa modernizacji na kwotę 200 mln zł. Nieudolność władz województwa i brak jakiegokolwiek realnego planu uruchomienia lotniska regionalnego, słowo Szymany staje się dziś synonimem nieudolności i nieporadności władz wojewódzkich. Blokada portu w Elblągu ze względu na ograniczenia żeglugi na Zalewie Wiślanym, które wprowadza Federacja Rosyjska, na którą polski rząd nie jest w stanie właściwie odpowiedzieć. Bardzo zły stan dróg powiatowych, opóźnienia w udostępnianiu mieszkańcom naszego województwa dostępu do szerokopasmowego Internetu mimo powstałych możliwości dzięki Programowi Operacyjnemu „Rozwój Polski Wschodniej” stworzonemu przez rząd Jarosława Kaczyńskiego. Taki jest obraz opóźnień i degradacji komunikacyjnej Warmii i Mazur. Jednocześnie w kolejnych dokumentach planistycznych dotyczących perspektywy finansowej 2014–2020 obserwujemy przyzwolenie rządu na dal-

Posel Jerzy Szmit

szą marginalizację roli stolicy Warmii i Mazur Olsztyna i jego okolic.

Olsztyn nie znalazł się wśród miast o znaczeniu metropolitalnym, dla których przeznaczone są dodatkowe środki na rozwój. Doskonale zdajemy sobie sprawę również z tego, że w tych dokumentach niestety ściśle przestrzegana jest strategia „Europa 2020”, która de facto premiuje miasta najsilniej rozwinięte w Europie. Tylko jednoznaczne działania polskiego rządu mogą wpłynąć na przeznaczenie części tych środków na rozwój Warmii i Mazur, a nie traktowanie nas jako zaplecza kadrowego dla Warszawy czy innych dużych ośrodków.

Nasze wystąpienie jest kolejną inicjatywą i głosem w sprawie pogłębiającego się procesu marginalizacji Warmii i Mazur. Kwestie te poruszamy nieustannie w korespondencji z Generalną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad, Ministerstwem Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej, w interpelacjach, oświadczeniach poselskich, w czasie prac komisji sejmowych i przy każdej innej okazji.

W ostatnim czasie prezydent Olsztyna zwrócił się do posłów Warmii i Mazur z apelem o wsparcie w pozyskaniu środków niezbędnych do rozpoczęcia budowy południowej obwodnicy Olsztyna. Popieramy te starania. Występujemy do pana, panie premierze, jako osoby odpowiedzialnej w tym zakresie i podejmującej kluczowe decyzje, aby zostały zapewnione niezbędne do realizacji tego zadania środki finansowe. O tym, jak wiele już w tym zakresie zostało zrobione, napisał w swoim liście prezydent Olsztyna.

Jednocześnie pragnę zwrócić uwagę pana premiera na fakt, że modernizacja drogi S51 na odcinku Olsztyn – Olsztynek, a to jest tylko 14 km, umożliwiłaby wpięcie Olsztyna, a jednocześnie większości województwa warmińsko-mazurskiego w korytarz komunikacyjny drogi S7 Gdańsk – Warszawa. W sposób realny i znaczący poprawiłoby to połączenie stolicy województwa warmińsko-mazurskiego ze stolicą Polski oraz dalej, z resztą Europy, ale też realnie wzmocniłoby spójność komunikacyjną naszego kraju. Połączenie ze zmodernizowaną drogą S51 na odcinku Olsztyn – Olsztynek obwodnicy Olsztyna umożliwiłoby całościową, systemową i perspektywiczną poprawę dostępności komunikacyjnej Warmii i Mazur.

Panie premierze, składane przez nas wnioski są przemyślane i szeroko wydyskutowane, ale też zgodne z najlepiej rozumianym interesem zarówno Warmii i Mazur, jak i całej spójności komunikacyjnej Polski. Zwracamy się zatem o jak najszybsze decyzje, które zapobiegają dalszemu wykluczaniu (*Dzwonek*) komunikacyjnemu naszego kraju. Podpisali: pan poseł Leonard Krasulski, pan poseł Zbigniew Babalski, pani posłanka Iwona Arent i pan poseł Jerzy Szmit. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę, głos ma pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Pyzik:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu dzisiejszym pan dr Jacek Wilczur uczestniczący w obradach Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych wystąpił z pismem Porozumienia Organizacji Kresowych i Kombatanckich, w którym to piśmie te organizacje odnosiły się do prac, jakie Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych czyni nad potępieniem akcji „Wisła”. Pan doktor Jacek Wilczur jest kierownikiem zespołu badawczo-naukowego do spraw zbrodni wojennych, wykładowcą Wyższej Szkoły Komunikowania, Politologii i Stosunków Międzynarodowych. Podczas obrad komisji pan Miron Sycz, przewodniczący tejże komisji, doprowadził do sytuacji, w której pan doktor Jacek Wilczur nie mógł w całości przeczytać tego oświadczenia, w związku z tym przeczytałem je jako oświadczenie parlamentarzysty.

„Kresowy Ruch Patriotyczny, Porozumienie Organizacji Kresowych i Kombatanckich, Aleje Ujazdowskie 6a, 00-461 Warszawa; Warszawa, 4 grudnia 2012 r.; Pan Miron Sycz, przewodniczący Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych

Panie Przewodniczący! Stanowczo protestujemy przeciwko pracom Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych nad uchwałą mającą potępić akcję »Wisła«.

W uchwale czytamy m.in., że: akcja »Wisła« była naruszeniem podstawowych praw człowieka. (...) A bolesna historia – przestrogą przed łamaniem praw człowieka na świecie.

Autorzy uchwały »bolesną historię« rozpoczynają od przeprowadzonej operacji »Wisła«, ani słowem nie wspominając, jaka była przyczyna tej decyzji. W tej sytuacji należy przypomnieć członkom komisji i »ekspertom«, że przed operacją »Wisła« było ludobójstwo na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej, dokonane przez formacje zbrojne OUN i UPA na ponad 200 tys. obywateli polskich, mieszkańcach Kresów Wschodnich II RP: Polakach, Żydach, Rosjanach, Czechach, Ormianach, Romach i innych mniejszościach narodowych. Ofiary polskie szacuje się na co najmniej 150 tys. osób. Ponadto wymordowano kilkadziesiąt tysięcy szlacheckich Ukraińców, którzy odmawiali udziału w zbrodni lub ratowali zagrożonych sąsiadów. Ludobójstwo to zostało dokonane z wyjątkowym bestialstwem, na bezbronnej ludności cywilnej, w większości dzieciach, kobietach i starcach. Ocenę tego ludobójstwa tak formułuje przewodniczący gminy Starozakonne w Polsce Bolesław Szenicer: Wszystko to, co stało się na Kresach, to klęska ludzkości, człowie-

Posel Piotr Pyzik

czeństwa, dziejowy kataklizm, który wstrząsnął naszą cywilizacją, to zwyrodnienie rodzaju ludzkiego.

Należy przypomnieć, że w czasie trwania operacji »Wisła« nie zginęła ani jedna osoba. Był wydany specjalny rozkaz dowódcy operacji zabraniający odwetu i znęcania się nad przesiedlonymi. Były natomiast liczne przypadki śmiertelne w wyniku epidemii (tyfusu plamistego i dyzenterii) w areszcie śledczym w Jaworznie.

Niestety, względy wielkiej imperialnej polityki sprawiły, że najokrutniejsze w naszej historii zbrodnie tego ludobójstwa do dzisiaj nie zostały ukarane ani potępione. Toteż nie projekt uchwały o potępieniu operacji »Wisła«, ale projekt uchwały o potępieniu ludobójstwa OUN-UPA powinien stać się przedmiotem obrad Sejmu. Operacja »Wisła« położyła bowiem kres banderowskiej irredencji.

Tymczasem sprawców tej zbrodni – Bandere, Szuchewycza, Klaczkiwskiego i szefa okrutnej bezpieki Łebedia – gloryfikuje się jako bohaterów narodowych Ukrainy. Ich pomniki są masowo wznoszone nie tylko na Ukrainie. Ich imiona nadaje się ulicom, placom, instytucjom.

Na Ukrainie dynamicznie rosną w siłę organizacje o faszystowsko-nazistowskim rodowodzie, nawiązującym bezpośrednio do ideologii Dmytra Doncowa. Wysuwa się roszczenia terytorialne wobec sąsiadów, wszystko to spotęgowane ukraińskim integralnym szowinizmem, antysemityzmem, antypolonizmem stanowi poważne zagrożenie.

Przypominamy, że od lat 30. ubiegłego wieku Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów była członkiem faszystowskiej międzynarodówki i do dnia dzisiejszego od tego się nie odcięła. Niestety władze polskie nie chcą tego dostrzec i nie reagują na te groźne zjawiska.

Rzecz zdumiewająca, do jakiego stopnia bierna postawa władz polskich rozzuchwiała pogrobowców Bandery, Szuchewycza, Klaczkiwskiego i Łebedia, że w swoich uchwałach mają czelność powoływać się na prawa człowieka.

Operacja »Wisła« została podjęta w stanie wyższej konieczności, bowiem OUN Bandery dążyła do oderwania od państwa polskiego południowo-wschodnich terytoriów na obszarze 19 powiatów. Na tej przestrzeni próbowano zbudować przyczółek sobornego-faszystowskiego państwa ukraińskiego.

Władze uznanego przez prawo międzynarodowe państwa polskiego, bez względu na ustrój, miały prawo i obowiązek podjęcia działań zmierzających do zaprowadzenia ładu i spokoju na swoim terytorium oraz zapobieżenia destabilizacji państwa.

Gdyby nie było zbrodniczej działalności OUN, nie byłoby operacji »Wisła«, która przerwała pasmo banderowskich zbrodni i destabilizacji struktur państwa.

Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, iż wielu wybitnych badaczy ukraińskich uznaje zasadność operacji »Wisła«. Wystarczy przytoczyć słowa jednego z nich, historyka, politologa i prawnika, doktora habilitowanego Wiktora Poliszczuka: Należy pamiętać, że struktury OUN-UPA-SKW składały się z obywateli państwa polskiego. Stąd też legalność ich zwalczania, stąd też zasadność umieszczania podejrzanych o udział lub współudział z OUN-UPA w obozie w Jaworznie. Operacja »Wisła« podjęta została w stanie wyższej konieczności. Winę za przynus w przesiedlaniu ludności ukraińskiej na Ukrainę oraz podjęcie decyzji o operacji »Wisła« ponosi OUN Bandery, do której ukraińska mniejszość narodowa w Polsce winna kierować swe ewentualne pretensje.

(...) brak jest podstaw do tego, aby władze RP potępiły operację »Wisła«, która była wymuszona zbrojną akcją OUN-UPA, zagrażającą stabilizacji państwa polskiego. Brak jest też podstaw do żądania wyrównania szkód materialnych przede wszystkim dlatego, że wartość otrzymanych przez przesiedlonych gospodarstw przewyższała wartość mienia pozostawionego.

W związku z powyższym wnosimy o odrzucenie projektu uchwały. Wymaga tego poszanowanie prawdy historycznej oraz polska racja stanu. A stosunek do ofiar banderowskiego ludobójstwa jest probierzem człowieczeństwa.

Podpisano: przewodniczący KRP Jan Niewiński.”

Uważam za stosowne przeczytać ten apel jako swoje oświadczenie z tego względu, że każda organizacja, zwłaszcza obywatelska, ma prawo przedstawić swoje stanowisko w całej rozciągłości, zwłaszcza w tak ważnej sprawie dla Polski i narodu polskiego. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Kazimierz Gołojuch, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Kazimierz Gołojuch:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Aktualnie w Polsce ma miejsce dyskusja dotycząca organizmów genetycznie zmodyfikowanych w związku z procedowaniem nad prezydenckim projektem ustawy o nasiennictwie. Genetycznie zmodyfikowane organizmy uwalniane do środowiska generują przerażające wprost problemy nie tylko ekologiczne i zdrowotne, lecz także społeczne i ekonomiczne. Podkreślam, że większość krajów Unii Europejskiej wraz z pojawieniem się dowodów dotyczących negatywnego oddziaływania GMO podejmuje decyzje o absolutnym zakazie upraw GMO, a w szczególności dotyczy to kukurydzy MON 810 i ziemniaków Amflora.

Posel Kazimierz Gołojuch

Należy podkreślić, że areal upraw roślin GMO systematycznie się zmniejsza, a w Europie nawet zamiera. Upraw GMO należy zaniechać, ponieważ proces uwalniania organizmów GMO do przyrody jest nieodwracalny, ponieważ nie są zbadane długofalowe konsekwencje spożywania GMO przez ludzi, ponieważ nie da się zachować różnorodności biologicznej, jeżeli wprowadzi się do przyrody rośliny genetycznie zmodyfikowane, ponieważ rośliny genetycznie zmodyfikowane krzyżują się, zanieczyszczając ekologiczne uprawy. Nadmieniam, że uprawy GMO byłyby zagładą dla rolnictwa ekologicznego, które w Polsce dobrze się rozwija. Polska żywność cieszy się uznaniem w Europie i na świecie. Polscy rolnicy produkują zdrową żywność. Dlatego też nasz kraj musi być wolny od GMO. Zanieczyszczenia GMO zamknęłyby dla polskiej żywności rynki wielu krajów, w tym krajów europejskich, które zakazały upraw genetycznie zmodyfikowanych.

Wieloletnie badania – przeprowadzane przez naukowców francuskich na szczurach karmionych żywnością genetycznie zmodyfikowaną – są szokujące. Pokazują one, że zwierzęta karmione kukurydzą GMO doznawały poważnych uszkodzeń wątroby i nerek. Stwierdzono u nich znaczną zachorowalność na nowotwory, żyły krócej niż zwierzęta karmione ekologiczną karmą, miały mniejszą masę ciała i niższą płodność. Również eksperci Polskiej Akademii Nauk wskazują na realne zagrożenia bioróżnorodności Polski w przypadku wprowadzenia do środowiska organizmów genetycznie zmodyfikowanych. Na podstawie olbrzymiej już wiedzy o skutkach negatywnego oddziaływania GMO na organizmy żywe i środowisko możemy powiedzieć „nie” dla genetycznie zmodyfikowanych organizmów.

Przypomnę, że zakazy upraw GMO obowiązują już w Austrii, Grecji, na Węgrzech, we Włoszech, w Szwajcarii, we Francji, w Luksemburgu, Niemczech i Bułgarii. Zróbmy wszystko, aby Polska była krajem wolnym od GMO. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Poznański, Ruch Pali-kota.

Posel Marek Poznański:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym dzisiaj poruszyć kwestię przydrożnych drzew. Dnia 11 września 2012 r. złożyłem zapytanie do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej w sprawie zagrożenia bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego przez przydrożne drzewa.

Dostałem odpowiedź, wiele tabel, wykresów, statystyk, ile osób ginie w naszym kraju, najjeżdżając na drzewa, a jest to prawie 1000 osób każdego roku. Dowiedziałem się m.in., że w tym roku ministerstwo zanotowało spadek – w naszym kraju poprzez najechanie na drzewa zginęło 77 osób mniej. Ale temat, wydawać by się mogło, prosty, nie jest taki prosty dla ministerstwa i ministrów. Minister poinformował mnie: Ponadto informuję, że zgodnie z art. 4 pkt 22 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych zieleń przydrożna jest to roślinność umieszczona w pasie drogowym, mająca na celu w szczególności – Wysoka Izbo, w szczególności – ochronę użytkowników drogi przed oślepieniem przez pojazdy nadjeżdżające z kierunku przeciwnego – nie wiem, chyba drzewa rosną na asfalcie, jak wynika z analizy tego zdania – ochronę drogi przed zawiewaniem i zaśniewaniem – niejedno drzewo przy drodze to stojący pień i nie wiem, w jaki sposób te drzewa mają zabezpieczać przed nawiewaniem śniegu, rozumiem, że mogłyby to być krzewy, niskie drzewa iglaste – ochronę przyległego terenu przed nadmiernym hałasem, zanieczyszczeniem powietrza, wody i gleby. Z drugą częścią tego zdania bym się zgodził. Idźmy dalej: Zgodnie z § 52 ust. 2 ww. rozporządzenia zieleń w pasie drogowym nie powinna zagrażać bezpieczeństwu uczestników ruchu. To skąd te ofiary śmiertelne? Nie wiem, może drzewa się poruszają jak we „Władcy Pierścieni”. W myśl natomiast § 53 ust. 3 odległość pnia drzewa od krawędzi jezdni nie powinna być mniejsza niż 3 m. Szanowni państwo, nie wiem, nie rozumiem, albo są jakieś ustawy, przepisy i się je stosuje, wprowadza w życie, albo się ich nie stosuje i w dalszym ciągu sadi się, jak to widzimy przy wielu drogach, młode drzewa. Oczywiście nie jestem przeciwnikiem nasadzania nowych drzew, jest to potrzebne.

Idźmy dalej tokiem rozumowania ministra, bardzo dla mnie przenikliwego: Jednocześnie należy pamiętać, iż większość dróg, jak również drzew była – odpowiednio – budowana, sadzona kilkadziesiąt lat temu – oczywista oczywistość, można by rzec – wówczas natężenie ruchu drogowego było znacznie mniejsze, tym samym budowane wtedy drogi miały inne parametry techniczne, a sposób rozmieszczenia wzdłuż nich drzew był dostosowany do mniejszego ruchu. To zdanie pozostawiam bez komentarza. Następnie minister pisze: Zgodnie z art. 86 ust. 1 pkt 5 ustawy o ochronie przyrody w przypadku drzew, które zagrażają bezpieczeństwu ruchu drogowego, nie pobiera się opłat za ich usunięcie. Jednakże ocena, co stanowi zagrożenie bezpieczeństwa ruchu drogowego i czy faktycznie dane drzewo zagraża bezpieczeństwu, należy tylko i wyłącznie do organu zezwalającego na usunięcie danego drzewa. Idąc tokiem rozumowania pana ministra, rozumiem, że te drzewa są wycinane, na które nieszczęśliwie wpadnie polski obywatel. Czyli nie będzie zagrożenia na polskich

Posel Marek Poznański

drogach powodowanego przez rosnące drzewa dopiero w tym momencie, kiedy na każdym drzewie ktoś się rozbija. To jest rozumowanie pana ministra.

Dalej, szanowni państwo: Należy ponadto pamiętać, iż interesem publicznym jest zarówno wycięcie drzew, jak ich zachowanie. Nie rozumiem, czyli – jak można powiedzieć, analizując w ten sposób to zdanie – interesem jest ratowanie życia polskich obywateli, a zarazem to, że giną. I ostatnie zdanie, szanowni państwo: Usunięcie drzew może bowiem wywołać skutek odwrotny i tym samym prowadzić do rozwijania większych prędkości, utrudnienia kierowcom obserwacji ukształtowania drogi, skłaniania do podejmowania ryzykownych manewrów, prowadzić do bezpośredniego oddziaływania słońca na nieoecienione drogi, roztopiania się asfaltu i tworzenia się kolein (*Dzwonek*), a także do utrudniania widoczności na silnie nasłonecznionej drodze. Naprawdę nie będę się zajmować dalej psychoanalizą pana ministra na podstawie zaprezentowanej wypowiedzi, ale mam wrażenie, analizując tę odpowiedź na moją interpelację – już kończę, panie marszałku, jako ostatni nie będę już mocno przedłużać – iż odpowiada się, aby odpowiedzieć, daje się troszeczkę statystyk, jakieś pisanego bełkotu. Mam wrażenie, że ministrowie nawet nie zastanawiają się, czy ktoś to czyta, czy nie czyta tego ze zrozumieniem. Odpowiedziane – odpowiedziane, sztuka – sztuka. Analizując tę odpowiedź na moją interpelację, doszedłem do wniosku, że chyba ktoś w ministerstwie ma przeciąg w głowie, dosłownie przeciąg w głowie, i jestem zdania, że interpelacje do niektórych ministrów trzeba chyba składać w formie obrazkowej.

W zapytaniu moim dokładnie pytałem o różne kwestie, chciałem otrzymać konkretną odpowiedź, a nie wykluczające się wzajemnie odpowiedzi. I tak jak wcześniej w przypadku jednej z moich interpelacji, tak i dzisiaj chciałbym przekazać panu ministrowi zdjęcie. To jest na trasie Lublin – Chełm: drzewo, obok krzyż, niestety nagrobek osoby, która zginęła w tym miejscu. Szanowni państwo, można tutaj przeanalizować kilka kwestii. Jest drzewo, na pewno nie mniej niż 3 m od pasa drogi, rów, który nie jest takim zagrożeniem jak drzewo – drzewo oznaczone do ścięcia, bo jest już zniszczone, oczywiście przycięte na takiej wysokości, że na pewno nie powoduje blokowania nawiewania śniegu z pól. Ale co dalej? Możemy zobaczyć w tle rozwiniętą siatkę, która ma zabezpieczać przed nawiewaniem śniegu. Czyli, reasumując, mam pytanie, można powiedzieć, retoryczne, do pana ministra, po co ta siatka, jeśli w odniesieniu do interpelacji twierdzi, że drzewa zabezpieczają przed nawiewaniem śniegu. Chyba lepiej zasadzić żywopłot. Wtedy jeśli ktoś wpadnie na ten żywopłot, to przeżyje, nie będzie ofiar śmiertelnych.

Można byłoby mówić godzinę na temat tej kwestii. Oczywiście ktoś może powiedzieć, że można byłoby ścinać drzewa, przekazać to biednym osobom, sprzedać, zasadzić drzewa na wielu nieużytkach. Ostatnio znajomi architekci krajobrazu bardzo się na mnie pogniewali, powiedzieli: Człowieku, ty chcesz wycinać drzewa? A ja mówię: Rozumiem zabytkowe aleje prowadzące do majątków ziemskich, do dworów, piękne kasztanowce, lipy. Tutaj nie ma dyskusji. Konserwator przyrody powinien to chronić. Natomiast w wielu miejscach te drzewa stoją. Gdy się wyjeżdża z Hrubieszowa do Chełma, widzi się, że co miesiąc pojawia się nowy krzyż. Pisałem do pani prezydent. Ona mówi, że nie może wycinać. Ale wycinają drzewa, które już dalej nie rosną, a drzewa nie rosną dalej, bo ktoś na nie wpada. No i trzeba czekać, aż każde drzewo będzie jakby zniszczone przez obywatela naszego kraju.

Kończąc, panie marszałku, zwracam się z prośbą, aby to zdjęcie przekazać panu ministrowi transportu, budownictwa i gospodarki morskiej, żeby je postawił sobie na biurku albo powiesił sobie na ścianie, żeby to zdjęcie pobudzało jego umysł, tak żeby mógł wprowadzać zmiany w życie, tak żeby nasi obywatele nie ginęli na naszych drogach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Czyli pan poseł zwraca się o to, żeby przekazać panu ministrowi to zdjęcie, tak?

Posel Marek Poznański:

Jak najbardziej, będę wdzięczny. Może to po-działa.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dobrze, panie pośle.

Posel Marek Poznański:

Obraz. Mężczyźni są wzrokowcami, tak że myślę, że...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Postaramy się przekazać. Rzeczywiście wiernie pan opisał widok ze zdjęcia, ale informuję pana posła, że istnieje regulaminowa możliwość ponowienia interpelacji, jeżeli odpowiedź ministra jest niesatysfakcjonująca.

Proszę.

Posel Marek Poznański:

Panie marszałku, mam taką zasadę, że kontynuuję swoje interpelacje. Jeśli składam jedną interpelację i odpowiedź jest niesatysfakcjonująca, składam drugą, trzecią. Na razie mam na przykład trzy interpelacje w jednej kwestii i temat drążę, aż go wyjaśnię. Tak samo będzie w tym przypadku. Ale myślę, że forma obrazkowa w niektórych przypadkach będzie szybsza i może będzie szybciej przemawiać ministrowi do umysłu.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

To rzeczywiście jest całkiem interesująca forma. Dziękuję panu posłowi.

Posel Marek Poznański:

Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Postaramy się przekazać panu ministrowi to zdjęcie.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 7 grudnia, do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 23 min 19)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Informacja bieżąca

– punkt 13. porządku dziennego

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z badań przeprowadzonych przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi wynika, że tylko co piąty beneficjent pomocy uzyskanej w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich jest kobietą. Największym zainteresowaniem kobiet cieszyło się działanie: Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej, a także działanie: Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw. Z tych dwóch działań skorzystało 49% beneficjentek programu.

Z badań struktury terytorialnej wynika, że największy udział kobiet wśród beneficjentów Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich zanotowano w województwach: podkarpackim, małopolskim, śląskim i podlaskim. Wystąpiło też zjawisko niskiego udziału kobiet w grupie beneficjentów tego programu. W województwach pomorskim i kujawsko-pomorskim udział ten nie przekroczył 4%.

W ujęciu branżowym kobiety najchętniej podejmują działalność gospodarczą w zakresie usług turystycznych i usług komunalnych. Dużą aktywność w zakresie absorpcji środków kobiety wykazywały również w zakresie zakładania mikroprzedsiębiorstw. Zaskoczeniem jest małe zainteresowanie kobiet działalnością w zakresie rzemiosła lub rękodzielnictwa.

Do pana ministra kieruję pytanie: Czy ministerstwo badało przyczyny niewielkiego zaangażowania się kobiet w pozyskiwanie środków z PROW w wymienionych województwach? Które województwa są liderami wśród beneficjentów Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, a które pozyskują najmniej tych środków?

Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego

– punkt 21. porządku dziennego

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Związek Miast Polskich i Związek Gmin Wiejskich RP w trosce

o swoje finanse opracowały wspólny obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy o dochodach j.s.t. Ma on polegać na zwiększeniu udziału w podatku PIT, przywróceniu zasady rekompensowania ubytków w dochodach własnych j.s.t. i wprowadzeniu subwencji ekologicznej. Organizacje samorządowe zainicjowały inicjatywę pod hasłem „Stawka większa niż 8 miliardów”. Według projektu samorządy gmin zwiększyłyby udziały w podatku PIT z 39,34% do 48,78%, powiaty z 10,25% do 13,03%, a samorządy wojewódzkie z 1,6% – do 2,03%. Proponuje się również wprowadzenie nowej ekologicznej części subwencji ogólnej dla gmin, na terenie których znajdują się obiekty i obszary o szczególnych walorach przyrodniczych prawnie chronione.

Inicjatorzy projektu ustawy twierdzą, że nie rodzi on skutków finansowych dla całego sektora finansów publicznych, gdyż powoduje przesunięcie kwoty 8 mld zł z budżetu państwa do budżetów jednostek samorządu terytorialnego. Planowane przesunięcia zwiększą zaś poziom inwestycji lokalnych i regionalnych i przyniosą dodatkowe wpływy do budżetu państwa, zwłaszcza z podatku VAT, a pośrednio także z podatków dochodowych z PIT i CIT. Według samorządowców do budżetu centralnego wróci kwota ok. 2 mld zł.

Czy te argumenty przekonują premiera rządu i Ministerstwo Finansów i będzie zgoda na przedmiotowe rozwiązanie? Dziękuję.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 87 lat temu, dokładnie 5 grudnia 1925 r., zmarł jeden z najwybitniejszych polskich pisarzy Władysław Reymont, twórca takich dzieł literackich, jak „Chłopi”, „Ziemia obiecana” czy „Bunt”. Jego biografia stanowi przykład typowego młodopolskiego awansu kulturalnego przedstawiciela warstwy chłopskiej.

Władysław Reymont, a właściwie Stanisław Władysław Reymont, urodził się 7 maja 1867 r. we wsi Kobile Wielkie koło Radomska jako syn wiejskiego organisty. Reymont nie otrzymał dokładnego wykształcenia, swoją karierę szkolną skończył na uzyskaniu w Warszawie dyplomu czeladnika krawieckie-

go. Po szkole próbował swoich sił w różnych zawodach. Był m.in. krawcem, dozorcą na kolei, przynależał do wędrownego trupy aktorskiej, próbował nawet odbyć nowicjat w klasztorze na Jasnej Górze. Ostatecznie postanowił zostać pisarzem. Debiutował na łamach tygodnika „Głos”, publikując w nim korespondencje „Spod Rogowa” pod pseudonimem „Książak”. W 1894 r., po swoim debiucie literackim, przeniósł się do Warszawy i postanowił żyć z pisania. Zaczął wtedy dużo podróżować, m.in. do Francji, Włoch, Niemiec czy Wielkiej Brytanii.

Lata I wojny światowej spędził w Warszawie i Zakopanem, prowadząc działalność patriotyczną jako członek różnych komitetów społeczno-obywatelskich. Po wojnie odbył podróż do Stanów Zjednoczonych, gdzie wygłaszał odczyty dla Polonii.

Pisarz w swoich dziełach stworzył bardzo bogatą galerię postaci, dał portrety licznych środowisk społecznych i zawodowych, ukazując zawsze jakiś oryginalny aspekt ich osobowości. Jego prawdziwym sukcesem światowym stała się Nagroda Nobla w dziedzinie literatury, którą otrzymał w 1924 r. za czterotomową powieść „Chłopi”. Reymont był drugim po Sienkiewiczu polskim pisarzem, który został uhonorowany tą nagrodą. Wydarzenie to miało miejsce w ostatnim roku życia pisarza. Władysław Reymont zmarł w Warszawie, a jego ciało spoczywa w Alei Zasłużonych na cmentarzu Powązkowskim. Jego serce zostało wmurowane w filar kościoła pw. św. Krzyża w Warszawie.

Poseł Piotr Chmielowski (Klub Poselski Ruch Palikota)

Późna jesień i zima to pory roku, w których bardzo często występuje zmniejszona przejrzystość powietrza spowodowana przez mgły lub opady atmosferyczne. Zasadniczo mgły bardzo utrudniają życie, a przede wszystkim komunikację. Podczas mgły odwołuje się starty i lądowania samolotów, a każdy kierowca wie, z jakimi zagrożeniami wiąże się mgła.

Kodeks drogowy w art. 30 nakazuje włączenie świateł przeciwmgielnych przednich (o ile są w pojeździe) przy ograniczonej widoczności spowodowanej mgłą, opadami atmosferycznymi lub innymi przyczynami. Dodatkowo podczas ograniczonej przejrzystości powietrza kierowca może, a nie musi, włączyć tylne światła przeciwmgielne, gdy widoczność ograniczona jest do 50 m lub na krętej drodze (odpowiednio oznakowanej jako droga kręta) nawet przy dobrej widoczności. Art. 30 kończy się bardzo ważnym zdaniem, które pozwolę sobie zacytować: „W razie poprawy widoczności kierujący pojazdem jest obowiązany niezwłocznie wyłączyć te światła”. I tu dochodzimy do sedna. Niestety większość kierowców nie tylko włącza tylne światła przeciwmgielne, kiedy chce, ale na pewno ich nie wyłącza, kiedy polepsza się widoczność, oslepiając w ten sposób nadjeżdżających z tyłu kierowców.

Światło przeciwmgielne tylne jest tak skonstruowane, aby dawało bardzo intensywny blask w kolorze czerwonym. Dłuższa jazda za pojazdem, który w sposób niewłaściwy użytkuje światło przeciwmgielne tylne, nie tylko męczy wzrok następującego kierowcy, ale dodatkowo powoduje krótkookresową ślepotę, w momencie gdy taki pojazd zostanie wyprzedzony. Bierze się to z różnicy intensywności światła pomiędzy jaskrawym źródłem światła w ruchu a względnie słabo rozproszonym światłem we mgle. Kierowcy niewłaściwie użytkujący światła przeciwmgielne powinni stać się głównym obiektem zainteresowania służb wyposażonych w pojazdy z wideorejestratorami, a kary za takie bezmyślne zachowanie powinny być wysokie. I wtedy wideorejestratory zajmą się rzeczywistym naruszaniem przepisów ruchu drogowego, a nie tylko prześladowaniem bezpiecznie i szybko jadących kierowców.

Poseł Marian Cycoń (Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowna Pani Marszałek! Panie Posłanki, Panowie Posłowie! Od dłuższego czasu obserwatorzy rynku pracy i socjolodzy notują niebezpieczne zjawisko. W naszym kraju systematycznie rośnie grupa młodych ludzi przed trzydziestym rokiem życia, którzy nie tylko nie pracują, ale również nie uczą się i nie szkolą. Przeważająca część tej grupy społecznej – nazwanej przez socjologów brytyjskich NEETs, czyli ludźmi w potrzebie, i „młodymi poza systemem”, pozostaje zarejestrowana w lokalnych urzędach pracy. Wśród jej przedstawicieli spotkać możemy nie tylko osoby z wykształceniem średnim czy zawodowym, ale także coraz większą grupę absolwentów uczelni wyższych, głównie z dyplomem kierunków humanistycznych. „Młodzi poza systemem” to pojęcie szerokie. Unijni specjaliści od polityki społecznej i rynku pracy kwalifikują do tej grupy osoby, które mają za sobą co najmniej pół roku bez legalnych zarobków i nauki.

Fakt spadającego wśród tych osób zainteresowania dalszym rozwojem, przebranzowaniem czy brak mobilności i inicjatywy są bardzo niepokojące. Zjawisko to niestety, jak donoszą różne źródła, w tym instytuty badawcze, nie tylko obciąża budżet państwa, ale ma również niebezpieczne skutki społeczne. Stan zawieszenia oznacza nie tylko przejściowe problemy i przebywanie na garnuszku państwa czy rodziców, ale też kłopoty w przyszłości, np. niższą emeryturę. Osoby bez konkretnego zajęcia mają także większą niż pozostali skłonność do tzw. zachowań ryzykownych – łamania prawa czy popadania w nałogi.

Socjolodzy alarmują, że piętno „wykluczonego społecznie” młodego człowieka jest od trzech lat zjawiskiem powszechniejącym. Przeciwdziałanie temu zjawisku nie jest łatwe. Funkcjonujące obecnie programy skierowane są głównie do osób młodych (do 26. roku życia) lub osób po pięćdziesiątce. W obszarze

aktywizacji zawodowej działa wiele różnych instytucji, które swoimi programami starają się trafić w potrzeby rynku i przygotować część społeczeństwa do pracy poprzez kursy i szkolenia. Niemniej jednak ta pomoc jest w dalszym ciągu ograniczona.

Z zadowoleniem więc trzeba przyjąć każdą inicjatywę przeciwdziałającą wykluczeniu z rynku pracy. Trwa właśnie pilotażowy program Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej „Młodzi na rynku pracy” skierowany do bezrobotnych poniżej 30. roku życia. Zakłada on m.in. wsparcie opiekuna czy różnego rodzaju bony: stażowy, szkoleniowy, na kształcenie poddyplomowe, czy dotację na zasiedlenie.

Mam nadzieję, że ten istotny problem zostanie w niedługiej perspektywie czasu zahamowany i skutecznie rozwiązany, ale by tak się stało, problemom młodych ludzi na rynku pracy, niezależnie od czynników, jakie je generują, musimy przyglądać się ze szczególną uwagą.

Poseł Andrzej Dąbrowski

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Moje oświadczenie poselskie pragnę poświęcić jubileuszowi 30-lecia Szkoły Podstawowej nr 6 w Kłodzku, powołanej decyzją kuratora oświaty i wychowania z dnia 31 sierpnia 1982 r.

W momencie tworzenia szkoły siedzibę stanowiły budynki Filii Politechniki Wrocławskiej w Kłodzku przy ulicy Bohaterów Getta 22:

- budynek A – główny (wybudowany w 1920 r.),
- budynek B – pawilon z 1976 r.,
- budynek F – 1933 r.,
- budynek E – świetlica (1920 r.) oraz dwa boiska (betonowe i trawiaste).

We wrześniu 1982 r. naukę w szkole podjęło 313 uczniów umieszczonych w 11 oddziałach klasowych (klasy I–VI). Nad ich edukacją czuwało 14 nauczycieli. W kolejnych latach liczba uczniów i zatrudnionych w placówce nauczycieli systematycznie wzrastała. W roku szkolnym 1990/91 w szkole funkcjonowało 29 oddziałów klasowych, do których uczęszczało 765 uczniów (największa liczba uczniów w historii szkoły!). Pracę podjęło wówczas 42 nauczycieli.

Pierwszym dyrektorem placówki była pani mgr Marianna Lichwa, która tworzyła szkołę od podstaw i przyczyniła się do jej rozwoju. W maju 1983 r. powołano zastępcę dyrektora, którym została pani mgr Wanda Matyaszek. W roku 1997 funkcję dyrektora objęła pani mgr Dorota Krężlewicz-Skrobot, która powołała panią mgr Wiesławę Górską (1998 r.) na stanowisko wicedyrektora, pełniącą tę funkcję do chwili obecnej. Obecny (trzeci już) dyrektor kłodzkiej szóstki pan mgr Antoni Gałuzza prowadzi szkołę od 2001 r.

W dniu 25 kwietnia 2001 r. w Urzędzie Miasta w Kłodzku podjęto uchwałę o nadaniu szkole nr 6 imienia Unii Europejskiej. Dnia 1 września 2002 r. z oka-

zji XX-lecia placówki odbyła się uroczystość nadania szkole imienia i wręczenia sztandaru.

W Szkole Podstawowej nr 6 działają liczne organizacje zrzeszające uczniów placówki. Do najbardziej zasłużonych należy Szkolny Klub Europejski, który powstał 28 kwietnia 1995 r. Od 1998 r. jego opiekunami są: pani Ewa Kobylańska i pani Krystyna Śrutwa. Klub organizuje warsztaty europejskie, konkursy, quizy, wycieczki, wyjazdy. Bierze udział w imprezach integracyjnych i zlotach klubów europejskich. W latach 1998–2002 SP nr 6 nawiązała kontakty partnerskie ze szkołami czeskimi w Červenym Kostelci i w Nachodzie. Uczniowie i nauczyciele składali sobie wzajemne wizyty, odbywały się wspólne wyjazdy i imprezy.

Decyzją z dnia 28 września 2002 r. rozpoczął swoją działalność Uczniowski Klub Sportowy „Szóstka Kłodzko”. W jego skład wchodzi następujące sekcje: narciarska, pływacka i lekkoatletyczna. Klub może poszczycić się wieloma sukcesami na arenie ogólnopolskiej, jak na przykład 14 miejsce drużyny chłopców w Ogólnopolskim Finale w Czwórboju LA. 27 grudnia 2007 r. UKS „Szóstka Kłodzko” otrzymał licencję upoważniającą do prowadzenia działalności w zakresie szkolenia sportowego na poziomie sportu kwalifikowanego oraz do udziału we współzawodnictwie Polskiego Związku Narciarskiego w dyscyplinach narciarskich. Nad sportowymi sukcesami uczniów czuwają nauczyciele wychowania fizycznego pan Armin Jarosz i pan Gustaw Paczka.

O tym, jak dobrze rozwija się szkoła, świadczą także uzyskiwane przez nią certyfikaty i udział w różnorodnych akcjach i projektach. Szkoła Podstawowa nr 6 jako pierwsza w Kłodzku przystąpiła do projektu „Szkoła Promująca Zdrowie” (10 V 2001 r.) pod patronatem Światowej Organizacji Zdrowia i Ministerstwa Edukacji Narodowej. Certyfikat Dolnośląskiej Sieci Szkół i Przedszkoli Promujących Zdrowie otrzymała 12 października 2004 r. W ramach realizacji projektu podejmowane są liczne działania, np.:

- „Szklanka mleka dla szkół” (od października 2006 r.),
- „Ratujemy i uczymy ratować” – zajęcia z zakresu udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej dla klas I–III (od listopada 2006 r.),
- zbiórka karmy dla zwierząt ze schroniska w Wałbrzychu i przytuliska,
- przemarsze antynikotynowe (od listopada 2006 r.).

W roku szkolnym 2004/2005 szkoła zdobyła certyfikat III edycji programu „Szkoła z klasą”.

W dniu 13 maja 2007 r. szkoła otrzymała dyplom za udział w programie edukacyjnym „Przywróćmy pamięć”. Opieka nad cmentarzem żydowskim znajdującym się przy szkole zyskała uznanie w oczach Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego.

Nauczyciele organizują dla swoich podopiecznych koła przedmiotowe, wycieczki i wyjazdy, wśród których wyróżniają się: Zielona Szkoła, Biała Szkoła i Szkoła pod Żaglami.

Aktualnie w szkole prowadzone są różne prace, których celem jest unowocześnienie placówki. I tak w styczniu 2008 r. odbyło się otwarcie nowoczesnej sali do nauki języków obcych. Natomiast wiosną 2008 r. oddano do użytku boisko do gry w piłkę nożną, w ramach programu ministerialnego „Blisko boisko”.

Szkoła Podstawowa nr 6 im. Unii Europejskiej w Kłodzku liczy dziś 430 uczniów i 41 nauczycieli w 18 oddziałach.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Jubileusz 30-lecia Szkoły Podstawowej nr 6 jest doskonałą okazją do złożenia serdecznych życzeń i wyrażenia uznania dla całej społeczności szkolnej za kształtowanie wizerunku szkoły bogatej w wartości i pedagogiczny profesjonalizm.

W tak szczególnym dniu składam podziękowania dyrekcji, gronu pedagogicznemu i pozostałym pracownikom za rzetelną, wykonywaną z zaangażowaniem pracę kształtowania charakterów uczniów.

Posel Czesław Hoc

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach z dnia 1 lipca 2011 r. (poprzednia ustawa o tym tytule z dnia 13 września 1996 r.) została przyjęta głosami PO, PSL, SLD i PJN (głosowanie w Sejmie w dniu 13 maja 2011 r.) i weszła w życie w dniu 1 stycznia 2012 r. Do 1 stycznia 2013 r. gminy mają uchwalić lokalne regulaminy utrzymania czystości i porządku na terenie gminy, wyznaczyć stawki opłat i szczegółowe zasady ich ponoszenia. Stawka ww. opłaty będzie zależała od liczby mieszkańców zamieszkujących daną nieruchomość lub ilości zużytej wody w danej nieruchomości, lub powierzchni lokalu mieszkalnego lub będzie ustalona stawka opłaty (ryczałt).

Obowiązywać ma jedna opłata w gminie!

Natomiast do 1 lipca 2013 r. gminy przejmą odpowiedzialność za odpady, wyłonią firmę przewożącą odpady w przetargach i ustalą stawki opłat dla mieszkańców za odbiór odpadów i ich zagospodarowanie.

Osoby, które zaczną segregować śmieci, mają płacić mniej!

Prawo i Sprawiedliwość uwarunkowało swoje poparcie tej ustawy przyjęciem 17 poprawek zgłoszonych w drugim czytaniu. Większość koalicyjna je odrzuciła! Wobec wagi problemu i konieczności dostosowania do standardów europejskich gospodarki odpadami, z jednej strony, z drugiej zaś, nieprzyjęcia naszych poprawek – Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość w głosowaniu wstrzymał się!

Wysoki Sejmie! Powszechnie wiadomo, że w hierarchii gospodarowania odpadami obowiązuje zasada „hierarchia 5 kroków”: 1) ograniczaj (redukuj); 2) wykorzystuj ponownie; 3) poddawaj recyklingowi; 4) odzyskuj; 5) utylizuj.

Zawsze w tej hierarchii zapobieganie powstawaniu odpadów powinno mieć najwyższe znaczenie, a skła-

dowanie najniższe! W skrócie zasada „3 R”: reduce – unikanie odpadów; reuse – wielokrotne wykorzystanie (obróć wtórny); recycle – ponowne przetwarzanie surowców.

Ustawa miała mieć wiele logicznych i perspektywicznych celów, m.in.: upowszechnić sortowanie śmieci, koniec z nielegalnymi wysypiskami w lasach, „drugie życie po życiu” odpadów – odzysk i ponowne ich wykorzystanie, tworzenie kompleksowej infrastruktury i skuteczniejsze ubieganie się o pieniądze unijne na tworzenie instalacji do zagospodarowania odpadów.

Tymczasem w sytuacji, gdy poprawki PiS nie zostały przyjęte, ustawa o utrzymaniu porządku i czystości w gminie zamiast rewolucji gospodarowania odpadami wprowadza rewolucyjne zubożenie obywateli! Co więcej, przeprowadzona jest w perfidny sposób, obarcza samych obywateli poprzez wybranie tego czy innego wariantu stawki opłaty.

Jeszcze nie tak dawno premier Tusk mówił, że osobiście wyrzuci każdego z rządu, kto choć tylko pomyśli o podwyżce podatków! Tymczasem podwyżka podatku VAT, wydłużenie wieku emerytalnego, podwyżka składki rentowej i in., a tylko np. w mieście Koszalinie: wzrost czynszu za mieszkania komunalne i socjalne, wzrost cen biletów komunikacji miejskiej, wzrost nośników energii, wzrost cen wody i ścieków, wzrost ceny za przedszkola itd. wskazują, że premier Tusk jest nie tylko niepoważny w tym, co mówi, ale jest jeszcze w tym niewiarygodny.

Tymczasem, w mojej ocenie, ustawa o utrzymaniu porządku i czystości w gminie to bubel prawny i ewidentny zamach na kieszeń obywatela. Co więcej, to zrzucenie poważnego problemu na gminy, bez żadnego wsparcia finansowego.

1. Wybór stawki opłaty lokalnej będącej daniną publiczną spośród czterech opcji to wybór pomiędzy zapaleniem płuc lub gruźlicą, lub odmą płuc, lub rakiem płuc. To nie jest wybór pomiędzy chorobą a zdrowiem. To zawsze wybór choroby! Albowiem istotą tego zapisu ustawy jest zawsze 100–200-procentowa podwyżka opłat! Dla niektórych może się to zakończyć faktycznie poważną chorobą, np. w przypadku ubogiej rodziny wielodzietnej wybór stawki od ilości osób lub od zużycia wody spowoduje dramatyczny wzrost kosztów życia.

W opcji opłaty za zużycie wody rząd postarał się nawet, by nikomu nie przyszło na myśl np. budowanie studni (np. w przypadkach domków jednorodzinnych lub na wsi), bo w takich przypadkach obowiązkowo wprowadza podłączenie do kolektora odprowadzania ścieków (cena bardzo wysoka), a gdyby komuś przyszedł pomysł np. zbierania deszczówki, już za chwilę wprowadził podatek od deszczówki.

2. Zarzuty niekonstytucyjności w aspekcie: procesu normowania pojęcia daniny publicznej (w tym – opłaty lokalnej), sposobu obliczania stawki opłaty i nieustanowienia granic jej wysokości, samego też pojęcia zamieszkania, a nade wszystko obowiązku gminy przeprowadzenia przetargu dla wyłonienia firmy obsługującej wywóz śmieci.

Odnosnie do tego ostatniego zarzutu KP Prawo i Sprawiedliwość we wrześniu 2012 r. złożyło do łaski marszałkowskiej projekt nowelizacji tejże ustawy, który przewiduje zachowanie uprawnień do udzielania zleceń na odbiór odpadów wyłącznie dla komunalnych zakładów budżetowych i jednoosobowych spółek komunalnych. Co więcej, z chwilą zmiany organizacyjno-prawnej, np. prywatyzacji spółki, w trakcie zlecenia gmina ma obowiązek wypowiedzenia jej umowy.

Natomiast wiele miast w Polsce i organizacji samorządowych złożyło wnioski do Trybunału Konstytucyjnego w kwestii właśnie obowiązku ogłaszania przetargów na wywóz odpadów, nawet gdy gmina ma własną zajmującą się tym spółkę, np.: Inowrocław, Katowice, Gdańsk, Szczecinek, Police, Zielona Góra, Bolesławiec, Chodzież, Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Wielkopolski, Warmiński Związek Gmin, Strzelce Opolskie, Zrzeszenie Prezydentów, Burmistrzów i Wójtów Województwa Lubuskiego oraz Związek Bieszczadzskich Gmin Pogranicza.

Argumentacja jest prosta. Skoro odbiór odpadów jest zadaniem własnym gminy, toż gmina ma prawo do zlecenia jej swojej spółce komunalnej.

Wysoki Sejmie! Zatem ustawa o utrzymaniu porządku i czystości w gminach nie porządkuje i nie wprowadza standardów europejskich w gospodarowaniu odpadami. Co więcej, wprowadza drastyczne podwyżki dla obywateli, daje możliwość likwidacji spółek miejskich zajmujących się czystością w gminach oraz zrzuca poważny problem na barki samorządów bez żadnego wsparcia finansowego ze strony państwa.

Nadal najczęściej zagraniczny inwestor, producent (vide – sklepy wielkopowierzchniowe) będzie utylizował w naszym kraju za darmo swoje opakowania z jednej strony, z drugiej zaś brak segregacji lub pozorna segregacja, brak odzysku surowców z odpadów (bez punktów skupu makulatury, punktów zwrotu opakowań szklanych, plastikowych itp.) i forsowanie tzw. edukacji ekologicznej w kwestii śmieci ograniczonej tylko do wyboru jednej z czterech opcji stawki opłaty skłania do sprzeciwu wobec tego rodzaju praktyk rządu.

W chwili obecnej jedynym rozsądnym rozwiązaniem jest postulat – zgłaszany wcześniej w poprawce Prawa i Sprawiedliwości – wydłużenia okresu przejściowego w celu pilnego opracowania i konkretnego wdrożenia faktycznej hierarchii gospodarowania odpadami, usunięcia ww. zastrzeżeń niekonstytucyjności, ewentualnej próby ustalenia jednolitej stawki opłaty (np. algorytm) czy też ustalenia opłaty od produkcji, podatek od towarów i konsumpcji.

Posel Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

W jakim my kraju żyjemy? Od pewnego czasu największe specjalistyczne kliniki w Warszawie ograni-

czają przyjęcia pacjentów. Na pomoc mogą liczyć jedynie osoby, którym zagraża śmierć. Chorzy są odsyłani od szpitala do szpitala. Nawet dzieci wysyła się z Warszawy do Radomia lub Płocka. Podobnie jest w innych, także renomowanych placówkach służby zdrowia, które m.in. nie otrzymują już pieniędzy za usługi medyczne wykonywane poza kontraktem.

Zdaniem specjalistów w przyszłym roku będzie jeszcze gorzej z powodu rosnącego bezrobocia. Wtedy jeszcze bardziej obniżą się wpływy z ubezpieczeń zdrowotnych i tym samym pieniędzy będzie jeszcze mniej. Jak będzie wtedy wyglądała nasza służba zdrowia, to doprawdy trudno sobie wyobrazić.

Kolejna sprawa tym razem dotyczy tak mocno nagłośnień sprowadzenia Dreamlinera. Niestety, okazało się, że w Polsce nie ma narzędzia potrzebnego do wyregulowania jednego z elementów podwozia, w związku z czym nie można przeprowadzić nawet lotów szkoleniowych.

A teraz coś w temacie naszej kolei. To także trudno pojąć, bo podczas gdy polska kolej znajduje się w głębokiej zapaści, a Przewozom Regionalnym grozi upadek, PKP wydaje 8 mln zł na doradztwo firm konsultingowych.

Oczywiście nie tylko PKP tak lekką ręką wydaje pieniądze, bo oto nasza Policja także dokonała jakiś czas temu bardzo interesującego zakupu, a mianowicie zaopatrzyła się w sześć mobilnych urządzeń nagłaśniających dużej mocy wyposażonych w moduł wysyłania sygnału wysokiej częstotliwości. Takie urządzenia są bardzo skuteczne w rozpędzaniu np. manifestującego przeciw rządowi tłumu. Krótko mówiąc, jest to tzw. broń akustyczna, która na szczęście jest w Polsce zabroniona, dlatego ponad 1 mln zł z kieszeni podatnika został lekką ręką wyrzucony w błoto.

Można by jeszcze przytoczyć wiele podobnych przykładów. Niektóre z nich wyglądają jak gotowe scenariusze komedii i pewnie można by się z tego i owego pośmiać, gdyby nie fakt, że dzieje się to w naszym kraju, na naszych oczach i wyraźnie świadczy m.in. o coraz gorszej sytuacji ekonomicznej, katastrofie w służbie zdrowia, niegospodarności i marnotrawstwie, a przede wszystkim o władzy, która nie potrafi sobie z tym poradzić.

Posel Bogdan Rzońca

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

1 grudnia 2012 r. miałem okazję uczestniczyć w marszu modlitewnym zorganizowanym przez grupy duszpasterskie w Krośnie. Podczas mszy świętej u księży kapucynów ksiądz Waldemar Janiga w pięknym kazaniu teologicznym informował o atakach na Kościół poprzez dyskryminację katolickiej społeczności Telewizji Trwam, przypomniał o wyrefinowanej aborcji nazywanej procedurą in vitro oraz apelował do lic-

nie zgromadzonych wiernych o stanowcze sprzeciwienie się wobec polityki obecnie rządzących.

Po zakończonej mszy świętej uczestnicy marszu, ok. 3 tys. osób z Krosna, Jasła, Iwonicza, Brzozowa, Rymanowa, Sanoka, Leska, Ustrzyk oraz wielu innych miejscowości, udali się pod pomnik Jana Pawła II, gdzie wypowiedziałem się na temat złej sytuacji polskich rodzin, fatalnej polityki prorodzinnej, która sprawia, że z roku na rok nas, Polaków, jest coraz mniej. Na zakończenie marszu pod pomnikiem Jana Pawła II prałat Kazimierz Kaczor odczytał apel nawiązujący do całej idei marszu, czym zyskał uznanie jego uczestników.

Wszyscy uczestnicy marszu „Stop laicyzacji i dyskryminacji” wyrazili stanowczy protest przeciwko dyskryminacji mediów katolickich w naszej ojczyźnie, żądając anulowania i zmiany nietransparentnych decyzji, które wykluczyły Telewizję Trwam z cyfrowego multipleksu.

Jako parlamentarzysta Prawa i Sprawiedliwości domagam się powszechnego dostępu mediów katolickich w ramach cyfrowej telewizji naziemnej. Wykluczenie stacji o charakterze społecznym i religijnym w procesie koncesyjnym narusza zasadę równości wobec prawa, spycha nasz kraj na boczną rolę rozwiniętych, demokratycznych państw. Niniejszym oświadczeniem serdecznie dziękuję organizatorom marszu – osobom zatroskanym o wolność i prawo do rzetelnej informacji.

Poseł Piotr Szeliga

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W ostatnim czasie słyszymy o problemach z finansami samorządów. Kilkaset jednostek przekroczyło już dopuszczalny, 60-procentowy, limit zadłużenia. Tym samym jednostki samorządu terytorialnego tracą możliwość regulowania bieżących zobowiązań, nie wspominając już o nowych inwestycjach.

Niestety rzeczywistość pokazuje, że tej sytuacji nie są winne władze samorządowe, a tworzenie barier przez administrację rządową. To rząd z każdym rokiem dokłada coraz więcej nowych obowiązków. Zapomina przy tym, że za nowymi zadaniami powinny iść większe środki finansowe. Dobrym przykładem jest zwiększenie składki rentowej przez rząd. Samorządy do dnia dzisiejszego nie otrzymały zwrotu środków z tego tytułu – musiały same pokryć podwyżkę składki. Innym przykładem niech będzie utrzymanie szkół, żłobków i przedszkoli. Samorządy same muszą sobie radzić z ich utrzymaniem. Mógłbym tak wymieniać wiele zadań, które powinny spoczywać na administracji rządowej, a są narzucane j.s.t.

W obecnej sytuacji rząd powinien wspomóc samorządy przez zwiększenie udziału w podziale wpływów podatkowych. Godną poparcia jest inicjatywa obywatelska, której celem jest zwiększenie wpływów z po-

datków, a która została poparta przez tysiące obywateli. Rząd musi zdać sobie sprawę, że samorządy, które swoją drogą robią więcej niż on, są filarem państwa, filarem, bez którego nie byłby możliwy rozwój Polski przy dużym udziale Unii Europejskiej. Jestem ciekaw, jak rządzący zareagują na sytuację, w której będą środki z UE na projekty, a samorządy nie będą miały środków na wkład własny.

Rząd musi podjąć zdecydowane działania w tym temacie. Przyszły rok będzie dramatyczny pod względem koniunktury gospodarczej, a j.s.t. nie poradzą sobie z płynnością finansową bez pomocy rządu.

Poseł Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dzień 4 grudnia obchodzony był w Polsce jako święto górnicze. W tym dniu świętują też osoby związane z poszukiwaniem innych paliw kopalnych i geologowie. Dzień Górnika jest obchodzony w sposób szczególny na Górnym Śląsku, a także w regionach, gdzie wydobywa się węgiel brunatny, rudy miedzi, cynku i ołowiu oraz sól. Świętują w tym dniu również zakłady wód leczniczych i termalnych.

Najliczniej święto Barbórki obchodzi rzesza 210 tys. górników węgla kamiennego. Święto to rozpoczyna tradycyjnie uroczysta msza święta odprawiana w kościele lub cechowni przy figurze św. Barbary. Następnie uczestnicy maszerują z orkiestrą górniczą do sal, w których odbywają się akademie. Odbywają się wtedy koncerty, występy artystyczne i zabawy. Dzień wcześniej są organizowane tzw. karczmy piwne. Górnicy udający się do karczmy piwnej są obowiązkowo ubrani w mundur górniczy.

Radość z tegorocznej Barbórki zredukowały złe informacje o pogarszającej się sprzedaży węgla. Zysk ze sprzedaży węgla zmniejszył się w tym roku o ok. 1,5 mld zł.

Na moim rodzinnym Podkarpaciu spotkania barbórkowe odbyły się w Rzeszowie, Jaśle i Tarnobrzegu. Świętowali tam pracownicy zakładów gazowniczych, górnicy nafty i gazu, pracownicy zakładów eksploatacji kruszywa oraz górnicy siarkowcy. Podczas uroczystości w Rzeszowie wojewoda wręczyła odznaczenia państwowe. W Tarnobrzegu górnicy siarkowcy dziękowali podczas mszy świętej w kościele poświęconym św. Barbarze za mijający rok pracy i opiekę nad swoimi rodzinami. Mszy świętej przewodniczył ks. bp Krzysztof Nitkiewicz, który wygłosił okolicznościową homilię. Warto wspomnieć, że na Podkarpaciu, w sanockim oddziale PGNiG wydobywa się rocznie 1700 mln m³ gazu, tj. 12% rocznego zużycia tego surowca w Polsce.

Z trybuny polskiego Sejmu wszystkim, którzy obchodzili górnicze święto, składam najserdeczniejsze życzenia.

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość domaga się zbadania przez Najwyższą Izbę Kontroli prywatyzacji uzdrowiska w Wysowej, którego przychody wynosiły ponad 16 mln zł rocznie. Ministerstwo Skarbu Państwa sprzedało je konsorcjum prywatnych firm za 8,7 mln zł. Ministerstwo wyceniło majątek tego znanego uzdrowiska, w skład którego wchodzi: szpital uzdrowiskowy Beskid ze specjalistycznym sprzętem medycznym, Sanatorium Biawena (blisko 200 miejsc, przystosowane w pełni do obsługi niepełnosprawnych), zakład przyrodoleczniczy oraz rozlewnia wód mineralnych i leczniczych z prawem do ich wydobywania. Należy dodać, że jest to jedyna w Polsce woda z zawartością jodu. Sprzedano również trzy linie produkcyjne. Sama wartość kontraktu z NFZ to 5 mln zł.

We wrześniu br. szef resortu Mikołaj Budzanowski spotkał się w Ministerstwie Skarbu Państwa z przedstawicielami sejmików tych regionów, na terenie których znajdują się uzdrowiska będące w nadzorze Skarbu Państwa. Zainteresowani przyszłością uzdrowisk dowiedzieli się, że chociaż ministerstwo uznało prywatyzację uzdrowisk za źródło pozyskania kapitału, które może zapewnić uzdrowiskom stabilny rozwój, to resort widzi alternatywę, jaką jest komunalizacja.

Pracownicy spodziewali się, że uzdrowisko zostanie sprzedane, tak jak Iwonicz czy Kamień Pomorski, za kwotę równą co najmniej 90% przychodów, które wynoszą ponad 16 mln zł.

Uzdrowisko Wysowa przejęło za 8,7 mln zł konsorcjum firm niemających nic wspólnego z lecznictwem. W skład konsorcjum wchodzi firma Promet z Turku, która jest producentem m.in. kapsli i butelek, Promet Cargo i Promet Trans, które są powiązane właścicielsko z tą pierwszą firmą i przewożą oraz magazynują wyroby Prometu. Czwarty konsorcjant, Tur-Trans-Gapsa z Dzierżąnej, to firma transportowo-spedycyjna.

W Wysowej zlokalizowane są źródła wód mineralnych i leczniczych oraz ich rozlewnia. Ta działalność przynosi roczne przychody równe kwocie transakcji, tj. blisko 8,7 mln zł rocznie. Nowi właściciele wyznali, że lecznictwa dopiero będą się uczyć, a biznesowy pomysł mają tylko na wodę mineralną. Dla resortu zwycięskie konsorcjum to sprawdzony, wiarygodny nabywca, który temu podoła. Wysowa od lat odprowadzała dywidendę do Skarbu Państwa.

Szef związkowców z Wysowej uważa, że gdyby doszło do komunalizacji uzdrowiska, to jako spółka podległa urzędowi marszałkowskiemu uzyskałaby ona możliwość korzystania z programów unijnych z finansowaniem nawet do 85%.

Marszałek małopolski i gmina Uście Gorlickie oficjalnie wystąpiły z chęcią przejęcia Wysowej. Naj-

wyższa Izba Kontroli zapewne będzie badać, dlaczego do tego nie doszło. Każdy Polak zainteresowany losami uzdrowisk pozostanie z wątpliwościami, czy w świetle wcześniejszych zapewnień ministra Skarbu Państwa właściwe było pismo wysłane z jego resortu do gospodarza gminy już po transakcji z wyjaśnieniem, że pierwszeństwo przed samorządowcami mają inwestorzy prywatni. Dziękuję.

Posel Jan Ziobro

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Zwracam się do państwa z okazji Międzynarodowego Dnia Osób Niepełnosprawnych, który cały świat obchodził 3 grudnia 2012 r.

Właśnie w 2012 r. mija 10 lat, odkąd Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych ustanowiło Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych. Głównym celem ustanowienia tego dnia jest przybliżenie społeczeństwu problemów dotyczących osób niepełnosprawnych. Osoby niepełnosprawne to bardzo szeroka kategoria ludzi dotkniętych obniżeniem sprawności fizycznej lub psychicznej organizmu. Należy jednak pamiętać, iż ludziom niepełnosprawnym należą się wszelkie prawa i obowiązki. Nie można traktować ich jako innych czy też gorszych. Wszelkie zaś próby dyskryminacji należy wyraźnie zwalczać. Właśnie dyskryminacja i brak akceptacji to jeden z głównych problemów osób niepełnosprawnych w Polsce.

W naszym kraju według różnych statystyk żyje nawet kilka milionów osób niepełnosprawnych. Ich codzienne życie jest bardzo ciężkie, gdyż pomimo ich schorzeń nasz rząd nie pomaga im wystarczająco. Należy tu wspomnieć m.in. o rażąco niskiej pomocy finansowej dla osób niepełnosprawnych. Dodatkowo obecnie odbiera się status osób niepełnosprawnych coraz to nowym grupom chorujących Polaków, na przykład tzw. jednookim.

Kolejnym problemem dotyczącym niepełnosprawnych są bariery architektoniczne w naszym otoczeniu. Należy promować budownictwo i architekturę, które pozwolą polskim niepełnosprawnym normalnie funkcjonować w naszym państwie.

Apeluję dzisiaj do polskiego rządu o wzmożenie pomocy dla ludzi niepełnosprawnych. Pamiętajmy, iż każdy człowiek, niezależnie od stanu swojego zdrowia, zasługuje na szacunek i równe traktowanie. Dziękuję za uwagę.

Posel Jarosław Żaczek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Serdecznie dziękuję za zaproszenie na obchody tradycyjnego polskiego

święta – Dnia Górnika. Niestety obowiązki poselskie uniemożliwiły mi osobiste uczestnictwo w dzisiejszych uroczystościach.

Dzień świętej Barbary, patronki górników, przypadający na 4 grudnia, jest wyjątkowym dniem dla górników, czasem radości i zabawy, choć przyprawionych nutą nostalgii, smutku i refleksji nad stanem polskiego górnictwa.

Węgiel kamienny i brunatny jest podstawowym źródłem energii w Polsce i na świecie i tak pozostanie przez najbliższe dziesięciolecia, choć pewne środowiska chciałyby to zmienić poprzez wprowadzanie przepisów i wytycznych mających ograniczyć poziom wydobycia. Wpływa to negatywnie na stan naszej gospodarki i spowoduje w niedalekiej przyszłości spadek produkcji taniej energii z węgla.

Polska ma bogate złoża węgla. Wystarczy je tylko mądrze i rozsądnie eksploatować, zamiast ograniczać wydobycie, a spadek wydobycia równoważyć np. importem węgla z Rosji.

Szanowni Państwo! Naszą uwagę winniśmy skupić na jak najbardziej efektywnym przetwarzaniu węgla i rozwiązaniu problemów ekologicznych, by środowisko naturalne jak najmniej cierpiało z powodu wykorzystania tego źródła energii.

Drodzy Górnicy! Pragnę podziękować wam za wasz trud, poświęcenie, codzienne narażanie zdrowia i życia dla nas i naszej ojczyzny. Niech święta Barbara nieustannie otacza was i wasze rodziny opieką, by w trakcie wykonywania codziennych obowiązków zawsze towarzyszyło wam poczucie bezpieczeństwa własnego życia i zdrowia oraz pewności dnia jutrzejszego.